INSTYTUT PÓŁNOCNY (DAWNIEJ OŚRODEK BADAŃ NAUKOWYCH)
IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

TOWARZYSTWO NAUKOWE IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OLSZTYNIE

# KOMUNIKATY MAZURSKO-WARMIŃSKIE

KWARTALNIK
**NR 2(329)**

OLSZTYN 2025

INSTYTUT PÓŁNOCNY (DAWNIEJ OŚRODEK BADAŃ NAUKOWYCH)
IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

TOWARZYSTWO NAUKOWE IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OLSZTYNIE

# KOMUNIKATY MAZURSKO-WARMIŃSKIE

KWARTALNIK
**NR 2(329)**

OLSZTYN 2025

# KOMUNIKATY
## MAZURSKO-WARMIŃSKIE

**Czasopismo poświęcone przeszłości ziem Polski północno-wschodniej**

RADA REDAKCYJNA: Stanisław Achremczyk (*przewodniczący*), Darius Baronas, Janusz Jasiński, Norbert Kasparek, Igor Kąkolewski, Olgierd Kiec, Andreas Kossert, Cezary Kuklo, Ruth Leiserowitz, Janusz Małłek, Silva Pocytė, Jerzy Sikorski, Tadeusz Stegner, Mathias Wagner

REDAKCJA: Wioleta Bakalarczyk (*sekretarz*), Emilia Figura-Osełkowska (*sekretarz*), Jerzy Kiełbik, Alina Kuzborska, Aleksander Pluskowski, Seweryn Szczepański, Ryszard Tomkiewicz (*redaktor*)

Tłumaczenie streszczeń artykułów: Biuro Tłumaczeń Specjalistycznych Advance

Instrukcja dla autorów dostępna jest na stronie internetowej pisma: www.kmw.ip.olsztyn.pl

SIEĆ ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Artykuły oraz abstrakty publikowane w *Komunikatach Mazursko-Warmińskich* są indeksowane w bazach: European Reference Index for the Humanities and the Social Sciences (ERIH PLUS), Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH), Central and Eastern European Online Library (CEEOL), Nowa Cyfrowa Biblioteka Narodowa POLONA, ICI Journals Master List (Index Copernicus), Directory of Open Access Journals (DOAJ), Historical Abstracts, Biblioteka Nauki, BazHum.

Articles appearing in *Masuro-Warmian Bulletin* are abstracted and indexed in: European Reference Index for the Humanities and the Social Sciences (ERIH PLUS), Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH), Central and Eastern European Online Library (CEEOL), ICI Journals Master List (Index Copernicus), Directory of Open Access Journals (DOAJ), The National Digital Library POLONA, Historical Abstracts (EBSCO), Science Library, BazHum.

Redakcja KMW informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie elektroniczne.

Adres Redakcji: 10–402 Olsztyn, ul. Partyzantów 87, tel. 89 527 66 18, www.kmw.ip.olsztyn.pl; kmw@ip.olsztyn.pl

**ISSN 0023–3196, eISSN: 2719-8979**

**Komunikaty Mazursko-Warmińskie**
nr 2 (329) 2025, s. 141–160
ISSN 0023–3196, eISSN 2719–8979
**DOI:** https://doi.org/10.51974/kmw-203030

OPEN ACCESS

ARTYKUŁY I MATERIAŁY / ARTICLES AND PAPERS / ARTIKEL UND MATERIALIEN

Rafał Panfil
Muzeum zamkowe w Malborku, Polska
r.panfil@zamek.malbork.pl • https://orcid.org/0009-0004-4283-5804

# Realizacja kontraktu na ekonomię malborską z lat 1651–1653 przez ekonoma Zygmunta Guldensterna

## Implementation of the 1651–1653 contract for the Malbork economy by Sigmund Guldenstern

## Umsetzung des Vertrags von 1651–1653 für die Malborker Wirtschaft durch den Ökonom Sigismund Guldenstern

**Słowa kluczowe:** Malbork, ekonomia malborska, Zygmunt Guldenstern, kontrakt dzierżawny, skarb nadworny

**Keywords:** Malbork, Malbork economy, Zygmunt Guldenstern, lease contract, court treasury

**Schlüsselworte:** Malbork, Malborker Wirtschaft, Sigismund Guldenstern, Pachtvertrag, Gerichtskasse

**STRESZCZENIE**

Wśród obszernego zachowanego zbioru dokumentacji ekonomii malborskiej znajdują się również kontrakty zawierane między monarchami a kolejnymi ekonomami. Jeden z takich dokumentów, zawierający kontrakt za lata 1651–1653 zawarty między królem Janem Kazimierzem a starostą sztumskim Zygmuntem Guldensternem, został niedawno opublikowany na łamach „Komunikatów Mazursko-Warmińskich". W niniejszym opracowaniu autor przeprowadził szczegółową analizę tekstu tego kontraktu, wymieniając po kolei wszystkie obowiązki kontrahenta. Następnie, przede wszystkim na podstawie zachowanego w Archiwum Skarbu Koronnego kwitu skarbowego, a także innych źródeł, starano się wykazać, czy i w jakim stopniu oraz w jakim zakresie ekonom Zygmunt Guldenstern wywiązał się z nałożonych nań w umowie dzierżawnej zobowiązań.

Data wpłynięcia tekstu: 25.02.2025 • Data wpłynięcia tekstu po poprawkach: 17.03.2025 • Data publikacji: 4.07.2025

**ABSTRACT**

Among the extensive preserved collection of documentation on Malbork's economy are also contracts made between monarchs and subsequent economists. One such document, containing a contract for the years 1651–1653 between King John Casimir and the starost of Sztum Zygmunt Guldenstern, was recently published in the "Komunikaty Mazursko-Warmińskie". In this study, the author conducted a detailed analysis of the text of this contract, listing all the obligations of the counterparty in turn. Then, primarily based on the treasury receipt preserved in the Crown Treasury Archive, as well as other sources, an attempt was made to show whether, to what extent, and in what scope, Zygmunt Guldenstern fulfilled the obligations imposed on him in the lease agreement.

**ZUSAMMENFASSUNG**

Unter den zahlreichen erhaltenen Dokumenten über die Malborker Wirtschaft befinden sich auch Verträge, die zwischen den Monarchen und ihren Verwaltern abgeschlossen wurden. Ein solches Dokument, das einen Vertrag aus den Jahren 1651–1653 zwischen König Johann Kasimir und dem Starosten von Stum, Sigismund Guldenstern, enthält, wurde kürzlich in der Zeitschrift „Komunikaty Mazurko-Warmińskie" veröffentlicht. In der vorliegenden Arbeit hat der Autor eine detaillierte Analyse des Vertragstextes vorgenommen und alle Verpflichtungen des Vertragspartners nacheinander aufgelistet. Anschließend wurde vor allem auf der Grundlage der im Archiv des Kronschatzes aufbewahrten Quittung sowie anderer Quellen der Versuch unternommen, zu zeigen, ob, inwieweit und in welchem Umfang der Ökonom Sigismund Guldenstern die ihm im Pachtvertrag auferlegten Verpflichtungen erfüllte.

Ekonomie stanowiły ważny element zespołu królewskich dóbr stołowych i jedno z najpoważniejszych źródeł utrzymania dworu monarszego. Dobra stołowe utworzono na podstawie konstytucji sejmowych z lat 1589 (dla Wielkiego Księstwa Litewskiego) i 1590 (dla Korony), wyodrębniając je spośród ogółu królewszczyzn[1]. Jednym z rodzajów źródeł odnoszących się do dziejów ekonomii malborskiej są kontrakty lub ich prolongaty podpisywane z osobami, którym monarcha chciał powierzyć administrację tymi królewszczyznami żuławskimi[2]. Jeden z takich kontraktów został opublikowany ostatnio przez piszącego te słowa. Była to trzyletnia umowa, obejmująca okres od 1 stycznia 1651 do 31 grudnia 1653 roku, podpisana w Warszawie 29 marca 1651 roku przez ekonoma malborskiego i starostę sztumskiego

[1] *Volumina Constitutionum* (dalej: VC), t. II: *(1550–1609)*, Vol. 2: *1587–1609*, opr. S. Grodziski, Warszawa 2008, s. 106 – *Rationes skarbu i stołu Naszego*; s. 148 – *Rationes stołu Króla Iego Miłości*; F. Leśniak, *Zarys problematyki dóbr stołu królewskiego w Koronia i na Litwie (koniec XVI–XVIII wieku)*, „Prace Historyczne" 1999, t. XX, z. 203, s. 29–30; A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej lat 1587–1697 (Stan badań, źródła i postulaty)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2003, t. VIII, s. 41; T. Szulc, *Materialne podstawy utrzymania rodziny monarszej w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2006, t. IX, z. 2, s. 308; R. Panfil, *Kontrakt na ekonomię malborską z 1663 r.*, w: *W służbie zabytków. Księga Pamiątkowa ofiarowana Mariuszowi Mierzwińskiemu w 40-lecie pracy muzealnej w Malborku*, red. J. Hochleitner, K. Polejowski, Malbork 2017, s. 189.

[2] Genezę królewskich dóbr stołowych oraz kontrakty zawierane na ich dzierżawę w Wielkim Księstwie Litewskim w drugiej połowie XVII wieku szczegółowo omówił Stanisław Zawadzki – zob. S. Zawadzki, *Gospodarowanie ekonomiami królewskimi w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle kontraktów dzierżawnych z II poł. XVII w.*, Rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem dr. hab. Piotra Ugniewskiego, prof. UW, Warszawa 2021, s. 29–33, 43–47.

Zygmunta Guldensterna (1598–1666)[3]. W istocie była ona prolongatą wcześniejszego kontraktu, obowiązującego przez jeden rok od 1 stycznia do 31 grudnia 1650 roku[4]. Z tego powodu w umowie z lat 1651–1653 podkreślono, że król Jan Kazimierz zadowolony był z dotychczasowej działalności ekonoma[5].

W niniejszym artykule autor chciałby szczegółowo przeanalizować, jakie – na podstawie postanowień kontraktu z lat 1651–1653, były zobowiązania administratora ekonomii wobec skarbu królewskiego[6] i w miarę możliwości objaśnić, jakie były ich podstawy prawne. Następnie, przede wszystkim w oparciu o kwitancję[7] wystawioną w Warszawie 28 lutego 1654 roku przez podskarbiego wielkiego koronnego Bogusława Leszczyńskiego[8], podjęto się omówienia stanu finalnego realizacji tychże postanowień kontraktu przez ekonoma Zygmunta Guldensterna[9].

Do czego zobowiązywał ekonoma kontrakt na dzierżawę ekonomii malborskiej? Pierwszym i podstawowym obowiązkiem była konieczność odprowadzenia do skarbu królewskiego ustalonej, rocznej kwoty dzierżawnej (czynsz dzierżawny) w wysokości 80 000 złotych polskich (florenów)[10]. Spłaty miano dokonywać corocznie, każdego roku w dwóch ratach: pierwszą ratę w wysokości 40 000 fl.[11] do dnia 24 czerwca (święto św. Jana Chrzciciela), drugą do dnia 1 stycznia (Nowy Rok)[12]. Daty te regulowała konstytucja sejmowa *O procesie skarbowym* z 1607 roku[13]. Wypada również wspomnieć, że ustawa ta ustalała trzytygodniowy okres, w którym dzierżawcy powinni wpłacać należności, licząc od ustalonej daty spłaty[14].

Pierwszej wpłaty Guldenstern powinien dokonać po zakończeniu pierwszego półrocza dzierżenia arendy w 1651 roku, drugiej zaś po upływie roku, do trzech

[3] R. Panfil, *Kontrakt na arendę ekonomii malborskiej z 1651 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 2024, nr 2 (325), s. 251–260.

[4] Ibidem, s. 254.

[5] Ibidem, s. 255.

[6] Skarb królewski, czyli nadworny, stanowił drugą po skarbie państwowym, odrębną kasę. Jej dyspozytorem był monarcha, któremu podlegały bezpośrednio zarówno skarb nadworny koronny jak i litewski – zob. A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648. Projekty – ustawy – realizacja*, Warszawa 2006, s. 334.

[7] Kwitancja – kwit skarbowy.

[8] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, Rachunki Królewskie (dalej: AGAD, ASK, RK), zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca Liczby i Kwitacye z różnych Starostw, Ekonomiów, Arend, Quit z Oeconomiej Malborskiej Jeº Mci Panu staroście Sztumskiemu za lat Nº 3 Arendy zaczęte a die prima Januarii 1651 a skończone die ultima Decembris 1653, także Gottsphenigu w tychże leciech wybranego*, k. 365–371. W publikacji: R. Panfil, *Kontrakt na arendę ekonomii…*, s. 254 – Bogusław Leszczyński został mylnie określony jako „podskarbi nadworny".

[9] Podskarbi wielki koronny posiadał zwierzchnią władzę nad wszystkimi królewszczyznami oraz skarbem królewskim, tylko on posiadał prawo do kwitowania dochodów, mógł odbierać i przekazywać dzierżawy, zawierać kontrakty z tenutariuszami etc. – zob. A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648…*, s. 339.

[10] Złoty polski, czyli floren, do drugiej połowy XVII wieku był jedynie jednostką obrachunkową o niezmiennej wartości, istniejącą na potrzeby prowadzenia rachunkowości. Jego kurs ustalono pod koniec XV wieku na 30 groszy i 540 denarów – zob. *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, wyd. W. Hejnosz, J. Waluszewska, t. IV, Toruń 1967, s. XVII; W. Kalwat, *Historia pieniądzem się toczy*, Warszawa 2018, s. 75.

[11] fl. = floren = złoty polski.

[12] R. Panfil, *Kontrakt na arendę ekonomii…*, s. 256.

[13] VC, t. II: *(1550–1609)*, Vol. 2: *1587–1609*, s. 348.

[14] A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648…*, s. 337–338.

tygodni, licząc od dnia Nowego Roku 1652. Kolejne raty miano uiszczać według tego samego schematu po następujących terminach: 24 czerwca 1652 roku, 1 stycznia 1653 roku, 24 czerwca 1653 roku i 1 stycznia 1654 roku, ostatnią do dnia ustania kontraktu. Ekonom zobowiązany był do rozliczenia się z ustalonych sum w wyznaczonych terminach, zaś po wykonaniu tych czynności każdorazowo miał otrzymywać kwit skarbowy potwierdzający wywiązanie się ze zobowiązania[15]. W przypadku niewywiązania się z tego obwarowania, groziła mu sprawa przed sądem zadwornym i utrata arendy[16].

Oprócz określonej kwoty rocznej w wysokości 80 000 florenów w kontrakcie zastrzeżono, iż w przypadku, gdyby król nie potrzebował piechoty stacjonującej na stałe w zamku malborskim, należało wojsko to zwolnić ze służby, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze dołączyć do rocznej raty z arendy[17]. Tak też się stało – ze stu żołnierzy stałej załogi zamkowej zwolniono siedemdziesięciu[18]. Ponadto *extra arendam*, tzn. z racji pełnionego urzędu, z rocznego dochodu ekonomii (prowentu), a nie z kontraktowej kwoty dzierżawnej, Guldenstern zobowiązany był wypłacać salaria urzędnikom i służbie zamkowej oraz folwarcznej[19]. Najważniejszymi urzędnikami, którzy otrzymywali stałe pensje z dochodów ekonomii byli podskarbi ziem pruskich i starosta malborski[20]. Pomimo, iż konstytucja sejmowa *O ekonomiach* z 1638 roku kasowała wszystkie jurgielty i daniny na dobrach stołu królewskiego, nie dotyczyło to ekonomii pruskich *spustoszałych przez wojnę*[21]. Wyraźnie zostało to podkreślone w kolejnej ustawie *Dobra stołu Naszego w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim* z 1641 roku, w której zapisano, iż zachowuje ona *provisionibus podskarbiego pruskiego i starosty malborskiego, póki skąd inąd takowe provisiones nie będą obmyślone*[22]. Do 1629 roku urząd podskarbiego ziem pruskich zwyczajowo łączono z administracją dóbr zamku malborskiego, a od 1590 roku ekonomii malborskiej i do tego czasu

[15] R. Panfil, *Kontrakt na arendę ekonomii…*, s. 256.

[16] Również te warunki regulowała przywołana konstytucja *O procesie skarbowym* – VC, t. II: *(1550–1609)*, Vol. 2: *1587–1609*, s. 348; A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648…*, s. 338.

[17] *Jeżeli byśmy też piechoty tej, która tam na zamku malborskim zostawa nie potrzebowali* […] *urodzony oeconom nasz do skarbu naszego przy ratach wyżej mianowanych, oddać powinien będzie* – zob. R. Panfil, *Kontrakt na arendę ekonomii…*, s. 256. Na temat stałej załogi zamkowej w Malborku zob. *Regnum defendo ense et alis tego stricto/Królestwa bronię dobytym mieczem i osłaniam skrzydłami. Malbork w Prusach Królewskich*, t. II: *Katalog wystawy w Muzeum Zamkowym w Malborku, 18 Września 2021 – 2 Stycznia 2022*, red. A. Dobry, R. Panfil, Malbork 2022, s. 204–207.

[18] AGAD, ASK, RK, *Księga czyniąca…*, zesp. 7, sygn. 349, k. 365v.

[19] Por. *Rewizja ekonomii malborskiej z r. 1649*, w: *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej* (dalej: ŹDEM), t. III, wyd. W. Hejnosz, J. Gronowski, Toruń 1963, s. 38–44, 86–87 – tamże dokładny wykaz wszystkich urzędów i funkcji zamkowych oraz folwarcznych, a także wydatków w pieniądzu i naturze. Na temat struktury urzędów i funkcji służby zamku malborskiego zob. R. Panfil, *Dygnitarze, urzędnicy, duchowni i służba zamku malborskiego w latach 1552–1569 w świetle ksiąg rachunkowych administratorów*, „Studia Zamkowe" 2020, t. VII, s. 55–94.

[20] R. Panfil, *Kontrakt na arendę ekonomii…*, s. 256.

[21] VC, t. III: *(1611–1640)*, Vol. II: *1627–1640*, opr. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2013, s. 311–312.

[22] VC, t. IV: *(1641–1668)*, Vol. I: *1641–1658*, opr. S. Grodziski, M. Kwiecień, K. Fokt, Warszawa 2015, s. 13.

siedzibą tego urzędu był malborski zamek[23]. Od 1630 roku podskarbim był wojewoda chełmiński Paweł Jan Działyński (zm. 1643), który jednak nie otrzymał od króla dzierżawy ekonomii malborskiej, ówcześnie okupowanej przez Szwedów. Pobierał jednak nadal pensję z jej dochodów[24]. W późniejszym okresie nie łączono już podskarbiostwa pruskiego z ekonomią malborską, zaś w 1710 roku zaprzestano wypłacać wspomnianą pensję. W interesującym nas okresie urząd podskarbiego pełnił Jan Kos (zm. 1662), wojewoda chełmiński[25]. Malborski starosta niegrodowy otrzymywał z dochodów ekonomii liczne benefity: stały jurgielt oraz zwyczajowo deputaty w naturze, czyli kury, ser, masło, słoninę, owies, groch, tak wypisano to szczegółowo w rewizji ekonomii malborskiej z 1649 roku[26]. W 1638 roku, kiedy starostą był podskarbi nadworny koronny Maksymilian Ossoliński (1588–1655), król Władysław IV wydał przywilej, wedle którego z powodu zniszczeń wojennych w ekonomii malborskiej w zamian za deputat w naturze staroście miano wypłacać rekompensatę w gotówce w wysokości 3000 fl.[27] Dlatego przykładowo Gerard Denhoff jako starosta malborski pobierał roczną pensję w łącznej wysokości 6000 fl.[28] W interesującym nas okresie, starostą malborskim był Jan Leszczyński (1603–1678), kasztelan gnieźnieński i do 1651 roku ochmistrz dworu królowej Ludwiki Marii Gonzagi, któremu także wypłacano całość pensji w pieniądzu[29].

Kolejnym zobowiązaniem ekonoma było wypłacanie pieniędzy na utrzymanie duchownych zamku malborskiego oraz służby kościelnej[30]. Obowiązek taki realizowano na podstawie ordynacji króla Zygmunta Starego z 1521 roku[31]. W rzeczywistości od zakończenia wojny o ujście Wisły duchownych tych ani służby w zamku nie było, a przeznaczone na nich kwoty pobierał proboszcz malborski, zarazem oficjał pomezański[32].

Ekonom musiał również wypłacać kwartę do tzw. skarbu kwarcianego z siedzibą w Rawie[33]. Od 1567 roku, wbrew nazwie, wysokość kwarty wynosiła $^1/_5$ dochodów z królewszczyzn, w tym z ekonomii królewskich. Wpłacano ją przez trzy tygodnie w okresie

[23] W praktyce do lipca 1626 roku, kiedy to zamek malborski został zdobyty przez armię szwedzką. Na temat urzędu podskarbiego ziem pruskich zob. *Urzędnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy*, opr. K. Mikulski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 15–17; Z. Naworski, *Prawa podatkowe Prus Królewskich (1454–1772)*, „Toruński Rocznik Podatkowy" 2017, s. 11–15.

[24] AGAD, Metryka Koronna (dalej: AGAD, MK) 182, k. 32–32v. – *Pensio quatuor millium florenorum ex proventibus Oeconomiae Mariaeburgensis Magnifico Paulo Działyński Palatino Pomeraniae.*

[25] *Urzędnicy Prus Królewskich…*, s. 215.

[26] ŹDEM, t. III, s. 86. O urzędzie starosty malborskiego zob. *Regnum defendo ense…*, s. 108–109, 116–119; R. Panfil, *Dygnitarze, urzędnicy, duchowni…*, s. 62–65.

[27] AGAD, MK 185, k. 429v.–430 – *Pensio annua trium millium florenorum in proventibus Oeconomiae Mariaeburgensis Generoso Thesaurario Regni assignatur*.

[28] AGAD, ASK, RK, *Księga czyniąca…*, zesp. 7, sygn. 349, k. 297v., 341.

[29] *Regnum defendo ense…*, s. 114–115.

[30] R. Panfil, *Kontrakt na arendę ekonomii…*, s. 257.

[31] Idem, *Dygnitarze, urzędnicy, duchowni…*, s. 77.

[32] Idem, *Jezuici w Malborku w XVII wieku*, Malbork 2024, s. 73–75.

[33] Idem, *Kontrakt na arendę ekonomii…*, s. 257.

Zielonych Świątek[34]. Nieco inne zasady obowiązywały w ekonomii malborskiej. Jeszcze w 1590 roku płacono jedną kwartę[35], ale do wybuchu wojny o ujście Wisły (1626) wpłacano jeszcze drugą, w wysokości połowy pierwszej, razem półtorej kwarty[36]. Możliwość taką sankcjonowały postanowienia konstytucji o lustracji królewszczyzn z 1601 roku[37]. Po zakończeniu wojny o ujście Wisły (1635), komisarze lustrujący malborskie dobra stołowe w 1636 roku zaznaczyli, iż *ta kwarta pod ten czas znacznego Ekonomiej spustoszenia nie może być płacona, póki w tej mierze sejmowa nie nastąpi moderacja*[38]. Oznaczało to ustalenie tymczasowego, znacznie pomniejszonego w stosunku do czasów przedwojennych wymiaru kwarty[39]. Podstawą wprowadzenia tej zmiany była konstytucja *O dobrach Rzeczypospolitej w Prusiech zniszczonych* z 1631 roku, w której zapisano między innymi, iż *dobra Rzeczypospolitej w Prusiech, wojną przeszłą przyszły do ostatniego zniszczenia, zaczym ani quarta zwyczajna, ani podatki na potrzebę Rzeczypospolitej* […] *do skarbu* […] *przychodzić nie mogą*[40]. Przykładowo w 1637 roku ekonom Gerard Denhoff wpłacił do skarbu rawskiego zaledwie 150 fl., w kolejnym natomiast 400 fl.[41] W latach 1649–1651, kiedy zawarto dwa następujące po sobie kontrakty dzierżawne z Zygmuntem Guldensternem, wymiar kwarty nadal pozostawał obniżony i wynosił 400 fl. (600 grzywien pruskich) rocznie[42].

W dalszej części kontraktu monarcha pouczał ekonoma o jego obowiązkach względem wspólnot chłopskich żyjących na tworzących obszar ekonomii Wielkich i Małych Żuławach Malborskich. Zalecał zachowanie gburów przy przysługujących im prawach i przywilejach oraz nienakładanie na nich żadnych dodatkowych ciężarów, czy to fiskalnych czy szarwarkowych. Podkreślał jednocześnie, iż Guldenstern powinien dopilnować, aby chłopi rzetelnie oraz terminowo wykonywali swoje powinności wobec zamku. Opłaty pieniężne uiszczane przy zawieraniu kontraktów kupna lub najmu zwane *Gotzfenik* (niem. Gottespfenig) powinny zaś trafiać do skarbu królewskiego[43].

Zastrzeżenia króla zawarte w treści kontraktu wydają się być uzasadnione. Jak przed laty wykazał w swoich badaniach Antoni Mączak, miejscowe stosunki różniły się znacznie od tych panujących w innych częściach Prus Królewskich i całej

[34] A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648…*, s. 14–21.

[35] ŹDEM, t. II, wyd. W. Hejnosz, J. Gronowski, Toruń 1960, s. 56.

[36] Ibidem, s. 132; A. Sucheni-Grabowska, *Walka o wymiar i przeznaczenie kwarty w końcu XVI i na początku XVII wieku*, „Przegląd Historyczny" 1965, t. LVI/1, s. 33, 40–42.

[37] VC, t. II: *(1550–1609)*, Vol. II: *1587–1609*, s. 269–270; A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648…*, s. 17.

[38] ŹDEM, t. II, s. 132.

[39] W 1590 r. wymiar kwarty płaconej do skarbu rawskiego z ekonomii malborskiej wynosił 3000 fl., zaś od 1601 roku do wybuchu wojny o ujście Wisły – 5209 grzywien pruskich, 3 grosze i 13 ½ denarów – ibidem, s. 56, 132. Grzywna (*marca*) pruska była monetarną jednostką obrachunkową stosowaną w Prusach Królewskich, wprowadzoną wskutek reformy monetarnej z 1528 r. Jedna grzywna pruska liczyła 20 groszy, jeden złoty polski (floren) zaś 30 groszy – zob. R. Panfil, *Jezuici w Malborku…*, s. 74, przyp. 74.

[40] VC, t. III: *(1611–1640)*, Vol. II: *1627–1640*, s. 124–125.

[41] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 206v., 241v.–242.

[42] R. Panfil, *Kontrakt na arendę ekonomii…*, s. 257; ŻDEM, t. III, s. 86.

[43] R. Panfil, *Kontrakt na arendę ekonomii…*, s. 257.

Rzeczpospolitej. Chłopi żuławscy w malborskich dobrach stołowych cieszyli się pełną swobodą osobistą, wymiar szarwarków był tam minimalny, przysługiwało im prawo odwołania od decyzji ekonoma oraz innych urzędników zamkowych do sądów miejscowych – sołtyskiego, wójtowskiego, ekonomicznego, a w kolejnej instancji do królewskiego, a nawet do samego monarchy[44]. Liczne supliki, szczególnie w sprawach podatkowych, słano też do sejmików prowincjonalnych[45]. Monarchowie na skargi chłopskie reagowali, przysyłając do Malborka swoich komisarzy do zbadania ich zasadności. Dwie z takich komisji królewskich działały w ekonomii w latach 1650 i 1651 – pierwsza w trakcie pierwszego kontraktu zawartego z Zygmuntem Guldensternem, druga zaś w trakcie pierwszego roku obowiązywania omawianego tutaj drugiego kontraktu. Pierwsza przeprowadziła rewizję praw, przywilejów i dekretów królewskich dotyczących ekonomii[46]. Druga była niewątpliwie pokłosiem osobistej wizyty króla Jana Kazimierza w Malborku, który przebywał tam wraz z małżonką i urzędnikami pomiędzy 11 a 19 września 1651 roku[47]. Protokół końcowy z prac tej komisji datowany na 6 października tegoż roku liczył aż 44 punkty, w negatywnym świetle w suplikach chłopskich występuje przede wszystkim reprezentujący Guldensterna wiceekonom Jan Tesmer[48] – oskarżany o nieuczciwość, złodziejstwo, prywatę, nieszanowanie przywilejów chłopskich, nadużywanie przemocy oraz karanie więzieniem bez wyroku sądowego[49]. W przeważającej większości komisarze uznali skargi poddanych żuławskich za zasadne[50], a cześć spraw odesłano do decyzji królewskiej. Ostatecznie dnia 30 listopada w Warszawie król Jan Kazimierz wydał deklarację podsumowującą pracę komisji, w której znalazły się też zalecenia dla władz ekonomii[51].

W końcowej części omawianego kontraktu umieszczono zapis gwarantujący ekonomowi tzw. *defalkację* (defalkę, defalkowanie)[52], czyli obniżenie raty rocznego czyn-

---

[44] A. Mączak, *Gospodarstwo chłopskie na Żuławach Malborskich w początkach XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 7–10.

[45] S. Achremczyk, *Supliki chłopów z Żuław malborskich na sejmiki generalne Prus Królewskich*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 2013, nr 3(221), s. 499–597.

[46] […] *Na pokorną suplikę wiernych poddanych Naszych obywatelów Wielkiej i Małej Żuławy, naznaczyliśmy byli* […] *do Ekonomiej Malborskiej pewnych komisarzów Naszych, a gdy odprawili swoją funkcją i Nam relacją uczynili, deputowaliśmy znowu przy boku i bytności Naszej* [tzn. podczas pobytu króla w Malborku – RP] *pewne osoby na uwagę punktów, tak przez mianowane komisarze na miejscu decydowanych, jako do Nas i na rozsądek Nasz królewski wziętych i odesłanych* – ŹDEM, t. III, s. 101. Protokół rewizji, składający się z 23 punktów, podpisali komisarze Adam Kos, archidiakon warszawski i Maciej Rembowski, dworzanin pokojowy królewski.

[47] A. Sajkowski, *Diariusz podróży Jana Kazimierza do Gdańska w roku 1651*, „Rocznik Gdański" 1956/1957, t. XV/XVI, s. 453–454. Świadczą o tym chociażby nazwiska komisarzy – Andrzeja Trzebickiego, pisarza pokojowego, sekretarza królewskiego i kanonika krakowskiego oraz instygatora koronnego Daniela Żytkiewicza – wymienionych w diariuszu u boku króla podczas wyprawy do Prus.

[48] Jan Tesmer był już wiceekonomem w czasach poprzednika Guldensterna, Gerarda Denhoffa.

[49] ŹDEM, t. III, s. 111–123.

[50] Zgadza się to ze spostrzeżeniem Antoniego Mączaka, który zauważył, że komisarze królewscy zazwyczaj rozstrzygali spory na korzyść chłopów żuławskich – A. Mączak, op. cit, s. 7.

[51] ŹDEM, t. III, s. 101–124.

[52] I. Szczepankowska, *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych" Andrzeja Zamoyskiego*, cz. 1: *Pojęcia prawne*, Białystok 2004, s. 182.

szu albo pomniejszenie jej o określoną sumę. Mógł on mieć zastosowanie w przypadku wystąpienia klęsk elementarnych, takich jak: epidemia, powódź, pożar w wyniku uderzenia pioruna i najazd nieprzyjacielskich wojsk, gdyby doprowadziły one do powstania poważnych szkód. Ekonom powinien jak najszybciej zawiadomić o takich zdarzeniach władze skarbowe, które przysyłały do ekonomii rewizorów w celu obejrzenia zgłoszonych zniszczeń. Warunkiem przyznania ulgi było potwierdzenie przez komisarzy, że szkody powstały wskutek nieprzewidzianego zdarzenia losowego, a nie na skutek zaniedbania ani z winy ekonoma, jego zastępcy lub czeladzi[53].

Po zakończeniu okresu objętego kontraktem ekonom zobowiązany został do zwrotu dzierżawy do skarbu królewskiego. Przed jego dokonaniem powinien zadbać o to, aby pola zostały obsiane oziminą, oraz aby zachowano rezerwę zbóż jarych i warzyw na wiosenny zasiew, a także środki na utrzymanie czeladzi folwarcznej. Jeśli chodzi o bydło w folwarkach, połowa przypłodku miał wrócić do skarbu, połowa zaś należała się ekonomowi. Na koniec podkreślono, iż Guldenstern zobowiązany jest wypełnić wszystkie bez wyjątku warunki kontraktu, do czego podpisując dokument zobowiązywał się on sam jak i jego spadkobiercy. W przypadku niewywiązania się z warunków groził mu proces przed sądem zadwornym, zgodnie z postanowieniami zawartymi we wspomnianej wyżej konstytucji *O procesie skarbowym* z 1607 roku. Gdyby ekonom zmarł w okresie obowiązywania umowy, monarcha zobowiązywał się pozostawić użytkowanie ekonomii malborskiej w rękach jego potomstwa do czasu zakończenia arendy[54], pod warunkiem zachowania wszystkich zobowiązań zawartych w kontrakcie[55]. Jak już jednak wiemy, po 31 grudnia 1653 roku nie nastąpiła zmiana ekonoma, ale po skwitowaniu Guldensterna przez podskarbiego podpisano z nim kolejny kontrakt na okres od 1 stycznia 1654 do 31 grudnia 1656 roku[56].

Przejdźmy teraz do wykazania, czy i w jaki sposób ekonom Zygmunt Guldenstern rozliczył się ze skarbem oraz w jakim zakresie wywiązał z warunków kontraktu dzierżawnego. Jak już wyżej zasygnalizowano, podstawowym źródłem umożliwiającym takie ustalenia jest kwitancja podskarbińska.

W tym miejscu należy od razu podkreślić, iż zazwyczaj rat nie uiszczano do skarbu w gotówce, co przewidywała wspomniana konstytucja *O procesie skarbowym*[57], ale przeważnie wypłacano bezpośrednio różnym osobom w formie

[53] R. Panfil, *Kontrakt na arendę ekonomii…*, s. 257–258.

[54] Zygmunt Guldenstern w 1636 roku poślubił Annę z Czemów, córkę Fabiana, kasztelana chełmińskiego i starosty sztumskiego. Ze związku tego pozostało potomstwo: syn – Władysław Kazimierz oraz córki – Katarzyna Lukrecja, Barbara i Dorota Felicja – M. Pelczar, *Guldenstern Zygmunt (1598–1666)*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. IX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 141–142.

[55] R. Panfil, *Kontrakt na arendę ekonomii…*, s. 258.

[56] Ibidem, s. 255.

[57] […] *mają to odnosić do skarbu podskarbiego z prowentów koronnych tam kędy z dworem Naszym w Koronie będziemy, abo jeślibyśmy w Koronie nie byli, tedy do podskarbiego, kędy rezydencyi swej pod ten czas listami swemi dzierżawcom dóbr naszych oznajmi* – VC, t. II: *(1550–1609)*, Vol. II: *1587–1609*, s. 348.

jurgieltów oraz spłat rozmaitych zobowiązań finansowych (oblig, obligatio), na podstawie listów, kwitów (rekognicji), pisemnych mandatów, zapisów bądź poleceń wypłaty (asygnacji)[58]. Z takich wydatków ekonom rozliczał się przedstawiając podskarbiemu ich dokładny wykaz oraz potwierdzając je za pomocą posiadanej dokumentacji. W kwitancji podskarbińskiej dokumentacja taka określana jest różnie: mianem regestrów (rejestrów), kwitów, specyfikacji, atestacji (świadectw, zaświadczeń), ausczugów (z niem. wyciągów), podpisów etc. Interesujące jest, iż działo się tak wbrew konstytucjom sejmowym *Rationes stołu Króla Iego Miłości* z 1590 roku, *O dobrach stołu naszego, tak w Koronie, jako i w Wielkim Księstwie Litewskim* z 1635 roku, *O ekonomiach* z 1638 roku i *Dobra stołu Naszego w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim* z 1641 roku. Wszystkie wymienione ustawy zabraniały obciążania ekonomii dożywociami, daninami, pensjami (jurgieltami) i tzw. lekkimi arendami (tzn. dzierżawami o zaniżonym czynszu) oraz kasowały wszystkie tego typu dawniej wydane przywileje. Praktyka była jednak zupełnie inna – przepisy te nie były egzekwowane i dotyczyło to oczywiście również ekonomii malborskiej[59].

W jaki zatem sposób rozdysponowano dochód z ekonomii podczas trzech lat obowiązywania kontraktu? Na potrzeby królowej Ludwiki Marii Gonzagi, *za osobną asygnacją JKMci*, wypłacono w 1651 roku 20 000 fl. Co prawda asygnacja owa opiewała na łączną kwotę 60 000 fl., ale wówczas uiszczono tylko $^1/_3$ tej sumy[60]. Nie ma pewności, z jakiego tytułu wypłacono te pieniądze, choć fakt ten nie zaskakuje. Król był mocno zadłużony na majątku osobistym małżonki, a zgodnie z intercyzą małżeńską długi zaciągane u królowej miały być zahipotekowane na królewszczyznach[61]. Po śmierci pierwszego męża króla Władysława IV królowa znalazła się w trudnej sytuacji finansowej, więc chcąc zabezpieczyć potrzeby szwagierki nowy król, a zarazem przyszły małżonek Jan Kazimierz, zwrócił się do sejmu o przyznanie jej prowizji zastępczych z żup solnych oraz dóbr stołu królewskiego. Sprawę tą udało się załatwić dopiero w styczniu 1650 roku, kiedy sejm uchwalił konstytucję *Opatrzenie stołu Królowej Jej Mości*. Ludwika Maria do czasu wejścia w pełnię posiadania należnych jej z racji oprawy małżeńskiej starostw[62] miała otrzymać w zastępstwie dochody

[58] A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648…*, s. 338.

[59] Ibidem, s. 358–359.

[60] AGAD, ASK, RK, *Księga czyniąca…*, zesp. 7, sygn. 349, k. 366.

[61] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 46v., 101; T. Szulc, *Status prawnomajątkowy Ludwiki Marii de Gonzaga w świetle intercyz małżeńskich z roku 1645 i 1649*, „Studia Prawno-Ekonomiczne" 2015, t. XCVI, s. 153–158.

[62] Przykładowo w Prusach Królewskich do oprawy królowej należały od 1646 roku starostwa grudziądzkie, świeckie i tucholskie, ale znajdowały się one w rękach innych osób i królowa przejęła dochody z nich dopiero sukcesywnie w latach 1654–1656 – zob. A. Brzozowski, *Podstawy finansowe działalności politycznej i społecznej królowej Ludwiki Marii Gonzagi*, w: *Nad społeczeństwem staropolskim – kultura – instytucje – gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 344–345; I. Makarczyk, *Kobiety na starostwach w Prusach Królewskich (1454–1772)*, w: *Kobiety w Prusach Królewskich*, red. W. Zawadzki, Pelplin 2020, s. 131–132.

z innych źródeł w wysokości 40 000 fl. z Korony i 20 000 fl. z Litwy[63]. Można zatem domniemać, iż 20 000 fl. zapłacone królowej z ekonomii malborskiej stanowiło część kwoty przyznanej z Korony przez sejm.

Pierwszego lipca 1650 roku Ludwika Maria powiła córkę, królewnę Marię Annę Teresę (1650–1651), do której karmienia zatrudniono nieznaną z nazwiska mamkę[64]. Załatwianiem tej sprawy zajmował się ekonom malborski. Kobieta pochodziła z Prus Królewskich – być może ze Sztumu, gdzie ekonom był starostą – gdyż w kwicie mowa jest o wysłaniu jej do Warszawy w towarzystwie dziewczyny ze Sztumu[65], damy dworu królowej Gądeckiej[66] oraz samego Guldensterna[67]. Ponieważ dwór królewny utworzono 24 czerwca, na tydzień przed jej narodzinami, zapewne w tej sprawie z listem do starosty sztumskiego jeździł pod koniec czerwca dworzanin królewski Aldebrandi[68]. Dodatkową sumę wypłacono także w tym samym roku na piec żelazny zamówiony dla królowej. Łącznie wydatki na wynagrodzenie mamki i piec wyniosły 422 fl.[69]

Były też inne wydatki na potrzeby dworów królowej i króla. W latach 1652 i 1653 uregulowano rachunki z batnikiem[70] królewskim Michałem. Z rachunków królewskich wynika, że regularnie pływał on z królem – między innymi w 1651 roku pływał z parą królewską Wisłą do Malborka i Gdańska, za którą podróż wypłacono mu niebagatelną sumę 12 192 fl.[71]. Niejaki Oloff (być może Oelhaf ze znanego rodu gdańskiego), faktor królewski, w 1652 roku otrzymał zwrot wydatków na odzież zakupioną dla dworu królewskiego w wysokości 21 352 fl.[72] Inny faktor królewski, Francesco de Gratta (pol. Grat), kupiec gdański, a także sekretarz i pocztmistrz królewski w Gdańsku, w ramach zobowiązań królewskich uzyskał 12 941 fl. Był on również

[63] VC, t. IV: *(1641–1668)*, Vol. I: *1641–1658*, s. 192 – *Opatrzenie stołu Krolowy Jej Mości*; A. Brzozowski, op. cit., s. 344.

[64] Z. Libiszowska, *Królowa Ludwika Maria*, Warszawa 1985, s. 23–24.

[65] W rachunkach dworu królewny występuje ona zapewne jako *służebna pani piastunki i pani mamki* – AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci, zapłata Draganom y Piechocie Węgierskiey KJM, ekapensa na różne ekspedycje*, k. 39.

[66] Dama dworu królowej, wymieniona w jej testamencie. W 1652 r. została ochmistrzynią dworu królewicza Jana Zygmunta – zob. AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 107v., 108v.; B. Fabiani, *Warszawski dwór Ludwiki Marii*, Warszawa 1976, s. 49, 109; A. Skrzypietz, *Gdy umiera królowa… Zapisy testamentowe Ludwiki Marii Gonzagi na rzecz fundacji pobożnych i najbliższego otoczenia oraz wydatki na dwór po jej śmierci*, „Kronika Zamkowa" 2019, nr 6 (72), s. 175, 182, 184.

[67] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 366v.; sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 39, 99v.

[68] Ibidem sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 21, 39, 42; B. Przybyszewska-Jarmińska, *Patronat muzyczny polskich Wazów*, w: *Świat polskich Wazów. Eseje*, Warszawa 2020, s. 129.

[69] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 366v.

[70] Batnik – szyper lub właściciel bata (dawniej duża, drewniana łódź z żaglem) lub innego statku – B. Ślaski, *Słownik rybacko-żeglarski i szkutniczy*, Poznań 1930, s. 7.

[71] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 367, 369; Wymieniany również w rachunkach królewskich, zob. AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 45, 49, 106.

[72] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 367v.

dworzaninem królowej Ludwiki Marii[73]. Osobną kategorię wydatków na dworzan stanowiły pensje regulowane z dochodów ekonomii malborskiej. Prywatny sekretarz króla, określany także tytułem „sekretarza włoskiego" – Włoch ksiądz Paolo Doni, *za mandatem KJMci* otrzymywał przez dwa pierwsze lata kwotę po 1200 fl. rocznej pensji[74]. W 1651 niejaki Danciler (osoba nieznana) uzyskał 500 fl.[75], zaś w 1652 roku do Francji, przez niejakiego Petera Heinrychsona, przekazano 4000 fl.[76]. Ten ostatni wydatek prawdopodobnie można również powiązać ze zobowiązaniami wobec królowej Ludwiki Marii Gonzagi. Antoniemu Lavariemu (Lawarce, Lawarcy) na rozkaz króla i za asygnacją Gotarda Wilhelma Butlera, podkomorzego królewskiego, wyliczono w latach 1652 i 1653 odpowiednio kwoty 1800 fl. oraz 1987 fl. 19 gr.[77] Gdańszczanin Jan Ostrowicki pobierał w latach 1652 i 1653 roczną pensję w wynoszącą 100 fl.[78] Wypłaty otrzymywali też medycy oraz cyrulicy. Doktorowi Janowi Felwerowi (Felberowi), lekarzowi Jana Kazimierza jeszcze jako królewicza[79], przysługiwała pensja roczna 2000 fl. zapisana na ekonomii malborskiej. Ponadto otrzymywał 2500 fl. rocznie ze skarbu królewskiego[80]. Cyrulik królewski Jerzy Jucht miał pensję roczną w wysokości 500 fl., oprócz tego ze skarbu królewskiego otrzymywał jeszcze rocznie 1500 fl.[81] Król finansował także w latach 1652–1653 studia w Paryżu Szwedowi Wawrzyńcowi Braunowi (zm. 1690) – późniejszemu lekarzowi króla Jana III Sobieskiego[82]. Na cel ten przeznaczano rocznie 900 fl. Na liście płac dworu był też Henri de Canazilles (Canasilles, Kanizel), francuski konsul i agent w Gdańsku, wcześniej podskarbi królowej, który przyczynił się do podpisania rozejmu polsko-szwedzkiego w Sztumskiej Wsi w 1635 roku[83]. W 1653 roku w czterech ratach wypłacono mu 1700 fl. za poselstwo do Szwecji odprawione w roku poprzednim[84]. W tym samym roku chorąży malbor-

[73] Ibidem, k. 367v.; M. Salomonik, *In Their Majestie's Service. The Career of Francesco De Gratta (1613–1676) as a Royal Servant and Trader in Gdańsk*, Stockholm 2017, s. 89–92, 127, 131, 141; B. Fabiani, op. cit, s. 99.

[74] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 366, 367v.; sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 79, 107; E. Latacz, *Doni Paweł*, w: PSB, t. V/4, Kraków 1939, s. 322–323.

[75] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 366.

[76] Ibidem, k. 367.

[77] Ibidem, k. 367v., 369.

[78] Ibidem.

[79] A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. II: *1637–1646*, przeł. i opr. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 375.

[80] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 367; sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 1v., 14v., 31v., 57v., 65v., 72v., 79v.

[81] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 367v., 369; sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 1v., 14v., 31v., 57v., 65v., 72v., 79v., 106.

[82] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 367–367v., 369; W. Lisowski, *Lekarze w służbie królów i hetmanów polskich*, „Skalpel" 2006, R. XV, z. 2, s. 18; M. Salomonik, op. cit., s. 300.

[83] B. Fabiani, op. cit., s. 60, 100.

[84] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 369; sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 108v.; P. Paluchowski, *Dokument z 1610 roku powołujący pierwszy konsulat na ziemiach polskich: placówkę dyplomatyczną Francji w Gdańsku*, „Studia Historyczne" 2016, R. LIX, z. 3 (235), s. 257; K. Niemira, *Honor bez egzageracji. Magnackie zakupy i świat rzeczy paryskich w XVIII wieku*, Warszawa 2022, s. 200.

ski Jan von Felden Zakrzewski[85] eskortował do Warszawy z Malborka księdza Jana Franciszka Hildebrandta (Hilbrand), duchownego diecezji warmińskiej i sekretarz komisji ds. rokowań ze Szwedami w latach 1651–1653, za co otrzymał 18 fl. [86]

Inne wydatki, które można powiązać z dworem królewskim to 400 fl. zapłacone przez Guldensterna za wysłanie w 1652 roku cieśli do Nieporętu nad Narwią, gdzie zlokalizowany był drewniany dwór myśliwski króla, poddawany intensywnej rozbudowie w latach 1650–1653[87]. Natomiast w 1653 roku malarzowi wysłanemu do Warszawy, *na strawę* i furmana, zapłacono 91 fl. 10 gr.[88]

Guldenstern spłacał również zobowiązania królewskie wobec oficerów piechoty cudzoziemskiej oraz żołnierzy artylerii koronnej, co nie dziwi, gdyż w omawianym okresie toczyły się intensywne działania wojenne przeciwko powstaniu kozackiemu Chmielnickiego (1648–1657). Generałowi Krzysztofowi von Houwaldowi (1601–1661), Saksończykowi, który jako dowódca zgrupowań piechoty brał udział między innymi w kampaniach zborowskiej i beresteckiej[89] i za zasługi otrzymał w 1652 r. polski indygenat, wypłacono w 1651 roku 6000 fl., zaś w latach 1652 i 1653 po 3000 fl. rocznej pensji[90]. Podpułkownikowi Wacławowi Kirschbaumowi, oficerowi artylerii koronnej służącemu w latach czterdziestych między innymi w cekhauzie artylerii koronnej w Malborku, a później podczas walk na Ukrainie przeciwko Kozakom[91], wypłacono pensję roczną w wysokości 3000 fl.[92] Puszkarzom królewskim wypłacono 1106 fl. Ten ostatni rachunek został podpisany przez pochodzącego z Gdańska ludwisarza warszawskiego Daniela Tyma, znanego między innymi z realizacji odlewu posągu króla Zygmunta III na kolumnę na Placu Zamkowym w Warszawie[93]. Tym zajmował się również odlewaniem dział dla artylerii koronnej oraz osób prywatnych (magnatów) za panowania Władysława IV i Jana Kazimierza[94].

[85] *Urzędnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku…*, s. 95.

[86] A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. III, przeł. i opr. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 366, przyp. 119; I. Makarczyk, *Tomasz Ujejski (1612–1689) biskup kijowski, prepozyt warmiński, jezuita*, Olsztyn 2005, s. 36, przyp. 55.

[87] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 367v.; sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 51, 98v.–100; J. Lileyko, *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa 1984, s. 165; R. Szmydki, *Wydatki artystyczne dworu Jana Kazimierza w latach 1650–1653*, „Roczniki Humanistyczne" 1999, t. XLVII, z. 4, s. 193, 195–196.

[88] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 369v.

[89] W. Kucharski, *Wyprawa zborowska króla Jana II Kazimierza*, „Studia z Dziejów Wojskowości" 2016, t. V, s. 101, 104, 111, 112; R. Romański, *Beresteczko 1651*, Warszawa 1994, s. 35, 166, 190, 211; S. Augusiewicz, *Komput wojska koronnego z 1 stycznia 1651 roku*, „Echa Przeszłości" 2019, t. XX, z. 2, s. 408.

[90] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 366, 367, 369; VC, t. IV: *(1641–1668)*, Vol. I: *1641–1658*, s. 271 – *Indygenat Krzysztofa Houwalta*.

[91] A. Kraushar, *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego, admirała i wodza Holendrów w Brazylii, starszego nad armatą koronną za Władysława IV i Jana Kazimierza (1592–1656)*, t. II, Petersburg 1893, s. 202, 308, 312–313, 320, 381; T. Nowak, *Arsenały artylerii koronnej w latach 1632–1655*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1968, t. XIV, cz. 1, s. 106.

[92] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 366.

[93] M. Brensztejn, *Zarys dziejów ludwisarstwa w b. W. Księstwie Litewskiem*, Wilno 1924, s. 128–129.

[94] Ibidem; A. Kraushar, op. cit., s. 314, 319, 322, 333, 337, 341, 347; K. Górski, *Historya artyleryi polskiej*, Warszawa 1902, s. 125; R. Szmydki, *Wydatki artystyczne dworu Jana Kazimierza w latach 1650–1653*, „Roczniki Humanistyczne" 1999, t. XLVII, z. 4, s. 211; T.M. Nowak, *O „mówiących działach" artylerii polskiej XVI–XVIII wieku*, „Napis" 2006, t. XII, s. 386; AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 50.

Dużą część dochodów w omawianym okresie przeznaczono na wydatki związane bezpośrednio z ekonomią malborską. Kwotę w wysokości 20 000 fl. Guldenstern wypłacił w pierwszym roku na podstawie mandatu królewskiego wdowie po wojewodzie pomorskim i ekonomie malborskim Gerardzie Denhoffie, księżnej Sybilli Małgorzacie (1620–1657) z Brzegu i Legnicy. Była to druga rata nieznanego zobowiązania królewskiego zagwarantowanego w obligacji opiewającej na 46 000 fl., wystawionej 8 sierpnia 1648 roku w Warszawie[95]. Data wydania tego dokumentu jest o tyle zaskakująca, że król Władysław IV już wówczas nie żył, a Jan Kazimierz nie został jeszcze wybrany na króla[96]. Nie ma zatem pewności, kto był wystawcą tego dokumentu, być może któryś z podskarbich koronnych. Odbiorcą dokumentu był prawdopodobnie sam ekonom, który przebywał w Warszawie na zakończonym 1 sierpnia sejmie konwokacyjnym[97]. Można się tylko domyślać, iż w 1651 roku rzeczona suma stanowiła część rozliczeń króla z wdową po wojewodzie pomorskim i jego dziećmi po zakończeniu kontraktu dzierżawnego ekonomii, który wygasł 31 stycznia 1648 roku, tydzień po śmierci ekonoma. Ostatnia, trzecia rata tego zobowiązania w wysokości 6000 fl. została uregulowana w 1652 roku i w ten sposób zostało ono zlikwidowane. Potwierdza to uwaga zamieszczona na marginesie kwitancji, informująca, iż obligację (dokument) zwrócono na ręce monarchy w lutym 1654 roku[98]. W latach 1651–1653 staroście malborskiemu za 60 wozów siana i 60 słomy wypłacano roczny dodatek do pensji w wysokości 480 fl.[99] W tym samym okresie na remonty zamku oraz najętych do tego celu rzemieślników wyliczono odpowiednio sumy 5678 fl. 21 gr., 6256 fl. 21 gr. i 2910 fl. 1 gr.[100] W 1652 roku po suszy konieczne było wykopanie nowego rowu młyńskiego o długości 240 prętów, który zasilałby w wodę powstały jeszcze w średniowieczu kanał Młynówki. Było to bardzo ważne ze względu na przymus korzystania w ekonomii z młynów zamkowych, a brak wody to uniemożliwiał, osłabiając gospodarkę[101]. Na cel ten wydano 190 fl.[102]

Zamek malborski w okresie staropolskim pełnił również między innymi funkcje więzienne. W jego murach przetrzymywano różnej kategorii więźniów – od ważnych mężów stanu, po jeńców wojennych, chłopów żuławskich czy zwykłych kryminalistów, dezerterów oraz morderców[103]. Utrzymanie tych wszystkich osób wymagało oczywiście nakładów finansowych, zapewnianych z dochodów ekonomii

[95] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 366.

[96] Elekcja rozpoczęła się dopiero 6 października, a zakończyła 20 listopada 1648 roku.

[97] A.S. Radziwiłł, op. cit., t. III, s. 107–108.

[98] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 367.

[99] Ibidem, k. 366v., 367v., 369.

[100] Ibidem, k. 366v., 368 i 369v.

[101] Szerzej na temat młynów w ekonomii malborskiej zob. W. Długokęcki, J. Kuczyński, B. Pospieszna, *Młyny w Malborku i okolicy od XIII do XIX wieku*, Malbork 2004, s. 17–30, 37–48, 55–74; ŹDEM, t. III, s. 5.

[102] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 368v.

[103] R. Panfil, *Jezuici w Malborku…*, s. 262–264.

malborskiej. W latach 1651–1653 na więźniów „ruskich" w Malborku, czyli kozackich jeńców wziętych do niewoli niewątpliwie podczas powstania Chmielnickiego, wydano 2392 fl. 23 gr.[104] W okresie od sierpnia 1652 roku więziony był w zamku przez 27 tygodni szlachcic Jan Jasiński, który został pochwycony podczas próby przedarcia się ze Szwecji na Ukrainę z listami od zdrajcy Hieronima Radziejowskiego do Bohdana Chmielnickiego. W Malborku oczekiwał on na sąd sejmowy do marca 1653 roku[105]. Na wyżywienie i inne potrzeby wydano na niego w 1652 roku 213 fl. 27 gr., zaś w 1653 na wyżywienie za kolejne 11 tygodni, po 10 fl. za tydzień oraz za wino stołowe, łącznie 123 fl. 6 gr. Za płótno na koszulę dla Jasińskiego oraz opłacenie drogi do Warszawy zapłacono dodatkowo 33 fl.[106] W 1652 rok na odzież dla więzionego nieznanego z imienia dragona wydano 26 fl. 21 gr.[107]

W latach 1652 i 1653 wypłacano kwartalnie pensję Jerzemu Ornowskiemu (również Hornowski), dworzaninowi królewskiemu i *starszemu przystawowi nad Tatarami* – łącznie 845 fl. Więźniów tatarskich przyprowadziła do Malborka po bitwie pod Batohem królewska piechota węgierska pod dowództwem porucznika Stefana Deli (Dehli). Piechocie za okres od 1 lipca do 31 grudnia 1652 roku wypłacono 1845 fl., zaś oficerowi temu *na barwę* 100 fl.[108] Na wyżywienie i odzież dla tatarskich jeńców wydano 284 fl. 7 gr., cyrulikowi za opatrywanie Tatarów – 30 fl., za dwie kłódki *do zamykania Tatarów* – 3 fl.[109] Kolejne koszty z tego tytułu poniesiono w 1653 roku: na piechotę *przy Tatarach* i zaopatrzenie dla niej wyliczono 1857 fl.[110]; na wyżywienia Tatarów *prowizji* 1491 fl.[111], zaś murzy tatarskiemu wraz z innym Tatarem (sługą?) w okresie od 13 maja do 21 października *na strawne* 213 fl. 29 gr., a także *na barwę* 165 fl. Kiedy rzeczony tatarski dostojnik zmarł, na trumnę i koszulę śmiertelną wydano dodatkowo 26 fl. 5 gr.[112] Na koniec, kiedy więźniowie zostali przetransportowani Wisłą z Malborka do Warszawy szyprowi, zapłacono 220 fl.[113]

Inne wydatki „malborskie", także realizowane na zlecenie Jana Kazimierza, związane były ze stadem koni przyprowadzonym do ekonomii malborskiej. Ze stadem tym wysłano jeszcze pod koniec grudnia 1650 roku kapitana Molla, 22 dragonów oraz czeladź stajenną. Byli to niewątpliwie żołnierze z nadwornej kompanii

[104] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 366v.

[105] Sąd sejmowy w 1653 roku skazał Jasińskiego na dożywotnie więzienie – zob. A.S. Radziwiłł, op. cit., t. III, s. 363–364, 384; VC, t. IV: *(1641–1668)*, Vol. I: *1641–1658*, s. 257–258.

[106] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 368, 369v.

[107] Ibidem, k. 368.

[108] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 368, 369v.; sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 14v., 31v., 42, 43, 57v., 65v., 72, 79.

[109] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 368.

[110] Ibidem, k. 369.

[111] Ibidem, k. 369v.

[112] Ibidem, k. 369v.; sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 95v., 101.

[113] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 368, 369v.; sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 14v., 31v., 42, 43, 57v., 65v., 72, 79.

dragonów JKM, której dowódcą był właśnie kapitan Fryderyk Mohl[114]. Były to znaczące wydatki – w latach 1651–1653 na królewskie *konie jezdne* na podstawie listu królewskiego z 15 marca 1651 oraz rejestru podkoniuszego koronnego i kwitu starszego dozorcy przy koniach i czeladzi Jana Philiponiego[115] – za owies, siano, płacę dla koniuchów – zapłacono odpowiednio sumy 9052 fl., 18 gr., 9673 fl. 28 gr. i 13 733 fl. 13 gr.[116] Ponadto za przechowywanie stada i najęcie pastwisk w ekonomii malborskiej, w 1651 roku zapłacono 1770 fl.[117], w 1652 roku 1935 fl.[118] a w ostatnim 1653 – 1365 fl.[119] Stado to liczyło w wymienionych latach od 91 do 129 sztuk. W 1653 roku bliżej nieznany Andrzej Minia, kawalkator królewski, przeprowadził to stado z Malborka do Grodna, na który cel wydano 1600 fl.[120]

Jan Kazimierz otaczał opieką różne zakony męskie (bernardynów, reformatów, pijarów, franciszkanów, dominikanów, kamedułów, karmelitów bosych, jezuitów, augustianów i żeńskie, przekazując, często w formie jałmużny, różne kwoty[121]. Szczególną łaskę okazywał też ubogiej rezydencji jezuitów w Malborku, wydając dla nich między innymi w 1652 roku przywilej na kościół zamkowy[122]. Wówczas też podarował zakonnikom 4 łaszty i 58 korców żyta, 8 łasztów słodu, 57 korców jęczmienia o wartość 159 fl. 18 gr.[123]

Rozliczenie ekonoma za lata 1651–1653 obejmowało także ulgi zapisane w ostatniej części kontraktu, tzw. *defalki/defalkacje*, czyli obniżenie raty rocznego czynszu albo pomniejszenie jej o określoną sumę. Mogły one zostać zastosowane w przypadku wystąpienia wymienionych w kontrakcie klęsk elementarnych. Co ciekawe, nie traktowane one były osobno, ale zaliczano je na poczet rocznej raty dzierżawnej, pomniejszając ją każdorazowo o te kwoty, potwierdzone wcześniej przez królewskich komisarzy. W 1651 roku z racji zalanych przez powódź Olendrów, zatopionego folwarku Montowy na Żuławach Wielkich, pogorzelców na Wielkiej Żuławie, oraz zasypanych piaskiem po powodzi pól i pastwisk na Małej Żuławie, odjęto ekonomowi z raty rocznej aż 14 293 fl. 6 gr. i 27 den.[124] W 1652 roku z tych samych przyczyn oraz dodatkowo z powodu suszy w miesiącach październik, listopad, grudzień przez którą

[114] Ibidem, k. 21v., 62, 89, 95v.; M. Nagielski, *Społeczny i narodowy skład gwardii królewskiej za dwóch ostatnich Wazów (1632–1668)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1988, t. XXX, s. 64.

[115] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 34.

[116] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 366, 367v., 369.

[117] Ibidem, k. 366.

[118] Ibidem, k. 367v.

[119] Ibidem, k. 369.

[120] Ibidem.

[121] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 41, 42–43, 46, 48.v., 49v., 51v., 63v., 71, 78, 97–97v., 98v., 100v., 103–104, 105v., 106v.–107, 110, 111.

[122] R. Panfil, *Jezuici w Malborku…*, s. 69–77.

[123] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 368–368v.

[124] Ibidem.

nie mogły pracować młyny zamkowe, ulga wyniosła 6634 fl.[125] Wreszcie w 1653 roku ekonomowi odjęto z raty 4742 fl. i 10 gr.[126]

W tym samym roku rozliczono się z wojewodziną pomorską z kwoty należnej za inwentarz żywy pozostały na Żuławach po śmierci jej męża, poprzedniego ekonoma Gerarda Denhoffa. Mianowicie w ramach rozliczenia z wdową wspólnoty chłopskie na Żuławach Malborskich zebrały dobrowolnie niebagatelną sumę 42 000 fl., spłacając tym samym roszczenia finansowe wojewodziny za bydło folwarczne oraz sprzęty gospodarskie, które ekonom niegdyś nabył na własny koszt. Oszacowaniem tej kwoty zajmowali się wspomniani wyżej rewizorzy królewscy w 1650 roku[127]. Jezuici malborscy, posiadający również dobra na Żuławach we wsi Kościeleczki[128], a także lekarz królewski dr Andreas Knoeffel (Kneffeliusz) Starszy oraz niejaki Seton, zostali przez Jana Kazimierza zwolnieni z konieczności dokładania się do spłaty tej sumy. Wobec Knoeffela, będacego osobą niezwykle przedsiębiorczą i zasobną, król miał zobowiązania finansowe, co poświadczają rachunki dworu królewskiego z lat 1651 i 1652. Wtedy wypłacano mu ze skarbu królewskiego sumy kilku tysięcy florenów *długu winnego*, między innymi za obecność przy boku króla podczas kampanii beresteckiej[129]. Wspomniany Seton to pułkownik wymieniony w rewizji ekonomii z 1649 roku, dzierżawiący jakąś nieruchomość we wsi Kościeleczki[130]. Następnie dokonano zwrotu staroście malborskiemu kwoty 346 fl. 25 gr., który zapłacił ją wcześniej za jezuitów, Setona i Knoeffela[131].

Na koniec wspomnieć należy o *Gotzfeniku/Gottspheniugu* (niem. Gottespfennig), czyli opłatach pieniężnych uiszczanych przy zawieraniu przez mieszkańców ekonomii kontraktów kupna lub najmu, które zgodnie z kontraktem trafiać miały do skarbu królewskiego[132]. Opłaty te nie były wliczane na poczet rat rocznych z arendy, ale stanowiły osobny fundusz. W interesujących nas latach z racji tego ciężaru podatkowego Guldenstern zebrał sumę 123 586 fl. i 20 gr. Z kwoty tej ekonomowi, zgodnie z postanowieniami konstytucji sejmowej *Dobra stołu Naszego w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim* z 1641 roku[133], należał się tak zwany *dziesiąty grosz* stanowiący jego wynagrodzenie, co w latach 1651–1653 przyniosło mu dochód w wysokości 12 358 fl. i 20 gr.[134] Resztę pieniędzy rozdysponowano w następujący sposób: królo-

[125] Ibidem.
[126] Ibidem, k. 369v.
[127] ŹDEM, t. III, s. 91–98, 103, 121.
[128] R. Panfil, *Jezuici w Malborku…*, s. 86–87, 295–296.
[129] B. Fabiani, op. cit., s. 52–53; AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 305, *Zapłata Dworowi KJMci*, k. 79v., 98, 100.
[130] ŹDEM, t. III, s. 123.
[131] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 369v.–370.
[132] R. Panfil, *Kontrakt na arendę ekonomii…*, s. 257.
[133] VC, t. IV: *(1641–1668)*, Vol. I: *1641–1658*, s. 13; A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648…*, s. 395.
[134] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 370–371v.

wej 10 000 fl., do prywatnej szkatuły królewskiej 26 436 fl., doktorowi Knoeffelowi 11 796 fl., pisarzowi skarbowemu króla Maciejowi Rębowskiemu[135] 30 000 fl., starszemu dozorcy przy koniach i czeladzi Janowi Philiponiemu 3000 fl., a na zakup karczmy w Fiszewie na Małych Żuławach Malborskich 4000 fl. Pozostałą z podatku kwotę 25 996 fl. ekonom miał przekazać do skarbu[136].

Podsumowując, według wspominanego tutaj wielokrotnie kwitu skarbowego, w pierwszym roku arendy Zygmunt Guldenstern wywiązał się z warunków kontraktu. W terminie wpłacił do skarbu obowiązkową ratę w wysokości 80 000 fl., ponadto na redukcji załogi zamkowej zaoszczędził kwotę 4980 fl. Łącznie za pierwszy rok dzierżawy skarb królewski uzyskał z ekonomii malborskiej sumę 85 895 fl. 19 groszy i 9 denarów plus nadwyżkę w wysokości 915 fl. 19 groszy i 9 denarów. Z tego defalka wyniosła 14 293 fl.[137] Podobnie w drugim roku 1652, kiedy rozliczył się z sumy 86 280 fl. oraz ponad arendę 6720 fl., co łącznie dało sumę 93 000 fl., włączając w to defalkę 6634 fl.[138] W trzecim zaś roku 1653 wypłacił 87 855 fl., z czego 43 624 fl. na różne zobowiązania (włączając w to nadwyżkę 6720 fl. z poprzedniego roku), a 44 231 fl. na defalki, razem 87 855 fl.[139]

Dochody skarbu królewskiego z dzierżawy ekonomii malborskiej w latach 1651–1653

| Rok | Dochód nominalny | Dochód rzeczywisty po odliczeniach strat spowodowanych klęskami elementarnymi (defalki) |
|---|---|---|
| 1651 | 86 280 fl. | 71 987 fl. |
| 1652 | 93 000 fl. | 86 366 fl. |
| 1653 | 87 855 fl. | 43 624 fl. |

Źródło: AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*.

Jak wynika z podsumowania powyższych danych, dochód skarbu królewskiego z rat dzierżawnych rozliczanych przez ekonoma malborskiego w latach 1651–1653 wyniósł nominalnie 267 135 fl., w rzeczywistości zaś po odjęciu odliczeń 201 977 fl. Największy dochód rzeczywisty odnotowano w drugim roku dzierżawy, najniższy zaś w 1653, ostatnim roku kontraktu, co spowodowane było przede wszystkim przez klęski elementarne.

W 1649 roku komisarze królewscy przeprowadzający rewizję obliczyli, iż roczny dochód brutto z dóbr ekonomii malborskiej wynosił 133 976 fl. 4 gr. i 5 den.[140] Po odjęciu od tej sumy kwarty do Rawy, wydatków na urzędników, służbę i załogę

[135] B. Fabiani, op. cit., s. 8.
[136] AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 371.
[137] Ibidem, k. 367.
[138] Ibidem, k. 368v.
[139] Ibidem, 370.
[140] ŹDEM, t. III, s. 86.

zamkową oraz potrzeby kościelne pozostawał dochód netto w wysokości 117 384 fl. 9 gr. i 11 den.[141] Zgadzało się to z ustaleniami posłów podczas sejmu konwokacyjnego w 1648 roku, kiedy zarzucano poprzedniemu ekonomowi Gerardowi Denhoffowi, że pomimo, iż *ekonomia malborska daje dochodu 100 000 zł., wojewoda pomorski płaci ledwo połowę*[142]. Zarzuty te były zgodne z prawdą, gdyż kontrakty zawierane z Denhoffem na lata 1635–1648 zobowiązywały go do oddawania do skarbu rocznej raty dzierżawnej w wysokości 50 000 fl. Resztę zatrzymywał dla siebie[143]. Stąd z pewnością nastąpiła zmiana wysokości raty rocznej i kolejny ekonom Zygmunt Guldenstern musiał już oddawać do skarbu królewskiego kwotę 80 000 fl. rocznie, plus pieniądze zaoszczędzone na redukcji załogi zamkowej, a także podatki zebrane w ramach Gottespfenigu. Zabiegi te zmierzały do zwiększenia dochodów skarbu nadwornego, który był biedny, zarówno od początku rządów Zygmunta III, jak i za panowania jego następców: Władysława IV i Jana Kazimierza. Monarchowie byli mocno zadłużeni, zmuszeni częstokroć do pożyczania pieniędzy. Wynikało to między innymi z niewystarczających zasobów królewskich dóbr stołowych oraz z obciążenia ekonomii królewskich pensjami oraz z faktu płacenia rat rocznych kwitami skarbowymi, a nie żywą gotówką, pomimo apeli królewskich oraz ustawodawstwa sejmowego mającego polepszyć stan kasy królewskiej[144]. Potwierdza to również przeprowadzona w niniejszym artykule analiza, z której wynika, że Zygmunt Guldenstern, który w latach 1651–1653 zawsze wywiązywał się z warunków kontraktu, nigdy nie rozliczał się ze skarbem w gotowym pieniądzu, ale wyłącznie spłacając różne zobowiązania królewskie. Jedynym przypadkiem wpłacenia do skarbu królewskiego gotówki było rozliczenie się z Gottespfenigu na koniec okresu trzyletniego kontraktu. Jakby tego było mało, od obowiązującej ekonoma raty rocznej odliczano tzw. defalki, czyli straty spowodowane przez klęski elementarne. Powodowało to, że rzeczywiste dochody skarbu nadwornego z ekonomii malborskiej były znacznie niższe. Mimo to można stwierdzić, że była ona jedną z najbardziej dochodowych ekonomii królewskich. W koronie porównywalne dochody przynosiły jedynie żupy i kopalnie – 101 808 fl. w roku 1652[145], zaś wśród ekonomii litewskich ekonomia mohylewska – 150 000 w roku 1650[146]. Stan ten wkrótce się zmienił, gdy finanse królewskie uległy załamaniu wskutek najazdu moskiewskiego na Litwie i szwedzkiego w Koronie.

[141] Ibidem, s. 87–88.

[142] A.S. Radziwiłł, op. cit., t. III, s. 109.

[143] Zob.: *Quit Generalny z Oeconomiej Malborskiej za lat numero 6, które się zaczęły die 1. January 1643 a skończyły ultima Decembris 1648*, AGAD, ASK, RK, zesp. 7, sygn. 349, *Księga czyniąca…*, k. 340–345v.

[144] A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648…*, s. 382–403.

[145] Ibidem, s. 391, tabela 121.

[146] S. Zawadzki, *Dochodowość ekonomii królewskich w Wielkim Księstwie Litewskim w drugiej połowie XVII wieku*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych" 2022, t. LXXXIII83 (specjalny), s. 355, tabela 1.

## BIBLIOGRAFIA

**Źródła archiwalne**

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

– Archiwum Skarbu Koronnego, Rachunki Królewskie, zesp. 7, sygn. 305, 349.
– Metryka Koronna 182, 185.

**Źródła drukowane**

Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. II: *1637–1646*, przeł. i opr. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980

*Volumina Constitutionum*,

– t. II: *(1550–1609)*, Vol. II: *1587–1609*, opr. S. Grodziski, Warszawa 2008.
– t. III: *(1611–1640)*, Vol. II: *1627–1640*, opr. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2013.
– t. IV: *(1641–1668)*, Vol. I: *1641–1658*, opr. S. Grodziski, M. Kwiecień, K. Fokt, Warszawa 2015.

*Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. IV, wyd. W. Hejnosz, J. Waluszewska, Toruń 1967.

*Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. II, wyd. W. Hejnosz, J. Gronowski, Toruń 1960.

**Opracowania**

Achremczyk S., *Supliki chłopów z Żuław malborskich na sejmiki generalne Prus Królewskich*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 2013, nr 3(221).

Augusiewicz S., *Komput wojska koronnego z 1 stycznia 1651 roku*, „Echa Przeszłości" 2019, t. XX, z. 2.

Brensztejn M., *Zarys dziejów ludwisarstwa w b. W. Księstwie Litewskiem*, Wilno 1924

Brzozowski A., *Podstawy finansowe działalności politycznej i społecznej królowej Ludwiki Marii Gonzagi*, w: *Nad społeczeństwem staropolskim – kultura – instytucje – gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007.

Długokęcki W., Kuczyński J., Pospieszna B., *Młyny w Malborku i okolicy od XIII do XIX wieku*, Malbork 2004.

Filipczak-Kocur A., *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648. Projekty – ustawy – realizacja*, Warszawa 2006.

– *Skarbowość Rzeczypospolitej lat 1587–1697 (Stan badań, źródła i postulaty)*, „Studia z Dziejów Państ

Górski K., *Historya artyleryi polskiej*, Warszawa 1902.

Kraushar A., *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego, admirała i wodza Holendrów w Brazylii, starszego nad armatą koronną za Władysława IV i Jana Kazimierza (1592–1656)*, t. II, Petersburg 1893.

Kucharski W., *Wyprawa zborowska króla Jana II Kazimierza*, „Studia z Dziejów Wojskowości" 2016, t. V.

Latacz E., *Doni Paweł*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. V/4, Kraków 1939.

Leśniak F., *Zarys problematyki dóbr stołu królewskiego w Koronia i na Litwie (koniec XVI–XVIII wieku)*, „Prace Historyczne" 1999, t. XX, z. 203

Libiszowska Z., *Królowa Ludwika Maria*, Warszawa 1985.

Lileyko J., *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa 1984.

Lisowski W., *Lekarze w służbie królów i hetmanów polskich*, „Skalpel" 2006, R. 15, z. 2.

I. Makarczyk, *Kobiety na starostwach w Prusach Królewskich (1454–1772)*, w: *Kobiety w Prusach Królewskich*, red. W. Zawadzki, Pelplin 2020.

– *Tomasz Ujejski (1612–1689) biskup kijowski, prepozyt warmiński, jezuita*, Olsztyn 2005.

Mączak A., *Gospodarstwo chłopskie na Żuławach Malborskich w początkach XVII wieku*, Warszawa 1962.

Nagielski M., *Społeczny i narodowy skład gwardii królewskiej za dwóch ostatnich Wazów (1632–1668)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1988, t. XXX.

Naworski Z., *Prawa podatkowe Prus Królewskich (1454–1772)*, „Toruński Rocznik Podatkowy" 2017.

Niemira K., *Honor bez egzageracji. Magnackie zakupy i świat rzeczy paryskich w XVIII wieku*, Warszawa 2022.

Nowak T., *Arsenały artylerii koronnej w latach 1632–1655*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1968, t. XIV, cz. 1.

Nowak T.M., *O „mówiących działach" artylerii polskiej XVI–XVIII wieku*, „Napis" 2006, t. XII.

Paluchowski P., *Dokument z 1610 roku powołujący pierwszy konsulat na ziemiach polskich: placówkę dyplomatyczną Francji w Gdańsku*, „Studia Historyczne" 2016, R. LIX, z. 3(235).

Panfil R., *Dygnitarze, urzędnicy, duchowni i służba zamku malborskiego w latach 1552–1569 w świetle ksiąg rachunkowych administratorów*, „Studia Zamkowe" 2020, t. VII.

– *Jezuici w Malborku w XVII wieku*, Malbork 2024.
– *Kontrakt na arendę ekonomii malborskiej z 1651 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 2024, nr 2 (325).
– *Kontrakt na ekonomię malborską z 1663 r.*, w: *W służbie zabytków. Księga Pamiątkowa ofiarowana Mariuszowi Mierzwińskiemu w 40-lecie pracy muzealnej w Malborku*, red. J. Hochleitner, K. Polejowski, Malbork 2017.

Pelczar M., *Guldenstern Zygmunt (1598–1666)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, Wrocław–Warszawa–Kraków

1960–1961.
Przybyszewska-Jarmińska B., *Patronat muzyczny polskich Wazów*, w: *Świat polskich Wazów. Eseje*, Warszawa 2020.
*Regnum defendo ense et alis tego stricto/Królestwa bronię dobytym mieczem i osłaniam skrzydłami. Malbork w Prusach Królewskich*, t. II: *Katalog wystawy w Muzeum Zamkowym w Malborku, 18 Września 2021 – 2 Stycznia 2022*, red. A. Dobry, R. Panfil, Malbork 2022.
*Rewizja ekonomii malborskiej z r. 1649*, w: *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. III, wyd. W. Hejnosz, J. Gronowski, Toruń 1963.
Romański R., *Beresteczko 1651*, Warszawa 1994.
Sajkowski A., *Diariusz podróży Jana Kazimierza do Gdańska w roku 1651*, „Rocznik Gdański" 1956/1957, t. XV/XVI.
Salomonik M., *In Their Majestie's Service. The Career of Francesco De Gratta (1613–1676) as a Royal Servant and Trader in Gdańsk*, Stockholm 2017.
Skrzypietz A., *Gdy umiera królowa… Zapisy testamentowe Ludwiki Marii Gonzagi na rzecz fundacji pobożnych i najbliższego otoczenia oraz wydatki na dwór po jej śmierci*, „Kronika Zamkowa" 2019, nr 6(72).
Sucheni-Grabowska A., *Walka o wymiar i przeznaczenie kwarty w końcu XVI i na początku XVII wieku*, „Przegląd Historyczny" 1965, t. LVI/1.
Szczepankowska I., *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych" Andrzeja Zamoyskiego*, cz. 1: *Pojęcia prawne*, Białystok 2004.
Szmydki R., *Wydatki artystyczne dworu Jana Kazimierza w latach 1650–1653*, „Roczniki Humanistyczne" 1999, t. XLVII, z. 4.
Szulc T., *Materialne podstawy utrzymania rodziny monarszej w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, "Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2006, t. IX, z. 2.
– *Status prawnomajątkowy Ludwiki Marii de Gonzaga w świetle intercyz małżeńskich z roku 1645 i 1649*, „Studia Prawno-Ekonomiczne" 2015, t. XCVI.
Ślaski B., *Słownik rybacko-żeglarski i szkutniczy*, Poznań 1930.
*Urzędnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy*, opr. K. Mikulski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
Zawadzki S., *Dochodowość ekonomii królewskich w Wielkim Księstwie Litewskim w drugiej połowie XVII wieku*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych" 2022, t. LXXXIII (specjalny).
– *Gospodarowanie ekonomiami królewskimi w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle kontraktów dzierżawnych z II poł. XVII w.*, Rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem dr. hab. Piotra Ugniewskiego, prof. UW, Warszawa 2021.

**Komunikaty Mazursko-Warmińskie**
nr 2 (329) 2025, s. 161–192
ISSN 0023–3196, eISSN 2719–8979
**DOI:** https://doi.org/10.51974/kmw-204145

OPEN ACCESS

ARTYKUŁY I MATERIAŁY / ARTICLES AND PAPERS / ARTIKEL UND MATERIALIEN

Krzysztof Czermański
Sztum-Czernin, Polska
czerkrzysztof@wp.pl • https://orcid.org/0009-0004-4283-5804

# Niemieccy zbrodniarze wojenni, członkowie załóg obozów koncentracyjnych KL Auschwitz i KL Stutthof odbywający kary więzienia w latach 1946–1957 w Centralnym Więzieniu w Sztumie

## German war criminal, crew members KL Auschwitz and KL Stutthof concentration camps serving prison sentences in 1946–1957 in the Central Prison in Sztum

## Deutsche Kriegsverbrecher, Angehörige des Personals der Konzentrationslager Auschwitz und Stutthof, die zwischen 1946 und 1957 im Zentralgefängnis in Stum eine Haftstrafe verbüßten

**Słowa kluczowe:** kara, niemiecki zbrodniarz wojenny, więzień, Centralne Więzienie, sąd

**Keywords:** punishment, prisoner, Central Prison, german war criminal, court

**Schlüsselworte:** Bestrafung, deutscher Kriegsverbrecher, Häftling, Zentralgefängnis, Gericht

**STRESZCZENIE**

Przedmiotem niniejszej publikacji jest przedstawienie społeczności i losów niemieckich zbrodniarzy wojennych członków załóg niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych KL Auschwitz i KL Stutthof odbywających kary więzienia w Centralnym Więzieniu w Sztumie w latach 1946–1957. Efektem przeprowadzonych badań było ustalenie listy 90 osób ukaranych więzieniem za popełnienie niemieckich zbrodni wojennych. Do sztumskiej jednostki trafili między innymi wszyscy skazani na kary więzienia – z wyjątkiem trzech kobiet, w największym, liczącym czterdziestu oskarżonych, procesie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym oraz osądzeni w grupowych i pojedynczych procesach przed Specjalnym Sądem Karnym

Data wpłynięcia tekstu: 14.12.2024 • Data wpłynięcia tekstu po poprawkach: 17.04.2025 • Data publikacji: 4.07.2025

w Gdańsku oraz Sądem Okręgowym w Gdańsku i Krakowie. Przedstawiając zbiorowość więźniów niemieckich zbrodniarzy wojennych opisano jej strukturę demograficzną, wysokość zapadłych wyroków, przebieg wykonania kary oraz powody i terminy ubycia z więzienia.

**ABSTRACT**

The subject of this publication is to present the community and fate of German war criminals, members of the crews of the German Nazi concentration camps KL Auschwitz and KL Stutthof, serving prison sentences in the Central Prison in Sztum in the years 1946–1957. The result of the research was the establishment of a list of 90 people sentenced to prison for committing German war crimes. The Sztum unit included all those sentenced to prison (except three women) in the largest trial of forty defendants before the Supreme National Tribunal, as well as those tried in group and single trials before the Special Criminal Court in Gdańsk and the District Court in Gdańsk and Kraków. Presenting the group of prisoners of German war criminals, its demographic structure, the amount of sentences passed, the course of execution of the sentence, and the reasons and dates of release from prison were described.

**ZUSAMMENFASSUNG**

Gegenstand dieser Publikation ist die Darstellung der Gemeinschaft und des Schicksals der deutschen Kriegsverbrecher aus den Besatzungen der deutschen nationalsozialistischen Konzentrationslager KL Auschwitz und KL Stutthof, die in den Jahren 1946–1957 im Zentralgefängnis in Stum Haftstrafen verbüßten. Die durchgeführten Recherchen führten zur Erstellung einer Liste von 90 Personen, die wegen deutscher Kriegsverbrechen zu Haftstrafen verurteilt wurden. Unter anderem wurden alle Personen, die im größten Prozess gegen vierzig Angeklagte vor dem Obersten Nationalgericht zu Haftstrafen verurteilt wurden – mit Ausnahme von drei Frauen, sowie diejenigen, die in Gruppen- und Einzelprozessen vor dem Sonderstrafgericht in Danzig und den Bezirksgerichten in Danzig und Krakau verurteilt wurden, in das Gefängnis in Stum geschickt. Bei der Darstellung des Kollektivs der Häftlinge deutscher Kriegsverbrecher werden die demografische Struktur der Bevölkerung, die Höhe der verhängten Strafen, der Verlauf des Strafvollzugs sowie die Gründe und Daten der Entlassung aus der Haft beschrieben.

## WPROWADZENIE

Wraz z kapitulacją hitlerowskich Niemiec i zakończeniem II wojny światowej w Polsce i innych krajach europejskich, rozpoczął się proces rozliczeń i osądzenia niemieckich zbrodni wojennych. Głównych zbrodniarzy sądzono przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze powołanym w 1945 r. z inicjatywy Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Ponad rok wcześniej – 31 sierpnia 1944 r., Polska wchodząca w skład koalicji antyhitlerowskiej, wprowadziła specjalną ustawę karną dotyczącą odpowiedzialności za zbrodnie wojenne III Rzeszy, a do rozpatrzenia tych spraw utworzono Specjalne Sądy Karne[1]. W styczniu 1946 r. powołano jednoinstancyjny Najwyższy Trybunał Narodowy

[1] Dekret PKWN z 31 VIII 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. 1944, nr 4, poz. 16) oraz Dekret PKWN z 12 IX 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich (Dz.U. 1944, nr 4, poz. 21).

uprawniony do osądzenia głównych sprawców zbrodni wojennych popełnionych na terenie Polski okupowanej przez III Rzeszę[2]. Wsparciem w ściganiu i osądzeniu przestępców wojennych stało się utworzenie przy Ministerstwie Sprawiedliwości Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, której zadaniem było gromadzenie materiałów dotyczących zbrodni wojennych oraz udostępnianie ich sądom polskim i alianckim[3].

Pokłosiem pracy Najwyższego Trybunału Narodowego (NTN), Specjalnych Sądów Karnych (SSK) i sądów powszechnych stało się ukaranie winnych niemieckich zbrodni wojennych w Polsce. Część podsądnych skazano na karę śmierci, lecz dominującą większość na karę więzienia, nielicznych uniewinniono. Niemało z wyrokami wieloletniego pozbawienia wolności trafiło do polskich więzień. I tu wypada zauważyć, że kilkudziesięciu niemieckich zbrodniarzy wojennych osądzonych w najważniejszych procesach sądowych lat 1946–1947, skazanych na kary więzienia, odbywało je w Centralnym Więzieniu (CW) w Sztumie.

Celem niniejszego opracowania jest pełne przedstawienie społeczności i losów niemieckich zbrodniarzy członków załóg: „Niemieckiego Nazistowskiego Obozu Koncentracyjnego i Zagłady Auschwitz-Birkenau oraz Niemieckiego Nazistowskiego Obozu Koncentracyjnego KL Stutthof w Sztutowie"[4], odbywających kary więzienia w sztumskim więzieniu w latach 1946–1957. Pierwsza cezura czasowa wiąże się z przybyciem do CW w Sztumie już w czerwcu 1946 r. dwojga osób skazanych na kary więzienia w pierwszym procesie zbrodniarzy niemieckich z KL Stutthof przed SSK w Gdańsku. Cezurą końcową jest 1957 rok, kiedy to za sprawą ogłoszonej rok wcześniej amnestii, ostatni niemiecki zbrodniarz opuścił sztumskie więzienie.

## PROBLEM I CEL BADAWCZY. OMÓWIENIE ŹRÓDEŁ

Pobyt Niemców (jeńców, folksdojczów, przestępców kryminalnych) w polskich więzieniach po zakończeniu II Wojny Światowej został zauważony przez kilku autorów

[2] Dekret z 17 X 1946 r. o zmianie dekretu z 22 I 1946 r. o Najwyższym Trybunale Narodowym (Dz.U. 1946, nr 59, poz. 324 i 325).

[3] Dekret z 10 XI 1945 r. o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (Dz.U. 1945, nr 51, poz. 293); zob. też Z. Biegański, *Kara śmierci w orzecznictwie Specjalnych Sądów Karnych w Polsce* (*1944–1946*), „Echa Przeszłości", 2004, s. 182; D. Burczyk, *Renegaci przed Sądem. Specjalny Sąd Karny i Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku* (*1945–1946*), Gdańsk–Warszawa 2022; T. Cyprian, J. Sawicki, *Walka o zasady norymberskie (1945–1955)*, Warszawa 1956; Ł. Jasiński, *Sprawiedliwość i polityka. Działalność Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce 1945–1989*, Warszawa–Gdańsk 2018; J. Lubecka, *Niemiecki zbrodniarz przed polskim sądem. Krakowskie procesy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Kraków 2021. Dodać w tym miejscu należy, że literatura na temat tych ustaw i instytucji jest już dość duża i jej selektywny wykaz znajduje się na końcu pracy. Natomiast całość omawianej problematyki w Europie syntetyzuje też monografia P. Machcewicz, A. Paczkowski, *Wina i kara polityka. Rozliczenia ze zbrodniami II wojny światowej*, Kraków 2021.

[4] Przedstawiono tutaj oficjalne nazwy miejsc pamięci i muzeów. W dalszej części tekstu dla uproszczenia stosowane będą nazwy: KL Auschwitz i KL Stutthof.

opisujących więziennictwo tego okresu[5]. Jednak znacznie mniej miejsca na łamach publikacji poświęcono osobom odbywającym w tym czasie kary za popełnione niemieckie zbrodnie wojenne[6]. Jednym z celów artykułu jest przedstawienie szczegółów związanych z odbywaniem kary więzienia przez niemieckich funkcjonariuszy obozowych skazanych na karę więzienia w polskich sądach.

Prezentowane opracowanie powstało w oparciu o analizę materiałów archiwalnych dostępnych między innymi w Instytucie Pamięci Narodowej (IPN) Oddział w Gdańsku. W kwerendzie korzystano zwłaszcza z zespołu Centralne Więzienie w Sztumie 1945–1962 zawierającego *Skorowidze Alfabetyczne Więźniów CW w Sztumie* z lat 1946–1956 (dalej: *Skorowidze…*). Te dokumenty są niezwykle ważnym archiwalnym źródłem danych w badaniu społeczności więźniów zbrodniarzy niemieckich. Na potrzeby opracowania zbadano komplet, to jest 24 tomy ksiąg. Uzyskano z nich wiele informacji dotyczących między innymi danych osobowych więźniów, daty urodzenia, podstawy prawnej skazania, wysokości kary, daty przybycia do więzienia, końca kary, powodu ubycia z więzienia. Autor korzystał również z akt osobowych i kart ewidencyjnych więźnia (razem blisko 30 sztuk) będących w zasobach archiwalnych warszawskiego Oddziału IPN, w tym Głównej Komisji Ścigania Zbrodni Niemieckich przeciwko Narodowi Polskiemu. Innym ważnym źródłem informacji o więziennych losach niemieckich zbrodniarzy wojennych okazała się kwerenda 13 akt osobowych zmarłych więźniów, przechowywanych w zasobach Archiwum Państwowego w Gdańsku (APG).

Kolejną grupę materiałów, która posłużyła do przygotowania niniejszego tekstu tworzy literatura przedmiotu, w tym zwłaszcza ta poświęcona orzecznictwie NTN i SSK w Gdańsku oraz publikacje opisujące zbrodnie popełnione w niemieckich obozach koncentracyjnych KL Auschwitz i KL Stutthof[7]. Wiele wartościowych informacji do opracowanego tematu wniosły najnowsze i bardzo wartościowe prace J. Lubeckiej i D. Burczyka[8]. Za bardzo cenne w zakresie poznania karier i funkcji zbrodniarzy hitlerowskich członków załóg obozów koncentracyjnych, trzeba uznać

[5] K. Czermański, *Więzienie w Sztumie w epoce totalitaryzmów 1933–1956*, Bernardinum 2014, s. 217–222; J. Czołgoszewski, *Więziennictwo okresu stalinowskiego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2002, s. 256–263; W. Kowalski, *Dwie strony krat. Z historii więzienia w Gdańsku*, Gdańsk 2014, s. 131–134; J. Pomiankiewicz, *Dzieje więzienia w Chełmie*, Chełm 2011, s. 158–173; M. Zwolski, *Więzienie w Białymstoku w latach 1945–1956*, Białystok 2011, s. 217–222.

[6] M. Orski, *Zbrodniarze obozu koncentracyjnego Stutthof w Więzieniu Karno-śledczym w Gdańsku w 1946. Egzekucja 4 VII 1946. Aktualny stan wiedzy*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2005, nr 46, Wydanie Specjalne. „Więzienie w Gdańsku w systemach represji XX wieku", s. 119–135; M. Owsiński, *Lagrowi ludzie. Śledztwo i pierwszy proces stutthofski (1945–1946). Opowieść o przemianie*, Gdynia–Sztutowo 2022, s. 586; M. Pietrzyk, *Więzienie w Inowrocławiu w latach 1945–1956*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014, s. 203–214.

[7] J. Gumkowski, T. Kułakowski, *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, wyd. II, Warszawa 1965; D. Burczyk, *Specjalny Sąd Karny w Gdańsku. Przyczynek do monografii*, w: „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej" 2014, t. VII; *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, red. nauk. D. Steyer, Warszawa 1988; K. Dunin-Wąsowicz, *Stutthof*, Warszawa 1970.

[8] J. Lubecka, op. cit.; D. Burczyk, *Renegaci przed Sądem…*

dostępne na stronach internetowych „Zeszyty Muzeum Stutthof" w Sztutowie oraz witrynę edukacyjną Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) *Niemieckie obozy zagłady i obozy koncentracyjne w okupowanej Polsce*[9]. W tychże bazach danych można natrafić nie tylko na dane personalne i elementarne informacje biograficzne poszczególnych członków załóg KL Auschwitz i KL Stutthof, ale także na zeskanowane dokumenty polskiego wymiaru sprawiedliwości (w postaci plików w formacie .pdf) takie jak: sentencje wyroków i wyroki Sądów Okręgowych (SO) w Gdańsku i Krakowie, ponad dwustustronicowy wyrok NTN z dnia 22 grudnia 1947 r. w sprawie czterdziestu członków załogi KL Auschwitz oraz pisma Ministerstwa Sprawiedliwości informujące więźniów o skorzystaniu przez Prezydenta z przysługującego mu prawa łaski. Wartym odnotowania jest, że elektroniczny dostęp do tychże archiwów był dużym ułatwieniem w pracach nad ustaleniem listy niemieckich zbrodniarzy wojennych odbywających kary więzienia w sztumskiej jednostce penitencjarnej.

Charakterystycznym i szybko zauważalnym mankamentem skorowidzów, akt więziennych, wielu dokumentów i pism, są dość często występujące błędy w pisowni nazwisk i imion niemieckich więźniów, co dotyczy także więźniów innych nacji. Nierzadko powstawały one już w dokumentach sądowych, prokuratorskich także wyższych instancji, czego ewidentnym przykładem jest pismo dyrektora gabinetu Ministra Sprawiedliwości informujące Sąd Okręgowy w Krakowie o skorzystaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do Johana Klara[10] więźnia CW w Sztumie o właściwych personaliach: Johann Klaar. Błędy te powielano w dokumentacji więziennej w trakcie przyjmowania osoby do więzienia oraz corocznego przepisywania danych ewidencyjnych więźniów do nowych skorowidzów, którzy nadal pozostawali w jednostce penitencjarnej. Na potrzeby artykułu przyjęto jako zasadę podawanie nazwisk i imion więźniów – w przypadku wątpliwości co do ich zapisu, z internetowej witryny edukacyjnej IPN-u *Niemieckie obozy zagłady i obozy koncentracyjne w okupowanej Polsce* oraz „Zeszytów Muzeum Stutthof" nr 5 do 7, także dostępnych na stronach internetowych Muzeum.

Badanie więziennej społeczności niemieckich zbrodniarzy wojennych nie było zadaniem łatwym. Najważniejszym jego ograniczeniem jest niepełna baza źródłowa. Co zwraca uwagę w kwerendzie materiałów źródłowych to fakt, że w APG jak i zbiorach archiwalnych oddziału gdańskiego IPN brak jest ważnego dokumentu

[9] „Stutthof. Zeszyty Muzeum", Stutthof.org/muzeum/dział-naukowy/zeszyty-muzeum-stutthof/pdf (dostęp: 10–20 I 2023 r.). Efektem pracy Mirosława Glińskiego jest opracowany wykaz obsady personalnej KL Stutthof, który został przedstawiony w „Stutthof. Zeszyty Muzeum", nr 5, 6 i 7; Internetowa baza esesmanów z KL Auschwitz zawiera 8502 członków SS. Zob. *Załoga SS KL Auschwitz*, Truthaboutcamps.eu, https://truthaboutcamps.eu/th/form/60,Zaloga-SS-KL-Auschwitz.html [dostęp: 24 II 2023 r.]. Autorem i realizatorem tego projektu jest Aleksander Lasik oraz Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie.

[10] Pismo w sprawie skorzystania przez Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej z przysługującego prawa łaski w stosunku do J. Klaara skazanego na karę śmierci, zob. https://truthaboutcamps.eu/ftp/baza-ss-oswiecim/wyroki/MS_do_SOKr_VII_K_912_47_04_07_1949.pdf (dostęp: 28 II 2023 r.).

dotyczącego ewidencji więźniów, jakim była: *Księga Główna Więźniów Karnych CW w Sztumie*. Poszczególne strony tego dokumentu ewidencyjnego przedstawiały tabelę, w której każdy wiersz zawierał 34 podstawowe dane dotyczące osoby więzionej, w tym między innymi informacje dotyczące obywatelstwa, narodowości, miejsca i daty urodzenia, miejsca zamieszkania, rodzaju i wielkości kary, czy też daty i powodu ubycia z więzienia[11].

Na podstawie przeprowadzonej kwerendy zasobów archiwalnych, analizy publikacji poświęconych sądowym procesom członków załóg niemieckich obozów koncentracyjnych i zagłady, udało się ustalić dane personalne 90 niemieckich zbrodniarzy wojennych członków załóg KL Auschwitz i KL Stutthof skazanych na kary więzienia, które odbywali w latach 1946 do 1957 w Centralnym Więzieniu w Sztumie. Pełny wykaz danych osób objętych analizą znajduje się w załączeniu na końcu pracy.

## PODSTAWY PRAWNE SĄDZENIA NIEMIECKICH ZBRODNIARZY WOJENNYCH

Podstawą prawną sądzenia niemieckich zbrodniarzy wojennych przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, Specjalnymi Sądami Karnymi oraz sądami powszechnymi był *Kodeks Karny* z 11 lipca 1932 r. i uchwalony przez władze komunistyczne niezwykle surowy *Dekret z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego*, zwany jako dekret sierpniowy[12]. Przewidywał on stosowanie drakońskich sankcji karnych. Jak wskazuje badacz tego zagadnienia Z. Biegański, *na cztery zawarte w dekrecie przepisy, w trzech przypadkach można było orzec karę śmierci. Do skazania na najwyższy wymiar kary wykorzystywano z reguły artykuł pierwszy*[13]. Ten akt prawny wielokrotnie nowelizowano, między innymi w lutym 1945 r. *ograniczono zasięg bezwarunkowej kary śmierci do przypadków, w których działanie sprawcy polegało na ujęciu lub wywożeniu prześladowanych*[14]. W grudniu 1946 r. przepisy uzupełniono – uwzględniając orzecznictwo Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, wprowadzając możliwość karania nawet

[11] *Księgi Więzienia na Zamku w Lublinie 1944–1954*, t. III, red. A. T. Filipek, M. Krzysztofik, Lublin 2012, s. 265.

[12] Kodeks Karny z 11 VII 1932 r. (Dz.U. 1932, nr 60, poz. 571); Dekret z dnia 31 VIII 1944 r. (Dz.U. 1944, nr 4, poz. 16).

[13] Z. Biegański, op. cit., s. 178–179. Wspomniany pierwszy artykuł Dekretu brzmiał: *Kto, działając na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej a) brał lub bierze udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej lub jeńców wojennych, w znęcaniu się nad nimi albo ich prześladowaniu, b) działał lub działa na szkodę przebywających na obszarze Państwa Polskiego, w szczególności przez ujęcie lub wywożenie osób poszukiwanych albo prześladowanych przez władzę okupacyjną z jakichkolwiek przyczyn (z wyłączeniem ścigania za dokonanie przestępstw pospolitych), podlega karze śmierci*.

[14] Dekret z dnia 16 II 1945 r. o zmianie dekretu z dnia 31 VIII 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. 1945, nr 7, poz. 29).

śmiercią za samą *przynależność do organizacji przestępczej, powołanej lub uznanej przez władze państwa niemieckiego*[15], do której zaliczono: NSDAP (na wszelkich stanowiskach kierowniczych), SS, Gestapo i SD. Powodem skazania na wieloletnie więzienie mogło być wówczas na przykład samo uczestnictwo w grupie przestępczej złożonej z władz, administracji i załogi obozu koncentracyjnego[16].

Ustanowienie podstaw prawnych karania niemieckich zbrodniarzy wojennych oraz utworzenie Specjalnych Sądów Karnych i Najwyższego Trybunału Narodowego miało skutkować szybkim i sprawnym ich osądzeniem. Tak też się stało, bowiem wyroki przed SSK zapadały w trybie uproszczonym, w składzie jednego sędziego i dwóch ławników, co nie służyło jakości sądzenia. Nadto znacznie zmniejszono rolę obrońcy oskarżonego, gdyż jego udział miał być obowiązkowy tylko na rozprawie głównej. Może budzić zdziwienie fakt, że akt oskarżenia nie wymagał uzasadnienia, a zapadły prawomocny wyrok nie podlegał ponownemu rozpatrzeniu przez wyższą instancję. Wyłącznie skazanym na karę śmierci przysługiwało odwołanie do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej.

Z kolei zadaniem Najwyższego Trybunału Narodowego – w którym zasiadali najwybitniejsi polscy sędziowie i prokuratorzy, było osądzenie zbrodniarzy ekstradowanych z niemieckich stref okupacyjnych. Rozprawy NTN odbywały się w składzie trzech sędziów i czterech ławników[17]. Winny w przypadku orzeczenia przez NTN kary śmierci miał prawo zwrócenia się do Prezydenta KRN o zastosowanie prawa łaski[18]. Nie ulega wątpliwości, że sprawne osądzenie i ukaranie niemieckich zbrodniarzy wojennych przed NTN można zawdzięczać gronu przedwojennych specjalistów prawa karnego, nie w pełni lojalnych wobec nowej władzy i systemu, lecz solidnie prowadzących procesy, bez naruszeń procedury i prawa. Dodać należy, że również *postępowania, które toczyły się przed sądami powszechnymi były objęte standardami sprawiedliwego i rzetelnego procesu karnego*[19].

---

[15] Tekst jednolity Dz.U. 1946, nr 69, poz. 377; NSDAP – Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników), SS – Die Schutzstaffel der NSDAP (oddział ochronny NSDAP), Gestapo – Geheime Staatspolizei (Tajna Policja Państwowa), SD – Sicherheitsdienst des Reichsführers SS (Służba Bezpieczeństwa Reichsführera SS).

[16] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Główna Komisja (dalej: AIPN GK), 196/168, Wyrok Najwyższego Trybunału Narodowego w sprawie przeciwko byłym członkom załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu (dalej: Wyrok NTN…,) 22 XII 1947 r., k. 195; J. Lubecka, op. cit., s. 171; Dodać należy, że NTN uznał także za zbrodnicze najwyższe władze Generalnego Gubernatorstwa, hitlerowskiej administracji sprawującej rządy na przeważającym obszarze okupowanej Polski. Zob. A.V. Prusin, *Polska Norymberga. Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym 1946–1948*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów" 2013, (9), s. 122.

[17] J. Lubecka, op. cit., s. 27–28.

[18] Ibidem, s. 28.

[19] G.M. Kowalski, *Sprawy karne SS-manów z załogi KL Auschwitz przed sądami powszechnymi w Polsce w latach 1946–1955. Artykuł koncepcyjny*, „Studia z dziejów państwa i prawa polskiego" 2021, XXIV, s. 108.

## SĄDY SKAZUJĄCE I ZAPADŁE WYROKI

Niemała część niemieckich zbrodniarzy wojennych – członków załóg KL Auschwitz i KL Stutthof – zanim trafiła przed polskie sądy, została ekstradowana z alianckich stref okupacyjnych. Według badaczki E. Kobierskiej-Motas *do Polski ekstradowano 2022 osoby, w tym 1342 Niemców*[20]. Ustalenia autorki wskazują, że z opisywanej grupy 90 niemieckich zbrodniarzy, do naszego kraju ekstradowano co najmniej 24 osoby z tego 10 z amerykańskiej strefy okupacyjnej, 5 z brytyjskiej, a pozostałych z sowieckiej. Większość z nich – 15 osób, to byli członkowie załogi KL Auschwitz. Pozostali stanowili w przeszłości obsadę załogi KL Stutthof. Z kwerendy dostępnych akt więziennych wynika, że *w każdym przypadku nakaz aresztowania wydawał I Prokurator NTN, a dzień przekazania władzom polskim osoby ekstradowanej, liczony był – po wyroku skazującym – jako początek odbywanej kary*[21]. Ekstradowani do czasu zakończenia procesów sądowych przebywali w CW w Gdańsku, więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie i więzieniu tarnowskim.

Omawianie karania sądowego badanej grupy 90 więźniów niemieckich zbrodniarzy wojennych – późniejszych więźniów CW w Sztumie, zostanie rozpoczęte od przeprowadzonego w dniach od 24 listopada do 16 grudnia 1947 r. największego w powojennej Polsce grupowego procesu załogi 40 funkcjonariuszy KL Auschwitz, w którym Najwyższy Trybunał Narodowy skazał 23 oskarżonych na karę śmierci. Prezydent B. Bierut skorzystał z prawa łaski wobec najmłodszego A. Breitwiesera i najstarszego J. Kremera *zamieniając im orzeczoną karę śmierci na dożywotnie więzienie. Jednego oskarżonego uniewinniono. Pozostałych 16 – w tym 3 kobiety – skazano na kary więzienia od 3 lat do dożywocia*[22]. Wszyscy mężczyźni ukarani więzieniem, łącznie z ułaskawionymi (15 osób) trafili do sztumskiej jednostki penitencjarnej. Tu również przywieziono – w okresie od stycznia 1948 r. do stycznia 1949 r. – kolejne 24 osoby skazane przez Sąd Okręgowy w Krakowie w sześciu indywidualnych i siedmiu grupowych procesach członków załogi KL Auschwitz. Wśród nich były trzy osoby (W. Bülow, G. Höcker i J. Klaar), którym karę śmierci zamieniono na dożywotnie pozbawienie wolności. Łącznie w sztumskim więzieniu odbywało karę 39 niemieckich zbrodniarzy z KL Auschwitz.

Z kolejnych 51 więźniów, byłych członków załogi KL Stutthof, 50 osądzono w czterech procesach grupowych, w tym przed Specjalnym Sądem Karnym i Sądem

[20] E. Kobierska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–50*, t. II, Warszawa 1992, s. 21–22.

[21] Skazany przez NTN na 5 lat więzienia E.O.A. Dinges ukrywał się na terenie Niemiec do aresztowania przez Amerykanów dnia 7 III 1946 r. Został przekazany władzom polskim 3 II 1947 r. – zob. J. Lubecka, op. cit., s. 189; AIPN Gd, 37/4, Skorowidz…, E.O.A. Dinges, k. 46; R.A. Schröder skazany przez NTN na 10 lat więzienia, został aresztowany przez Amerykanów 18 VIII 1945 r. i 20 II 1947 r. ekstradowany do Polski, zob. J. Lubecka, op. cit., s. 171; AIPN Gd, 37/4, Skorowidz…, R.A. Schröder, k. 267.

[22] J. Gumkowski, T. Kułakowski, op. cit., s. 171; J. Lubecka, op. cit., s. 112–191; A.V. Prusin, op. cit., 2013; P. Setkiewicz, *Nie poczuwam się do żadnej winy… Zeznania esesmanów z załogi KL Auschwitz w procesie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie*, Oświęcim 2016.

Okręgowym w Gdańsku. *W pierwszym i jedynym procesie jaki odbył się przed SSK w Gdańsku w dniach 25 kwietnia – 31 maja 1946 r. na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób w tym 5 kobiet*[23]. Sąd skazał na karę śmierci 11 osób. Prezydent Bierut nie uwzględnił żadnego z wniosków o ułaskawienie. *Na kary więzienia skazano nadzorczynię SS E. Beilhardt i więźnia blokowego K. Kowalskiego, pozostałych dwóch oskarżonych uniewinniono*[24]. Ukaranych więzieniem przetransportowano do CW w Sztumie. *W blisko rok po likwidacji Specjalnych Sądów Karnych*[25], w dniach od 9 października do 29 listopada 1947 r. przed Sądem Okręgowym w Gdańsku toczyły się trzy duże procesy 71 członków załogi i więźniów funkcyjnych (blokowi, kapo) KL Stutthof. Z tej dość licznej zbiorowości, dwie osoby oczyszczono z zarzutów i uniewinniono. Dziesięciu skazano na karę śmierci – wszystkie wyroki wykonano. Pozostałym zasądzono kary więzienia od 7 miesięcy do dożywocia. Z tej grupy 48 osób przetransportowano do odbywania kary w CW w Sztumie[26]. Tu także przywieziono byłego członka załogi KL Stutthof Heinricha Kratzkego, skazanego w odrębnym procesie na 10 lat więzienia[27].

Analiza kar pozbawienia wolności orzeczonych przez NTN, SO w Krakowie oraz SSK i SO w Gdańsku pozwala ustalić, że najczęściej skazywano na kary od trzech do pięciu lat więzienia, które miało do odbycia 39 osób (43,3% ogółu osądzonych). Kolejną dość często stosowaną – bo w 28 przypadkach (31,1% ogółu osądzonych) – była kara więzienia od 6 do 10 lat, z czego karę 10 lat orzeczono wobec 20 osób. Zdecydowanie rzadziej sędziowie sięgali po karę dożywocia, którą zasądzono wobec 12 osób (13,3%). Niewielu mniej, bo 11 podsądnych skazano na wymiar kary od 11 do 15 lat więzienia (12,2% ogółu osądzonych).

Należy dodać, iż w każdym przypadku skazania na karę więzienia, sądy orzekały o karze dodatkowej w postaci utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres od 2 do 10 lat lub dożywotnio, oraz przepadku całego mienia skazanego[28].

---

[23] M. Owsiński, *Lagrowi ludzie*…, s. 477–481.

[24] D. Burczyk, *Renegaci przed Sądem…,* s. 160–162; idem, *Specjalny Sąd Karny w Gdańsku…,* s. 307; M. Orski, op. cit., s. 129; M. Owsiński, *Bierność, odwaga i upadek nazistki: Przypadek Erny Beilhardt, nadzorczyni SS w KL Stutthof*, w: *Odpowiedzialność biernych*, red. nauk. A. Bartuś, Oświęcim 2021, s. 209; idem, *Lagrowi ludzie*…, s. 521–522.

[25] 17 X 1946 r. ogłoszono specjalny dekret *O zniesieniu specjalnych sądów karnych*, a ich kompetencje do rozliczenia przestępstw z czasu okupacji i wojny przekazano sądom okręgowym (Dz.U. RP 1946, nr 59, poz. 324).

[26] D. Burczyk, *Specjalny Sąd Karny w Gdańsku…*, s. 307; *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny…*, s. 319–320; J. Grabowska *Odpowiedzialność za zbrodnie popełnione w Stutthofie. Procesy*, w: *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, red. D. Steuer, Warszawa 1988, s. 319–321; Stutthof.org/projekty/zeszyty/6/5.pdf Stutthof.org…,7/1.pdf Stutthof.org…,5/8.pdf (dostęp: 20 I 2023 r.).

[27] https://inwentarz.ipn.gov.pl/szukaj?fraza=Heinrich%20Kratzke&sort_bef_combine=relevance_DESC (dostęp: 18 IV 2023 r.).

[28] Podstawę do orzekania kar dodatkowych stanowiły art. 44–53 Kodeksu Karnego z 11 VII 1932 r. Zob. https://truthaboutcamps.eu/th/form/r19968069118987,LIGON.html (dostęp: 27 IV 2023 r.).

Tabela.1 Kary pozbawienia wolności orzeczone wobec niemieckich zbrodniarzy wojennych członków załóg KL Auschwitz i KL Stutthof osadzonych w CW w Sztumie w latach 1946–1957

| Sąd skazujący | Kara pozbawienia wolności | | | | Razem |
|---|---|---|---|---|---|
| | Od 3 do 5 lat | Od 6 do 10 lat | Od 11 do 15 lat | Dożywocie | |
| NTN | 2 | 1 | 5 | 7 | 15 |
| SO w Krakowie | 13 | 5 | 2 | 4 | 24 |
| SSK w Gdańsku | 2 | - | - | - | 2 |
| SO w Gdańsku | 22 | 22 | 4 | 1 | 49 |
| Ogółem | 39 | 28 | 11 | 12 | 90 |

Źródło: Obliczenia własne.

## PRZEKRÓJ SPOŁECZNY BADANEJ GRUPY

W poniższym fragmencie artykułu zostanie przedstawiony zarys obrazu statystycznego grupy 90 więźniów zbrodniarzy niemieckich. I choć niekompletne dane nie pozwalają wyciągnąć solidnych wniosków należy je przytoczyć celem lepszego poznania sylwetek więźniów[29]. Dane do analizy zagadnienia zaczerpnięto z internetowej Bazy Danych Członków Załogi SS KL Auschwitz, wykazów zawartych w „Zeszytach Muzeum Stutthof", wyroków NTN, SSK w Gdańsku i Sądów Okręgowych w Gdańsku i Krakowie oraz akt więziennych. W badanej grupie zbiorowością najliczniejszą narodowościowo byli etniczni Niemcy tzw. Riechsdeutsche z niemieckim obywatelstwem. Do niej należały również takie osoby jak A. Lechner, który był niemieckiej narodowości i przynależności państwowej czechosłowackiej, a od 1938 r. – po aneksji części Czechosłowacji przez III Rzeszę, niemieckiej przynależności państwowej. Niemałą społeczność (blisko 30%) stanowiły osoby niemieckiej narodowości tzw. folksdojcze i innej niż niemiecka przynależności państwowej, wywodzące się z krajów sojuszniczych lub okupowanych przez III Rzeszę. I tak, po pięciu z Czechosłowacji (E. Lorenz, J. Sporer, W. Pertig, Ch. Schwarz i J. Wennhardt) i Chorwacji (H. Hoffman, J. Pfister, R. Nagy, A. Oder, K. Reger), po trzech z Wegier (N. Dirnberger, J. Klaar, M. Pentz), oraz Królestwa Rumuni (L. Czycz, G. Kautz, K. Obertynski). Dwóch podawało się za Litwinów (A. Lukat i A. Holl), a N. Klawan za Estończyka. Poza tym 10 osób było niemieckiej narodowości i polskiej przynależności państwowej (R. Berg, A.J. Breitwieser, Aleksander i Willy Bülow, G. Eberle, K. Kowalski, A. Ligon, H. Müller, F. Tesmer, i R. Timm). Z połowicznych

[29] J. Lubecka badaczka historii III Rzeszy i niemieckich zbrodni wojennych wyraża opinię, że *na obecnym etapie badań niezwykle ciężko jest opisać w sposób statystyczny załogę KL Auschwitz. Prawdopodobieństwo, że w wyniku badań uda się w sposób zadowalający uzupełnić dane, też nie jest wielkie* – zob. J. Lubecka, op. cit., s. 137; Załoga KL Auschwitz, z punku widzenia statystyki została dość obszernie opisana przez A. Łasika, zob. A. Łasik, *Załoga SS w KL Auschwitz w latach 1940–1945*, Bydgoszcz 1994.

danych wynika, że 24 osoby były wyznania ewangelickiego, a 9 katolickiego. Sześciu zadeklarowało się jako *bogowiercy* – wyznanie bardzo popularne wśród członków SS. Trzy osoby określiły się jako *bezwyznaniowcy*.

Przeciętny wiek 90 osób przybyłych do sztumskiego więzienia – liczony w 1947 r., wynosił blisko 40 lat. Najwięcej więźniów urodziło się między rokiem 1900 a 1920 (83%). Najstarszym więźniem był 64-letni J. Kremer a najmłodszym 24-letni H. Müller, który w 1941 r. nie miał jeszcze 18 lat kiedy został wartownikiem w KL Stutthof. Jeśli chodzi o wykształcenie analizowanej grupy, to 63 osoby posiadały je na poziomie podstawowym, a kolejnych 11 było absolwentami szkoły średniej. Trzy osoby zdobyły wyższe wykształcenie, z których J. Kremer posiadał podwójny doktorat z medycyny i filozofii. A. Breitwieser był z wykształcenia prawnikiem po Uniwersytecie Lwowskim, a K. Meinck lekarzem stomatologiem. Poza tym 3 osoby były analfabetami. Z danych dotyczących wykonywanego zawodu, najwięcej bo 21 osób podało rolnik, 17 robotnik, 6 sprzedawca. Było także po 3 młynarzy i ślusarzy, po dwóch księgowych, kupców, ogrodników i malarzy, jeden nauczyciel i kilku urzędników. Wykonywali też zawody technika rysunkowego, laboranta, tokarza, kierowcy, piekarza, zegarmistrza i muzyka. Jedyna kobieta E. Beilhardt była pielęgniarką.

## OBRAZ KRAJOWEJ, WOJEWÓDZKIEJ I SZTUMSKIEJ POPULACJI WIĘZIENNEJ NIEMIECKICH ZBRODNIARZY WOJENNYCH

Zbiorowość osób osadzonych w sztumskim więzieniu w czasach stalinowskich to wielość narodowości, języków i charakteru popełnionych przestępstw. Wraz z uruchomieniem obiektu jesienią 1945 r. cele więzienne zapełniali Polacy, Niemcy, Ukraińcy i Białorusini oraz w znikomej liczbie innych nacji europejskich. Od drugiej połowy 1946 r. do listopada 1951 roku przybywały do Sztumu transporty więźniów niemieckich zbrodniarzy wojennych, w tym byłych członków załóg KL Auschwitz i KL Stutthof. Ponadto przez niemal cały okres stalinowski do CW w Sztumie trafiali niemieccy zbrodniarze wojenni osądzeni przez SSK i SO z Gdańska, Krakowa, Łodzi, Torunia, Poznania i Warszawy. W tym też czasie ta kategoria przestępców stanowiła znaczącą, odrębną językowo i przestępczo społeczność miejscowego więzienia.

W dalszej części analizy autor postara się ustalić liczbę niemieckich zbrodniarzy wojennych w krajowej populacji więziennej, wojewódzkiej i sztumskiego więzienia, korzystając ze sporządzonego przez Departament Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (DW MBP) na dzień 1 grudnia 1950 r. opracowania statystycznego dotyczącego zaludnienia więzień w poszczególnych województwach, przez

więźniów śledczych oraz oddzielnie więźniów karnych[30]. W tym czasie CW w Sztumie było przeznaczone dla więźniów karnych (po prawomocnych wyrokach), stąd też zostaną przedstawione dane dotyczące tej populacji więziennej. Raport DW MBP sporządzony został w formie tabeli i dzieli więźniów karnych na 15 kategorii. Jedna z nich nosi nazwę *zbrodnie faszystowsko-hitlerowskie*. Można przypuszczać, że nazwa ta jest dużym uproszczeniem i wskazuje na grupę więźniów, skazanych prawomocnymi wyrokami za popełnienie niemieckich zbrodni wojennych. Dane zawarte w tabeli wskazują, że według stanu na 1 grudnia 1950 r. w polskich więzieniach przebywało 6135 więźniów karnych kategorii *zbrodnie faszystowsko-hitlerowskie* (dalej „niemieckich zbrodniarzy" – K.C.), podczas gdy ogólny stan więźniów karnych wynosił 66788. Zatem niemieccy zbrodniarze stanowili 9,2% krajowej populacji więźniów. Na dzień badania w obiektach więziennych województwa gdańskiego cele mieszkalne zapełniało 3118 więźniów karnych, w tym 465 więźniów niemieckich zbrodniarzy, co znaczyło 14,9% odbywających zasądzone wyroki. Był to w skali kraju, po województwie opolskim, gdzie ta grupa więźniów tworzyła 17,7% populacji, drugi najwyższy wskaźnik więźniów tej kategorii.

W czasach stalinizmu CW w Sztumie było jedynym dużym więzieniem karnym w województwie gdańskim, podczas gdy pozostałe obiekty więzienne na tym obszarze to niewielkie – z wyjątkiem CW w Gdańsku, jednostki karno-śledcze przeznaczone do osadzania w nich zwłaszcza osób aresztowanych. Z przeprowadzonych przez autora niniejszej pracy wyliczeń wynika, że wg stanu na dzień 1 grudnia 1950 r. w sztumskim obiekcie izolacyjnym przebywało 2160 więźniów (około 70% stanu więźniów karnych województwa), w tym 345 skazanych za popełnienie niemieckich zbrodni wojennych, wśród których znajdowali się zbrodniarze z KL Auschwitz i KL Stutthof. Analizowana zbiorowość 345 osób stanowiła dominującą część (74,2%) więźniów tej kategorii przebywających w więzieniach województwa gdańskiego, stanowiąc jednocześnie 16% sztumskiej populacji więziennej[31]. Ta grupa jak każda inna – polska czy też ukraińska (trzecia co do wielkości – 15%), ulegała cały czas zmianom ilościowym, co wykazały przeprowadzone przez autora badania stanu zaludnienia więzienia sztumskiego. W badanym okresie czasu od stycznia 1948 r. do stycznia 1950 r. (zob. tab. 2) wzrastało zaludnienie sztumskiego CW osiągając 1 stycznia 1950 r. stan 3183 więźniów, który w kolejnych latach będzie malał. Z badań wynika również, że przez cały 1948 r. zwyżkował udział więźniów niemieckich zbrodniarzy wojennych w zaludnieniu jednostki, osiągając 1 stycznia 1949 r. liczbę 537 osób, co znaczyło 17,4% ogółu więźniów. Był to szczytowy wskaźnik tej kategorii więźniów w populacji sztumskiej jednostki w okresie stalinowskim.

[30] Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: AAN, MBP), sygn. 17/12, k. 2; *Protokoły z odpraw, zjazdów i narad kierownictwa Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z naczelnikami więzień i obozów pracy (1944–1954)*, opr. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2006, s. 26–27.

[31] AIPN Gd, 37/6, Skorowidz…, k. 1–278.

Tabela 2. Stan zaludnienia CW w Sztumie w latach 1948–1950, obrazujący także liczbę więźniów-niemieckich zbrodniarzy wojennych

| Data badania | Zaludnienie CW w Sztumie | Liczba więźniów niemieckich zbrodniarzy wojennych | Procentowy udział więźniów niemieckich zbrodniarzy wojennych w zaludnieniu CW w Sztumie |
|---|---|---|---|
| 1 I 1948 | 2835 | 464 | 16,4 |
| 1 I 1949 | 3081 | 537 | 17,4 |
| 1 I 1950 | 3183 | 397 | 12,5 |

Źródło: Obliczenia własne na podstawie analizy zachowanych skorowidzów więziennych z lat 1945–1956, zob. AIPN Gd, 37/3, t. I–II; AIPN Gd, 37/4.

Wypada jeszcze odnotować, że w okresie pomiędzy wrześniem 1946 r., a listopadem 1951 r., kiedy to do Sztumu przybywały transporty osądzonych niemieckich zbrodniarzy wojennych, w tym byłych członków załóg KL Auschwitz i KL Stutthof, tworzyła się z nich niemała, odrębna narodowościowo, językowo i przestępczo społeczność miejscowego więzienia.

## PRZYBYCIE NIEMIECKICH ZBRODNIARZY DO CW W SZTUMIE. WARUNKI ODBYWANIA KARY

Z końcem stycznia 1946 r. sztumskie więzienie uzyskało status „Centralne Więzienie" co skutkowało bezpośrednią podległością jednostki Departamentowi Więziennictwa MBP oraz przeznaczeniem jej do odbywania kary przez *przestępców antypaństwowych*, skazanych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, niemieckich zbrodniarzy wojennych i Ukraińców z UPA. Jednocześnie należy zauważyć, że to charakter popełnionych przestępstw przez osadzonych tu więźniów i ich potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa więzienia, miało wpływ nad zapewnieniem mu dodatkowej ochrony zewnętrznej przez 74 osobową załogę żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego[32].

Zrządzeniem losu stało się, że niemieccy zbrodniarze po ich osądzeniu trafili do wybudowanego 30 lat wcześniej, byłego niemieckiego nowoczesnego więzienia sądowego, przejętego przez państwo Polskie latem 1945 roku. Pierwszymi niemieckimi zbrodniarzami wojennymi przetransportowanymi do CW w Sztumie byli E. Beilhardt i K. Kowalski, skazani przez SSK w Gdańsku na kary 5 i 3 lat więzienia w pierwszym grupowym procesie niemieckich zbrodniarzy z KL Stutthof. Kowalski został przywieziony 25 września 1946 r., także w trzecim kwartale tego roku mogła tu trafić kobieta E. Beilhardt[33]. Niewiele ponad rok od przybycia, w sztumskim szpitalu

[32] AAN, MBP, sygn. 1744/38, Okólnik nr 118 dyrektora Departamentu Więziennictwa i Obozów MBP, 29 I 1946 r., k. 213; AAN, MBP, DWiO, znak akt 1/1, k. 32. Pismo z dnia 10 X 1947 r. szefa Sztabu KBW do Dyrektora DWiO MBP dotyczące ochrony więzień.

[33] Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), sygn. 2376/509, Akta osobowe więźnia (dalej: Akta osobowe…), K. Kowalski, k. 1; M. Orski, op. cit., s. 129; M. Owsiński, *Lagrowi ludzie*…, s. 586.

więziennym zmarł K. Kowalski[34]. Nie był to dobry prognostyk dla przybywających tu kolejnych więźniów niemieckich zbrodniarzy.

Z analizy skorowidzów więziennych wynika, że w dniu 20 stycznia 1948 r. zostało przywiezionych kolejnych 11 więźniów – niemieckich zbrodniarzy z KL Auschwitz osądzonych w procesie grupowym przez NTN. Kilkanaście dni później – 1 lutego trafiły tu dalsze 3 osoby z tego procesu tj. K. Jesche, A. Breitwieser i J.P. Kremer. Późniejszy przyjazd dwóch ostatnich osób mógł być spowodowany oczekiwaniem w krakowskim więzieniu – gdzie osadzono ich na czas procesu – na decyzję B. Bieruta w sprawie ich ułaskawienia[35]. Kolejny transport 14 więźniów zbrodniarzy z KL Auschwitz przybył do Sztumu 21 marca, wśród których było 13 skazanych przez SO w Krakowie oraz E. Dinges, w sprawie którego orzekał NTN[36]. Przyjazd tego ostatniego powodował, że w sztumskim więzieniu przebywali wszyscy mężczyźni skazani na kary więzienia przez NTN w procesie 40 członków załogi KL Auschwitz. Można przypuszczać, że konwoje z więzienia w Krakowie realizowano transportem kolejowym. Następnymi transportami z 2, 4 i 6 kwietnia 1948 r. przywieziono 36 byłych członków załogi obozu koncentracyjnego KL Stutthof skazanych na kary więzienia w II, III i IV procesie grupowym przed SO w Gdańsku. Tego miesiąca do sztumskiego więzienia dotarło jeszcze 2 zbrodniarzy z KL Auschwitz, osądzonych przez SO w Krakowie[37]. Łącznie w pierwszym półroczu 1948 r. stan tej kategorii więźniów zwiększył się o 66 osób. W drugiej połowie roku przybyło jeszcze 13 więźniów, w tym 10 osądzonych przez SO w Gdańsku i 3 przez SO w Krakowie[38]. W kolejnym 1949 r. przywieziono dalszych 7 więźniów tej kategorii, osądzonych przez SO w Gdańsku i Krakowie. W sierpniu 1950 r. przybył z krakowskiego więzienia F. Taddiken, kierownik warsztatu malarskiego w KL Auschwitz, skazany na 5 lat więzienia. Dnia 11 listopada 1951 r. stan osobowy więźniów CW w Sztumie dopełnił H. Schippel,

[34] Opinię lekarską na okoliczność śmierci więźnia sporządził dr A. Hohmann stwierdzając, że przyczyną śmierci była gruźlica płuc, k. 28; M. Owsiński, *Lagrowi ludzie…*, s. 586.

[35] AIPN Gd, 37/4, Skorowidz…, dnia 20 I 1948 r. przybyli do CW w Sztumie: A. Bülow, k. 5; H. Hoffman, k. 88; H. Koch, k. 115; A. Lechner, k. 155; E. Lorenz, k. 156; A. Medefind, k. 170; D. Nebbe, k. 195; E. Romeikat, k. 234; K. Seufert, k. 262; R. Schröder, k. 267; J. Weber, k. 305. Dnia 1 II 1948 r. przybyli: A. Breitwieser, k. 5; K. Jeschke, k. 101; J. Kremer, k. 121.

[36] AIPN Gd, 37/4, Skorowidz…, dnia 21 III 1948 r. przybyli: E. A. Dinges, k. 46; R. Gauger, k. 76; J. Herms, k. 89; R. Herbst, k. 91; M. Jesse, k. 101; J. Kreuser, k. 141; A. Lukat, k. 155; E. Meissner, k. 171; A. Niewiduński, k. 194; K. Obertinski, k. 204; A. Oder, k. 202; W. K. Pertig, k. 224; F. Rapp, k. 234; P. Reigber, k. 238.

[37] AIPN Gd, 37/4, Skorowidz…, dnia 2 IV 1948 r. przybyli: J. Görtz, k. 74; O. Gottschau, k. 76; H. Kratzke, k. 115. Przybyli 4 IV 1948 r. R. Berg, k. 16; N. Dürnberger, k. 50; F. Glawe, k. 71; W. Henke, k. 92; E. Jassen. k. 98; G. Kautz, k. 114; N. Klawan, k. 127; A. Kniffke, k. 108; H. Koepke, k. 115; E. Lascheit, k. 156; J. Lichtner, k. 158; H. Link, k. 157; H. Löwen, k. 157; E. Mertens, k. 171; H. Möhrke, k. 173; H. Müller, k. 173; K. Reger, k. 237; M. Stagl, k. 266; J. Wenhardt, k. 304; E. Wenzel, k. 301; W. Wollnitz, k. 312; H. E. Zerlin, k. 323; Ziehm, k. 323. Dnia 6 IV 1948 r. przybyli: M. Pentz, k. 219; J. Pfister, k. 216; Ch. Schwarz, k. 250; J Stahl, k. 256; E. Stampniok, k. 252; R. Timm, k. 292; F. Tessmer, k. 289; A. Tissler, k. 289; J. Wall, k. 305; W. Witt, k. 312. Dnia 17 IV 1948 r. przybyli: P. Krüger, k. 128; O. Kiessling, k. 127.

[38] AIPN Gd, 37/4, Skorowidz…, dnia 14 VIII 1948 r. przybyli: K. Friedrichsen, k. 66; W. Hahn, k. 92; A. Ligon, k. 161. Dnia 25 IX 1948 r. przybyli: G. Eberle, k. 59; A. Grams, k. 80; A. Klaffke, k. 138; K. Meinck, k. 185: Dnia 27 IX 1948 r. przybyli: K. Reduhn, k. 241; O. Schneider, k. 277; J. Sporer, k. 277; E. Thulke, k. 293; O. Welke, k. 315; A. Wolter, k. 315.

zbrodniarz niemiecki z załogi KL Auschwitz, skazany przez SO w Krakowie na karę 15 lat więzienia[39]. Był to ostatni więzień z grupy 90 członków załóg KL Auschwitz i KL Stutthof odbywających zasądzoną karę w CW w Sztumie.

Świadkiem pobytu niemieckich skazańców w CW w Sztumie był strażnik L. Sobusiak. Zapamiętał on między innymi następujące wydarzenia z ich udziałem po przybyciu:

> *Niemieckich zbrodniarzy osadzono w celach mieszkalnych – tak zwanych przejściowych – na najwyższej czwartej kondygnacji pawilonu mieszkalnego* [oddział IV]. *Zajmowali małe dwuosobowe cele mieszkalne od numeru 364 do 369 o powierzchni 7.5 metra kwadratowego, których okna wychodziły na stronę północną. To sprawiało, że były bardzo dobrze widoczne dla żołnierzy KBW pełniących służbę na wieżach wartowniczych, uzbrojonych w broń maszynową. Ich cele mieszkalne były częściej kontrolowane i nasłuchiwane przez strażników pełniących służbę w oddziałach. O wszelkich uwagach i spostrzeżeniach należało informować komendanta warty, pawilonu i kierownika działu specjalnego. Po około dwóch tygodniach nowych więźniów przenoszono do wyznaczonych – przez funkcjonariusza działu specjalnego – cel mieszkalnych Oddziału IV, gdzie z reguły przebywali z podobnymi sobie*[40].

Już od początku 1947 r. notuje się nadmierne przeludnienie więzienia. W dominujących w jednostce celach dwuosobowych kwaterowano siedmiu, a nawet ośmiu więźniów. Większość z nich spała na siennikach ułożonych na podłodze. Brakowało łóżek, sienników, stołów, taboretów, koców, bielizny, odzieży i środków czystości. Sztumskie więzienie było skanalizowane, jednak nie jego cele mieszkalne, stąd każdego ranka po apelu porannym odbywało się opróżnianie kubłów sanitarnych. Mierne ogrzewanie celi zapewniał nieduży żeliwny grzejnik instalacji centralnego ogrzewania. Raz w tygodniu prowadzono więźniów do łaźni, w której kąpiel trwała nie dłużej niż kwadrans. Taki też czas spędzali nie każdego dnia na spacerniku. Wyżywienie niskokaloryczne i monotonne, nie zaspokajało podstawowych potrzeb organizmu. Mizerne posiłki nieliczni więźniowie uzupełniali produktami z otrzymanych paczek, które chwilowo ratowały sytuację głodową[41]. Z upływem czasu wyżywienie stawało się coraz lepsze, dzięki dostarczaniu do kuchni więziennej warzyw i płodów rolnych

[39] AIPN Gd, 37/4, Skorowidz…, dnia 7 II 1949 r. przybyli: E. Thun, k. 294, W. Vogler, k. 316. Dnia 11 II 1949 r. przybyli: W. Bülow, k. 24; L. Czycz, k. 41. Dnia 7 X 1949 r. przybyli: G. Höcker, k. 94, J. Klaar, k. 151. Dnia 11 X 1949 r. przybył: F. Weckmüller, k. 320; AIPN Gd, 37/7, Skorowidz…, dnia 1 VIII 1950 r. przybył F. Taddiken, k.324; AIPN Gd, 37/5, Skorowidz…, dnia 11 XI 1951 r. przybył: H. Schippel, k. 168.

[40] Relacja L. Sobusiaka z 18 X 2003 r. (w zbiorach autora).

[41] Z analizy akt więziennych wynika, że więzień Ziehm H. w 1950 r. otrzymał 4 paczki żywnościowe o wadze od 3–3,6 kilograma – zob. AIPN GK, 919/353, k. 27.

z przywięziennego gospodarstwa ogrodniczego. Ważną rolę w utrzymaniu dobrej kondycji psychicznej i podtrzymaniu więźnia na duchu stanowi kontakt z rodziną i najbliższymi poprzez widzenia i korespondencję. Kwerenda tego zagadnienia wykazała w kilku przypadkach utrzymywanie jedynie kontaktu listownego więźniów z żonami lub rodzicami. Przejawem zainteresowania korespondencją z rodziną była prośba z marca 1952 r. więźnia J. Sporera kierowana do naczelnika więzienia o zezwolenie na napisanie dodatkowego listu[42]. Niewątpliwie sporą ilość listów bo ponad 40, wysłał i otrzymał więzień A. Weckmüller. Ostatni list od żony dostał na tydzień przed śmiercią w gdańskim szpitalu więziennym[43]. Analiza akt więziennych wskazuje, że duże zainteresowanie losem więzionych wykazywały zwłaszcza ich żony, o czym zaświadcza korespondencja kierowana do naczelników więzień, instytucji nadrzędnych, sądów oraz organizacji międzynarodowych. Dowodem tego jest list z sierpnia 1949 r. przesłany do naczelnika sztumskiego więzienia, w którym żona więźnia W. Henke informuje, że od stycznia nie ma od męża żadnych wiadomości, jest o niego zaniepokojona i prosi o poinformowanie gdzie mąż aktualnie przebywa[44]. W tym samym czasie pani Henke wniosła prośbę do Sądu Okręgowego w Gdańsku o ułaskawienie jej męża, którą Sąd pozostawił bez dalszego biegu[45]. Z kolei więźnia M. Pentza odnalazła jego rodzina w sztumskim CW dzięki działaniom poszukiwawczym genewskiego Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. O tym fakcie zaświadcza pismo tej organizacji z września 1949 r. kierowane do sztumskiego naczelnika więzienia *z prośbą o jego doręczenie więźniowi, który od dłuższego czasu nie daje znaku życia o sobie*[46].

Przedstawione warunki odbywania kary więzienia, będące efektem – o czym nie należy zapominać, zrujnowanego wojną kraju, skutkowały wzrostem zachorowalności na choroby typowe dla pobytu w izolacji więziennej w pierwszych latach po zakończonej wojnie, czyli gruźlicę płuc powodującą ogólne wyniszczenie organizmu, choroby serca, choroby reumatyczne, anemie, nerwice i choroby przewodu pokarmowego. Więźniowie byli leczeni ambulatoryjnie oraz w Izbie Chorych. Powszechny był niedobór leków – dysponowano jedynie aspiryną, jodyną, bandażami i środkami nasercowymi. W tych warunkach o właściwym leczeniu nie było mowy.

W latach 1945–1947 jedynym lekarzem sprawującym doraźną opiekę medyczną nad więźniami był Niemiec dr A. Hohmann, jeden z nielicznych mieszkańców Sztumu, którzy po wojnie w nim pozostali[47]. Od jesieni 1947 r. pracę na pełnym etacie

[42] AIPN BU, 4113/217, Akta osobowe…, J. Sporer, b.p.

[43] APG, 2376/1193, Akta osobowe…, F. Weckmüller, Wykaz prywatnej korespondencji więźnia, k. 21.

[44] Zob. AIPN GK, 919/793, Akta osobowe…, W. Henke, k. 25.

[45] Ibidem, k. 30.

[46] AIPN GK, 919/841, Akta osobowe…, M. Pentz, k. 29.

[47] T. Donimirska-Piechocka, *Moje wspomnienia. Wysiedlenie z rodzinnej Ziemi Sztumskiej w 1939 roku*, Poznań – Nowy Jork 2021, s. 88.

na stanowisku lekarza więziennego podjęła M. Stalkowska, specjalista chorób płuc z tytułem naukowym doktora. I choć w więzieniu w latach 1947 i 1948 największe śmiertelne żniwo zebrała gruźlica, to ofiar tej choroby byłoby znacznie więcej, gdyby nie wiedza i poświecenie dr Stalkowskiej[48]. Brak lekarzy specjalistów powodował, że już w kilka dni po przybyciu do sztumskiego CW – z końcem września 1948 r., w ambulatorium więziennym zaczął pracować więzień niemiecki zbrodniarz, były członek załogi KL Stutthof, lekarz stomatolog K. Meinck, skazany na 12 lat więzienia[49]. Jeden z więźniów tak odnotował wizytę u tegoż medyka: *W Sztumie był natomiast prawdziwy dentysta i gabinet z przyrządami stomatologicznymi*[50].

A tak zapamiętał zabieg stomatologiczny więzień E. Staniewski:

> *Rozbolał mnie ząb i w końcu dostałem się do dentysty,* […] *dentystą okazał się być więzień lekarz, Niemiec* […] *lekarz z jednego z niemieckich obozów koncentracyjnych, odbywający karę więzienia w Polsce za jakieś zbrodnie popełnione na więźniach.* […] *Przyznam, że ze swoją świadomością – kim jest ten Niemiec, czułem się niezbyt pewnie na fotelu dentystycznym, na którym usiadłem* […] *lekarz wiercił mi dziurę w zębie* […] *a ja myślałem o nim w aspektach: obozu koncentracyjnego* […]*, selekcji do gazu* […]*, zastrzyków z fenolu czy nafty w serce itp. Ale lekarz Niemiec był uprzejmy, założył mi truciznę do zęba* […] *był poniedziałek i kazał mi przyjść do siebie w czwartek.* […] *Do dentysty wydostałem się z celi dopiero za miesiąc. Oczywiście ząb szlag trafił!*[51]

Do gabinetu stomatologicznego K. Meincka trafili także więźniowie zbrodniarze niemieccy, tacy jak E. Stampniok, F. Tessmer i R. Timm, podobnie jak leczący ich lekarz, byli członkowie załogi KL Stutthof[52].

Dotarcie do stomatologa czy też bycie zbadanym przez innego lekarza było dla więźniów nie lada wyczynem. Nie łatwo było także dostać się do lekarza poza więziennymi murami, stąd funkcjonariusze i ich rodziny, za zgodą naczelnika korzystali z usług lekarzy będących więźniami. Z przekazu ówczesnego strażnika więziennego wynika, że: *więzień K. Meinck leczył zęby także funkcjonariuszom i ich rodzinom, również mojej żonie i dzieciom, a zaplombowany ząb córki, mimo upływu pół wieku ma się*

---

[48] Dr. M. Stalkowska w 1949 r. odeszła z pracy w więzieniu w związku z chorobą płuc – zob. K. Czermański, op. cit., s. 298.

[49] Ibidem; także AIPN Gd, 37/4, Skorowidz…, K. Meinck, k. 185; Relacja L. Sobusiaka z 18 X 2003 r.

[50] J. Podoski, *Zbyt ciekawe czasy*, Warszawa 1991, s. 261.

[51] E. Staniewski, *Organizacja podziemna Zarzewie. Ciąg dalszy walki o wolną Polskę*, Warszawa 2007, s. 17.

[52] IPN GK, 919/856, Akta osobowe…, E. Stampniok, Karta ambulatoryjna: dnia 15 IX 1950 r. leczenie korzeniowe i zakładanie plomby cementowej, b.p.; AIPN BU 4113/228, Akta osobowe…, F. Tessmer, Karta ambu…, dnia 3 VIII 1950 r. leczenie korzeniowe, zakładanie plomby cementowej i porcelanowej, b.p.; AIPN BU, 4113/232, Akta osobowe…, R. Timm, Karta ambu…, dnia 2 VI 1950 r. zakładanie plomb cementowych, b.p.

*nadal dobrze*[53]. Takie podejście do leczenia więźniów i funkcjonariuszy skutkowało, że K. Meinck został w środowisku sztumskich funkcjonariuszy SW drugiej połowy XX wieku, najbardziej zapamiętanym niemieckim więźniem okresu stalinowskiego. Nie był on jednak jedynym zatrudnionym niemieckim zbrodniarzem wojennym. W Kolonii Rolnej nr 2 w Sztumskiej Wsi – podległej CW w Sztumie, pracowało nie mniej niż dziewięciu tej kategorii więźniów. Pierwszych czterech zatrudniono krótko po przybyciu do sztumskiego CW jeszcze w 1948 r., pozostałych w roku następnym. Mieli do odbycia kary od trzech do pięciu lat więzienia. Wśród nich było sześciu rolników[54]. Zakwaterowani byli w barakach na terenie Kolonii, ogrodzonej płotem z drutu kolczastego, a gospodarstwem zarządzał Niemiec z zawodu inżynier-agronom[55]. Wartym odnotowania jest, iż pracujący tam więzień M. Pentz wykazał się dość szczególną inicjatywą, gdyż w okresie pomiędzy październikiem 1951 r. a majem 1952 r. zadeklarował przepracowanie 15 dniówek roboczych oraz kwotę 40 zł płatną w 4 ratach na rzecz Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski[56], co potwierdza załączona do jego akt więziennych *Lista subskrypcyjn*a.

W 1949 r. z badanej populacji co dziewiąta osoba była zatrudniona odpłatnie. Z początkiem lat 50. zatrudnienie więźniów wzrastało. Ustalono, że w 1951 r. pięciu więźniów wykonywało roboty zlecone przez Dział Pracy sztumskiego więzienia, a kolejny R. Timm pracował w przywięziennym gospodarstwie ogrodniczym. Ten ostatni, co wynika z raportu kierownika działu specjalnego: za wulgarne wypowiedzi o nadzorującym prace więźniów strażniku i szerzeniu wrogiej propagandy poprzez wypowiedzi o pisaniu nieprawdy w polskich gazetach był dwukrotnie karany dyscyplinarnie: 7 dniami twardego łoża i 14 dniami celi pojedynczej[57]. Zdecydowanie inaczej traktowano zatrudnionego w latach 1950–1952 w Warsztatach Samochodowych E. Martensa. Za wydajną pracę i wykonanie 138% normy produkcyjnej w styczniu 1952 r. zaliczono mu 2 miesiące więzienia[58]. Docenieniem jego pracy był fakt, że na sześć tygodni przed planowanym końcem kary decyzją Sądu Okręgowego w Gdańsku został warunkowo zwolniony[59]. Niewątpliwe ciekawostką trąci zatrudnienie w 1952 r. jako kierowcy więźnia E. Stampnioka. Sprawę wyjaśnia sporządzona o więźniu opinia z 19 kwietnia 1952 roku. Napisano w niej między innymi:

---

[53] Relacja L. Sobusiaka z 18 X 2003 r.

[54] Zatrudnienie więźniów w Kolonii Rolnej nr 2 potwierdzają zapisy „KR2" w skorowidzach więziennych, zob. AIPN Gd, 37/4, Skorowidz…, N. Dürnberger, k. 50; R. Herbst, k. 91; H. Müller, k. 173; H. Ziehm, k. 323: AIPN Gd, 37/6, Skorowidz…, J. Herms, k. 75; A. Ligon, k. 129; J. Lichtner, k. 132; M. Pentz, k. 183; F. Tessmer, k. 242.

[55] Relacja J. Wacha z 7 II 2004 r. (w zbiorach autora).

[56] AIPN GK, 919/841, Akta osobowe…, M. Pentz, k. 27; Uchwała nr 430 Rady Ministrów z dnia 18 VI 1951 r. w sprawie rozpisania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, zob. Monitor Polski 1951, nr 52, poz. 687.

[57] AIPN BU, 4113/232, Akta osobowe…, R. Timm, Raport kierownika działu specjalnego, b.p.

[58] AIPN GK, 919/828, Akta osobowe…, E. Martens, Druk: Akt zaliczenia, k. 40.

[59] Ibidem; Nakaz zwolnienia…, k. 18.

*Wyżej wymieniony w tutejszym więzieniu przebywa od dnia 06.04.1948 r. podczas odbywania swej kary* […], *wrogości w stosunku do Polski Ludowej nie uwidacznia, lecz stosunek jego jest obojętny. Zatrudniony jest na terenie tutejszego więzienia w charakterze szofera, z nałożonych mu prac wywiązuje się dobrze. Karany dyscyplinarnie nie był, jest więźniem spokojnym i zdyscyplinowanym. Zachowaniem swym ujemnie na współwięźniów nie wpływa, jest koleżeński. Za popełnione przestępstwo okazuje skruchę*[60].

Przedstawiając pracę więźniów nie można pominąć wprowadzonych 12 września 1950 r. przepisów Instrukcji nr 11 o segregacji więźniów[61]. Realizując zalecenia Instrukcji sztumską populację więzienną podzielono na trzy grupy segregacyjne oznaczone literami: A, B i C. Na dzień 31 grudnia 1950 r. spośród badanej społeczności 64 niemieckich zbrodniarzy do grupy A przyporządkowano 17 więźniów, do grupy B trafiło 28 osób, a pozostałych 19 znalazło się w grupie C. Zgodnie z Instrukcją każda z grup więźniów została rozmieszczona w oddzielnych oddziałach mieszkalnych. I tak więźniów z wyrokami powyżej 10 lat więzienia, zaliczonych do grupy segregacyjnej A, osadzono w celach Oddziału IV pawilonu mieszkalnego. Ulokowanie w tej grupie eliminowało z zatrudnienia, a nawet korzystania z prasy i książek. Z kolei w grupie B znaleźli się osobnicy mający do odbycia kary od 5 do 10 lat więzienia, których rozmieszczono w celach Oddziału III i II. O możliwości skierowania ich do pracy decydowała dodatkowo Komisja Segregacyjna. Skazanych na kary do 5 lat – zakwalifikowanych do grupy C umieszczono w celach mieszkalnych Oddziału I oraz częściowo II. Więźniów zaliczonych do tej grupy kwaterowano także poza więzieniem, a dotyczyło to tylko zatrudnionych w Kolonii Rolnej nr 2. Wyjątkowym przypadkiem odstąpienia od przepisów segregacyjnych był więzień lekarz K. Meinck. Otóż jako skazany na 12 lat więzienia został zakwalifikowany do grupy B i był osadzony – co praktykowano także wobec polskich więźniów lekarzy – w jednej z cel Izby Chorych[62]. Zapewne całodobowa obecność medyków w tym miejscu mogła skutkować zwiększeniem poczucia bezpieczeństwa umieszczonych tu chorych oraz interweniowaniem w nagłych przypadkach zagrożenia życia więźniów rozmieszczonych w celach pawilonu mieszkalnego.

[60] AIPN GK, 919/856, Akta osobowe…, E. Stampniok, k. 24.

[61] T. Kostewicz, *Więzienie w Fordonie na tle struktur więziennictwa lat 1944–56*, „Studia Iuridica" 1995, t. XXVII, s. 151–155.

[62] AIPN Gd, 37/11, Skorowidz…, k. 142.

## ŚMIERTELNOŚĆ WIĘŹNIÓW

Ustalenia autora wskazują, że z analizowanej grupy 90 więźniów niemieckich zbrodniarzy zmarło w sztumskim więzieniu 12 osób, wszyscy w latach 1947–1950. Pierwszym z nich był 46 letni K. Kowalski. Życie zakończył 1 października 1947 r., po ponad pięciomiesięcznym leczeniu w szpitalu więziennym w Sztumie. O śmierci więźnia administracja CW poinformowała listownie jego żonę Leokadię[63]. Według opinii lekarza dr. A. Hohmanna powodem zgonu była gruźlica płuc i degeneracja mięśnia sercowego[64]. W tym miejscu należy odnotować, że zwłaszcza te dwie choroby były w pierwszych czterech latach po zakończonej wojnie dominującymi przyczynami śmierci osób więzionych w sztumskiej jednostce, w tym niemieckich zbrodniarzy wojennych. Dla tych ostatnich najtragiczniejszym czasem był 1948 rok, w którym zmarło sześć osób: J. Wall, E. Zerlin, W. Wöllnitz, A. Kniffke, A. Medefind i J. Kreuser, z czego pierwsze cztery w kwietniu, czyli niespełna dwa miesiące po przybyciu[65]. W kolejnym 1949 r. z życiem rozstały trzy osoby: H. Link, A. Tissler i J. Weber[66]. Ostatnimi więźniami zmarłymi w sztumskim więzieniu byli: E. Thun, który zmarł 13 kwietnia 1950 r. oraz H. Koepke zmarły 5 dni później [67]. Najstarszym wiekiem był 62-letni A. Kniffke, najmłodszymi zaś niespełna 40-letni W. Wöllnitz i H. Koepke. Przeciętny wiek zmarłych to bez mała 47 lat.

Część pacjentów, zwłaszcza tych najciężej chorych na zlecenie lekarza więziennego przewożono na dalsze leczenie do szpitala więziennego przy CW w Gdańsku. Wielu z nich uratowano. Pięciu więźniów niestety tam rozstało się z życiem, a byli nimi: W. Witt (zmarł 1 kwietnia 1950 r.), E.K. Meissner (zmarł 10 lutego 1951 r. w dwa dni po przybyciu do CW w Gdańsku, a miesiąc i 4 dni przed końcem kary), K.W. Pertig (zmarł 13 października 1951 r w dniu przybycia do CW w Gdańsku.), A. Weckmüller (zmarł 30 kwietnia 1955 r.) i H. Koch (zmarł 14 lipca 1955 r.)[68]. Zauważyć należy, że naczelnik więzienia w Gdańsku na wniosek Komisji Lekarskiej szpitala więziennego w co najmniej dwóch przypadkach ciężko chorych więźniów tj. A. Weckmüllera i W. Witta występował do Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Gdańsku o udzielenie przerwy w karze celem dalszego koniecznego leczenia w szpitalu miejskim. Niestety obu więźniom

[63] APG, 2376/509, Akta osobowe…, K. Kowalski, Zawiadomienie o śmierci więźnia, k. 27; Pismo naczelnika CW w Sztumie zawiadamiające żonę K. Kowalskiego o śmierci męża, k. 30; Zob. M. Owsiński, *Lagrowi ludzie…* s. 586.

[64] APG, 2376/509, Akta osobowe…, K. Kowalski, Opinia lekarza więziennego z dnia 1 października 1947 r., k. 28.

[65] AIPN Gd, 37/4, Skorowidz…, J. Wall, k. 305; E. Zerlin, k. 323; W. Wöllnitz, k. 312, A. Kniffke, k. 108; A. Medefind, k. 170; J. Kreuser, k.117. Rubryka 2 skorowidza zawiera wpisane nazwisko i imię więźnia, a w rubryce 5 odnotowano „zmarł" i datę śmierci.

[66] AIPN Gd, 37/4, Skorowidz…, H. Link, k. 157; A. Tissler, k. 289; J. Weber, k. 305.

[67] AIPN Gd, 37/6, Skorowidz…, E. Thun, k. 241; H. Koepke, k. 97.

[68] Należy odnotować, że 5 osób przetransportowanych do CW w Gdańsku celem leczenia w szpitalu więziennym, z chwilą przybycia zostało automatycznie „wciągniętych" na stan więźniów tej jednostki, a ich śmierć – nawet gdy nastąpiła w dniu przybycia do CW w Gdańsku, jak w przypadku więźnia K. W. Pertiga – zwiększała statystykę zgonów w tej jednostce. Zob. Aneks nr 3, *Wykaz zmarłych i straconych w więzieniu w Gdańsku w latach 1947–1955*, w: W. Kowalski, *Dwie strony krat…* – W. Witt, s. 270, E. Meissner, s. 267, K.W. Pertig, s. 268, A. Weckmüller, s. 270, H. Koch, s. 265.

odmówiono przerwy w karze, tak to uzasadniając w przypadku W. Witta: *udzielenie przerwy najprawdopodobniej spowodowałoby uchylenie się W. Witta od dalszego odbycia kary*[69]. Jeśli chodzi o A. Weckmüllera, to sztumska administracja więzienna w maju 1954 r. zwracała się z pismem do prokuratury gdańskiej (załączając orzeczenie lekarskie) o udzielenie choremu więźniowi przerwy w karze celem leczenia w warunkach wolnościowych[70]. Ponowne pismo w tej sprawie w marcu 1955 r. do tej samej prokuratury – z zaleceniem leczenia w szpitalu specjalistycznym, wystosował naczelnik CW w Gdańsku. Przerwy w karze i tym razem nie udzielono gdyż, jak odpowiedziano: *Akta* [osobowe więźnia znajdują się – K. Cz.] *w Generalnej Prokuraturze. Prokurator Wojewódzki nie mógł zwolnić*[71]. Więzień zmarł 30 maja 1955 r. w gdańskim szpitalu więziennym[72]. Również niemałą batalię stoczyli: komendant Szpitala Więziennego w Gdańsku, działająca przy nim Komisja Lekarska oraz naczelnik więzienia K. Wika celem ratowania życia ciężko chorego na gruźlicę płuc więźnia H. Kocha. W październiku 1954 r. Komisja Lekarska w uzasadnieniu orzeczenia o stanie zdrowia więźnia stwierdziła: *Wobec ciężkiego stanu chorego zagrażającego bezpośrednio życiu, Komisja uważa udzielenie przerwy za wskazane*[73]. Naczelnik więzienia powołując się na opinie Komisji Lekarskiej wystąpił w listopadzie 1954 r. do Prokuratury Okręgowej w Krakowie o udzielenie przerwy w karze. To spowodowało, że z MBP i Prokuratury Generalnej do gdańskiego więzienia wpłynęły pisma żądające między innymi: podania informacji o miejscu zamieszkania rodziny skazanego H. Kocha, czy też o nadesłanie kolejnej opinii o więźniu[74]. Po analizie obu pism odnosi się wrażenie jakby tym organom nie zależało na szybkim i pozytywnym załatwieniu sprawy. W związku z brakiem odpowiedzi z Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie i dalszym pogorszeniem się stanu zdrowia więźnia, naczelnik więzienia w kolejnym piśmie z 29 kwietnia 1955 r. do tejże Prokuratury ponownie prosił o udzielenie przerwy w karze H. Kochowi: *celem umieszczenia w szpitalu wolnościowym* […]. *Sprawę proszę traktować jako bardzo pilną*[75]. Odpowiedź nie nadeszła. Dnia 14 lipca 1955 r. H. Koch zmarł w szpitalu więziennym w Gdańsku. Na druku *Zawiadomienie o śmierci więźnia* odnotowano: *rodziny więźnia nie powiadomiono, gdyż rodziny w Polsce nie ma*[76].

---

[69] APG, 2376/1229, Akta osobowe…, W. Witt, Postanowienie Prokuratora Sądu Apelacyjnego z 21 II 1950 r., k. 13.

[70] APG, 2376/1193, Akta osobowe…, A. Weckmüller, k. 28.

[71] Ibidem, Orzeczenie Komisji Lekarskiej przy Okręgowym Szpitalu Więziennym w Gdańsku z dnia 15 II 1955 r., k. 31 i 32; Pismo Komendanta Szpitala Więziennego do Naczelnika Więzienia w Gdańsku, k. 33.

[72] Ibidem, Zawiadomienie o śmierci więźnia A. Weckmüller, k. 38; Ciało zmarłego więźnia pochowano na Centralnym Cmentarzu w Gdańsku, k. 39.

[73] APG, 2376/470, Akta osobowe…, H. Koch, Orzeczenie Komisji Lekarskiej przy Okręgowym Szpitalu Więziennym w Gdańsku z 25 X 1954 r., k. 69.

[74] Ibidem, Pismo MBP do Naczelnika Więzienia w Gdańsku z 8 XII 1954 r., k. 70, Pismo Generalnej Prokuratury do Naczelnika Więzienia Karno-Śledczego w Gdańsku z dnia 27 I 1955 r., k. 77.

[75] Ibidem, Pismo Naczelnika CW w Gdańsku do Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie z 29 IV 1955 r., k. 79.

[76] Ibidem, Zawiadomienie o śmierci więźnia, k. 62.

Należy zauważyć, że o śmierci więźnia administracja penitencjarna była zobowiązana poinformować zwłaszcza Prokuraturę Sądu Okręgowego w Gdańsku lub Krakowie, Departament Więziennictwa MBP oraz miejscowy Urząd Stanu Cywilnego, co też czyniła. Jej zadaniem było również zwrócenie się do rodziny zmarłego więźnia, niezwłocznie po jego zgonie z zawiadomieniem, że w ciągu trzech dni należy odebrać zwłoki[77]. Z analizy dostępnych akt zmarłych więźniów wynika, o czym już wspomniano, że tylko zamieszkała w Gdańsku żona zmarłego więźnia K. Kowalskiego została powiadomiona o jego śmierci, natomiast rodzin więźniów osiedlonych w Niemczech nie informowano mimo tego, że w sześciu przypadkach akta osobowe więźniów zawierały ich adresy pobytu. W nietypowy sposób o śmierci więźnia w sztumskim CW dowiedziała się A. Krebs, krewna A. Medefinda utrzymująca z nim kontakt korespondencyjny. Otóż, w sierpniu bądź na początku września 1948 r. zwrócono jej napisany do więźnia list, z adnotacją na kopercie: *adresat zmarł*. Można być pewnym, że w tamtych czasach niejednokrotnie w ten nieurzędowy sposób, administracje więzień zwracając nadesłane listy informowały osoby prowadzące z więźniami korespondencję o ich śmierci. Pani Krebs w kolejnym liście z września 1948 r. do Zarządu Więzienia zwróciła się z prośbą o podanie daty i przyczyny śmierci A. Medefinda. Pod treścią listu funkcjonariusz więzienny odnotował; *w dniu 29 września 1948 r. wysłano do A. Krebs powiadomienie o śmierci A. Medefinda*[78].

Wojna i jej zakończenie powodowały, że więźniowie zazwyczaj nie znali losów, miejsc i adresów przebywania swoich najbliższych. Także ich rodziny nie wiedziały jak potoczyły się koleje życia krewnych, czy żyją, a jeżeli żyją to gdzie przebywają, co się z nim dzieje. W takiej sytuacji były rodziny więźniów: H. Linka i E. Zerlina. One w poszukiwaniu bliskich zwróciły się o pomoc do pastorów Kościoła Ewangelickiego i przykościelnych ewangelickich organizacji pomocowych. Efektem ich działań w marcu 1950 r. do dyrekcji gdańskiego więzienia wpłynęło pismo od W. Kraschina pastora Kościoła Ewangelickiego w Marstetten w Niemczech, w którym w imieniu żony więźnia E. Zerlina prosił o informację: *gdzie on się znajduje, jak mu się powodzi i czemu nie pisuje do swojej rodziny. Edward Zerlin już od prawie dwóch lat nie pisał żadnego listu do swej małżonki, która nie wie czy jej mąż jeszcze żyje i która o jego los jest bardzo zaniepokojona*[79]. W dolnej części tegoż pisma funkcjonariusz więzienny odnotował, że więzień Zerlin został w kwietniu 1948 r. przetransportowany do CW w Sztumie. Nie udało się ustalić, czy tenże list Pastora przesłano do sztumskiej jednostki. Faktem pozostaje, iż E. Zerlin zmarł w CW w Sztumie w dniu 15 czerwca

[77] Zasady postępowania ze zwłokami osób zmarłych w więzieniach regulowały następujące przepisy prawne: Zbiór przepisów Departamentu Więziennictwa MBP z 1 I 1948 r., także Pismo Gabinetu Ministra z 14 VII 1952 r.

[78] APG, 2376/685, Akta osobowe…, A. Medefind, List A. Krebs do Zarządu Więzienia w Sztumie, k. 31.

[79] APG, 2376/1284, Akta osobowe…, E. Zerlin, Pismo Ewangelickiego Urzędu Parafialnego w Marstetten do dyrekcji Więzienia w Gdańsku, k. 23.

1948 r. i przez blisko dwa lata nie powiadomiono o tym najbliższej rodziny zmarłego więźnia[80]. Autorką kolejnej interwencji z września 1955 r. w sprawie losów więźnia H. Linka była niemiecka Ewangelicka Organizacja Pomocy Internowanym i Jeńcom Wojennym. W jej imieniu występował monachijski biskup D. Heckel. W podpisanym przez Naczelnika CW projekcie odpowiedzi wysłanym do nadawcy pisma za pośrednictwem Centralnego Zarządu Więziennictwa MSW zawarto informację: *więzień H. Link zmarł w tutejszym więzieniu w dniu 13 czerwca 1955 roku. Jednocześnie przesyłam odpis skrócony aktu zejścia z prośbą o doręczenie Pani Link*[81]. Analiza akt więziennych wykazała, że data śmierci więźnia była błędna, gdyż zmarł on dokładnie 6 lat wcześniej – 13 czerwca 1949 roku[82]. Przypuszczać należy, że dołączony do listu skrócony akt zejścia zawierał prawidłową datę zgonu H. Link.

Reasumując, z grupy 90 więźniów niemieckich zbrodniarzy wojennych odbywających karę w sztumskim więzieniu zmarło 17, z czego 12 w salach izby chorych miejscowego więzienia, pozostałych pięciu w Szpitalu Więziennym przy CW w Gdańsku. Ustalono, że 14 ciał zmarłych przekazano do celów naukowych Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Ciała zmarłych: H. Kocha i A. Weckmüllera pogrzebano na Centralnym Cmentarzu w Gdańsku[83]. Jak przypuszczał M. Orski, zmarły K. Kowalski mógł zostać pochowany przez żonę na jednym z gdańskich cmentarzy[84].

## OPUSZCZENIE WIĘZIENIA

Poza wcześniej opisanymi 12 przypadkami śmierci, która zastała niemieckich zbrodniarzy w sztumskim więzieniu, to pozostałe 78 osób zmieniło dotychczasowe miejsce izolacji na skutek przewiezienia do innych jednostek penitencjarnych lub wypuszczenia na wolność. Najwcześniej z badanej grupy opuściła sztumskie więzienie jedyna w nim kobieta – E. Beilhardt, którą wiosną 1947 r. przetransportowano do więzienia w Bydgoszczy Fordonie[85]. Z kolei jako ostatni więzienie opuścili w dniu 5 marca 1957 r. L. Czycz i H. Schippel, przewiezieni do Centralnego Więzienia Ośrodek Pracy

[80] Ibidem, Zawiadomienie o śmierci więźnia, k. 18.

[81] APG, 2376/603, Akta osobowe…, H. Link, Projekt pisma Naczelnika CW w Sztumie do monachijskiego biskupa ewangelickiego D. Heckela, k. 26 i 27.

[82] Ibidem, Zawiadomienie o śmierci więźnia, k. 23.

[83] APG, 2376/470, Akta osobowe…, H. Kocha, Zawiadomienie o śmierci więźnia, k. 62; Także APG, 2376/1193, Akta osobowe…, A. Weckmüller, Zawiadomienie o śmierci więźnia, k. 38; zob. też „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" lipiec 2003, nr 7 (30); W Gdańsku na Cmentarzu Centralnym groby oznaczano tabliczką lub betonowym słupkiem z numerem – zob. M. Zwolski, *„Praworządność Ludowa", czyli co zrobić ze zwłokami?*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2003, nr 7, s. 27.

[84] Jest to także teza autora oparta na fakcie, że o śmierci K. Kowalskiego powiadomiono – co niewątpliwie w tych czasach było wyjątkiem – zamieszkałą w Gdańsku jego żonę. Ponadto kwerenda źródeł nie wykazała przekazania zwłok na potrzeby nauki do prosektorium AL w Gdańsku, czy też ich pochowania na sztumskim cmentarzu.

[85] Powodem przetransportowania E. Beilhardt była likwidacja oddziału kobiecego w CW w Sztumie; zob. AIPN Gd, 37/1, Skorowidz alfabetyczny więźniów CW w Sztumie z lat 1945–1952, k. 9; M. Owsiński, *Lagrowi ludzie*…, s. 586.

(CWOP) w Warszawie Służewcu[86]. Najwięcej bo szesnastu więźniów wyszło w 1952 roku, po piętnastu zaś w 1951 i 1953 roku.

Podstawowym celem transportowania omawianej kategorii sztumskich więźniów do innych jednostek więziennych było leczenie w Szpitalu Więziennym w CW w Gdańsku, udział więźniów w czynnościach procesowych prowadzonych przez tamtejszą Prokuraturę i Sąd Wojewódzki oraz zapotrzebowanie Ośrodków Pracy Więźniów i przedsiębiorstw przywięziennych na tanią siłę roboczą. Z kolei transporty do CWOP Warszawa Służewiec i CW Warszawa Mokotów należy wiązać z odbyciem kary, zwalnianiem więźniów na wolność i przekazaniem do Niemiec.

Z opisywanej grupy co najmniej kilkunastu chorych więźniów na wniosek sztumskich lekarzy więziennych przetransportowano konwojem sanitarnym do dalszego leczenia w szpitalu przy CW w Gdańsku. Większość po krótszym, częściej jednak dłuższym leczeniu wracała zdrowszymi, niestety pięciu nie udało się uratować i tam zmarło, co opisano.

Z 73 pozostałych osób, 37 przewieziono do Ośrodków Pracy Więźniów w Potulicach, Sosnowcu-Radocha, Jelczu, Knurowie oraz więzień w Bydgoszczy Fordonie, Iławie, Raciborzu, Strzelcach Opolskich i Warszawie. Z tej grupy, 16 więźniów trafiło do OPW w Potulicach, a kolejnych 6 do OPW w Sosnowcu-Radocha, reszta zaś do pozostałych jednostek więziennych. Tam mogli być zatrudnieni w warsztatach i przywięziennych zakładach produkcyjnych (OPW Potulice), kopalniach węgla kamiennego (OPW Knurów), kamieniołomach (Strzelce Opolskie), przy budowie fabryki samochodów ciężarowych (OPW Jelcz), czy też w zakładach krawieckich (CW Racibórz). Niewątpliwie silnym bodźcem do wydajnej pracy i przekraczania norm produkcyjnych, były przepisy ustawy o warunkowym zwolnieniu, w myśl których *więźniom przekraczającym określony procent normy produkcyjnej zaliczano za dzień pracy dwa dni więzienia*[87].

Kolejnych pięciu więźniów opuściło sztumską jednostkę w latach 1950–1952, trafiając do gdańskiego więzienia. O. Kiessling, R. Gauger, N. Dürnberger, J. Sporer, i E. Stampniok mieli do odbycia końcówki zasądzonych kar od 1 do 6 miesięcy więzienia. Powodem zmiany miejsca uwięzienia mogło być przygotowanie tychże więźniów do wyjazdu do Niemiec. W sprawne przeprowadzenie tej operacji byli zaangażowani nie tylko naczelnicy więzień, ale także szefowie Wydziału Więziennictwa gdańskiego WUBP, funkcjonariusze Departamentu Więziennictwa MBP oraz prokuratorzy Sądów Okręgowych w Gdańsku i Krakowie. Niemałą aktywność w tym

[86] Archiwum Zakładu Karnego w Sztumie, Skorowidz alfabetyczny więźniów za 1957 r. (dalej; AZK Sztum, Skorowidz…,) L. Czycz, brak paginacji (dalej; b.p.); AZK Sztum, Skorowidz…, H. Schippel, b.p.

[87] Art. 2 Ustawy z 31 X 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. 1951, nr 58, poz. 399); Zob. także, T. Kostewicz, *Wykonanie kary pozbawienia wolności wobec więźniów politycznych w latach 1944–1956*, „Studia Iuridica" 1992, t. XXII, s. 118.

zakresie wykazywali prokuratorzy krakowscy o czym zaświadczają ich pisma kierowane do naczelników więzień – załączone do akt więźniów, między innymi takiej oto treści: *W ślad za zarządzeniem wykonania kary na skazanym R. Gaugerze – proszę po zakończeniu przez niego kary przekazać go do WUBP celem wysiedlenia jako obcokrajowca. Skazany jest narodowości i obywatelstwa niemieckiego*[88]. Było to przypomnienie administracji więzień, że zbrodniarze niemieccy po odbyciu zasądzonej kary będą podlegali procedurze przekazania do Niemiec. Zanim to miało nastąpić, zazwyczaj na kilka miesięcy przed końcem kary, więzień w oświadczeniu pisemnym podawał administracji więziennej do jakiej strefy okupacyjnej i miejscowości zamierza się udać po zwolnieniu, o czym informowano Wydział Więziennictwa WUBP w Gdańsku, który po uzgodnieniach z Departamentem Więziennictwa wydawał zarządzenie o przetransportowaniu więźnia do CWOP w Warszawie[89]. Na tej podstawie wymienioną wyżej piątkę więźniów przetransportowano z Aresztu Śledczego w Gdańsku do CWOP w Warszawie Służewcu, gdzie oczekiwali na transport do Niemiec.

Pozostałych 31 więźniów w latach 1950–1957 pojedynczymi lub zbiorowymi konwojami więziennymi przewieziono z CW w Sztumie bezpośrednio do warszawskich więzień, CWOP Warszawa Służewiec i CW Warszawa Mokotów. Do tychże jednostek w latach 1950–1953 trafiło 25 więźniów. Niemal wszyscy – z wyjątkiem dwóch osób – w dniu opuszczenia sztumskiego CW zakończyli odbywanie kary więzienia[90]. O każdym takim transporcie naczelnik sztumskiego CW informował pisemnie szefa więzienia warszawskiego przyjmującego przybyłe osoby, ten z kolei miał obowiązek powiadomić o tym fakcie DW MBP[91].

Byłych więźniów przewożono wraz z ich depozytem wartościowym, kartami ambulatoryjnymi oraz nowymi aktami osobowymi wypełnionymi na stronie tytułowej pismem maszynowym, zawierającymi między innymi: druk *Wykaz kontaktów* z danymi osób z którymi utrzymywał korespondencję, odwiedzających więźnia i przesyłających mu kwoty pieniężne[92]. Niewątpliwie nowe akta stanowiły kompendium wiedzy o zwalnianym więźniu, bowiem zawierały także: *Świadectwo o zwolnieniu* zawierające zapis o dacie zwolnienia z więzienia, informację o zachowaniu więźnia oraz dwustronicową, obszerną *Kartę informacyjną* mieszczącą szczegółowe dane o osobie zwalnianej, jej rodzinie i miejscu zamieszkania, organie skazującym,

[88] AIPN BU, 411 5/62, Akta osobowe…, R. Gauger, Pismo z 15 IV 1948 r., k. 13.

[89] AIPN GK, 919/828, Akta osobowe…, E. Mertens, k. 52.

[90] AIPN Gd, 37/9, Skorowidz…, k. 146. A. Oder został przetransportowany do CWOP Warszawa Służewiec w dniu 12 III 1952 r., a kończył karę dwa dni później; Z kolei A. Ligon do tego samego więzienia przybył w dniu 22 XII 1952 r., tj. na dzień przed końcem kary, zob. AIPN Gd 37/9, Skorowidz…, k. 110.

[91] AIPN GK, 919/353, Pismo naczelnika Więzienia Warszawa Mokotów z dnia 2 VI 1950 r. kierowane do Departamentu Więziennictwa MBP w Warszawie i WUBP Wydział Więziennictwa w Warszawie, k. 23.

[92] AIPN GK, 919/793, Akta osobowe…, W. Henke, wykaz kontaktów, k. 43. Więźniów na dwa dni przed wyjazdem do Warszawy doprowadzano do kantyny więziennej, gdzie mogli dokonać zakupów za zgromadzone w depozycie środki pieniężne, zob. IPN BU, 4113/156, Akta osobowe…, H. Möhrke, karta depozytowa, b.p.

wysokości wyroku oraz wzmiankę w jakich więzieniach i okresach czasowych przebywał[93].

Wraz z przybyciem do więzień warszawskich rozpoczął się okres wyczekiwania na wdrożenie procedury przekazania byłych więźniów do Niemiec[94]. Na dzień lub dwa przed transportem do Niemiec, osoby te doprowadzano do kantyny gdzie mogły dokonać zakupów. W dniu wyjazdu załączano do ich akt więziennych zaświadczenie: *podlega reekstradycji po odbyciu kary*[95]. Opuszczający więzienie podpisywał oświadczenie takiej treści: *Ja niżej podpisany oświadczam, że depozyt rzeczy własnych oraz depozyt wartościowy został mi całkowicie wydany i żadnych pretensji do Administracji tutejszego więzienia wnosić nie będę*[96]. Na stronie tytułowej akt odnotowywano: *transport do Niemiec*[97] z datą.

Akcja przekazania do Niemiec omawianej grupy 25 byłych więźniów przetrzymywanych w więzieniach warszawskich rozpoczęła się 26 czerwca 1950 r. Tego dnia z CWOP Warszawa Służewiec zostali przewiezieni konwojem więziennym do punktu zdawczego w Szczecinie, K. Jeschke i N. Klawan[98], gdzie przejęli ich przedstawiciele wojskowych służb granicznych. Z tej samej jednostki więziennej trzy tygodnie później 17 lipca na granicę polsko-niemiecką trafiły trzy osoby: P. Krüger, Ch. Schwarz i H. Ziehm[99]. W kolejnym, 1951 r. w dniach 15 stycznia, 12 kwietnia i 23 lipca z więzienia na Mokotowie odstawiono na granicę ośmiu byłych więźniów, i tak 15 stycznia jedną osobę, zaś kolejnych w dwóch grupach; trzy i czteroosobowej[100]. W 1952 roku z więzienia na Służewcu miano dostarczyć na przejście graniczne z Niemcami dalszych 11 byłych niemieckich więźniów. Wiadomo, że trzech z nich opuściło Polskę 15 września[101]. Niestety – w związku z brakiem dokumentów, nie udało się ustalić daty

[93] AIPN GK, 919/793, Akta osobowe…, W. Henke, świadectwo o zwolnieniu, k. 47; także AIPN GK, 919/841, Akta osobowe…, M. Pentz, karta informacyjna, k. 11–12.

[94] Faktem pozostaje, że więźniowie niemieccy po odbyciu przez nich zasądzonej kary więzienia, będąc wolnymi ludźmi i oczekując na wyjazd do Niemiec, nadal przebywali w warunkach więziennych. Z wyliczeń autora wynika, że średni czas dodatkowego pobytu w więzieniu wyniósł 3,5 miesiąca. Najkrótszy to 1 miesiąc i dotyczył R. Herbsta oraz A. Newidunskiego, zaś najdłużej – 10 miesięcy, oczekiwał na wyjazd do Niemiec K. Obertinski.

[95] AIPN GK, 919/828, Akta osobowe…, E. Mertens, zaświadczenie z dnia 15 IX 1952 r., k. 54.

[96] AIPN GK, 919/841, Akta osobowe…, M. Pentz, oświadczenie z dnia 15 IX 1952 r., k. 18.

[97] AIPN BU, 4113/228, Akta osobowe…, F. Tessmer, obwoluta akt, b.p.

[98] AIPN GK, 921/41, Wykaz Niemców przetransportowanych do Niemiec w 1950 r., K. Jeschke, k. 9, poz. 89; także N. Klawan, k. 9, poz. 91.

[99] Ibidem, P. Krüger, k. 9, poz. 109; Ch. Schwarz, k. 10, poz. 155 oraz H. Ziehm, k. 11, poz. 202.

[100] AIPN GK, 921/41, Wykaz akt skazanych za zbrodnie faszystowsko-hitlerowskie deportowanych do Niemiec w 1951 roku; Według wykazu z dnia 12 IV 1951 r. zostali przekazani do Niemiec: J. Herms, k. 14, poz. 80; R. Herbst, k. 14, poz. 82; A. Newidunski, k. 16, poz. 160; Kolejni przekazani w dniu 23 VII 1951 r. to: H. Müller, k. 16, poz. 153; H. Möhrke, k. 16, poz. 154; F. Tessmer, k. 18, poz. 226; R. Timm, k. 18, poz. 228; Dnia 15 I 1951 r. przekazano K. Obertinskiego, k. 16, poz. 166.

[101] AIPN GK, 919/793, Akta osobowe…, W. Henke, strona tytułowa z odręcznym napisem „Przetransportowany do Niemiec 15.09.1952 r.", b.p.; AIPN GK, 919/828, Akta osobowe…, E. Mertens, „Zaświadczenie. Warszawa, dnia 15.09.1952 r. E. Mertens podlega reekstradycji po odbyciu kary", k. 54; AIPN GK, 919/841, Akta osobowe…, M. Penz, „Zaświadczenie. Warszawa, dnia 15.09.1952 r. M. Penz podlega reekstradycji (…) kary", k. 16.

przekroczenia granicy przez pozostałych, ale jest wielce prawdopodobnym, że był to wskazany wcześniej termin 15 września 1952 roku[102]. Pół roku później – 9 kwietnia 1953 r. także z więzienia służewieckiego do punktu zdawczego w Szczecinie przekazano tylko jednego byłego więźnia – A. Ligona i był on ostatnią osobą odstawioną do Niemiec w latach 1950–1953[103].

Następnie procedurę przekazania do Niemiec byłych więźniów kontynuowano od późnej wiosny 1956 roku. W tym czasie ze sztumskiego CW przywieziono do CWOP Warszawa Służewiec kolejnych sześciu niemieckich zbrodniarzy – w odróżnieniu od wcześniej omawianej grupy, nadal odbywających kary długoletniego więzienia. Wśród nich był opisywany już więzień lekarz stomatolog K. Meinck, który w dniu transportu 5 maja 1956 r. miał do odbycia prawie 3 lata więzienia, a przewożonemu wraz z nim więźniowi A. Bülowowi koniec kary wyznaczono na 18 luty 1961 roku[104]. W czerwcu 1956 r. do tegoż więzienia trafił także F. Romeikat, więzień z dziesięcioletnim wyrokiem[105]. Niecały rok później w pierwszym kwartale 1957 r. do służewieckiego zakładu przetransportowano z CW w Sztumie ostatnich trzech więźniów zbrodniarzy niemieckich, a byli nimi: W. Bülow i H. Schippel odbywający kary 12 i 15 lat więzienia oraz L. Czycz skazany na dożywotnie więzienie[106].

Niebagatelną rolę w zwolnieniu zbrodniarzy niemieckich z polskich więzień, zwłaszcza wobec których orzeczono najwyższe kary, odegrała ustawa amnestyjna z 27 kwietnia 1956 roku[107] oraz wspomniana wcześniej ustawa o warunkowym zwolnieniu z 31 października 1951 roku. Jeżeli wyżej wymieniona szóstka więźniów miała być zwolniona z odbywania kary więzienia przy zastosowaniu tychże aktów prawnych, to musiał w tej kwestii decydować gdański lub warszawski Sąd Wojewódzki.

---

[102] Zdaniem autora pozostałych 8 osób przekroczyło granicę niemiecką także 15 IX 1952 r. Przemawia za tym fakt, iż pięciu z nich (G. Kautz – zob. AIPN Gd, 37/10, Skorowidz…, k. 87; J. Lichtner – zob. AIPN Gd, 37/10, Skorowidz…, k. 116; H. Löwen – zob. AIPN Gd, 37/10, Skorowidz…, k. 116; J. Pfister – zob. AIPN Gd, 37/10, Skorowidz…, k. 158 i E. Thulke – zob. AIPN Gd, 37/9, Skorowidz…, k. 212) podobnie jak Henke, Martens i Penz w tym samym dniu 10 V 1952 r. zakończyło odbywanie kary więzienia. Kolejnemu F. Taddikenowi oznaczono koniec kary na dzień 14 XII 1951 r. – zob. AIPN Gd, 37/7, Skorowidz…, k. 324; E. Dinges odbył karę 3 II 1952 r. – AIPN Gd, 37/9, Skorowidz…, k. 33; Natomiast A. Oder w dniu 14 III 1952 r. – zob. AIPN Gd, 37/9, Skorowidz…, k. 146.

[103] AIPN GK, 919/939, Akta osobowe…, A. Ligon, strona tytułowa. Należy dodać, że Ligon przed agresją Niemiec na Polskę, mieszkał w Katowicach i był polskim obywatelem narodowości niemieckiej. Orzeczeniem Zarządu Miejskiego w Katowicach z 14 VI 1949 r. został pozbawiony obywatelstwa Polskiego z wysiedleniem z obszaru Państwa Polskiego. Takich orzeczeń w stosunku do więźniów zapadało wiele, ale dziwi fakt, że tenże Zarząd Miejski w kolejnym piśmie do naczelnika więzienia, zwracał się z prośbą „o niedoręczenie tegoż orzeczenia więźniowi, lecz przechowanie w jego aktach personalnych do czasu ukończenia kary. Po ukończeniu kary spowodować proszę jego wysiedlenie do Niemiec" – zob. ibidem, k. 18 i 19.

[104] AIPN Gd, 37/20, Skorowidz…, K. Meinck, k. 88; A. Bülow, k. 6.

[105] AIPN Gd, 37/20, Skorowidz…, F. Romeikat, koniec kary 25 II 1957 r., k. 120.

[106] AIPN Gd, 37/20, Skorowidz…, W. Bülow, k. 9.; AIPN Gd, 37/20, Skorowidz…, H. Schippel, koniec kary 28 II 1962 r, k. 130; AIPN Gd, 37/20, Skorowidz…, L. Czycz, k. 18.

[107] Amnestia darowała kary więzienia w rozmiarze do lat 5, łagodziła o połowę kary od 5 do 10 lat więzienia i o jedną trzecią kary powyżej 10 lat. Karę dożywocia zamieniała na karę 12 lat więzienia, a karę śmierci – na karę 15 lat więzienia (Dz.U. 1956, nr 11, poz. 57).

Niewątpliwym przykładem współdziałania obu tych instytucji wymiaru sprawiedliwości są ich postępowania prowadzone w sprawach więźnia F. Romeikata, wobec którego Sąd Wojewódzki (SW) w Gdańsku zastosował przepisy ustawy amnestyjnej zamieniając karę 15 lat więzienia na karę 10 lat, w czasie gdy odbywał karę w CW w Sztumie[108]. Z kolei z warszawskiego więzienia został zwolniony 25 czerwca 1956 r. w wyniku udzielenia warunkowego zwolnienia przez miejscowy SW[109]. Tenże Sąd na mocy amnestii umożliwił A. Bülowowi[110] i K. Meinckowi opuszczenie więzienia w 1956 roku[111]. Obaj wraz z F. Romeikatem podlegali procedurze przekazania do Niemiec.

Dnia 16 marca 1957 r. z więzienia służewieckiego na przejście graniczne przywieziono kolejnych dwóch byłych więźniów zbrodniarzy niemieckich L. Czycza i H. Schippela. Jak wskazano w związanej z tym dokumentacji, pierwszemu z nich SW w Warszawie w wyniku zastosowania amnestii skrócił wymiar kary do 12 lat więzienia oraz udzielił warunkowego zwolnienia z dalszego odbywania kary[112]. Z kolei H. Schippel odzyskał wolność dzięki ustawie o amnestii, także w jego przypadku decydował Sąd warszawski[113]. Ostatnim więźniem przekazanym do Niemiec był W. Bülow, któremu SW w Gdańsku stosując akt amnestii zamienił karę dożywocia na 12 lat więzienia[114]. Można domniemywać, że SW w Warszawie nie dopatrzył się przesłanek do udzielenia warunkowego zwolnienia, bowiem więzienie opuścił 24 lutego 1959 r. po odbyciu kary w całości[115].

## PODSUMOWANIE

Zebranie materiałów archiwalnych oraz proces ich analizy było zadaniem niełatwym i czasochłonnym, lecz skutkującym dostarczeniem dość szerokiej wiedzy o społeczności i losach 90 niemieckich zbrodniarzy wojennych, członków załóg niemieckich

[108] AIPN Gd, 37/20, Skorowidz…, k. 120. W wyniku zastosowania amnestii koniec kary przypadał 15 II 1957 r.

[109] J. Lubecka, op. cit., s. 188.

[110] Ibidem, s. 184.

[111] Należy dodać, że K. Meinck i A. Büllow po przybyciu w maju 1956 r. do CWOP Warszawa Służewiec podlegali podobnie, jak inni niemieccy zbrodniarze wojenni ustawie o amnestii z 1956 r. I choć brak jest informacji o zastosowaniu wobec K. Meincka przepisów tego aktu prawnego, to należy przyjąć, że został nim objęty z urzędu, odzyskał wolność i w drugiej połowie 1956 r. wyjechał do Niemiec.

[112] IPN BU, 2882/1, Kartoteka skazanych, Centralny Zarząd Zakładów Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie (CZZK MS), Karta ewidencyjna więźnia L. Czycz.

[113] IPN BU, 2449/1, Kartoteka skazanych, CZZK MS w Warszawie 1956–1969, Karta ewidencyjna więźnia H. Schippel.

[114] AIPN Gd, 37/20, Skorowidz…, k. 9; Archiwum ZK w Sztumie, Skorowidz Alfabetyczny Więźniów za 1957 r., W. Bülow, k. 41.

[115] Za udzielenie informacji o terminie zwolnienia z warszawskiego więzienia W. Bülow, dziękuję archiwistce sztumskiego ZK Pani mjr. E. Marczuk-Kłosińskiej. Dziękuję także Pani kustosz K. Pokwickiej z Oddziału IPN w Gdańsku za ogromne zaangażowanie w pozyskaniu materiałów źródłowych wykorzystanych w niniejszej pracy.

nazistowskich obozów koncentracyjnych KL Auschwitz i KL Stutthof skazanych na kary więzienia, odbywających je w CW w Sztumie w latach 1946–1957.

Opisanie pobytu więźniów niemieckich zbrodniarzy wojennych w sztumskim więzieniu, poprzedziło – celem wdrożenia w analizowany temat, omówienie podstaw prawnych karania tychże przestępców, wskazanie polskich powojennych Sądów w ich sprawach orzekających oraz zapadłych wyroków. Temu także celowi miało służyć pokazanie udziału badanej grupy więźniów w krajowej, regionalnej (gdańskiej) i sztumskiej populacji więziennej. W następnej kolejności opisano przybycie niemieckich zbrodniarzy wojennych do CW w Sztumie oraz pobyt w nim, zwracając uwagę na panujące w latach 1945–1948 nieludzkie warunki odbywania kary, skutkujące dużą zachorowalnością szczególnie na gruźlicę płuc i niewydolność serca, co w kilkunastu przypadkach zakończyło się ich śmiercią. Ofiar byłoby więcej, gdyby nie determinacja dr Stalkowskiej i lekarzy ze szpitala więziennego w Gdańsku w ratowaniu zdrowia i życia więźniów. Ukazano także starania rodzin i międzynarodowych organizacji pomocowych w poszukiwaniu osób bliskich przebywających w sztumskim więzieniu. Po 1950 roku ponad połowę więźniów z opisywanej grupy, przewieziono do innych jednostek więziennych, zwłaszcza zaś do Ośrodków Pracy Więźniów. Pozostałych 31 więźniów kończących odbywanie zasądzonej kary w latach 1950–1959, podlegało – co opisano, procedurze przekazania do Niemiec.

Podsumowując niniejsze opracowanie trudno odmówić sobie refleksji. Otóż jak dowiedziono, po zakończonej II wojnie światowej do sztumskiego więzienia na podstawie prawomocnych wyroków polskich sądów trafiło 90 niemieckich zbrodniarzy wojennych, członków załóg KL Auschwitz i KL Stutthof. Z funkcjonariuszy zbrodniczego systemu nazistowskiego stali się więźniami polskiego więzienia w Sztumie.

Tymczasem paradoks dziejów sprawił, że w tej jednostce penitencjarnej, w jej oddziałach mieszkalnych pełnili służbę strażnicy, niedawni jeszcze więźniowie niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych KL Dachau, KL Gross-Rosen, a także KL Auschwitz (strażnik H. Durst, strażnik T. Tejchert) i KL Stutthof (strażnik J. Kempiński, strażnik S. Magnuszewski)[116]. Ci przedwojenni polscy obywatele, po agresji Niemiec na Polskę zostali uznani przez nazistów za wrogów państwa niemieckiego i pod pretekstem zagrożenia, jakie mogli stanowić dla III Rzeszy, bez wyroku sądu, na czas nieokreślony zostali osadzeni w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych, gdzie poddano ich niewolniczej pracy, głodowi i brutalnemu traktowaniu.

Po zakończonej zwycięstwem wojnie to właśnie między innymi oni – strażnicy, byli więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych, w imieniu odradzającego

[116] K. Czermański, op. cit., s. 122; Także AIPN Gd, 220/145, akta funkcjonariusza Służby Więziennej, H. Durst, b.p.; AIPN Gd, 220/130, akta funk…, T. Tejchert, b.p.; AIPN Gd, 220/361, akta funk…, J. Kempiński, b.p.; AIPN Gd, 220/24, akta funk…, S. Magnuszewski, b.p.

się Państwa Polskiego realizowali wykonanie kary więzienia, wobec swoich nie tak dawnych oprawców. Historia zatoczyła zatem dramatyczne koło. Jednak warunki w jakich przyszło realizować powojenną sprawiedliwość, były dalekie od ideału. Zdewastowane przez działania wojenne sztumskie więzienie, zmagało się z uszkodzonymi instalacjami wodociągowymi i grzewczymi. Brakowało leków, żywności, ubrań więziennych i koców. Cele więzienne były przepełnione, warunki odbywania kary urągały godności człowieka. Wszystko to sprzyjało szerzeniu się chorób zakaźnych, zwłaszcza gruźlicy, która doprowadziła do śmierci wielu osadzonych – w tym także więźniów niemieckich zbrodniarzy wojennych.

Przedstawiona historia jest pełna paradoksów. Dawni oprawcy i dawne ofiary znaleźli sie w jednym miejscu, lecz w odwróconych rolach. Przeszłość nie znikła. Losy ofiar i sprawców przecięły się ponownie – w innym czasie i innych rolach, pewnie nadal naznaczone cierpieniem i pamięcią.

Również w tym powojennym czasie w sztumskim CW odbywali karę więzienia żołnierze polskiego podziemia niepodległościowego, którzy osobiście poznali grozę pobytu w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych. Bezspornym tego przykładem był K. Piechowski, jeden z pierwszych więźniów (nr 918) KL Auschwitz, który w czerwcu 1942 r. wraz z trzema innymi więźniami dokonał brawurowej i spektakularnej ucieczki z tego obozu zagłady. Następnie wstąpił do Armii Krajowej, za co po wojnie polski komunistyczny sąd wymierzył mu karę 10 lat więzienia. W 1949 r. trafił do CW w Sztumie i zapewne nie raz mijał się na korytarzach więziennych ze swoimi oprawcami z KL Auschwitz117. Był ofiarą nazistowskiego i stalinowskiego systemu totalitarnego. Został polskim bohaterem.

## BIBLIOGRAFIA

**Źródła archiwalne**

Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Zespół: Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Zbiór Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku. Zespół: Zakład Karny w Sztumie.

Archiwum Państwowe w Gdańsku. Zespół: Akta więźniów.

Archiwum Zakładu Karnego w Sztumie. Skorowidz alfabetyczny więźniów za 1957.

**Opracowania**

Biegański Z., *Kara śmierci w orzecznictwie Specjalnych Sądów Karnych w Polsce, (1944–1946),* „Echa Przeszłości", 2004.

Burczyk D., *Renegaci przed Sądem. Specjalny Sąd Karny i Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku* (*1945–1946*), Gdańsk–Warszawa 2022.

– *Specjalny Sąd Karny w Gdańsku (1945–1946). Przyczynek do monografii,* „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej" 2014, t. VII.

Cyprian T., Sawicki J., *Walka o zasady norymberskie (1945–1955)*, Warszawa 1956.

[117] K. Piechowski, *Byłem numerem… historie z Auschwitz*, Warszawa 2010, s. 75–79 i 95–99; K. Piechowski przebywał w CW w Sztumie od 11 X 1949 r. do 29 VIII 1950 r., zob. AIPN Gd, 37/6, Skorowidz…, k. 182.

Czermański K., *Więzienie w Sztumie w epoce totalitaryzmów 1933–1956*, Bernardinum 2014.
Czołgoszewski J., *Więziennictwo okresu stalinowskiego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2002.
Donimirska-Piechocka T., *Moje wspomnienia. Wysiedlenie z rodzinnej Ziemi Sztumskiej w 1939 roku*, Poznań – Nowy Jork 2021.
Dunin-Wąsowicz K., *Stutthof*, Warszawa 1970.
Grabowska J., *Odpowiedzialność za zbrodnie popełnione w Stutthofie. Procesy*, w: *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, red. D. Steuer, Warszawa 1988.
Gumkowski J., Kułakowski T., *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Wydanie II, Warszawa 1965.
Jasiński Ł., *Sprawiedliwość i polityka. Działalność Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce 1945–1989*, Warszawa–Gdańsk 2018.
Kobierska-Motas E., *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–50*, Warszawa 1992.
Kostewicz T., *Więzienie w Fordonie na tle struktur więziennictwa lat 1944–56*, „Studia Iuridica" 1995, t. XXVII.
– *Wykonanie kary pozbawienia wolności wobec więźniów politycznych w latach 1944–1956*, „Studia Iuridica" 1992, t. XXII.
Kowalski G.M., *Sprawy karne SS-manów z załogi KL Auschwitz przed sądami powszechnymi w Polsce w latach 1946–1955. Artykuł koncepcyjny,* „Studia z dziejów państwa i prawa polskiego" 2021, XXIV.
Kowalski W., *Dwie strony krat. Z historii więzienia w Gdańsku*, Gdańsk 2014.
*Księgi Więzienia na Zamku w Lublinie 1944–1954*, t. III, red. A.T. Filipek, M., Lublin 2012
Lubecka L., *Niemiecki zbrodniarz przed polskim sądem. Krakowskie procesy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Kraków 2021.
Łasik A., *Załoga SS w KL Auschwitz w latach 1940–1945*, Bydgoszcz 1994.
Machcewicz P., Paczkowski A., *Wina i kara polityka. Rozliczenia ze zbrodniami II wojny światowej*, Kraków 2021.
Orski M., *Zbrodniarze obozu koncentracyjnego Stutthof w Więzieniu Karno-śledczym w Gdańsku w 1946. Egzekucja 4 VII 1946. Aktualny stan wiedzy,* „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2005, nr 46, Wydanie Specjalne. „Więzienie w Gdańsku w systemach represji XX wieku".
Owsiński M., *Bierność, odwaga i upadek nazistki: Przypadek Erny Beilhardt, nadzorczyni SS z KL Stutthof,* w: *Odpowiedzialność biernych*, red. nauk. A. Bartuś Oświęcim 2021.
– *Lagrowi ludzie. Śledztwo i pierwszy proces stutthofski (1945–1946). Opowieść o przemianie*, Gdynia–Sztutowo 2022.
Piechowski K. *Byłem numerem… historie z Auschwitz*, Warszawa 2010.
Pietrzyk M., *Więzienie w Inowrocławiu w latach 1945–1956*, Bydgoszcz – Gdańsk 2014.
Podoski J., *Zbyt ciekawe czasy*, Warszawa 1991.
Pomiankiewicz J., *Dzieje więzienia w Chełmie*, Chełm 2011.
Prusin A. V., *Polska Norymberga. Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, 1946–1948, „Zagłada Żydów. Studia i materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów" 2013, (9).
Setkiewicz P., *Nie poczuwam się do żadnej winy… Zeznania esesmanów z załogi KL Auschwitz w procesie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie*, Oświęcim 2016
Staniewski E., *Organizacja podziemna Zarzewie. Ciąg dalszy walki o wolną Polskę*, Warszawa 2007.
*Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, red. nauk. D. Steyer, Warszawa 1988.
Zwolski M., „*Praworządność Ludowa", czyli co zrobić ze zwłokami*?, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2003, nr 7.
– *Więzienie w Białymstoku w latach 1945–1956*, Białystok 2011.

**Akty prawne**

„Monitor Polski" 1951, nr 52, poz. 687
– Uchwała nr 430 Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 1951 r. w sprawie rozpisania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.
„Dziennik Ustaw"
1932, nr 60, poz. 571, Kodeks Karny z 11 VII 1932 r.
1944, nr 4, poz. 16, Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 31 VIII 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego.
1944, nr 4, poz. 21, Dekret PKWN z 12 IX 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich.

1945, nr 7, poz. 29, Dekret z 16 II 1945 r. o zmianie dekretu PKWN z 31 VIII 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego.
1945, nr 51, poz. 293, Dekret z 10 IX 1945 r. o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.
1946, nr 59, poz. 324, Dekret z 17 X 1946 r. o zniesieniu Specjalnych Sądów Karnych.
1946, nr 59, poz. 325, Dekret z 17 X 1946 r. o zmianie dekretu z 22 I 1946 r. o Najwyższym Trybunale Narodowym.
1946, nr 69, poz. 377, Dekret z 10 XII 1946 r. o zmianie dekretu z 31 VIII 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstwa i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego.
1951 nr 33, poz. 257, Dekret z 18 VI 1951 r. o rozpisaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.
1951, nr 58, poz. 399, Ustawa z 31 X r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności.
1956, nr 11, poz. 57, Ustawa z 27 IV 1956 r. o amnestii.

**Źródła internetowe**
https://truthaboutcamps.eu/th/form/60,Zaloga-SS-KL-Auschwitz.html
https://stutthof.org/zeszyty/5/8.pdf
https://stutthof.org/zeszyty/6/5.pdf
https://stutthof.org/zeszyty/7/1.pdf
Inwentarz archiwalny IPN

**Relacje**
Relacja L. Sobusiaka (w zbiorach autora).
Relacja A. Wacha (w zbiorach autora).

**Komunikaty Mazursko-Warmińskie**
nr 2 (329) 2025, s. 193–211
ISSN 0023–3196, eISSN 2719–8979
**DOI:** https://doi.org/10.51974/kmw-200845

OPEN ACCESS

ARTYKUŁY I MATERIAŁY / ARTICLES AND PAPERS / ARTIKEL UND MATERIALIEN

Andrzej B. Krupa
Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Polska
abkrupa@wp.pl • https://orcid.org/0000-0001-8156-7698

# Stowarzyszenie PAX i Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne w utworzonych w wyniku reformy administracyjnej 1975 roku województwach w latach 70. XX w. na przykładzie województwa elbląskiego. Przyczynek do dziejów

## The PAX Association and the Christian Social Association in the newly created provinces as a result of the administrative reform of 1975 in the 1970s on the example of the Elbląg province. A Contribution to the History

## Die PAX-Vereinigung und die Christlich-Soziale Vereinigung in den Woiwodschaften, die im Zuge der Verwaltungsreform von 1975 in den 1970er Jahren nach dem Vorbild der Woiwodschaft Elbląg entstanden sind. Ein Beitrag zur Geschichte

**Słowa kluczowe:** Polska Ludowa, Stowarzyszenie PAX, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne, katolicy świeccy, województwo elbląskie

**Keywords:** People's Poland, PAX Association, Christian Social Association, lay Catholics, Elbląg province

**Schlüsselworte:** Volkspolen, PAX-Vereinigung, Christlich-Soziale Vereinigung, Laienkatholiken, Woiwodschaft Elbląg

**STRESZCZENIE**
W artykule przedstawiono analizę działalności Stowarzyszenia PAX i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego (ChSS) w województwie elbląskim w latach 70. XX w. PAX posia-

Data wpłynięcia tekstu: 24.11.2024 • Data wpłynięcia tekstu po poprawkach: 05.02.2025 • Data publikacji: 4.07.2025

dał komórki organizacyjne we wszystkich najważniejszych miastach województwa. Prowadzono w nich kształcenie aktywistów organizacji. Cykliczne odczyty oraz wydarzenia kulturalne miały na celu zachęcenie środowisk chrześcijańskich do udziału w życiu publicznym, społecznym i gospodarczym Polski Ludowej. Oddział wojewódzki PAX dysponował ponadto prężnym zapleczem ekonomicznym. Zasięg oddziału wojewódzkiego ChSS, z uwagi na jego kadrowy charakter był natomiast niewielki. Obydwie organizacje starały się przyciągnąć do siebie duchowieństwo. Głównie jednak konkurowały o przychylność księży już lojalnych wobec państwa, należących do Zrzeszenia Katolików Caritas.

**ABSTRACT**

This article presents an analysis of the activities of the PAX Association and the Christian Social Association (ChSS) in the 1970s in the Elbląg voivodship. PAX had organisational units in all the major towns of the province. They provided training for the organisation's activists. Cyclical lectures and cultural events were aimed at encouraging Christian circles to participate in the public, social and economic life of the People's Republic of Poland. The provincial branch of PAX also had a thriving economic base. The reach of the ChSS provincial branch, on the other hand, was small due to its personnel nature. Both organisations tried to attract the clergy. Mainly, however, they competed for the favour of priests already loyal to the state and belonging to the Caritas Association of Catholic.

**ZUSAMMENFASSUNG**

Dieser Artikel enthält eine Analyse der Aktivitäten der PAX-Vereinigung und der Christlich-Sozialen Vereinigung (ChSS) in der Woiwodschaft Elbląg in den 1970er Jahren. PAX hatte Organisationseinheiten in allen größeren Städten der Woiwodschaft. Sie bildeten die Aktivisten der Organisation aus. Mit zyklischen Vorträgen und kulturellen Veranstaltungen sollten christliche Kreise zur Teilnahme am öffentlichen, sozialen und wirtschaftlichen Leben der Volksrepublik Polen ermutigt werden. Der Landesverband der PAX hatte auch eine florierende wirtschaftliche Basis. Die Reichweite der Woiwodschaftsabteilung der ChSS war dagegen aufgrund seines personellen Charakters gering. Beide Organisationen versuchten, den Klerus für sich zu gewinnen. Vor allem aber konkurrierten sie um die Gunst der bereits staatstreuen Priester, die dem katholischen Verband Caritas angehörten.

## WSTĘP

Ceną za zgodę na funkcjonowanie organizacji katolików świeckich w PRL była konieczność dokonywania przez nie licznych kompromisów na rzecz nieprzychylnego katolicyzmowi państwa. Stowarzyszenie PAX – największe ze zrzeszeń, opowiadając się po stronie rządzących w sporach z Kościołem, snuło nierealne plany dołączenia do współrządzenia Polską jako stronnictwo polityczne. Warto nadmienić, że organizacja była równocześnie formą ucieczki od rzeczywistości politycznej Polski Ludowej, stanowiąc swego rodzaju enklawę, np. dla byłych żołnierzy Armii Krajowej. Ponadto w 1980 r. członkowie PAX czynnie włączali się w tworzenie struktur „Solidarności"[1]. Wywodzące się z PAX Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne praktycznie

[1] T. Sikorski, *Ewolucja ideowo-polityczna Stowarzyszenia PAX w okresie pierwszych miesięcy „karnawału Solidarności" (sierpień–grudzień 1980)*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne" 2017, t. LIV, s. 116.

w całym okresie działania zajęło natomiast postawę konformistyczną wobec komunistów. Pomimo akceptacji ustroju powojennej Polski rządzący nie zrezygnowali ze ścisłej kontroli organizacji. ChSS, zinfiltrowany przez SB pozostawał raczej – jak podkreślił Artur Orzełek, bardziej w kręgu zainteresowania aparatu bezpieczeństwa niż administracji wyznaniowej. W nadzór nad PAX przede wszystkim angażował się natomiast Urząd do Spraw Wyznań (UdSW). Nie istniał przy tym sformalizowany, ani tym bardziej ustalony podział kompetencyjny w tejże materii pomiędzy UdSW i SB, zaś aparat bezpieczeństwa prowadził rozpoznanie i rozpracowanie całości środowiska katolików świeckich[2].

Stowarzyszenie PAX i Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne cieszyły się sporym zainteresowaniem historyków oraz pasjonatów przeszłości. Współczesna historiografia koncentrowała się przede wszystkim na analizach ogólnopolskich[3]. Wzmiankowane koncesjonowane organizacje świeckich katolików w PRL posiadały jednak również oddziały w poszczególnych województwach. Literatura, traktująca o strukturach lokalnych ma – z wyjątkami[4], na ogół charakter przyczynkarski. Dotychczasowe publikacje wyników badań nad działalnością i obsadą personalną wydziałów do spraw wyznań w poszczególnych województwach nie poruszyły ze względu na szerokie spektrum omawianej problematyki wielu tematów związanych z PAX i ChSS[5]. Zagadnienie sformułowane w temacie artykułu, nie znalazło również

[2] A. Orzełek, *Stowarzyszenie PAX w optyce Urzędu do spraw Wyznań w połowie lat siedemdziesiątych*, w: *Urząd do Spraw wyznań. Struktury – działalność – ludzie*, t. IV: *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności w latach 1975–1990*, red. R. Łatka, Warszawa 2024, s. 346–348.

[3] Szczególnie warto wymienić: A. Orzełek, *Czerwoni katolicy. Polityczne i ideowe drogi Jana Frankowskiego (1912–1976) i Konstantego Łubieńskiego (1910–1977) na tle działalności ich ugrupowań*, Warszawa 2024; idem, *Stowarzyszenie PAX w optyce…*, s. 346–360; idem, *Koncepcja socjalizmu wieloświatopoglądowego Stowarzyszenia PAX w ocenie centralnych organów bezpieczeństwa Polski Ludowej w okresie rządów Władysława Gomułki i Edwarda Gierka (1956–1980)*, „Dzieje Najnowsze" 2019, nr 4, s. 145–164; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski. Katolicy świeccy w PRL (1956–1989)*, Warszawa 2021; K. Busse, *Wróg czy sojusznik? Stowarzyszenie PAN pod kontrolą aparatu bezpieczeństwa*, w: *Nie tylko partia? Organizacje społeczne w Polsce Ludowej 1944–1989. Geneza, funkcjonowanie, znaczenie*, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2017, s. 97–122; *Komu służył PAX. Materiały z sympozjum „Od PAX-u do Civitas Christiana" zorganizowanego przez Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana, 30–31 stycznia 2008 roku*, red. S. Bober, Warszawa 2008.

[4] K. Busse, *Utopia i rzeczywistość, Stowarzyszenie PAX w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym PRL i III RP na przykładzie województwa radomskiego (1975–1993)*, Lublin–Radom 2014; D. Gucewicz, *Dywersyjna rola Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w ruchu katolickim (na przykładzie Gdańska)*, w: *Sensus catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014, s. 627–646; T. Błaszak, *Służba Bezpieczeństwa wobec Stowarzyszenia PAN i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w województwie szczecińskim w latach 1952–1990*, w: *Sensus catholicus…*, s. 647–655; Z. Bereszyński, *Pomiędzy kolaboracją a opozycją. Stowarzyszenia chrześcijańskie i władze Polski Ludowej na przykładzie województwa opolskiego w latach 1950–1989*, w: *Nie tylko partia?…*, s. 449–490; D. Pasich, *Działalność Stowarzyszenia PAX w powiecie olkuskim*, w: *Nie tylko partia?…*, s. 491–500.

[5] M. Kasprzycki, *Organizacja i działalność Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu w latach 1975–1990. Zarys problemu*, w: *Urząd do Spraw wyznań. Struktury – działalność – ludzie*, t. I, *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności*, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 275–276; E. Wojcieszyk, *Struktura organizacyjna i działalność Wydziału ds. Wyznań w województwie poznańskim w latach 1975–1990*, w: *Urząd do Spraw wyznań…*, t. IV, s. 205–209; M. Szłapka, *Wydziały do spraw Wyznań w Koninie i Lesznie w latach 1975–1990*, w: *Urząd do Spraw wyznań…*, t. IV, s. 142; L. Zygner, *Wydział do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Płocku (1975–1989)*, w: *Urząd do Spraw wyznań…*, t. IV, s. 205–209; S. Pastuszewski, *Przeobrażenia administracji wyznaniowej w regionie kujawsko-pomorskim w latach 1975–1989*, w: *Urząd do Spraw wyznań…*, t. IV, s. 275–277.

swego rozwiązania w nielicznych dotychczas opublikowanych opracowaniach, traktujących o Wydziale do Spraw Wyznań (WdSW) w Elblągu[6]. Istnieje zatem potrzeba kontynuowania badań, poddając analizie dokumentację zgromadzoną w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Oddziałowym Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, Archiwum Państwowym w Gdańsku oraz Archiwum Państwowym w Olsztynie. Ramy czasowe artykułu obejmują lata 70. XX w. od utworzenia w 1975 r. województwa elbląskiego.

## STRUKTURA PAX I CHSS W WOJEWÓDZTWIE ELBLĄSKIM

16 maja 1975 r., u progu reformy administracyjnej, wprowadzającej dwustopniowy podział państwa, I sekretarz KC PZPR przyjął przywódcę PAX – Bolesława Piaseckiego. Jak zauważył Andrzej Micewski, w stowarzyszeniu nie odebrano tego jako sukces, gdyż w tych samych dniach doszło do spotkania Edwarda Gierka z prezesem znacznie mniejszego ChSS[7]. Dwa tygodnie później weszła w życie regulacja, wprowadzająca podział Polski na 49 województw i likwidująca powiaty. Już 6 czerwca w PAX powołano 37 delegatów, którzy odpowiadali za utworzenie oddziałów w nowych województwach[8]. Równocześnie Piasecki podjął w tej sprawie rozmowy kierownikiem UdSW – Kazimierzem Kąkolem[9]. Decyzje, które zapadły, w żaden sposób nie mogły zadowolić działaczy organizacji. Na 32 nowo powstałe województwa wyrażono bowiem zgodę na utworzenie tylko pięciu (częstochowskie, gorzowskie, tarnowskie, toruńskie i radomskie) nowych struktur ponadlokalnych PAX. 15 dotychczasowych oddziałów wojewódzkich stowarzyszenia miało natomiast prawo objąć swym działaniem także województwa sąsiednie[10].

Z dozwolonym zakresem zmian w swej organizacji przedstawiciele PAX zostali zapoznani 1 sierpnia 1975 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych[11]. Cztery dni później tożsame informacje przekazano na naradzie w MSW kierownikom referatów stowarzyszeń z wydziałów do spraw wyznań urzędów wojewódzkich, zaś 18 sierpnia rozesłano je terenowej administracji wyznaniowej. Modyfikację struktury PAX należało wprowadzić zgodnie ustawą o stowarzyszeniach, nie mógł przy tym nastąpić

[6] A.B. Krupa, *Utworzenie Wydziału do Spraw Wyznań w Elblągu w 1975 roku*, „Studia Ełckie" 2024, nr 3, s. 377–389; idem, *Sytuacja wyznaniowa w województwie elbląskim w latach 1978–1984, w świetle sprawozdania z wizytacji Wydziału do Spraw Wyznań w Elblągu z 1985 roku*, „Studia Elbląskie" 2024, t. XXV, s. 95–96.

[7] A. Micewski, *Współrządzić czy nie kłamać? Pax i Znak w Polsce 1945–1976*, Paryż 1978, s. 154.

[8] K. Busse, *Wróg czy sojusznik*…, s. 51.

[9] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Urząd do Spraw Wyznań (dalej: UdSW), sygn. 93/24, Notatka Kazimierza Kąkola z rozmowy z Bolesławem Piaseckim, 19 VII 1975 r., k. 98.

[10] Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, Wydział do Spraw Wyznań (dalej: WdSW Ol), sygn. 128, Informacja zastępcy dyrektora UdSW Aleksandra Merkera na temat zmian w strukturze organizacyjnej Stowarzyszenia PAX, 18 VIII 1975 r., k. 119–121.

[11] AAN, UdSW, sygn. 93/24, Informacja na temat dostosowania terenowej organizacji Stowarzyszenia PAX do reformy organizacyjnej, b.d., k. 157.

wzrost liczby etatów. Kandydatury do władz organizacji podlegały „politycznemu zatwierdzeniu”[12]. Trudno nie dostrzec w działaniach władz dążenia do zahamowania ekspansji organizacji, chcącej niewątpliwie wykorzystać do tego reformę administracyjną kraju.

Wśród nowych ośrodków regionalnych funkcję wojewódzką objął Elbląg, dotychczasowa siedziba powiatu w województwie gdańskim. W skład nowej jednostki podziału administracyjnego najwyższego szczebla weszło osiem dotychczasowych powiatów z województw: gdańskiego (elbląski, nowodworski, malborski i kwidzyński) oraz olsztyńskiego (braniewski, pasłęcki, część iławskiego i morąskiego)[13]. Stowarzyszenie PAX prowadziło już działalność na terenie należącym od 1975 r. do województwa elbląskiego od powstania w 1957 r. oddziału wojewódzkiego w Gdańsku. W 1968 r. zarejestrowano oddział w Elblągu[14]. Już cztery lata później działała zalegalizowana komórka powiatowa w Malborku[15]. Elbląski oddział Stowarzyszenia zaczął wówczas obejmować również środowiska poza miastem[16]. Próba rejestracji w 1972 r. komórki PAX w Kwidzynie skończyła się niepowodzeniem, gdyż nie spotkała się z akceptacją wojewódzkiej instancji PZPR w Gdańsku[17]. W „starym” (tj. sprzed reformy administracyjnej 1975 r.) województwie olsztyńskim w 1970 r. utworzono natomiast oddział powiatowy PAX w Iławie, a rok później klub Stowarzyszenia w Suszu, który po 1975 r. znalazł się w granicach województwa elbląskiego[18].

Początki działalności ChSS w Elblągu sięgały połowy lat 60. i były związane z organizowaniem spotkań i odczytów w tym mieście w ramach powstałego wówczas Ekspozytury „Za i Przeciw”[19]. Warto przy tym zauważyć, że aktywność ChSS w województwie

[12] APO, WdSW Ol, sygn. 128, Informacja zastępcy dyrektora UdSW Aleksandra Merkera na temat zmian w strukturze organizacyjnej Stowarzyszenia PAX, 18 VIII 1975 r., k. 119–121.

[13] A. B. Krupa, *Utworzenie Wydziału do Spraw Wyznań…*, nr 3, s. 378–379.

[14] Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku (dalej: PWRN Gd), sygn. 3816, Pismo Urzędu Spraw Wewnętrznych PWRN w Gdańsku do MSW w sprawie zalegalizowania oddziałów Stowarzyszenia PAX w Elblągu i Wejherowie, 6 IX 1968 r., k. 382.

[15] Ibidem, Kierunki działalności Stowarzyszenia PAX na terenie województwa gdańskiego w 1972 r., b.d., k. 309.

[16] APG, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Elblągu (dalej: KW PZPR Eg), sygn. 1356, Informacja o działalności wybranych stowarzyszeń na terenie województwa elbląskiego, 1977 r., k. 50.

[17] APG, PWRN Gd, sygn. 3816, Wniosek wojewódzkiego oddziału Stowarzyszenia PAX w Gdańsku o zarejestrowanie powiatowego oddziału Stowarzyszenia PAX w Kwidzynie, 22 VI 1972 r., k. 287; ibidem, Pismo Urzędu Spraw Wewnętrznych PWRN w Gdańsku do MSW w sprawie wniosków o zarejestrowanie oddziałów Stowarzyszenia PAX w Kartuzach i Kwidzynie, 30 VI 1972 r., k. 305.

[18] APO, WdSW Ol, sygn. 132, Informacja o działalności Stowarzyszenia PAX w województwie olsztyńskim w latach 1969–1974, 6 XI 1974 r., k. 100–101.

[19] D. Gucewicz, op. cit., s. 636. W 1967 r. zebrania organizowano raz w miesiącu. Obejmowały problematykę światopoglądową bądź polityczno-społeczną – np. 8 listopada przedmiotem obrad było pięćdziesięciolecie rewolucji październikowej. Na spotkania zgodę każdorazowo wyrażał Wydział Spraw Wewnętrznych PWRN w Gdańsku, zaś uczestniczył w nich przedstawiciel Wydział Spraw Wewnętrznych PMRN w Elblągu. Tego rodzaju praktyka, zdaniem sekretarza generalnego ChSS Janusza Makowskiego paraliżowała możliwości oddziaływania organizacji. Poprosił on zatem 20 marca 1967 r. kierownika UdSW Aleksandra Skarżyńskiego „o rozważenie możliwości interwencji”, której skutkiem miało być zaprzestanie nachodzenia zebrań ChSS przez urzędników; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN Wa), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), sygn. 1585/18690, Pismo sekretarza generalnego ChSS Janu-

olsztyńskim ograniczała się wyłącznie do stolicy województwa[20]. O potencjalnej sile lokalnych struktur obydwu organizacji świadczyły dane na temat liczby osób zrzeszonych. W końcu 1974 r., tj. w przededniu utworzenia województwa elbląskiego Stowarzyszenie PAX w województwie gdańskim liczyło 246 członków i 318 kandydatów, zaś w województwie olsztyńskim – 341 członków i 378 kandydatów. Gdański oddział wojewódzki ChSS obejmował 80 członków zwyczajnych i 23 nadzwyczajnych, natomiast olsztyński – 20 członków zwyczajnych i 6 nadzwyczajnych[21].

Jednym ze wspomnianych już delegatów powołanych w PAX 6 czerwca 1975 r. był Mieczysław Gajdziński, odpowiedzialny za ukonstytuowanie stowarzyszenia w województwie elbląskim[22]. Czterdziestopięcioletni wówczas historyk sztuki pracował na etacie w Stowarzyszeniu od 1955 r., początkowo w Szczecinie, a od 1967 r. w Gdańsku, gdzie pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego oddziału wojewódzkiego[23]. Teren województwa elbląskiego, wobec braku zgody na utworzenie samodzielnego oddziału wojewódzkiego przypisano oddziałowi PAX w Gdańsku[24]. Taka podległość była jednak fikcją. Gajdziński bowiem formalnie pozostając kierownikiem oddziału miejskiego w Elblągu nadzorował funkcjonowanie komórek w pozostałych miastach, tytułując się „urzędującym członkiem Zarządu Stowarzyszenia «PAX» na województwo elbląskie"[25]. Warto zauważyć, że władze wojewódzkie respektowały nadrzędną rolę Gajdzińskiego, niewątpliwie przychylnie patrząc na rozwój strukturalny organizacji. Jeszcze w listopadzie 1975 r. UdSW (nie bez choćby milczącej zgody elbląskich włodarzy) wyraził bowiem zgodę na powołanie trzeciego (obok elbląskiego i malborskiego, przekształconych z zarządów powiatowych) oddziału miejsko-gminnego w Suszu[26].

sza Makowskiego do kierownika UdSW Aleksandra Skarżyńskiego, 20 III 1967 r., k. 27–28; APG, PWRN Gd, sygn. 3816, Tematyka zebrań ChSS w 1967 r., b.d., k. 20.

[20] Dyrektor WdSW w Olsztynie Leopold Topczewski upatrywał przyczyn stagnacji w rozwoju ChSS w województwie olsztyńskim w małej operatywności tamtejszego gremium kierowniczego organizacji. Spośród siedmiu członków zarządu wojewódzkiego sześciu było emerytami, ponadto tylko jeden z nich legitymował się wyższym wykształceniem. W ocenie Topczewskiego grono to było niezdolne „pod względem intelektualnym […] do podejmowania zadań programowych stowarzyszenia" – zob. APO, WdSW Ol, sygn. 132, Ocena działalności Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego Oddział w Olsztynie za 1975 r., k. 114.

[21] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), Urząd Wojewódzki w Gdańsku (dalej: UW Gd), sygn. 299/204, Stan kadrowy PAX w województwie gdańskim, stan na 31 grudnia 1974 r., b.d., k. 386; AAN, UdSW, sygn. 127/150, Wyznaniowe organizacje społeczne województwa gdańskiego, stan na 31 XII 1974 r., k. 7; AAN, UdSW, sygn. 127/150, Wyznaniowe organizacje społeczne województwa olsztyńskiego, stan na 31 XII 1974 r., k. 8.

[22] AAN, UdSW, sygn. 93/24, Postanowienie o powołaniu delegatów Zarządu Stowarzyszenia PAX dla ukonstytuowania organizacji w nowoutworzonych województwach, 6 VI 1975 r., k. 159.

[23] APG, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku (dalej: KW PZPR Gd), sygn. 1869, Proponowani kandydaci do rad narodowych, b.d., k. 288; ibidem, Informacja na temat działalności wojewódzkiego oddziału Stowarzyszenia PAX w Gdańsku, 17 IV 1972 r., k. 322.

[24] APO, WdSW Ol, sygn. 128, Informacja zastępcy dyrektora UdSW Aleksandra Merkera na temat zmian w strukturze organizacyjnej Stowarzyszenia PAX, 18 VIII 1975 r., k. 119–121.

[25] APG, Urząd Wojewódzki w Elblągu (dalej: UW Eg), sygn. 625, Stan liczbowy Stowarzyszenia PAX na terenie województwa elbląskiego, 19 I 1977 r., k. 307.

[26] APG, KW PZPR Eg, sygn. 1363, Podstawowe problemy polityki wyznaniowej. Syntetyczna ocena działalności

Stan liczbowy Stowarzyszenia PAX w województwie elbląskim w I kwartale 1976 r. przedstawiono w tabeli nr 1.

Tab. 1. Struktura organizacyjna Stowarzyszenia PAX w województwie elbląskim w I kwartale 1976 r.

| Lp. | Miejscowość | Komórka organizacyjna | Liczba | |
|---|---|---|---|---|
| | | | członków | kandydatów |
| 1 | Braniewo | - | 5 | 11 |
| 2 | Elbląg | oddział miejski | 24 | 31 |
| 3 | Kwidzyn | - | 11 | 18 |
| 4 | Malbork | oddział miejski | 14 | 27 |
| 5 | Nowy Dwór Gdański | - | 8 | 18 |
| 6 | Pasłęk | - | - | 2 |
| 7 | Prabuty | - | - | 1 |
| 8 | Susz | oddział miejsko-gminny | 38 | 49 |
| | | **RAZEM** | **100** | **157** |

Źródło: APG, UW Eg, sygn. 625, Stan organizacji Stowarzyszenia PAX w województwie elbląskim, I kw. 1976 r., k. 311.

Jak wynika z powyższego zestawienia, liczba kandydatów i członków PAX w województwie elbląskim w początku 1976 r. wynosiła 275. Koła członkowsko-kandydackie były zlokalizowane w trzech miastach. Najliczniejsze z nich znajdowało się nie w blisko 100 tys. stolicy województwa, lecz w niewielkim Suszu (znacznie poniżej 10 tys. ludności[27]), co najprawdopodobniej było związane z prowadzeniem przez Stowarzyszenie w tym mieście działalności gospodarczej. W miejscowościach, w których nie było kół PAX, funkcjonowały w oparciu o mieszkających tam działaczy „środowiska stowarzyszenia". W ocenie elbląskiej administracji wyznaniowej stanowiły one bazę rozwojową, będąc potencjalnymi siedzibami jej statutowych jednostek organizacyjnych[28].

Gajdziński od powołania go na pełnomocnika zarządu głównego PAX nie poprzestał na zarządzaniu istniejącą strukturą Stowarzyszenia, ubiegając się u władz polityczno-administracyjnych o zgodę na formalne powołanie w Elblągu oddziału

Kościoła oraz stowarzyszeń wyznaniowych na terenie województwa elbląskiego, 1979 r., k. 37; ibidem, sygn. 1356, Informacja o działalności wybranych stowarzyszeń na terenie województwa elbląskiego, 1977 r., k. 54.

[27] Dane na temat liczby mieszkańców w miastach województwa elbląskiego zob. *Rocznik statystyczny 1976*, Warszawa 1976, s. 31.

[28] APG, KW PZPR Eg, sygn. 1356, Informacja o działalności wybranych stowarzyszeń na terenie województwa elbląskiego, 1977 r., k. 50.

wojewódzkiego. Włodarze nowego województwa najpewniej zaś mu w tym sekundowali. Zlokalizowanie w Elblągu zarządu kolejnej organizacji niewątpliwie podniosłoby bowiem prestiż nowo utworzonej jednostki podziału administracyjnego najwyższego szczebla[29]. Zabiegi zakończyły się ostatecznie sukcesem. 12 czerwca 1977 r. odbyło się zebranie konstytucyjne oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia, na którym wyłoniono jego władze[30]. Przewodniczącym jedenastoosobowego zarządu wojewódzkiego PAX w Elblągu wybrano Mieczysława Gajdzińskiego. Jego zaś zastępcą został 58-letni Wiktor Frączkowski – radny Miejskiej Rady Narodowej w Elblągu, aktywny i długoletni członek Stowarzyszenia, przez szereg lat pracownik elbląskich Zakładów Mechanicznych „Zamech"[31]. W kierowniczym gremiom znaleźli się także przedstawiciele z innych miejscowości, tj. z Braniewa, Drewnicy, Kwidzyna, Malborka, Nowego Dworu Gdańskiego i Susza[32]. Jeszcze tego samego dnia uczestniczący w spotkaniu delegat zarządu głównego PAX – Roman Drecki, sygnował wniosek do Urzędu Wojewódzkiego w Elblągu o rejestrację oddziału[33].

Obsada etatowa nowo utworzonego oddziału wojewódzkiego wynosiła osiem osób, do końca 1977 r. uległa zwiększeniu do dziesięciu. Oprócz zatrudnienia Gajdzińskiego, ponoszono także koszty pracy kierowników referatów do spraw: szkolenia kadr i pracy zespołów członkowsko-kandydackich, ekonomicznych i inicjatyw społeczno-ekonomicznych, kultury i akcji klubowo-odczytowych i współpracy z duchowieństwem i inicjatyw społeczno-wychowawczych oraz pięciu pracowników administracyjno-technicznych (w tym żony przewodniczącego oddziału wojewódzkiego Marii Gajdzińskiej, pełniącej funkcję sekretarki)[34]. Rozbudowana struktura świadczyła według dyrektora WdSW w Elblągu Józefa Mazura o dużych aspiracjach Stowarzyszenia oraz o tendencji do prowadzenia działalności społecznej przez profesjonalistów[35].

Dominującą rolę w elbląskim PAX odgrywał przewodniczący oddziału wojewódzkiego. Bez wątpienia pomagał mu w tym wieloletni staż w organizacji i zdobyte w związku z tym doświadczenie. Cechowała go w ocenie Mazura duża pewność siebie, mająca wynikać z jego oceny roli PAX w państwie socjalistycznym jako szczerego,

[29] Władze województwa wsparły np. utworzenie zarządu wojewódzkiego ZK Caritas – zob. A.B. Krupa, *Utworzenie Wydziału do Spraw Wyznań*…, s. 383–384.

[30] APG, UW Eg, sygn. 625, Protokół z zebrania konstytucyjnego oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu, 12 VI 1977 r., k. 297.

[31] APG, KW PZPR Gd, sygn. 1869, Proponowani kandydaci do rad narodowych, b.d., k. 294; ibidem, Informacja na temat działalności wojewódzkiego oddziału Stowarzyszenia PAX w Gdańsku, 17 IV 1972 r., k. 323.

[32] APG, UW Eg, sygn. 625, Lista członków zarządu oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu, 12 VI 1977 r., k. 298.

[33] Ibidem, Wniosek o zarejestrowanie oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu, 12 VI 1977 r., k. 295.

[34] AAN, UdSW, sygn. 127/291, Notatka z wizyty Mieczysława Gajdzińskiego w Urzędzie Wojewódzkim w Elblągu, 3 I 1978 r., k. 234.

[35] Ibidem, Informacja WdSW w Elblągu na temat działalności Stowarzyszenia PAX w województwie elbląskim, 10 I 1978 r., k. 298.

choć często niechcianego sojusznika PZPR. Dobrana przez Gajdzińskiego kadra Stowarzyszenia nie wyróżniała się jakąkolwiek samodzielnością, pozostając w całości pod jego wpływem. Fasadową rolę pełnił również zarząd wojewódzki (notabene wybieralny), gdyż zbierał się sporadycznie (kilka razy w roku) i tylko w celu zapoznania się z wytycznymi, otrzymywanymi z centrali[36].

Przewodniczący elbląskiego PAX nie unikał kontaktów z władzami partyjno-państwowymi województwa. Według elbląskiego WdSW pozwalał sobie jednak przy tym na coraz odważniejsze krytyczne oceny, podkreślając autonomię organizacji w systemie ustrojowym Polski Ludowej[37]. W szczególny sposób musiał dopiec rządzącym województwem tezą o częstokroć niewłaściwej realizacji w terenie wytycznych centralnych władz państwowych „w zakresie budowania jedności moralno-politycznej narodu"[38]. W związku z tym, w 1978 r. kilkakrotnie przeprowadzono z Gajdzińskim „rozmowy wyjaśniające", przypominając o statutowych zadaniach PAX oraz nadrzędnej roli administracji państwowej w nadzorze nad Stowarzyszeniem. Zdyscyplinowanie przewodniczącego lokalnego oddziału PAX przyniosło według dyrektora Mazura „widoczną zmianę [jego] postawy", niewątpliwie kładąc kres jego dążeniom do zajęcia liczącej się pozycji wśród elbląskiego establishmentu partyjnego[39].

Do końca 1979 r. struktura organizacyjna PAX w województwie elbląskim uległa nieznacznym zmianom. Do Stowarzyszenia należało wówczas 101 osób (o jedna więcej niż w 1976 r.). Odnotowano natomiast zwiększenie o 56, tj. do 213 liczby kandydatów. W dalszym ciągu funkcjonowały trzy oddziały miejskie (Elbląg, Malbork i Susz). Zgodnie z wymaganiami statutu w 1979 r. odbyły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze, na których wybrano ich nowe zarządy. Działalność „środowisk stowarzyszenia" ograniczyła się natomiast do Braniewa, Kwidzyna i Nowego Dworu Gdańskiego. Nie udało się rozbudować komórek PAX w Pasłęku i Prabutach, w których w 1976 r. mieszkali pojedynczy członkowie organizacji o statusie kandydackim[40].

Już 31 marca 1976 r. powołano w Elblągu pięcioosobowy zarząd wojewódzki ChSS. Oddziałem kierował 33-letni Mirosław Pilecki[41] – etatowy pracownik organizacji z uposażeniem 6 tys. zł. Był bratem Zdzisława Pileckiego, przewodniczącego oddziału wojewódzkiego ChSS w Gdańsku[42]. Pozostali członkowie zarządu pełnili

[36] Ibidem.

[37] Ibidem, k. 299.

[38] Ibidem, Notatka z wizyty Mieczysława Gajdzińskiego w Urzędzie Wojewódzkim w Elblągu, 3 I 1978 r., k. 235.

[39] APG, KW PZPR Eg, sygn. 1358, Sprawozdanie WdSW w Elblągu na temat sytuacji wyznaniowej w województwie elbląskim w 1978 r., 9 I 1979 r., k. 180–181.

[40] APG, UW Eg, sygn. 625, Działalność oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu w 1979 r., b.d., k. 193–194.

[41] Mirosław Pilecki był w 1981 r. rejestrowany jako TW „Lecki" do sprawy obiektowej, dotyczącej ChSS. Wyeliminowany z ewidencji w 1990 r.; AIPN Wa, MSW, sygn. 2912/1, karta rejestracyjna EO-4/77 oraz EO-4-A-74; AIPN Gd, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku, sygn. 0065/1, karta aktualizacyjna E-16.

[42] AIPN Gd, UW Gd, sygn. 299/212, Informacja o wyborze oddziału wojewódzkiego ChSS w Gdańsku, 15 VI 1976 r., k. 21.

swoje funkcje społecznie. Siedziba oddziału mieściła się w mieszkaniu 43-letniego sekretarza zarządu wojewódzkiego – Leona Berdowskiego przy ul. Kajki 5 w Elblągu. Stowarzyszenie ponosiło również koszty zatrudnienia Janiny Berdowskiej, pełniącej funkcję kierowniczki biura ChSS (wynagrodzenie 3 tys. zł) oraz sprzątaczki (700 zł miesięcznie)[43]. W latach 70. dynamicznym zmianom ulegała oficjalnie podawana liczba osób, należących do elbląskiego ChSS. W 1976 r. oddział wojewódzki Stowarzyszenia zrzeszał 46 członków zwyczajnych i 8 nadzwyczajnych. W końcu 1978 r. wykazywano 112 osób, przy czym liczba członków zwyczajnych uległa zmniejszeniu do 38[44]. Rok później należeć miało łącznie aż 228 osób, w tym 168 członków zwyczajnych i 68 nadzwyczajnych[45].

## PODSTAWY EKONOMICZNE FUNKCJONOWANIA ODDZIAŁÓW WOJEWÓDZKICH. DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZO-SPOŁECZNA

Od momentu zarejestrowania w 1977 r. oddziału wojewódzkiego elbląski PAX wykorzystywał do prowadzenia działalności statutowej zarówno nieruchomości własne, jak też i wynajmowane. Już w 1973 r. organizacja kupiła w Elblągu przy ul. Słonecznej 59a dom o łącznej kubaturze 946 $m^3$. Znajdowały się w nim: sala umożliwiająca prowadzenie konferencji, teatr małych form itp., kameralna sala klubowa i cztery biura. Również w Malborku jeszcze przed utworzeniem województwa elbląskiego Stowarzyszenie pozyskało przy ul. Targowej 4 dom jednopiętrowy z większym pomieszczeniem oraz pięcioma pokojami z kuchnią. W pozostałych miastach, tj. w Braniewie przy ul. Lenina 2 (obecnie ul. Reja), w Kwidzynie – ul. Kościelna 2, Nowym Dworze Gdańskim – ul. 1 Maja 6 i w Suszu przy ul. Prabuckiej 4 PAX wydzierżawiał nieruchomości od prywatnych właścicieli. Ulokowano w nich kluby Stowarzyszenia z własnymi bibliotekami oraz czytelniami prasy krajowej. Właściwą działalność miało ponadto umożliwić odpowiednie wyposażenie, tj. radioodbiorniki, telewizory oraz inny sprzęt, uznany jako niezbędny[46].

W 1977 i 1978 r. oddział wojewódzki PAX w Elblągu dysponował rocznym budżetem w wysokości 348 tys. zł (29 tys. zł miesięcznie) na wydatki administracyjne. Przewidziano również 180 tys. zł (15 tys. zł miesięcznie) na zakup prasy.

[43] AIPN Wa, MSW, sygn. 1585/18690, Informacja WdSW w Elblągu na temat oddziału wojewódzkiego ChSS w Elblągu, kwiecień 1978 r., k. 29; APG, KW PZPR Eg, sygn. 1356, Informacja o działalności organizacji chrześcijańskich na terenie województwa elbląskiego, 28 X 1977 r., k. 64.

[44] AIPN Wa, MSW, sygn. 1585/18723, Wykaz oddziałów ChSS oraz liczba ich członków wg stanu na 31 grudnia 1976 r., 1977 r., k. 1; APG, KW PZPR Eg, sygn. 1363, Podstawowe problemy polityki wyznaniowej. Syntetyczna ocena działalności Kościoła oraz stowarzyszeń wyznaniowych na terenie województwa elbląskiego, 1979 r., k. 19.

[45] AAN, UdSW, sygn. 127/293, Stowarzyszenia wyznaniowe, stan na 31 grudnia 1979 r., b.d., k. 81.

[46] APG, UW Eg, sygn. 625, Informacje na temat oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu, 1977 r., k. 294; APG, KW PZPR Eg, sygn. 1356, Informacja o działalności wybranych stowarzyszeń na terenie województwa elbląskiego, 1977 r., k. 50–51.

Stowarzyszenie nie otrzymywało dotacji[47]. Elbląska organizacja ChSS w 1977 r. była natomiast zasilana przez jej zarząd główny kwotą 1,5 tys. zł miesięcznie na realizację celów statutowych[48].

Rdzeń bazy gospodarczej PAX stanowiły firmy „Inco" i „Veritas", wypracowujące pokaźny zysk, pozwalający na rozwijanie działalności Stowarzyszenia[49]. Jeden z czterech sklepów Veritas w województwie gdańskim (w granicach sprzed reformy administracyjnej 1975 r.) ulokowano w Elblągu przy ul. Parkowej 20 (obecnie ul. 3 Maja)[50]. Zgodnie z zezwoleniem z 1964 r. prowadzono w nim sprzedaż dewocjonaliów i książek oraz skup złomu srebra i odpadów świecowych[51]. Najważniejsze przedsięwzięcia ekonomiczne Stowarzyszenia PAX w województwie elbląskim znajdowały się jednak w Suszu. Działał tam Zakład Chałupniczy Zjednoczonych Zakładów Gospodarczych. W 1976 r. skupiał 120 rękodzielników, wytwarzających siatki i torby na zakupy. Dwa lata później w mieście uruchomiono Rejonowy Ośrodek Pracy Nakładczej, sprawujący nadzór i opiekę nad zespołami chałupników z pięciu województw – elbląskiego, gdańskiego, koszalińskiego, olsztyńskiego i słupskiego. W Suszu rozpoczęto ponadto w 1977 r. budowę przedsiębiorstwa, zajmującego się produkcją środków chemicznych dla potrzeb rolnictwa i gospodarstw domowych (wieloskładnikowy nawóz sztuczny, środki piorące i czyszczące), z planowanym zatrudnieniem 296 osób. Otwarcie Warmińskich Zakładów Chemicznych, będących filią Zespołu Chemii Gospodarczej i Rolnej Inco w Górze Kalwarii planowano w 1978 r.[52] Jednak jeszcze w 1980 r. inwestycja była niezakończona, w fabryce pracowało tylko 60 osób[53].

Warto nadmienić, że suski ośrodek PAX aktywnie uczestniczył w różnorakich oficjalnych akcjach na rzecz lokalnego społeczeństwa. W 1979 r. tamtejsi chałupnicy włączyli się w czyn partyjny przy uporządkowaniu terenów rekreacyjnych. Przepracowano ponadto łącznie 250 godzin przy urządzaniu skweru miejskiego, posadzono 170 krzewów oraz po 200 tulipanów i róż. Rejonowy Ośrodek Pracy Nakładczej uszył z własnych materiałów 270 flag narodowych dla urzędu miasta i gminy. Warmińskie Zakłady Chemiczne w budowie przeprowadziły natomiast renowację

[47] AAN, UdSW, sygn. 127/291, Notatka z wizyty Mieczysława Gajdzińskiego w Urzędzie Wojewódzkim w Elblągu, 3 I 1978 r., k. 237; APG, UW Eg, sygn. 625, Informacje na temat oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu, 1977, k. 294; APG, KW PZPR Eg, sygn.1363, Podstawowe problemy polityki wyznaniowej. Syntetyczna ocena działalności Kościoła oraz stowarzyszeń wyznaniowych na terenie województwa elbląskiego, 1979 r., k. 38.

[48] AIPN Wa, MSW, sygn. 1585/18690, Informacja WdSW w Elblągu na temat oddziału wojewódzkiego ChSS w Elblągu, kwiecień 1978 r., k. 29.

[49] A. Dudek, *Program Stowarzyszenia PAX. Realizm, koniunkturalizm czy utopia?*, „Politeja" 2013, nr 3, s. 75.

[50] APG, PWRN Gd, sygn. 3816, Sprawozdanie z działalności wojewódzkiego oddziału Stowarzyszenia PAX w 1972 r., b.d., k. 187.

[51] AIPN Gd, UW Gd, sygn. 299/204, Załącznik do zezwolenia ministra finansów z 12 czerwca 1961 r. wydanego Stowarzyszeniu PAX na prowadzenie działalności gospodarczej, 28 VIII 1964 r., k. 360.

[52] APG, UW Eg, sygn. 625, Stan liczbowy Stowarzyszenia PAX na terenie województwa elbląskiego, 19 I 1977 r., k. 307; ibidem, Działalność oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu w 1978 r., b.d., k. 236.

[53] Ibidem, Informacja o działalności oddziału wojewódzkiego PAX w Elblągu w 1980 r., b.d., k. 179.

400 m kanalizacji sanitarnej. Przedsiębiorstwo partycypowało także w rozbudowie miejskiej oczyszczalni ścieków i zgłosiło gotowość pokrycia części kosztów budowy przedszkola[54].

Referat inicjatyw społeczno-ekonomicznych oddziału wojewódzkiego PAX firmował różnorakie propozycje, dotyczące rozwoju ekonomicznego miasta i gminy Susz, kierowane do tamtejszych władz partyjno-państwowych. Dotyczyły budownictwa jednorodzinnego oraz rozwoju sadownictwa i produkcji ogrodniczej oraz gospodarki turystycznej[55] i niewątpliwie były efektem bogacenia się części lokalnych działaczy Stowarzyszenia. Przygotowywano również wnioski, dotyczące turystyki i gospodarki żywnościowej w skali całego województwa elbląskiego. Przekazywano je w postaci memoriałów głównie przed ważnymi wydarzeniami politycznymi, takimi jak zjazd partii. Jak skonstatował dyrektor WdSW w Elblągu, wzmiankowane poczynania stanowiły podstawę do energicznych zabiegów o zwiększenie z sześciu do 12 liczby kandydatów PAX do miejskich i gminnych rad narodowych w wyborach w 1978 r. Ostatecznie organizacja ponownie uzyskała w gminach 6 miejsc, a Gajdziński został radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej i od 1977 r. członkiem plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu[56]. Znacznie skromniej prezentowała się reprezentacja ChSS w organach władz, nie wychodząc zresztą poza Elbląg. Do 1978 r. dwóch członków Stowarzyszenia weszło w skład wojewódzkiego i miejskiego plenum FJN, zaś czterech do komitetów obwodowych samorządu mieszkańców[57].

Również elbląski ChSS czynił starania o budowę zaplecza finansowego organizacji. Działacze Stowarzyszenia już od rejestracji oddziału wojewódzkiego zabiegali o zgodę na uruchomienie na terenie Elbląga placówki usługowo-handlowej Ars Christiana. Władze miejskie były jednak temu pomysłowi przeciwne wskazując, że tożsamy profil działalności jest już realizowany przez sklep „Veritas" z ul. Parkowej[58].

## SZKOLENIE KADR. DZIAŁALNOŚĆ „KLUBOWO-ODCZYTOWA"

W sprawozdaniu przedłożonej elbląskiej administracji wyznaniowej za 1976 r., przewodniczący Gajdziński przypomniał strategię organizacji, której był etatowym działaczem: „Celem i zadaniami Stowarzyszenia PAX jest pogłębienie postępowych społecznie założeń ideowo-politycznych wśród ludzi wierzących w duchu

[54] Ibidem, Działalność oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu w 1979 r., b.d., k. 197.

[55] Ibidem, Działalność oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu w 1978 r., b.d., k. 235.

[56] Warto podkreślić, że Mazur znał wyniki wyborów na miesiąc przed ich przeprowadzeniem – zob. AAN, UdSW, sygn. 127/291, Informacja WdSW w Elblągu na temat działalności Stowarzyszenia PAX w województwie elbląskim, 10 I 1978 r., k. 299.

[57] AIPN Wa, MSW, sygn. 1585/18690, Informacja WdSW w Elblągu na temat oddziału wojewódzkiego ChSS w Elblągu, kwiecień 1978 r., k. 29.

[58] APG, KW PZPR Eg, sygn. 1356, Informacja o działalności organizacji chrześcijańskich na terenie województwa elbląskiego, 28 X 1977 r., k. 65.

zaangażowania patriotycznego, socjalistycznego a światopoglądowo-chrześcijańskiego […]"[59]. Misję organizacji realizowano w województwie elbląskim między innymi poprzez stałe oddziaływanie na członków i kandydatów na zebraniach zespołów, zlokalizowanych w środowiskach PAX. Tematyka zebrań w 1976 r. została przedstawiona w tabeli nr 2.

Tab. 2. Tematyka zebrań zespołów członkowsko-kandydackich oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w województwie elbląskim w 1976 r.

| Lp. | Miesiąc 1976 r. | Tematyka spotkania |
|---|---|---|
| 1 | styczeń | VII Zjazd PZPR. Wnioski, uwagi i propozycje Stowarzyszenia PAX dotyczące rozwoju społeczno-gospodarczego województwa elbląskiego |
| 2 | luty | Treści ideowo-polityczne zawarte w przemówieniach przewodniczącego PAX Bolesława Piaseckiego i ministra-kierownika UdSW Kazimierza Kąkola wygłoszonych na uroczystościach XXX-lecia PAX |
| 3 | kwiecień | Współpraca krajów socjalistycznych w ramach RWPG |
| 4 | czerwiec | Pracujemy na rzecz dynamicznego rozwoju kraju i moralno-politycznej jedności narodu |
| 5 | sierpień | Zadania PAX na tle rozwojowych procesów w skali polskiej i międzynarodowej. Narada partii komunistycznych w Berlinie |
| 6 | październik | Podstawowe zadania PAX na 1977 r. oraz zadania bieżące na tle sytuacji w kraju i świecie |

Źródło: APG, UW Eg, sygn. 625, Działalność Stowarzyszenia PAX na terenie województwa elbląskiego w 1976 r., b.d., k. 301–302.

Spotkania członków Stowarzyszenia, jak wynika z powyżej tabeli, zdominowała problematyka polityczna, sprawiając wrażenie skopiowania z programu szkolenia partyjnego. W 1977 r. uruchomiono roczny kurs edukacyjny, w którym uczestniczyło 18 osób z organizacji. Program dokształcania zawierał blok 24 tematów, dotyczących zarówno spraw międzynarodowych (w tym integracji krajów socjalistycznych), jak też krajowych i lokalnych. Wykłady uzupełniono zagadnieniami, związanymi ze światopoglądem chrześcijańskim. Ponadto cztery osoby uczestniczyły w centralnym kurskie szkolenia ideologicznego w Warszawie[60]. W końcu lat 70. kształcenie wybranych aktywistów PAX przejął wojewódzki ośrodek szkolenia kadr, będący wewnętrzną strukturą oddziału wojewódzkiego. W 1979 r. odbyło się 18 spotkań, uzupełnionych o zagadnienia związane z Janem Pawłem II[61].

Szczególną aktywność elbląski oddział wojewódzki PAX przejawiał w „środowiskach stowarzyszenia". Na cykliczne odczyty rozsyłano zaproszenia – otrzymywał je także dyrektor elbląskiej administracji wyznaniowej. Do wygłoszenia

[59] APG, UW Eg, sygn. 625, Działalność Stowarzyszenia PAX na terenie województwa elbląskiego w 1976 r., b.d., k. 301.
[60] Ibidem, Informacja o działalności oddziału wojewódzkiego PAX w Elblągu w 1977 r., b.d., k. 285.
[61] Ibidem, Działalność oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu w 1979 r., b.d., k. 194–195, 200.

prelekcji angażowano specjalistów z różnych dziedzin nauki oraz kultury. Z wykładami w 1979 r. wystąpili między innymi Helena Clar-Sobieska, ks. Stanisław Guła, o. Czesław Klimuszko, Jan Król, Kazimierz Krzyżaniak, Andrzej Piskozub, Roman Wapiński i Jerzy Zaleski[62]. Poruszana tematyka była bardzo rozległa, od spraw regionalnych, poprzez tematy społeczno-gospodarcze, polityczne, kulturalne i kombatanckie do problemów światopoglądowych i stosunków państwo-Kościół. W 1976 r. odbyło się 91 prelekcji, w tym 36 w Elblągu, 18 w Kwidzynie, 11 w Braniewie, po 12 w Malborku i Suszu i tylko dwie (z uwagi na remont lokalu Stowarzyszenia) w Malborku[63]. Natomiast w 1978 r. oprócz 86 odczytów zorganizowano sześć spektakli z udziałem aktorów Teatru Dramatycznego z Elbląga oraz osiem „wieczorów przy świecach", tj. spotkań z muzyką i poezją[64].

Nic nie wskazuje na to, by elbląski PAX w jakikolwiek sposób zaakcentował powstanie Komitetu Obrony Robotników i rozwój w drugiej połowie lat 80. ugrupowań opozycji demokratycznej w Polsce. Od 1978 r. główny akcent w działalności klubowo-odczytowej położono natomiast na zagadnienia, związane z osobą nowego papieża[65]. W czerwcu 1979 r. wszystkie spotkania w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Słonecznej w Elblągu powiązano z pielgrzymką Jana Pawła II do ojczyzny: 15 i 21 czerwca dziennikarze Roman Falkiewicz oraz Marian Brzeziński podzielili się refleksjami po wizycie papieża w Polsce, a 18 czerwca ks. Stanisław Guła mówił o jej światowych echach[66]. Wprowadzone zmiany w profilu wykładów umożliwiły, jak zauważył dyrektor Mazur, ukrycie treści ideowych i politycznych Stowarzyszenia, sprawiając wrażenie „schodzenia PAX na prawo". Miało to przynosić organizacji konkretne korzyści, wynikające chociażby z łatwiejszego nawiązywania kontaktów z duchowieństwem[67].

Elbląski oddział ChSS również stawiał sobie za cel zachęcenie środowisk chrześcijańskich do udziału w życiu publicznym, społecznym i gospodarczym Polski Ludowej. Podobnie jak w PAX, zadania te starano się realizować poprzez organizowanie spotkań i odczytów na tematy społeczno-polityczno-gospodarcze, z uwzględnieniem miejsca ludzi wierzących w PRL. Pomimo wykazywania przez zarząd wojewódzki organizacji znacznej liczby członków, jej kadrowy charakter powodował, że zasięg oddziaływania był w ocenie dyrektora Mazura niewielki[68].

---

[62] Zob. ibidem, Zaproszenia na spotkania klubowe, 1979 r., k. 203–214.

[63] Ibidem, Działalność Stowarzyszenia PAX na terenie województwa elbląskiego w 1976 r., b.d., k. 304.

[64] Ibidem, Działalność oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu w 1978 r., b.d., k. 237.

[65] APG, KW PZPR Eg, sygn. 1358, Sprawozdanie WdSW w Elblągu na temat sytuacji wyznaniowej w województwie elbląskim w 1978 r., 9 I 1979 r., k. 180.

[66] APG, UW Eg, sygn. 625, Zaproszenie na spotkania, b.d., k. 207.

[67] APG, KW PZPR Eg, sygn. 1358, Sprawozdanie o sytuacji wyznaniowej i działalności Wydziału do Spraw Wyznań w 1979 r., 10 I 1980 r., k. 113.

[68] Ibidem, sygn. 1356, Informacja o działalności organizacji chrześcijańskich na terenie województwa elbląskiego, 28 X 1977 r., k. 64; ibidem, sygn. 1363, Podstawowe problemy polityki wyznaniowej. Syntetyczna ocena działalności Kościoła oraz stowarzyszeń wyznaniowych na terenie województwa elbląskiego, 1979 r., k. 39.

## LOJALIZACJA DUCHOWIEŃSTWA

Jednym z głównych podmiotów działalności ideowo-programowych zarówno ChSS, jak też i PAX było duchowieństwo. Gajdziński wprost deklarował, że aktywność podlegającego mu oddziału wojewódzkiego wśród księży miała prowadzić do „kształtowania [ich] postaw postępowych społecznie w stosunku do współczesnego świata". Zakładano, że jednym ze środków oddziaływania staną się cykliczne spotkania duchownych z działaczami świeckimi w ramach „klubu Życia i Myśli". Nazwa ta nawiązywała do wydawanego przez PAX miesięcznika o tożsamym tytule, który w 1976 r. prenumerowało 65 kapłanów z województwa elbląskiego[69]. Do końca lat 70. odbywało się rocznie od pięciu do siedmiu zebrań, każdorazowo uczestniczyło w nich od czterech do 16 duchownych[70]. Ponadto w końcu grudnia w elbląskiej siedzibie Stowarzyszenia organizowano „tradycyjne" spotkania opłatkowe[71]. Problematykę spotkań z 1976 r. przedstawiono w tabeli nr 3.

Tab. 3. Tematyka spotkań „klubu Życia i Myśli" w województwie elbląskim w 1976 r.

| Lp. | Miesiąc 1976 r. | Prelegent | Tematyka spotkania |
|---|---|---|---|
| 1 | luty | Mieczysław Gajdziński | XXX-lecie Stowarzyszenia PAX |
| 2 | kwiecień | Zenon Ziółkowski | Relikwie Męki Pańskiej |
| 3 | czerwiec | Leon Brodowski | Funkcja społeczna parafii |
| 4 | październik | Gustaw Borek | Eschatologia pracy |
| 5 | grudzień | Zenon Ziółkowski | Narodziny bogów a narodziny Chrystusa |

Źródło: APG, UW Eg, sygn. 625, Działalność Stowarzyszenia PAX na terenie województwa elbląskiego w 1976 r., b.d., k. 303.

Porównanie powyższego zestawienia z tematyką zebrań zespołów członkowsko-kandydackich z tego samego roku (tabela nr 2) wskazuje na przesunięcie akcentów spotkań „klubu Życia i Myśli" w kierunku religijno-społecznym i zmarginalizowanie zagadnień politycznych. Quasi-partyjne szkolenia mogłyby bowiem przyciągnąć wyłącznie księży już „zaangażowanych", uniemożliwiając realizację zakładanego rozszerzenia wpływu PAX na szersze kręgi duchowieństwa.

W centralnych spotkaniach w Warszawie, organizowanych kilka razy w roku przez PAX pod nazwą „Katolickie Dni Społeczne" uczestniczyło każdorazowo czterech–pięciu księży z województwa elbląskiego[72]. Oddział wojewódzki Stowarzyszenia

[69] APG, UW Eg, sygn. 625, Działalność Stowarzyszenia PAX na terenie województwa elbląskiego w 1976 r., b.d., k. 302.

[70] Ibidem, Działalność oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu w 1978 r., b.d., k. 232; sygn. 625, Działalność oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu w 1979 r., b.d., k. 199.

[71] AAN, UdSW, sygn. 127/291, Notatka z wizyty Mieczysława Gajdzińskiego w Urzędzie Wojewódzkim w Elblągu, 3 I 1978 r., k. 235.

[72] APG, UW Eg, sygn. 625, Działalność oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu w 1978 r., b.d., k. 232.

deklarował ponadto w 1978 r. utrzymywanie bezpośrednich kontaktów z 73 księżmi[73]. Rok później przedstawiciele organizacji odwiedzili wszystkich proboszczów w województwie, wręczając książkę o Janie Pawle II i list przewodniczącego Stowarzyszenia Ryszarda Reiffa. Prelegenci PAX wygłosili ponadto w 1979 r. prelekcje w kościołach w Elblągu (św. Jerzego i św. Wojciecha) oraz w Gościszewie, Kałdowie, Krasnej Łące i Straszewie[74]. Watro zauważyć, że świeckim działaczom PAX w poza elbląskich świątyniach pozwolili wyjść na ambonę wyłącznie „księża pozytywni".

Dane raportowane władzom państwowym przez Gajdzińskiego na temat sukcesów oddziału wojewódzkiego PAX wśród duchowieństwa dyrektor elbląskiej administracji wyznaniowej nie bez racji uważał za „mocno przesadzone"[75], gdyż przede wszystkim byli to w zasadzie wyłącznie „księża patrioci". W czerwcu 1975 r. do elbląskiego oddziału ZK Caritas należało bowiem tylko 32 księży. Dwa lata później liczba „księży postępowych" w województwie elbląskim wzrosła do 38, osiągając swoje apogeum[76]. Istniejące w 1978 r. przy 34 parafiach (na 101 w województwie) punkty kolportażu prasy Stowarzyszenia („Słowo Powszechne", „Kierunki", „Wrocławski Tygodnik Katolików" i „Zorza")[77] także nie były miernikiem wpływu organizacji na duchowieństwo, lecz miały raczej wynikać ze zmonopolizowania przez PAX rynku periodyków katolickich. Również spotkań „klubu Życia i Myśli" nie można było według Mazura uznać za sukces. Nieliczna grupa uczestnicząca w zebraniach w większości i tak już bowiem należała do ZK Caritas. Gajdziński usiłował zresztą sobie właśnie przypisać zasługi w werbunku tejże organizacji o dywersyjnym charakterze wobec Kościoła, usiłując udowodnić Mazurowi (w którego kompetencjach był nadzór nad powiększeniem stanu liczebnego Caritas), że pierwszym etapem lojalizacji elbląskich księży zawsze było nawiązanie kontaktów z PAX[78].

Elbląski oddział ChSS, który jak już wspomniano, miał hermetyczny charakter, nie mógł wykazać się lepszymi niż PAX rezultatami w oddziaływaniu na lokalne duchowieństwo. Stowarzyszeniu z reguły udawało się dotrzeć wyłącznie do księży „społecznie zaangażowanych" (głównie członków Caritas), nie ukrywających swych „pozytywnych" poglądów. Według oficjalnych danych WdSW w Elblągu członkowie organizacji w 1977 r. odwiedzili tylko 21 parafii, przeprowadzając indywidualne rozmowy z duszpasterzami. Istotnym instrumentem oddziaływania były publikacje

[73] Ibidem, Wykaz kontaktów PAX z duchowieństwem, 8 II 1978 r., k. 283.

[74] Ibidem, Działalność oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Elblągu w 1979 r., b.d., k. 199.

[75] AAN, UdSW, sygn. 127/291, Informacja WdSW w Elblągu na temat działalności Stowarzyszenia PAX w województwie elbląskim, 10 I 1978 r., k. 298.

[76] W październiku 1977 r. do ZK Caritas należało 15% duchownych i 25% administratorów parafii województwa elbląskiego; A.B. Krupa, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec Kościoła katolickiego na Powiślu w latach 1945–1989*, praca doktorska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie 2022, s. 188–191.

[77] AAN, UdSW, sygn. 127/291, Informacja WdSW w Elblągu na temat działalności Stowarzyszenia PAX w województwie elbląskim, 10 I 1978 r., k. 298.

[78] Ibidem, Notatka z wizyty Mieczysława Gajdzińskiego w Urzędzie Wojewódzkim w Elblągu, 3 I 1978 r., k. 235.

organizacji. Jednak najważniejsze periodyki ChSS – tygodnik „Za i Przeciw" oraz miesięcznik „Materiały Problemowe" (zawierający materiały homiletyczne, kupowany przez ponad sześćdziesięciu kapłanów z terenu województwa) były rozprowadzane poza elbląską strukturą stowarzyszenia w prenumeracie imiennej lub w kioskach[79]. Przewodniczący Gajdziński oskarżał ponadto działaczy lokalnego ChSS o nieuczciwą konkurencję. Twierdził, że namawiali duchownych do zerwania kontaktów z PAX, a nawet do rezygnacji z zakupów w elbląskim sklepie „Veritas". Mieli ich także przekupywać fundowaniem stypendiów mszalnych, przesyłanych przekazami pieniężnymi. Taką samą metodę stosował jednak sam PAX, zamawiając w 1977 r. msze w wybranych parafiach z okazji Święta Odrodzenia Polski – 22 lipca i przekazując każdorazowo ofiarę 500 zł[80].

## ZAKOŃCZENIE

Stowarzyszenie PAX i Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne były organizacjami świeckich katolików, dopuszczonymi do legalnej działalności. Na bazie wcześniej funkcjonujących struktur i w oparciu o lokalnych działaczy w 1976 r. powołano do istnienia oddział wojewódzki ChSS, a w 1977 – PAX. Organizacje stawiały sobie za cel zachęcenie środowisk chrześcijańskich do udziału w życiu publicznym, społecznym i gospodarczym Polski Ludowej. Znaczące sukcesy wykazywał PAX, dysponujący w województwie elbląskim prężnym zapleczem gospodarczym. W klubach organizacji w siedmiu miastach województwa organizowano konferencje kandydacko-członkowskie. Ponadto do wygłaszania odczytów zapraszano specjalistów z różnych dziedzin oraz ludzi kultury. Po wyborze Jana Pawła II uzupełniono je o tematykę związaną z papieżem, co niewątpliwie pozwoliło na ukrycie celów ideowych i politycznych organizacji. Charakter działalności w latach 70. pozwala na określenie Stowarzyszenia przede wszystkim jako organizacji parapolitycznej i w tym duchu formującej kadry, a dopiero później jako odnoszącej się do sfery religijnej.

Lojalizacji duchowieństwa przez działaczy PAX miały służyć cykliczne spotkania duchownych w ramach „klubu Życia i Myśli", wizyty w parafiach oraz rozprowadzanie periodyków stowarzyszenia. Efektu tej działalności według elbląskiej administracji wyznaniowej nie można było uznać za sukces, gdyż wpływy Stowarzyszenia ograniczały się praktycznie do grupy „księży pozytywnych", w większości należących już do ZK Caritas.

---

[79] APG, KW PZPR Eg, sygn. 1356, Informacja o działalności organizacji chrześcijańskich na terenie województwa elbląskiego, 28 X 1977 r., k. 65; AIPN Wa, MSW, sygn. 1585/18690, Informacja WdSW w Elblągu na temat oddziału wojewódzkiego ChSS w Elblągu, kwiecień 1978 r., k. 29.

[80] AAN, UdSW, sygn. 127/291, Notatka z wizyty Mieczysława Gajdzińskiego w Urzędzie Wojewódzkim w Elblągu, 3 I 1978 r., k. 235.

Zasięg elbląskiego oddziału wojewódzkiego ChSS w latach 70. XX w. był niewielki. Hermetyczny charakter powodował również, że organizacja nie mogła wykazać się zbyt dużymi sukcesami w oddziaływaniu na lokalne duchowieństwo. Działacze ChSS konkurowali głównie w tejże materii z lokalnym PAX, zabiegając o tych samych, już „zaangażowanych" księży.

## BIBLIOGRAFIA

**Źródła archiwalne**

Archiwum Akt Nowych
– Urząd do Spraw Wyznań, sygn. 93/24, 127/150, 127/291, 127/293.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku
– Urząd Wojewódzki w Gdańsku, sygn. 299/204, 299/212.
– Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku, sygn. 0065/1.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 1585/18690, 1585/18723, 2912/1.

Archiwum Państwowe w Gdańsku
– Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Elblągu, sygn. 1356, 1358, 1363.
– Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku, sygn. 1869.
– Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, sygn. 3816.
– Urząd Wojewódzki w Elblągu, sygn. 625.

Archiwum Państwowe w Olsztynie
– Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, Wydział do Spraw Wyznań, sygn. 128, 132.

**Źródła drukowane**

*Rocznik statystyczny 1976*, Warszawa 1976.

**Opracowania**

Bereszyński Z., *Pomiędzy kolaboracją a opozycją. Stowarzyszenia chrześcijańskie i władze Polski Ludowej na przykładzie województwa opolskiego w latach 1950–1989*, w: *Nie tylko partia? Organizacje społeczne w Polsce Ludowej 1944–1989. Geneza, funkcjonowanie, znaczenie*, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2017.

Błaszak T., *Służba Bezpieczeństwa wobec Stowarzyszenia PAN i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w województwie szczecińskim w latach 1952–1990*, w: *Sensus catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014.

Busse K., *Utopia i rzeczywistość, Stowarzyszenie PAX w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym PRL i III RP na przykładzie województwa radomskiego (1975–1993)*, Lublin–Radom 2014.

– *Wróg czy sojusznik? Stowarzyszenie PAN pod kontrolą aparatu bezpieczeństwa*, w: *Nie tylko partia? Organizacje społeczne w Polsce Ludowej 1944–1989. Geneza, funkcjonowanie, znaczenie*, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2017.

Dudek A., *Program Stowarzyszenia PAX. Realizm, koniunkturalizm czy utopia?*, „Politeja" 2013, nr 3.

Gucewicz D., *Dywersyjna rola Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w ruchu katolickim (na przykładzie gdańska)*, w: *Sensus catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014.

Kasprzycki M., *Organizacja i działalność Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu w latach 1975–1990. Zarys problemu*, w: *Urząd do Spraw wyznań. Struktury – działalność – ludzie*, t. I: *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności*, red. R. Łatka, Warszawa 2020.

*Komu służył PAX. Materiały z sympozjum „Od PAX-u do Civitas Christiana" zorganizowanego przez Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana, 30–31 stycznia 2008 roku*, red. S. Bober, Warszawa 2008.

Krupa A.B., *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec Kościoła katolickiego na Powiślu w latach 1945–1989*, praca doktorska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie 2022.
– *Sytuacja wyznaniowa w województwie elbląskim w latach 1978–1984, w świetle sprawozdania z wizytacji Wydziału do Spraw Wyznań w Elblągu z 1985 roku*, „Studia Elbląskie" 2024, t. XXV.
– *Utworzenie Wydziału do Spraw Wyznań w Elblągu w 1975 roku*, „Studia Ełckie" 2024, nr 3.
Micewski A., *Współrządzić czy nie kłamać? Pax i Znak w Polsce 1945–1976*, Paryż 1978.
Orzełek A., *Czerwoni katolicy. Polityczne i ideowe drogi Jana Frankowskiego (1912–1976) i Konstantego Łubieńskiego (1910–1977) na tle działalności ich ugrupowań*, Warszawa 2024.
– *Koncepcja socjalizmu wieloświatopoglądowego Stowarzyszenia PAX w ocenie centralnych organów bezpieczeństwa Polski Ludowej w okresie rządów Władysława Gomułki i Edwarda Gierka (1956–1980)*, „Dzieje Najnowsze" 2019, nr 4.
– *Stowarzyszenie PAX w optyce Urzędu do spraw Wyznań w połowie lat siedemdziesiątych*, w: *Urząd do Spraw wyznań. Struktury – działalność – ludzie*, t. IV: *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności w latach 1975–1990*, red. R. Łatka, Warszawa 2024.
Pasich D., *Działalność Stowarzyszenia PAX w powiecie olkuskim*, w: *Nie tylko partia? Organizacje społeczne w Polsce Ludowej 1944–1989. Geneza, funkcjonowanie, znaczenie*, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2017.
Pastuszewski S., *Przeobrażenia administracji wyznaniowej w regionie kujawsko-pomorskim w latach 1975–1989*, w: *Urząd do Spraw wyznań. Struktury – działalność – ludzie*, t. IV: *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności w latach 1975–1990*, red. R. Łatka, Warszawa 2024.
Sikorski T., *Ewolucja ideowo-polityczna Stowarzyszenia PAX w okresie pierwszych miesięcy „karnawału Solidarności" (sierpień–grudzień 1980)*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne" 2017, t. LIV.
– *Węzeł gordyjski. Katolicy świeccy w PRL (1956–1989)*, Warszawa 2021.
Szłapka M., *Wydziały do spraw Wyznań w koninie i Lesznie w latach 1975–1990*, w: *Urząd do Spraw wyznań. Struktury – działalność – ludzie*, t. IV: *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności w latach 1975–1990*, red. R. Łatka, Warszawa 2024.
Wojcieszyk E., *Struktura organizacyjna i działalność Wydziału ds. Wyznań w województwie poznańskim w latach 1975–1990*, w: *Urząd do Spraw wyznań. Struktury – działalność – ludzie*, t. IV: *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności w latach 1975–1990*, red. R. Łatka, Warszawa 2024.
Zygner L., *Wydział do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Płocku (1975–1989)*, w: *Struktury – działalność – ludzie*, t. IV: *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności w latach 1975–1990*, red. R. Łatka, Warszawa 2024.

**Komunikaty Mazursko-Warmińskie**
nr 2 (329) 2025, s. 213–236
ISSN 0023–3196, eISSN 2719–8979
**DOI:** https://doi.org/10.51974/kmw-204735

OPEN ACCESS

MISCELLANEA

Zenona Rondomańska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie,
Akademia Muzyczna im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy, Polska
zro@strona.pl • https://orcid.org/0000-0001-8156-7698

# Bolesław Chrobry w utworach kompozytorów i muzyków amatorów

## Bolesław Chrobry in the works of composers and amateur musicians

## Bolesław Chrobry in den Werken von Komponisten und Amateurmusikern

**Słowa kluczowe:** Bolesław Chrobry, 1000-lecie koronacji, utwory wokalno-instrumentalne, kompozytorzy, muzycy

**Keywords:** Bolesław the Brave, 1000th anniversary of coronation, vocal-instrumental works, composers, musicians

**Schlüsselworte:** Bolesław Chrobry, 1000. Jahrestag der Krönung, vokal-instrumentale Werke, Komponisten, Musiker

**STRESZCZENIE**
W 2025 roku mija 1000 lat od koronacji Bolesława Chrobrego na pierwszego króla Polski. W historii muzyki polskiej zainteresowanie kompozytorów osobą władcy datuje się od początku XIX wieku. Dopiero wówczas muzyka świecka – wokalna i instrumentalna, solowa, zespołowa i orkiestrowa, zaczęła dominować nad kościelną i religijną. Z tego powodu utworów poświęconych Bolesławowi Chrobremu jest bardzo mało. Dwie pieśni na głos z towarzyszeniem fortepianu – amatorki Cecylii Beydale oraz kompozytora Stanisława Moniuszki – powstały w ciągu wieku XIX, dwie następne kompozycje – Zygmunta Moczyńskiego i Feliksa Nowowiejskiego na chór z towarzyszeniem instrumentów zostały stworzone w wieku XX, w związku z obchodami 900. rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. W XXI wieku do jego postaci nawiązują wykonawcy, którzy swoje wokalno-muzyczne interpretacje zamieszczają w Internecie.

**ABSTRACT**
2025 marks 1,000 years since the coronation of Bolesław Chrobry (Bolesław the Brave)

Data wpłynięcia tekstu: 5.02.2025 • Data wpłynięcia tekstu po poprawkach: 6.05.2025 • Data publikacji: 4.07.2025

as the first king of Poland. In the history of Polish music, composers' interest in the person of the ruler dates back to the beginning of the 19th century. Only then did secular music – vocal and instrumental, solo, ensemble and orchestral – begin to dominate over church and religious music. For this reason, there are few works dedicated to Bolesław Chrobry (Bolesław the Brave). Two songs for voice with piano accompaniment – by the amateur Cecylia Beydale and the composer Stanisław Moniuszko – were created during the 19th century, the next two compositions – by Zygmunt Moczyński and Feliks Nowowiejski for choir with instrument accompaniment – were created in the 20th century, in connection with the celebration of the 900th anniversary of the coronation of Bolesław Chrobry (Bolesław the Brave). In the 21st century, performers refer to his character and post their vocal and musical interpretations on the Internet.

**ZUSAMMENFASSUNG**

Im Jahr 2025 jährt sich zum 1000. Mal die Krönung von Bolesław Chrobry zum ersten König Polens. In der polnischen Musikgeschichte reicht das Interesse der Komponisten an der Person des Herrschers bis ins frühe 19. Jahrhundert zurück. Erst dann begann die weltliche Musik – Vokal- und Instrumentalmusik, Solo-, Ensemble- und Orchestermusik – gegenüber der kirchlichen und religiösen Musik zu dominieren. Aus diesem Grund gibt es nur sehr wenige Werke, die Bolesław Chrobry gewidmet sind. Zwei Lieder für Gesang mit Klavierbegleitung – von der Amateurkomponistin Cecylia Beydale und dem Komponisten Stanisław Moniuszko – entstanden im 19. Jahrhundert, während zwei weitere Kompositionen – von Zygmunt Moczyński und Feliks Nowowiejski für Chor mit Instrumentalbegleitung – im 20. Jahrhundert zur Feier des 900. Im 21. Jahrhundert beziehen sich Interpreten, die ihre gesanglichen und musikalischen Interpretationen ins Internet stellen, auf seine Figur.

Zainteresowanie kompozytorów postaciami władców, dowódców wojskowych czy wybitnych postaci życia politycznego i społecznego datuje się dopiero od polskiego klasycyzmu, który rozwijał się w latach 1750–1830[1]. Na początek XIX wieku, w okresie przejściowym od Oświecenia do ukształtowania się Romantyzmu, przypada wydanie przez Juliana Ursyna Niemcewicza (1758–1841) *Śpiewów historycznych*[2]. Ich autor tak uzasadniał powstanie zbioru: „Sam tytuł śpiewów historycznych oznacza tutaj rodzaj wierszopistwa wyższy nad pieśni potoczne, a wkładając na piszącego obowiązek trzymania się prawdy, odejmuje mu najcelniejszą w poezji sprężynę, odejmuje mu imaginację"[3]. Tylko w XIX wieku *Śpiewy* doczekały się kilkunastu wydań[4], potem także jako pojedyncze utwory w śpiewnikach[5]. Zainteresowanie nimi nie osłabło również w XXI wieku[6].

[1] A. Nowak-Romanowicz, *Klasycyzm 1750–1830*, w: *Historia muzyki polskiej*, t. IV, red. S. Sutkowski, Warszawa 1995.

[2] *Spiewy historyczne z muzyką i rycinami*, przez JUL. URS. Niemcewicza, S.S., Członka T.K.W.P.N [Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk], Akad. Wileńsk., Tow. Nauk w Krakowie, Tow. Filoz. w Filadelfii i Tow. Wojsk. w West Point w Ameryce. Wyciśnięto w Warszawie w Drukarni nro 646 przy Nowolipiu. 1816.

[3] Ibidem, s. 15.

[4] Np. wydanie piąte, Lwów 1849, ma nieco zmieniony tytuł: *Spiewy historyczne z muzyką, rycinami i krótkim dodatkiem zbioru historyi polskiej*, przez J.U. Niemcewicza […]. Nakładem Kajetana Jabłońskiego.

[5] Np. F. Barański, *W górę serca! drugi zbiór pieśni narodowych i patriotycznych*, cz. 2: *Słowa*, Lwów 1920, s. 17. Nie podano kto jest autorem melodii.

[6] Np. o wydaniach *Śpiewów historycznych* pisze w pracy doktorskiej „Budowanie tożsamości narodowej poprzez

Do 34 wierszy[7] 20 melodii napisało czworo kompozytorów: dziesięć Franciszek Lessel (ok. 1780–1838), sześć Karol Kurpiński (1785–1857), trzy Maria Szymanowska (1789–1831)[8], jeden Józef Deszczyński (1781–1844). Do pozostałych trzynastu wierszy – muzycy amatorzy: trzy Salomea Paris (1800–?), dwie Cecylia Beydale (1787–1851)[9], po jednej Franciszka Kochanowska (1785–1821), Laura z Potockich Tarnowska (1786–1868), Wacław Rzewuski (1785–1831), Franciszek Skibicki (1796–1877), Zofia z Czartoryskich Zamoyska (1778–1837), Konstancja Dembowska z d. Narbutt (?–?), Karolina Teresa Chodkiewicz (1778–1846), Maria Anna Wirtemberska (1768–1854).

Zdaniem księcia Adama Czartoryskiego

> *Ze wszystkich dzieł Niemcewicza, żadne nie miało tyle wzięt*ości *i pokupu, tyle skutku bezpośredniego nie sprawiło i tyle chwały mu nie zjednało, jak jego „Śpiewy historyczne". […]. Autor miał zamiar śpiewami, w obieg powszechny puszczonemi a pojęciom różnych klas dostępnemi, rozwinąć i podnieść uczucia patryotyczne, oswoić każdego Polaka z historyą narodową, i w sercu jego równie z czcią dla przodków obudzić chęć ich naśladowania.*

Czartoryski zauważył jednak, że

> *Zważając na Śpiewy pod względem jedynie artystycznym, wyznać wypada, że monotonia i wierszowanie czasem zaniedbane, są wadami, na które krytyka skarżyć się będzie. Ale układ i pojęcie prawie we wszystkich mają wartość niewątpliwą*[10].

W czasie, gdy powstawały *Śpiewy historyczne*, w poezji występowały obok siebie inne nazwy: „duma", „romans", „ballada", „elegia", przy czym granice klasyfikacyjne pomiędzy nimi były płynne, wyznaczane na podstawie dominacji czynnika epickiego lub lirycznego. Wprawdzie Niemcewicz był autorem kilku dum, ale nie widział możliwości zastosowania tego gatunku do wszystkich pieśni swojego zbioru[11].

---

muzykę: twórczość Stanisława Moniuszki i jej recepcja na Górnym Śląsku: studium socjologiczne", Maja Drzazga-Lech, Uniwersytet Śląski Wydział Nauk Społecznych, Katowice 2015, s. 183–187.

[7] Zbiór otwiera jednogłosowy „Śpiew ś-go Wojciecha", czyli pieśń „Boga Rodzica", którą K. Kurpiński opracował później na 3 głosy z towarzyszeniem organów.

[8] *De facto* napisała pięć, ale w zbiorze zamieszczono trzy spośród nich, a dwie pozostały w rękopisie.

[9] W „Pamiętniku Warszawskim", red. L. Osiński, t. I, Warszawa 1809, s. 2, zamieszczono pieśń C. Beydale „Bolesław Chrobry" na głos z towarzyszeniem klawikordu, z czego wynika, że powstała wcześniej niż wydanie *Śpiewów* Niemcewicza.

[10] A.J. Czartoryski, *Żywot J. U. Niemcewicza przez X. Adama Czartoryskiego*, Paryż 1860, s. 164, 169.

[11] A. Nowak-Romanowicz, *Klasycyzm 1750–1830*…, s. 206–207 oraz przypisy do tego rozdziału: 60, 62, 64–66, s. 225.

*Muzyka z założenia miała pełnić dla śpiewów funkcję wehikularną (niosącą słowo) oraz popularyzatorską. Nie mogła zatem ani uniemożliwiać zrozumienia tekstu, ani powodować przeniesienia uwagi na muzyczne opracowanie. W wyniku tych założeń śpiewy charakteryzowały się prostym opracowaniem muzycznym, nieprzeładowanym kontrastami, o łatwo wpadającej w ucho i wyrazistej melodii. Trudność sprawiała sama forma i długość wielozwrotkowych tekstów Niemcewicza. Implikowały one zwrotkową formę pieśni, tak charakterystyczną dla okresu klasycyzmu, wykluczając jednocześnie rozbudowanie formy muzycznej poszczególnych zwrotek. Forma zwrotkowa uniemożliwiała także kompozytorom podążanie za konkretnym słowem, charakterem tekstu, a jedynym wyjściem, jak pisze Strumiłło, było kierowanie się „wyrazowymi wartościami pierwszej zwrotki" lub wymową całego tekstu*[12].

Interesujący nas „Śpiew o Bolesławie Chrobrym" zaopatrzyła muzycznie Cecylia Beydale, o której Albert Sowiński[13] tak pisał:

*BEYDÂLE (Panna Cecylia), autorka muzyki do dwóch śpiewów historycznych J.U. Niemcewicza: „Bolesław Chrobry" i „Leszek Biały". Ten drugi śpiew jest dosyć popularny*[14]*. Panna Beydale spokrewniona z familią książąt Czartoryskich, umarła w Paryżu, w hotelu Lambert, w roku 1854*[15].

Omawiany utwór to śpiew solowy z akompaniamentem fortepianu (jak wszystkie w zbiorze) do piętnastozwrotkowego wiersza. Następujące po sobie czterowersowe zwrotki przedstawiają walki toczone przez Bolesława z Czechami, z wielkim księciem Rusi Kijowskiej Jarosławem Mądrym i z Niemcami, by po latach trudów przyjąć w Gnieźnie cesarza Ottona III i hojnie go obdarować.

1. *Ten co naypierwszy uyrzał światło wiary,*
*Niosąc zbawienie ludowi i sobie,*

[12] P. Jaskółka, *Narodowy aspekt muzyki polskiej w latach 1795–1918*, Kraków 2014, s. 181–182.

[13] A. Sowiński, *Słownik muzyków polskich dawnych i nowoczesnych, kompozytorów, wirtuozów, śpiewaków, instrumencistów, lutnistów, organmistrzów, poetów lirycznych i miłośników sztuki muzycznej, zawierający krótki rys historyi muzyki w Polsce, opisanie obrazów cudownych i dawnych instrumentów z muzyką i portretem autora* […] Członka honorowego Towarzystwa C.K. Naukowego w Krakowie, Towarzystwa Muzycznego we Lwowie i Towarzystwa Filotechnicznego francuzkiego w Paryżu. Artystom polskimi miłośnikom muzyki narodowej w dowód szacunku i życzliwości braterskiej tę pracę poświęca autor Alb. Sowiński, nakładem autora, skł. gł. w Księgarni Luxemburgskiej. Drukarnia E. Martinet, Paryż 1874.

[14] Współczesne nagranie śpiewu „Leszek Biały" w opracowaniu Marcina Zielińskiego i w wykonaniu: Joanna Lalek – mezzosopran, Krzysztof Kur – tenor, Witold Żołądkiewicz – baryton, Robert Michalski – klarnet, Grzegorz Lalek – skrzypce, Grzegorz Zimak – kontrabas, Viola Łabanow – pianoforte, znajduje się na stronie: https://polskiekompozytorki.pl/project/beydale-cecylia/ (dostęp: 27 I 2025 r.).

[15] A. Sowiński, op. cit., s. 22. Strony internetowe podają inną datę śmierci: 1851. Trudno ją zweryfikować, ponieważ we współczesnych encyklopediach muzycznych i słownikach muzyków nazwisko to się nie pojawia.

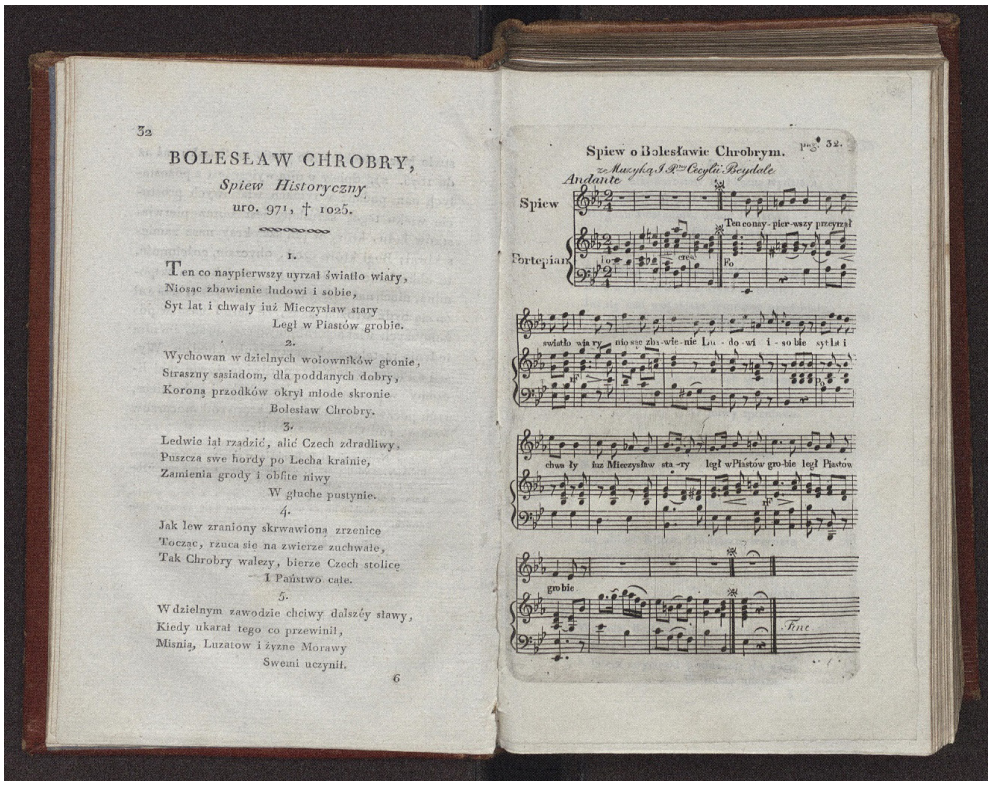


https://polona.pl/item-view/13a11b0e-6ec2-4c36-a985-ce04fcfd89cf?page=20 (dostęp: 23 IV 2025 r.)

*Syt lat i chwały iuż Mieczysław stary* [Mieszko I][16]
*Legł w Piastów grobie.*

„Śpiew o Bolesławie Chrobrym" w tonacji Es-dur, w metrum 2/4 i w tempie *Andante*, rozpoczyna czterotaktowy wstęp fortepianu o dość urozmaiconym przebiegu harmonicznym: T-D-$T_{VI}$-($D^{9}_{\ddagger}$>)SII- - -$D^{6}_{4}$-$D^{7|}$|, który w tym krótkim utworze zwraca szczególną uwagę. Pieśń kończy harmonicznie podobna do wstępu czterotaktowa kadencja. Partia solowa przeznaczona jest na sopran, na co wskazuje rozpoczęcie melodii od dźwięku $es^2$ i ambitus mieszczący się w oktawie $es^1$–$es^2$. Zapis nutowy na trzech pięcioliniach charakterystyczny dla jednogłosowego śpiewu z towarzyszeniem instrumentu, wyraźnie oddziela partię wokalną od akompaniamentu fortepianowego o fakturze akordowej.

[16] To zniekształcona forma imienia Miecisław.

Każdy wiersz w omawianej antologii zawiera autorski komentarz historyczny, zazwyczaj bardzo pochlebny dla opisywanej osoby[17]. Nie inaczej jest w przypadku Bolesława Chrobrego, który

> *rozciągnąwszy granice Polskie od morza Bałtyckiego do Dniepru i Elby, zasłużył na imie w swoich czasach woiownika; lecz sława iego niebyłaby zupełną, gdyby do świetnych podbić nieprzydał ustaw i czynów naznaczonych mądrością, dążących do oświecenia i uszczęśliwienia narodu. Łatwo z owoczesnych przekonać się można pisarzy, iak znaczny naród nasz uczynił pod berłem iego postęp w oświeceniu, przemyśle i sztuce woienney.* […] *Założył Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie, poddając podnie biskupstwa Kolberskie na Pomorzu, Wrocławskie i Krakowskie; w celu oświecenia młodzieży założył trzy Benedyktyńskie Opactwa: w Sieciechowie, Łysej Górze i Tyńcu*[18].

Gall Anonim podkreślał wiele zasług pierwszego króla dla ukształtowania młodego państwa polskiego, dlatego jego śmierć wywołała powszechną żałobę:

> *Skoro tedy król Bolesław odszedł z tego świata, złoty wiek zmienił się w ołowiany. Polska, przedtem królowa, strojna w koronę błyszczącą złotem i drogimi kamieniami, siedzi w popiele odziana we wdowie szaty; dźwięk cytry – w płacz, radość – w smutek, a głos instrumentów zmienił się w westchnienia. Istotnie przez cały ów rok nikt w Polsce nie urządził publicznej uczty ani klaskania, ani dźwięku cytry nie słyszano po gospodach, żadna dziewczęca piosenka, żaden głos radości nie rozbrzmiewał po drogach. I tego przez cały rok przestrzegali wszyscy powszechnie, lecz szlachetni mężowie i niewiasty skończyli żałobę po Bolesławie dopiero wraz z życiem*[19].

Anonim zapisał też słowa króla dotyczące długości trwania żałoby po nim:

> *Nie miesiące ani lata naznaczam wam kresem boleści; lecz ktokolwiek mnie znał i łask moich doświadczał, długo, codziennie mnie płakać będzie. I nietylko ci co, mnie znali i łask moich doznawali, płakać mnie będą, lecz nawet ich synowie i synów ich synowie, zgonu króla Bolesława, słysząc ludzkie o nim powieści, pożałują*[20].

---

[17] *Spiewy historyczne do których przydane są dodatki prozą, zawieraiące krótki zbiór Historyi Polskiey. Dzieło z polecenia Towarzystwa Król. Warsz. Przyjaciół Nauk napisane*, zaś A. Sowiński, op. cit., s. XLIV, tak pisał: „Towarzystwo Przyjaciół Nauk poruczyło swemu prezydującemu J.U. Niemcewiczowi uwiecznienie świetnych czynów z dziejów polskich przez Śpiewy historyczne, do których amatorowie i artyści zostali zaproszeni napisać muzykę".

[18] *Spiewy historyczne...*, 1816, s. 40.

[19] J. Morawski, *Historia muzyki polskiej, Średniowiecze*, cz. 1: *do roku 1320*, red. S. Sutkowski, Warszawa 2006, s. 154.

[20] K. Sochaniewicz, *Bolesław Chrobry*, Lwów 1926, s. 90–91.

Zrozumiałe więc, że ostatnia zwrotka niemcewiczowskiego śpiewu o Chrobrym musiała przybrać taką postać:

*Nie dziw, że kiedy poległ w oyców grobie,*
*Zdziaławszy tyle dla szczęścia i chwały,*
*Nieutulony i w ciężkiéy żałobie*
*Płakał lud cały.*

W tym kontekście niezwykłej wymowy nabiera utwór „Epitafium Bolesława Chrobrego":

*W tym grobie spoczywa wódz – szlachetna gołębica*
*Zwano ciebie Chrobrym, po wieki bądź błogosławionym*
*Choć z ojca pogana, lecz matką twą chrześcijanka*
*Krople świętej wody sprawiły, żeś sługą bożym*
*Gdy cię postrzyżono, w Rzymie twe włosy złożono*
*Odtąd pośród waśni tyś był Chrystusa zapaśnik*
*Zwyciężyłeś ziemie walk i wojen czyniąc wiele*
*Imię twoje w sławie, więc chwała ci Bolesławie*
*Tak królestwo Słowian, Jaćwingów, a także Polan*
*Cesarz wyniósł wyżej, byś księciem już nie był dłużej*
*Za to tyś z wdzięczności hojnych mu darów nie skąpił*
*I jakie sam chciałeś, z radością ofiarowałeś*
*By przydać ci sławy Otto koroną obdarzył*
*Za czyny wspaniałe obyś zbawiony był. Amen*[21].

To dzieło anonimowego autora doczekało się licznych tłumaczeń na język polski[22], m.in. dr. Mariana Gumowskiego (1881–1974), który w publikacji wydanej z okazji 900. rocznicy koronacji Bolesława zamieścił obszerny artykuł[23], wiele miejsca poświęcając opisowi sarkofagu króla i znajdującego się na nim epitafium (s. 55–60).

Jedynym zachowanym do naszych czasów utworem lirycznym poświęconym Chrobremu jest tren „Omnis etas omnis sexus" z kroniki Galla Anonima (fragm.).

---

[21] *Epitafium Bolesława Chrobrego. Nowy przekład*, copyright by Elżbieta Zechenter-Spławińska and Wojciech Mischke. Na prawach rękopisu, Kraków 2006.

[22] Ibidem, s. 3–4.

[23] M. Gumowski, *Pamiątki po Bolesławie Chrobrym*, w: *Bolesław Chrobry. Sokoli Rok Chrobrowski 1925. 1025–1925. W dziewięćsetna rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego*, praca zbiorowa (bez redaktora), Warszawa 1925, s. 49–81. O sarkofagu pisał też Józef Łukaszewicz, *Nagrobek Bolesława Chrobrego*, „Biblioteka Warszawska" 1857, t. IV, s. 1–23.

*Omnis etas, omnis sexus,*
*omnis ordo currite!*
*Bolezlavi regis funus*
*condolentes cernite,*
*Atque mortem tanti viri*
*simul mecum plangite!*
*Heu! heu! Bolezlave,*
*ubi tua gloria?*
*Ubi virtus, ubi decus,*
*ubi rerum copia?*
*Satis restat ad plorandum,*
*ve michi Polonia!*
==========
*Heu, heu! Bolezlave,*
*cur nos pater deseris?*
*Deus talem virum umquam*
*mori cur permiseris?*
*Cur nos prius nobis unam*
*simul mortem dederis?*[24]

Śpiewano o nim także w liturgii mszalnej św. Wojciecha (Adalberta), w najstarszej polskiej sekwencji *Hac festa die* – „Tego dnia świątecznego"[25], powstałej ok. 1090 roku (fragm.):

*Hac festa die tota*
*Gratuletur Polonia,*

[24] „Każdy wiek, każda płeć, każdy stan niech spieszy! Przeżywajcie ze współczuciem pogrzeb króla Bolesława i razem ze mną opłakujcie śmierć tak wielkiego męża! Ach! Ach! Bolesławie, gdzie twoja chwała? Gdzie moc, gdzie cześć, Gdzie obfitość dóbr? Wystarczy, by płakać, biada mi Polsko! […] Ach, ach! Bolesławie, dlaczego, ojcze, nas opuszczasz? Boże, dlaczego dozwoliłeś by umarł teraz taki mąż? Dlaczego nie obdarowałeś nas wcześniej wspólną nam razem jedną śmiercią?" – tłumaczenie ks. Mariusza Białkowskiego: A. Budzińska-Bennett, *Utrwalone w pieśni. Otton III, Bolesław Chrobry, Polska i Polacy w muzyce średniowiecznej*, w: *Kultura muzyczna w początkach państwa polskiego*, red. A. Jabłońska, M. Robaszkiewicz, Gniezno 2020, s. 117 i 118. Inny przekład zamieściła Aleksandra Litwinienko na blogu o muzyce dawnej i tradycyjnej „Wehikuł dźwięku": „Wszelki wiek i wszelka płeć i wszelkie stany, spieszcie: Bolesława króla pogrzeb współczując postrzeżcie, Nad takiego męża zgonem ze mną w płacz uderzcie! Biada, biada Bolesławie, gdzie twa sława wielka? Gdzież twe męstwo, kędy blask twój, gdzież majętność wszelka? Starczy jeno na łzy. Biadam, Polska Rodzicielka […] Przecz nas, ojcze Bolesławie, odszedłeś tak skorze? Przecz zwoliłeś, by mąż taki pomarł, wielki Boże? Przecz nam wszystkim nie zesłałeś śmierci w jednej porze?". Tu też można posłuchać tego utworu w wykonaniu A. Budzińskiej-Bennett i Ensemble Peregrina: https://www.wehikuldzwieku.pl/2017/11/13/omnis-etas-slowo-o-piesni-zalobnej-na-czesc-boleslawa-chrobrego/ – 13 listopada 2017 (dostęp: 27 I 2025 r.).

[25] P. Bering, *Kult świętego Wojciecha w późnym średniowieczu w polskiej prowincji kościelnej*. Wersja 1.0.0 z dnia 12 X 1998 r., https://www.bkpan.poznan.pl/projektyzakonczone/JW70/wojciech.htm (dostęp: 25 IV 2025 r.); J. Morawski, op. cit., s. 501; ks. P. Wiśniewski, *Sekwencje mszalne – jedna z klasycznych form śpiewów postgregoriańskich*, „Teologia i Człowiek" 2012, s. 146–147.

*Martyrem Adalbertum*
*Digna colens memoria,*
==========
*Nam sprevit sanctum praesulem*
*Sua natalis patria,*
*Quem acceptavit exulem*
*Boleslai clementia*[26].

Kontynuację myśli Galla Anonima, że pod rządami pierwszego króla Polska przeżywała „złoty wiek", dostrzec można w pierwszej zwrotce następnego niemcewiczowskiego śpiewu – do Kazimierza Mnicha (1016–1058), z muzyką Franciszki Kochanowskiej[27]:

*Dobrze się w Polsce za Chrobrego działo!*
*Ziścił on kraju nadzieje:*
*Drżał sąsiad, a kmieć orał śmiało,*
*Na dworze dziarskie turnieje …*

Zdaniem wspomnianego wcześniej lwowskiego wydawcy Kajetana Jabłońskiego polska młodzież chętniej będzie śpiewała polskie pieśni Niemcewicza niż utwory obcej proweniencji[28]. Trudno powiedzieć, czy było tak w przypadku muzycznego opracowania Cecylii Beydale, ponieważ nie odnajdujemy jej nazwiska i tytułów innych utworów fortepianowych w ówczesnej, ani też późniejszej prasie zarówno muzycznej, jak i ogólnej.

Przez kilkadziesiąt następnych lat pierwszy król Polski nie wzbudzał zainteresowania kompozytorów. Dopiero około roku 1860 Stanisław Moniuszko napisał kilka pieśni o tematyce historycznej do słów Marii Ilnickiej (1825–1897), poetki, pisarki, tłumaczki i przez ponad 30 lat redaktorki tygodnika dla kobiet „Bluszcz"[29]. W cyklu

[26] „W tym dniu świątecznym niech się raduje Polska, świętego Wojciecha godnie czci w pamięci […] Którego przyjął Bolesław łaskawie jako wygnańca, Ten król, najlepszy z ludzi, służy Bogu".

[27] Franciszka Kochanowska napisała również muzykę do pieśni „Bolesław Śmiały", która ostatecznie nie została dołączona do *Śpiewów historycznych*, lecz ukazała się jako samodzielny utwór w „Pamiętniku Warszawskim", op. cit., s. 3.

[28] W przedmowie Jabłoński tak pisał: „że ono [dzieło] należy do rzędu pierwszych dzieł pomocniczych do obznajmienia młodzieży z dziejami narodowemi, – powtóre: że ze względu na rymowaną treść swoją, wspartą do tego jeszcze rycinami i muzyką, jest najprzydatniejsze do zawojowania ciekawości i pamięci dziatwy; a ostatecznie: że i doroślejszej młodzi przyjemniej będzie, jak się spodziewam, zanucić sobie w swobodnej chwili pieśń narodową, niźli jakieś tam jałowe symfonie i romansy i to jeszcze w języku obcym. Ośmielony prawdą moich uwag i szczerością mych chęci, odważam się przedsiębierstwu memu pomyślny rokować skutek" – *Spiewy historyczne*..., Lwów 1849, s. V.

[29] Była również autorką *Ilustrowanego skarbczyka polskiego*, wzorowanego na *Śpiewach* Niemcewicza: *Ilustrowany skarbczyk polski. Historya opowiedziana wierszem przez Maryę Ilnicką. Z dodaniem do każdego panowania prozą wiadomości historycznych przez J.B.W.* [Józefa Bogdana Wagnera], wyd. 2 pomnożone jeografią dawnej Polski. A. Nowolecki, Warszawa 1863. „Skarbczyk" miał kilka wydań, pośmiertne z roku 1909. Cytat z przedmowy do tego wydania: „Skarbczyk ukazał się po raz pierwszy w r. 1861 w Warszawie, nakładem Aleks. Nowoleckiego. Uzupełniły go melodye kompozycyi

*Sześciu śpiewów* Moniuszki na głos z towarzyszeniem fortepianu znalazły się następujące utwory: „Do …" [synka], „Piast", „Bolesław I Chrobry", „Kazimierz Wielki", „Jadwiga królowa polska", „Jan III Sobieski". W ten sposób polski twórca oddał hołd dziełu Niemcewicza.

Kompozytor dedykował pieśni Anieli z Szymanowskich Leszczyńskiej, przyrodniej siostrze Celiny, żony Adama Mickiewicza. Leszczyńscy prowadzili pensjonat w Warszawie, w którym mieszkali najmłodszy syn Mickiewiczów – Józef i synowie Moniuszki.

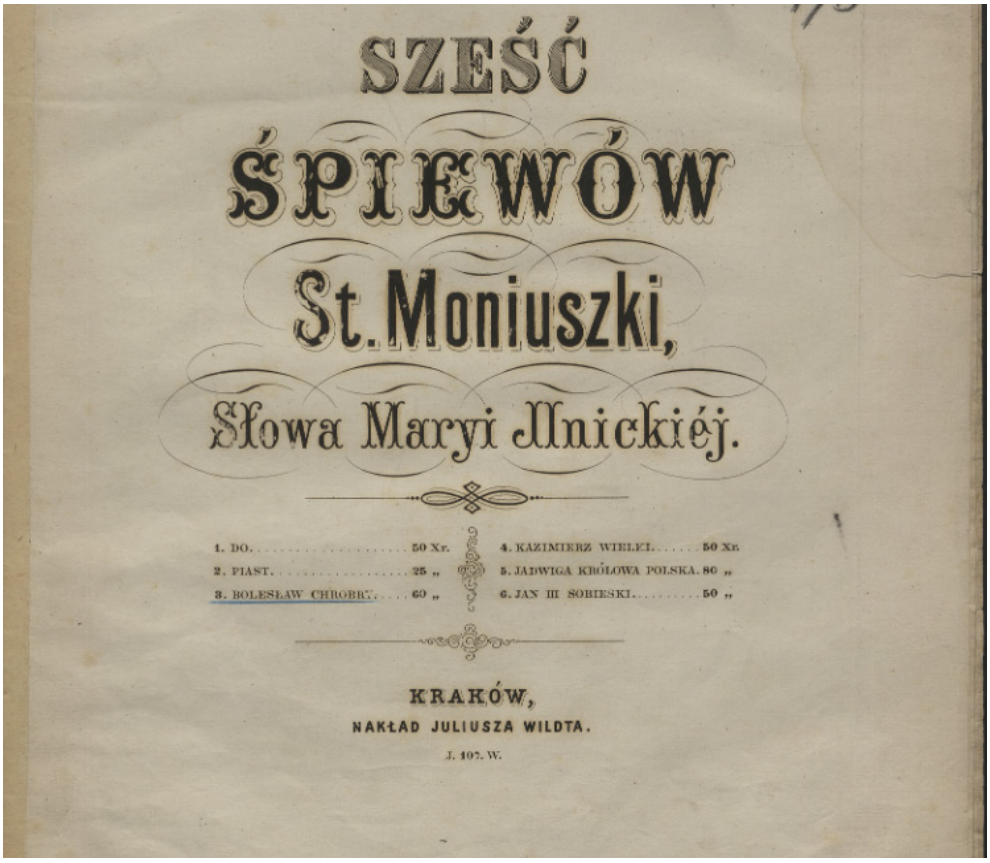
SZEŚĆ
ŚPIEWÓW
St. Moniuszki,
Słowa Maryi Mnickiéj.

1. DO. . . . . 50 Xr.
2. PIAST. . . . . 25 „
3. BOLESŁAW CHROBRY. . . . . 60 „
4. KAZIMIERZ WIELKI. . . . . 50 Xr.
5. JADWIGA KRÓLOWA POLSKA. 80 „
6. JAN III SOBIESKI. . . . . 50 „

KRAKÓW,
NAKŁAD JULIUSZA WILDTA.
J. 107. W.

Biblioteka Jagiellońska, BJ Muz. 13706 III 3 NDIGMUZ035289 (dostęp: 24.04.2025).

Moniuszki, w liczbie sześciu, współcześnie z zamiłowaniem śpiewane w domach polskich. Książka doczekała się ponownego nakładu w r. 1863 i przedruku, w lat wiele, w Poznaniu 1895".

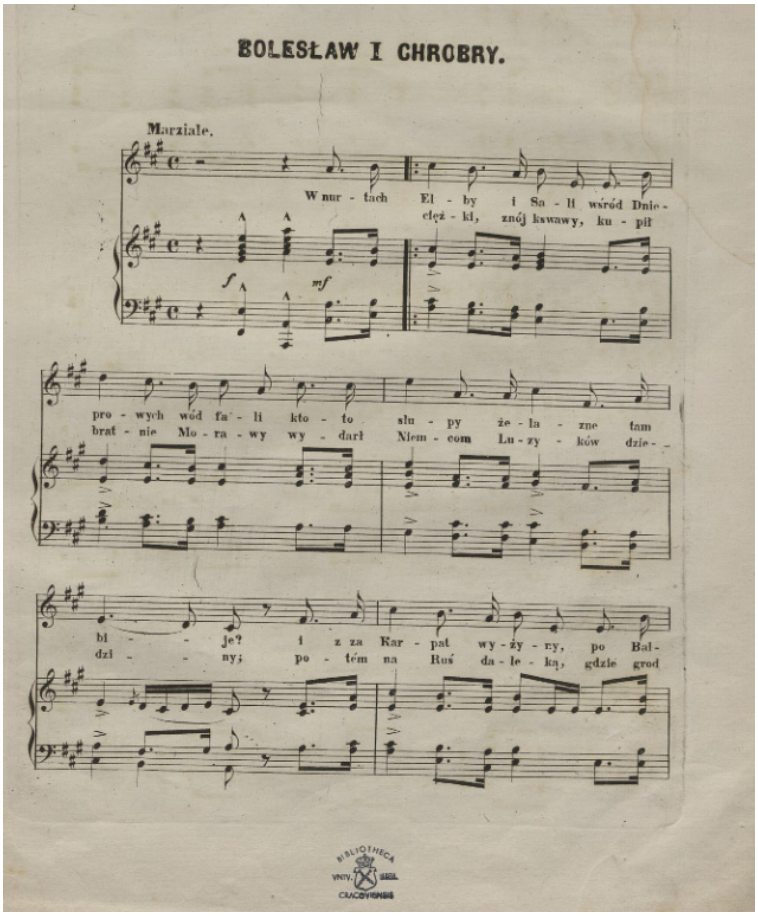


*W nurtach Elby*[30] *i Sali*[31] *wśród Dnieprowych wód fali*
*kto to słupy żelazne tam bije?*
*I z za Karpat wyżyny, po Bałtyku głębiny*
*czyje godła i znaki lśnią czyje?*
*To Bolesław król chrobry, ludów swoich pan dobry,*
*ale straszny na zdrajce i wrogi.*
*Złączył braci Lechitów i jak orzeł z błękitów*
*precz daleko rozpuścił swe drogi.*
*Za trud ciężki, znój krwawy, kupił bratnie Morawy,*
*wydarł Niemcom Luzyków*[32] *dziedziny;*

[30] Elba=Labe=Łaba.
[31] Sala saska – lewy dopływ Łaby.
[32] Łużyce.

*Potem na Ruś daleką, gdzie gród stary nad rzeką*
*poszedł zbierać rycerskie wawrzyny.*
*Lecz choć w murach Kijowa tyle skarbów się chowa,*
*drogie szaty i droższe klejnoty,*
*On nic nie wziął tym razem, tylko miecza żelazem,*
*jak Pan wyciął po bramie ich złotej.*
*A gdy z wrogów pogromu, wrócił wreszcie do domu,*
*i do pochwy miecz schował szczerbiony,*
*W nowej Gniezna świątyni Biskup królem go czyni,*
*czoło wieńcząc mu złotem korony.*
*Lata jeszcze żył potem*[33]*, już nie miecza łoskotem,*
*lecz mądrością swą głośny po świecie;*
*A gdy wreszcie legł w grobie, naród chodził w żałobie,*
*niby smutne po ojcu swym dziecię.*

Pieśń, która w Polsce po połowie XIX wieku została podniesiona do rangi artystycznej, często nadal wyrażała się prostymi środkami wypowiedzi, by nadawać się do muzykowania domowego i w takich przypadkach pozbawiona była nadmiernej uczuciowości[34].

Moniuszkowski „Bolesław I Chrobry" to utwór w tonacji A-dur, w metrum C (4/4) i w tempie *Marziale* o budowie trzyzwrotkowej. Każda z nich składa się z ośmiu wersów (oktet), przy czym zwrotki pierwsza i druga wykorzystują tę samą melodię, natomiast trzecia jest odmiennie opracowana muzycznie, co wynika z dostosowania jej melodii do tekstu o innym charakterze. W tym zakresie można więc uznać pieśń za przekomponowaną, która w okresie polskiego romantyzmu wyparła pieśń zwrotkową. Omawiane dzieło przeznaczone jest na głos altowy, ponieważ ambitus melodii mieści się w obrębie decymy $cis^1$–$e^2$. Zarówno linia melodyczna jak i akompaniament fortepianowy charakteryzują się obficie stosowaną rytmiką kropkowaną. Towarzyszenie instrumentu ma bogatą fakturę akordową i rozbudowany przebieg harmoniczny z akordami dysonansowymi i licznymi wychyleniami modulacyjnymi.

Pieśni Moniuszki zawsze cieszyły się dużym powodzeniem i były wydawane w różnych konfiguracjach, np. *Dziewiąty Śpiewnik domowy Stanisława Moniuszki* został przejrzany i opracowany przez prof. Władysława Rzepko (1854–1932), również kompozytora. Zawiera on 20 różnych pieśni oraz omówione „Sześć śpiewów do słów Maryi Ilnickiej"[35]. Ideą Stanisława Moniuszki było bowiem stworzenie powszechnie

[33] Wydaje się niemożliwe, by autorka nie wiedziała, kiedy zmarł Bolesław.

[34] A. Nowak-Romanowicz, *Muzyka polskiego Oświecenia i wczesnego Romantyzmu*, w: *Z dziejów polskiej kultury muzycznej. Od Oświecenia do Młodej Polski*, t. II, Kraków 1965, s. 124–125.

[35] Wydawnictwo i własność sekcyi imienia Stanisława Moniuszki przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznem. Warszawa. Skład Główny Gebethner i Wolff, 1908.

znanego repertuaru pieśniowego, ponieważ „to co jest narodowe, krajowe, miejscowe, co jest echem dziecinnych naszych przypomnień, nigdy mieszkańcom ziemi, na której się urodzili i wzrośli, podobać się nie przestanie" (prospekt zapowiadający wydanie pierwszego zeszytu *Śpiewnika domowego*, 1842)[36].

Od kilkudziesięciu lat Polskie Wydawnictwo Muzyczne dokonuje edycji wszystkich utworów kompozytora: *Dzieła*, red. W. Rudziński, 34 tomy, Kraków 1965 –. Rozpoczęto od serii A „Pieśni", np. t. IV: „Pieśni z lat 1860–1872", 1972[37], z interesującym nas śpiewem „Bolesław Chrobry", lub pod tytułem *Śpiewnik domowy. Antologia pieśni na głos z fortepianem*, cz. 1–5 (opracowany przez kilku kompozytorów i wydany w różnych latach[38]. Redaktor Witold Rudziński (1913–2004) tak pisał o intencjach Stanisława Moniuszki:

> *Pragnął dać społeczeństwu polskiemu pieśni narodowe, polskie, które mogłyby zająć ważne miejsce w życiu codziennym Polaków, usuwając na bok importowaną tandetę.* […] *Kiedy zebrała się już spora garść pieśni, umyślił Moniuszko wydawać je w zeszytach pod ogólnym tytułem: Śpiewnik domowy. Nazwa tego zbioru wymownie świadczy o powziętym zamiarze: mają to być pieśni do użytku domowego, przeznaczone dla każdego, na różne okoliczności codziennego życia. Mają też odpowiadać różnorakim nastrojom i potrzebom serca, dlatego uderza tak bogata ich różnorodność*[39].

Bardzo prawdopodobne, że dwóch kompozytorów tworzących w okresie międzywojennym: Zygmunt Moczyński i Feliks Nowowiejski, zainteresowało się postacią Bolesława Chrobrego z tego samego powodu – 900. rocznicy jego koronacji na króla Polski, przypadającej w roku 1925.

Zygmunt Moczyński (1871–1940) był nie tylko kompozytorem, dyrygentem chórów, pedagogiem muzycznym, organistą kościelnym, współpracownikiem pomorskiego Polskiego Radia, ale także członkiem organizacji konspiracyjnej Komenda Obrońców Polski (KOP). Po odbyciu studiów muzycznych w Berlinie podjął pracę w Szczecinie, by w 1922 roku wrócić do Polski i zamieszkać w Toruniu[40]. Tutaj napisał, m.in., utwór „Bolesław Chrobry" do tekstu Michała Magiery. Data powstania dzieła nie jest niestety znana, ponieważ nie było ono wydane i nadal pozostaje w rękopisie:

---

[36] Cyt. za: hasło „Moniuszko Stanisław" w: *Encyklopedia muzyczna PWM*, t. *m*, red. E. Dziębowska, Kraków 2000, s. 331.

[37] *Dzieła*, red. W. Rudziński, seria A: *Pieśni*, t. IV: *Pieśni z lat 1860–1872*, Kraków 1972. We wstępie do tego wydania jego autor Erwin Nowaczyk napisał m.in., że „W wielu pieśniach z niniejszego tomu wyraźnie odzwierciedla się stosunek Moniuszki do bieżącego życia politycznego kraju: kompozytor często dobiera teksty patriotyczne".

[38] *Encyklopedia muzyczna*…, s. 333.

[39] S. Moniuszko, *Śpiewnik domowy*. *Antologia pieśni na głos z fortepianem*, z. 2, Kraków 2002.

[40] *Czy wiesz kto to jest?,* red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 497.

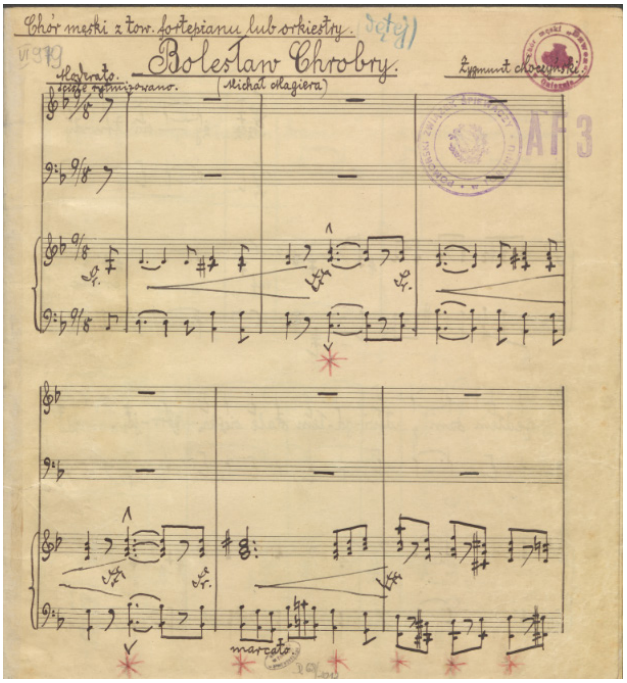


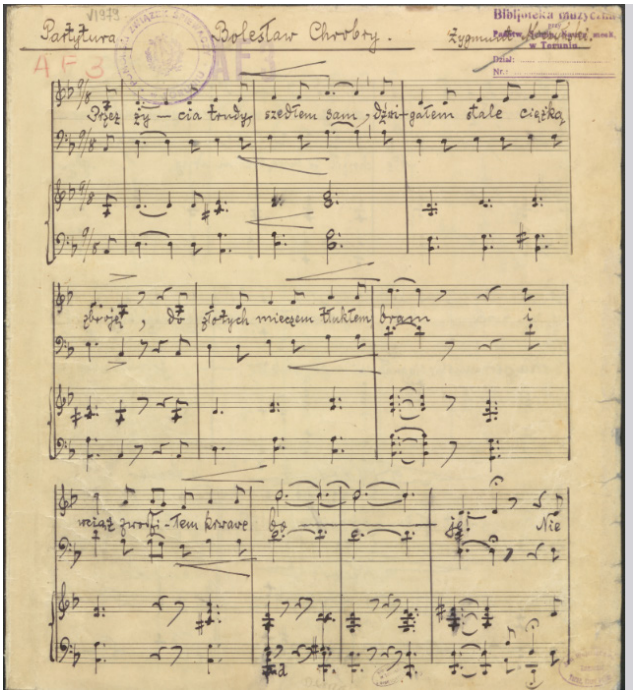


https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/214904/edition/218086?language=pl (dostęp: 24 IV 2025 r.).

Interesujące nas dzieło jest przeznaczone na chór męski (Tenor 1, 2, Bas 1, 2) z towarzyszeniem fortepianu lub orkiestry[41]. Tekst, nigdzie niedrukowany, składa się z dwóch czterowersowych zwrotek. Chociaż w obu bohater przemawia we własnym imieniu, różnią się one myślą przewodnią. W pierwszej strofie wspomina czas wojenny, natomiast w drugiej jawi mu się Polska jako wielki kraj, bezpieczny przed zalewem germańskim (teutońskim).

*Przez życia trudy szedłem sam, dźwigałem stale ciężką zbroję,*
*do złotych mieczem tłukłem bram i wciąż zwodziłem (?) krwawe boje!*
*Nie chodził ze mną brat ni drug, gdym na germańskie ciągnął niwy,*
*lub woje moje wiódł za Bug, gdzie Rusin-brat był krwi mej chciwy.*
*Nie sławy blask ni boju szał wiódł mnie w słowiańskich pól rozdroża.*
*Jam widzieć mą Ojczyznę chciał od fal Dunaju do fal morza!*
*Jam chciał słowiański wielki szczep uchronić przed teutońską falą,*
*Więc krwią zbroczyłem górski żleb i szczyty, co się w zorzach palą!*

Niewielkich rozmiarów utwór (61 taktów) o trzyczęściowej budowie, której wyznacznikiem jest zmiana tonacji (d-moll, D-dur) i metrum (9/8, 4/4), rozpoczyna ośmiotaktowy wstęp fortepianu, z dodanym wyjaśnieniem: „ściśle rytmizowano", który prezentuje linię melodyczną podjętą następnie przez chór. Zaczyna się ona od przedtaktu bardziej typowego dla muzyki niemieckiej niż polskiej. O ruchliwości przebiegu świadczy technika polifonicznego prowadzenia głosów oraz liczne określenia dynamiczne (*fortissimo* – bardzo głośno, *crescendo* – stopniowo coraz głośniej, *mezzo forte* – dość głośno, *subito piano* – nagle cicho, *marcato* – zaznaczając, akcentując) i odnoszące się do tempa (*ritenuto* – nagłe zwolnienie, *a tempo* – powrót do poprzedniego tempa, *stringendo* – coraz szybciej, *risoluto* – stanowczo i zdecydowanie) w partii wokalnej i w akompaniamencie.

Wydaje się, że kompozytor, świadomy umiejętności i możliwości toruńskich zespołów muzycznych, nastawiony był na skromniejsze wykonanie, ale nie zrezygnował z większych ambicji, ponieważ rękopiśmienna partytura zawiera wszystkie partie głosów orkiestrowych.

Obaj panowie – Zygmunt Moczyński i Michał Magiera – znali się osobiście, gdyż mieszkali w tym samym mieście i działali na podobnej niwie pedagogicznej – Magiera był dyrektorem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Toruniu a Moczyński wicedyrektorem tamtejszego Konserwatorium Muzycznego. Michał Magiera zmarł w roku 1927, zatem tekst do „Bolesława Chrobrego" musiał powstać wcześniej, być może właśnie na 900. rocznicę koronacji władcy na króla. Nie

[41] Na karcie tytułowej niebieskim ołówkiem dopisano: „dętej" i rzeczywiście głosy sekcji instrumentów dętych blaszanych są bardzo rozbudowane.

wiadomo, czy rzeczywiście utwór wówczas wykonano, ale przynajmniej raz – w roku 1931, został zaprezentowany w Toruniu w wersji wokalno-orkiestrowej przez chór „Dzwon" i orkiestrę 63. Pułku Piechoty podczas koncertu z okazji 60. rocznicy urodzin Moczyńskiego jako kompozytora i dyrygenta[42].

Drugi z wymienionych wyżej kompozytorów – Feliks Nowowiejski (1877–1946) od 1920 roku mieszkał w Poznaniu i przez kilka lat wykładał w Państwowym Konserwatorium, gdzie prowadził klasę organów i dyrygował orkiestrą. Od jesieni 1921 roku zamieszkał tu również Edward Ligocki (1887–1966), pisarz, poeta, dziennikarz i w tym czasie prezes poznańskiego oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich. Zbliżała się 900. rocznica koronacji pierwszego króla Polski, która nie była im, patriotom, obojętna. Połączyli więc swoje umiejętności muzyczno-literackie, których owocem stała się pięcioczęściowa kantata „Testament Bolesława Chrobrego" op. 48 na chór mieszany, tenor, recytatora i orkiestrę lub fortepian, Poznań 1924.

Utwór rozpoczyna orkiestrowa introdukcja, a po niej chór intonuje trzyzwrotkową pieśń chwały Polski, będącej radosną córką Boga, która prosi Go o dary wielu łask. W kolejnym wejściu śpiewaków kontynuowana jest myśl o własnej chwale, na razie bez odniesienia do Bolesława Chrobrego, ale utwór ma duże rozmiary (trwa 21'14").

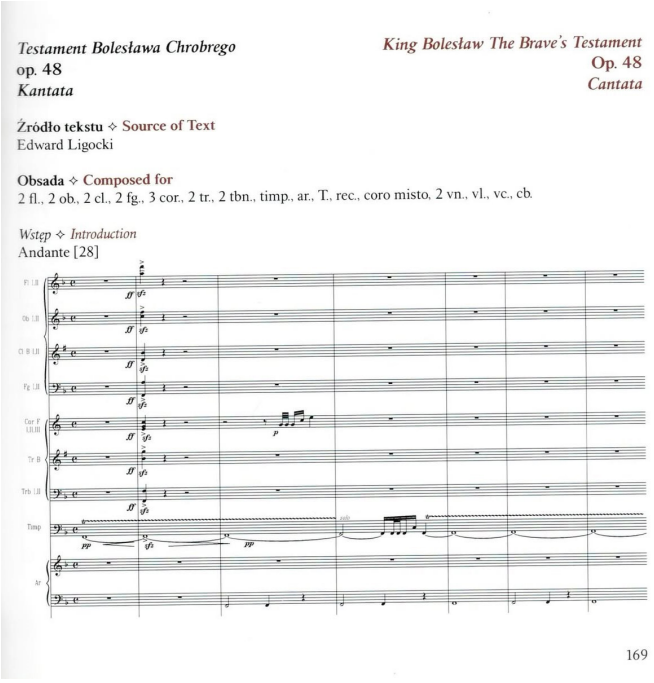
*Testament Bolesława Chrobrego*
op. 48
*Kantata*

*King Bolesław The Brave's Testament*
Op. 48
*Cantata*

Źródło tekstu ✧ Source of Text
Edward Ligocki

Obsada ✧ Composed for
2 fl., 2 ob., 2 cl., 2 fg., 3 cor., 2 tr., 2 tbn., timp., ar., T., rec., coro misto, 2 vn., vl., vc., cb.

*Wstęp ✧ Introduction*
Andante [28]

169

[42] R. Grucza, *Toruńskie ślady działalności artystycznej Zygmunta Moczyńskiego*, w: *Czasy – Muzyka – Twórcy na Pomorzu i Kujawach*, red. M. Zieliński, Bydgoszcz 2014, s. 84–85. Cały artykuł, świadczący o szacunku dla kompozytora i jego dokonań artystycznych, na s. 75–92.

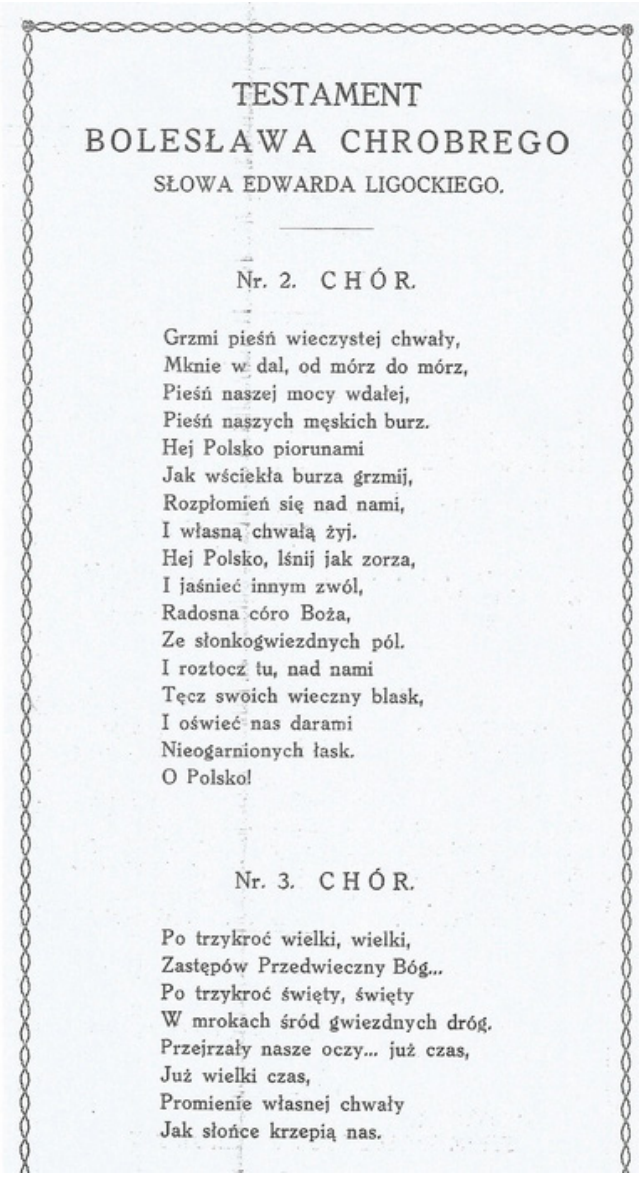

TESTAMENT
BOLESŁAWA CHROBREGO
SŁOWA EDWARDA LIGOCKIEGO.

Nr. 2. CHÓR.

Grzmi pieśń wieczystej chwały,
Mknie w dal, od mórz do mórz,
Pieśń naszej mocy wdałej,
Pieśń naszych męskich burz.
Hej Polsko piorunami
Jak wściekła burza grzmij,
Rozpłomień się nad nami,
I własną chwałą żyj.
Hej Polsko, lśnij jak zorza,
I jaśnieć innym zwól,
Radosna córo Boża,
Ze słonkogwiezdnych pól.
I roztocz tu, nad nami
Tęcz swoich wieczny blask,
I oświeć nas darami
Nieogarnionych łask.
O Polsko!

Nr. 3. CHÓR.

Po trzykroć wielki, wielki,
Zastępów Przedwieczny Bóg...
Po trzykroć święty, święty
W mrokach śród gwiezdnych dróg.
Przejrzały nasze oczy... już czas,
Już wielki czas,
Promienie własnej chwały
Jak słońce krzepią nas.

http://feliks.nowowiejski.pl/tworczosc/spis-utworow/testament-boleslawa-chrobrego--op-48–1-1274 (dostęp: 3 II 2025 r.).

*Grzmi pieśń wieczystej chwały,*
*Mknie w dal, od mórz do mórz,*
*Pieśń naszej mocy wdałej,*
*Pieśń naszych męskich burz.*

*Hej Polsko piorunami*
*Jak wściekła burza grzmij,*
*Rozpłomień się nad nami,*
*I własną chwałą żyj.*
*Hej Polsko, lśnij jak zorza,*
*I jaśnieć innym zwól,*
*Radosna córo Boża,*
*Ze słonkogwiezdnych pól.*
*I roztocz tu, nad nami*
*Tęcz swoich wieczny blask,*
*I oświeć nas darami*
*Nieogarnionych łask.*
*O Polsko!*

Prawykonanie przez chór „Harmonia" miało miejsce w Poznaniu we wrześniu 1925 roku[43], a po raz drugi w Bydgoszczy w lipcu 1927 roku z okazji odsłonięcia pomnika Henryka Sienkiewicza. Fragmenty utworu pod kierunkiem kompozytora odegrano też podczas zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej[44], która trwała w dniach 16 maja – 30 września 1929 roku w Poznaniu[45].

Ligocki miał w swoim dorobku także wielozwrotkową „Pieśń o Bolesławie Chrobrym i o Św. Wojciechu", która kończy się następująco:

*Chrobry Królu, wielkością przejęty*
*coś Poloniae wzniósł wieczny fundament*
*– po wsze czasy twój we krwi poczęty*
*wrósł nam w serca żelazny testament*[46].

Jeszcze inna, siedmioczęściowa „Pieśń ku czci Bolesława Chrobrego", poświęcona Sokolstwu Polskiemu, autorstwa Ignacego Kozielewskiego (1882–1964), pedagoga i dziennikarza, współtwórcy harcerstwa polskiego i współautora hymnu ZHP od 1918 roku – „Wszystko co nasze, Polsce oddamy", znalazła się w okolicznościowej publikacji[47].

[43] Zamieszczone w tekście artykułu fotografie pochodzą z: *Teka kompozytorska Feliksa Nowowiejskiego*, red. I. Fogt, H. Kostrzewska, T. Brodniewicz, Poznań 2016, s. 169–173. Jedyny drukowany egzemplarz znajduje się w Bibliotece Śląskiej w Katowicach i jest dostępny na miejscu.

[44] E. Karolak, oprac., http://feliks.nowowiejski.pl/nowowiejski-2016–2017/projekty-rocznicowe/koncert-z-okazji-roku-feliksa-nowowiejskiego-mistrzowi-poznan (dostęp: 17 I 2025 r.).

[45] Zorganizowano ją z okazji X-lecia odzyskania niepodległości dla zaprezentowania dorobku odrodzonego państwa.

[46] *W 900-ną rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego*, odbitka „Kurjera Poznańskiego" 1925, s. 123–125.

[47] *Bolesław Chrobry. Sokoli Rok Chrobrowski...*, s. 43–47.

I. *O wielki!*
*O dobrotliwy Monarcho, coś nas z zamierzchłości*
*Wieków i z leśnych puszczy mroku*
*Wywiódł był kiedyś na szerokie niwy,*
*Na bite narodów drogi,*
*Po których dzieje ludzkości szły we wspaniałości —*
*Wywiedź nas dzisiaj w ten czas tak ubogi*
*W wielkość, i w chwałę, i w zmysł wszelki*
*Potęgi, idącej we własnym majestacie —*
*Wywiedź nas dzisiaj z błędów dni,*
*W jakie się Twoje piastowskie przemieniły dziwy,*
*Byśmy dojrzeli w lwiem Twem oku*
*Moc, co nas dźwignie! Przecie lwi,*
*Przecie królewski duch w nas górze,*
*Żywy!*
*Odradzający się w mocy, i w sławie, i w szkarłacie…*

Chrobremu swój artykuł poświęcił też Marian Leon Kantor-Mirski, ps. „Mirski" (1884–1942), nauczyciel, publicysta, badacz historii Zagłębia Dąbrowskiego, społecznik. Na zakończenie zacytował wiersz z podręcznika[48] autorstwa Marii Dzierżanowskiej[49]:

*Bolesław, Wielkim słusznie nazwany,*
*Zagoił dawne Ojczyzny rany,*
*Ujął rząd kraju w dzielną prawicę,*
*Rozszerzył dawne Polski granice.*
*Pobił swych wrogów, wszedł do Kijowa*
*I za zerwanie danego słowa*
*Ciął mieczem w bramę, szczerb pozostawił*
*Miecz, Szczerbcem zwany, zwycięstwy wsławił.*

Podobnych tym dwóm, publikacji, było wówczas znacznie więcej[50]. „Rok 1925 ogłoszono Rokiem Chrobrowskim. Dla uczczenia 900. rocznicy koronacji pierwszego

[48] M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste.* Podręcznik do nauki na klasę I i II. Wydanie piąte uzupełnione. Nakładem Jana Fiszera, Warszawa 1916, s. 20.

[49] M. Dzierżanowska (1861–1908), nauczycielka i działaczka oświatowa, założycielka tajnego Uniwersytetu Ludowego w Warszawie, współorganizatorka Polskiej Macierzy Szkolnej, zob. T. Świątek, R. Chwiszczuk, *Od Sawy do Kamy, czyli kobiecy ruch społecznikowski*, Warszawa 2011, s. 37.

[50] Np.: W. Kucharski, *Bolesław Chrobry (w 900ną rocznicę koronacji)*, Lwów 1925 (z 8 ilustracjami); S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925; K. Sochaniewicz, op. cit. Jego praca została wyróżniona na konkursie i wydana z zasiłkiem „Komitetu obchodu 900-nej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego w Lublinie"; A. Lisiecki, *Mowa na uroczystem nabożeństwie w dziewięćsetlecie Bolesława Chrobrego, wygłoszona w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego, dnia 12-go września 1925 roku w Archikatedrze Gnieźnieńskiej*, Poznań 1925. „Monitor Polski" z 15 września 1925 roku poświęcił temu i innym okolicznościowym wydarzeniom bardzo dużo miejsca.

króla Polski wybito plakietę patriotyczną oraz złote monety o nominale 10 i 20 zł z wizerunkiem króla"[51]; w Gnieźnie, gdzie odbywały się główne uroczystości, prezydent RP Stanisław Wojciechowski dokonał odsłonięcia gipsowego odlewu pomnika Bolesława Chrobrego[52]; prasa informowała też o uroczystych koncertach:

> *Zarząd Chorągwi Pomorskiej Zw.* [Związku] *Hallerczyków urządza w niedzielę, dnia 6-go grudnia br. na zakończenie roku jubileuszowego 900-letniej rocznicy zgonu Bolesława Chrobrego wieczór artystyczny. Na program wieczoru złożą się występy miejscowych i zamiejscowych sił artystycznych. Całkowity dochód przeznaczony jest na zakup żywności dla Domu św. Józefa im. Generała Hallera, dla synów poległych w walkach o wolność obrońców Ojczyzny. Bilety na ten wieczór są w cenie zł 2,00 i dla młodzieży po 50 gr. Uproszone w tym celu panie już mają bilety do rozsprzedaży, pozatem będą jeszcze rozesłane wprost do domów ze specjalnym listem w załączeniu, wystosowanym do obywatelstwa przez Zarząd Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków*[53].

Z czterech omawianych utworów: Cecylii Beydale, Stanisława Moniuszki, Zygmunta Moczyńskiego i Feliksa Nowowiejskiego, tylko „Testament Bolesława Chrobrego" Nowowiejskiego był i jest nadal wykonywany. W okresie międzywojennym dyrygent wileńskiego chóru „Echo" Władysław Kalinowski i Nowowiejski, którzy znali się osobiście, omawiali korespondencyjnie wykonanie utworów kompozytora w Wilnie, np. w lutym 1930 roku przedstawiono tu „Testament"[54]. W marcu 2016 roku odbył się w Poznaniu koncert Chóru Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego towarzyszący sympozjum naukowemu „Convenium Musicae Sacrae dedicatum", podczas którego wykonano tę kantatę. Wiosną tego samego roku ukazała się specjalna płyta „Tu się wszystko zaczęło…", wydana z okazji 1050. rocznicy Chrztu Polski oraz Roku Nowowiejskiego. Zarejestrowano na niej m.in. wykonanie „Testamentu Bolesława Chrobrego"[55].

Przez następne sto lat od obchodów 900-lecia koronacji polscy kompozytorzy nie wykazywali zainteresowania postacią i dokonaniami Bolesława Chrobrego.

[51] J. Załęczny, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, red. T. Skoczek, Warszawa 2017, s. 54–56.

[52] „Kurjer Warszawski" 1925, nr 256 z 13 IX, s. 22. Po wykonaniu odlewu z brązu, w maju 1929 roku ponownego odsłonięcia dokonał prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. W tym wydaniu gazety wiele miejsca poświęcono obchodom uroczystości gnieźnieńskich.

[53] *Jubileuszowy wieczór ku czci Bolesława Chrobrego*, „Dziennik Bydgoski" 1925, nr 272 z 24 IX.

[54] M.A. Ankudowicz, *Utwory Feliksa Nowowiejskiego w repertuarze chóru wileńskiego „Echo" pod dyrekcją Władysława Kalinowskiego*, w: *Muzyka na Warmii i Mazurach. Materiały z sesji naukowych 1983–1985*, red. J. Boehm, Olsztyn 1986, s. 110–111.

[55] https://www.youtube.com/watch?v=yP0dRT4rXqo (dostęp: 20 XII 2024 r.), Jakub Koterba – fortepian, Paweł Łuczak – tenor, Zbigniew Grochal – recytacje, dyrygent – Przemysław Pałka; I. Dulisz, *Raport o obecności muzyki i postaci Feliksa Nowowiejskiego w kraju i na świecie (2007–2017)*, Warszawa 2017, s. 72, 94.

W wieku XXI okazali je muzykolodzy[56], pasjonaci historii muzyki[57] i wykonawcy, którzy swoje wokalno-muzyczne interpretacje zamieszczają w Internecie[58]. Dodać do tego należy informację o wydaniu przez Fundację 1863.PL albumu ze „Śpiewami historycznymi" Juliana Ursyna Niemcewicza, który ukazał się na rynku wydawniczym w pierwszych dniach maja 2025 roku. „Do pięciu płyt dodana jest książeczka z tekstami i omówieniem utworów oraz z oryginalnymi XIX-wiecznymi rycinami. Każda pieśń oddzielnie jest też dostępna na stronie Fundacji 1863.PL i na YouTubie"[59]. O płytach tych mówił w programie 2 PR śpiewak Krzysztof Kur, pomysłodawca i ich producent[60], natomiast w programie Radio Gdańsk zamieszczono wywiad ze Sławomirem Łosowskim, który przygotował teledysk do utworu „Koronacja" poświęconego Bolesławowi Chrobremu[61].

1. *Drugi król to Bolek Pierwszy zwany Chrobrym przez tutejszych*
*Jego twarz nie raz mincarze uwieczniali na Denarze*
*Wielki cesarz Otton trzeci chrzestnym był dla jego dzieci*
*A konkretnie dla trzeciego co dostało imię jego*
*Zaś Chrobremu Maurycego włócznię wręczył a do tego*
*Diadem swój na głowę wsadził w Gnieźnie jako symbol władzy*
*Chrobry zwiększał wciąż granice to o Milsko to Łużyce*
*Panem w Czechach był i Miśni co dziś nawet się nie przyśni*
Ref.: *Chrobry Chrobry, byłeś dobry*

---

[56] A. Budzińska-Bennett, śpiewaczka, pianistka i muzykolog.

[57] Np. blog Aleksandry Litwinienko o muzyce dawnej i tradycyjnej „Wehikuł dźwięku"; pieśń Niemcewicza z muzyką Cecylii Beydale także doczekała się współczesnego wykonania: opracowanie Marcin Zieliński Fundacja 1863.PL Karolina Róża Kowalczyk – sopran Krzysztof Kur – tenor Grzegorz Lalek – I skrzypce Ludmiła Piestrak – II skrzypce Karolina Szewczykowska – wiolonczela Viola Łabanow – pianoforte. Źródło pochodzenia muzyki i tekstów oraz grafik wykorzystanych w animacji: Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami (edycya druga), Warszawa 1818 (ze zbiorów Anny Potockiej-Kur i Krzysztofa Kura) nagrania dokonano na instrumentach historycznych lub ich kopiach. Wykorzystano między innymi kopię Pianoforte GRAF (ok. 1819) wykonaną przez Paula McNulty'ego w 2007 roku na zamówienie Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina. Nagranie audio dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach Programu „Muzyczny Ślad" realizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca oraz ze środków Fundacji LOTTO im. Haliny Konopackiej. Animacja została wykonana ze środków Funduszu Wsparcia Kultury - Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 https://www.youtube.com/watch?v=9GND5nTlmQM (dostęp: 12 XII 2024 r.).

[58] Np. trzyzwrotkowa piosenka zespołu „T-raperzy znad Wisły", gatunek Pop, Hip-hop, rap https://www.youtube.com/watch?v=Gx3lqYRF-KE – 23 VII 2018 r. (dostęp: 28 XII 2024 r.); Waldemar Graban, który „pisze, komponuje, reżyseruje i wymyśla", *Poczet królów polskich* – Mieszko I & Bolesław Chrobry, https://www.youtube.com/watch?v=S6hCROdMxB8 – 1 XII 1924 r. (dostęp: 29 XII 2024 r.). Agnieszka Cembrzyńska słowa, Mariusz Piętka muzyka – trzyzwrotkowa pieść z refrenem „Polska wielka, niepodległa" https://www.youtube.com/watch?v=j-9hxKf4wqQ, (dostęp: 2 II 2025 r.).

[59] J. Marczyński, *„Śpiewy historyczne" Juliana Ursyna Niemcewicza. Historia Polski śpiewana kiedyś w domach*, „Rzeczpospolita" 2025, z 2 V https://www.rp.pl/muzyka-klasyczna/art42219141-spiewy-historyczne-juliana-ursyna-niemcewicza-historia-polski-spiewana-kiedys-w-domach (pobrano 4 V 2025 r.).

[60] K. Kur, https://www.polskieradio.pl/8/410/Artykul/3495364,Spiewy-historyczne-Juliana-Ursyna-Niemcewicza-w-komplecie-Dziura-ktora-trzeba-bylo-wypelnic (dostęp: 4 V 2025 r.).

[61] https://radiogdansk.pl/kultura/2025/05/03/muzyka-inspirowana-koronacja-boleslawa-chrobrego-slawomir-losowski-opowiada-o-nowym-utworze/ (dostęp: 3 V 2025 r.).

*Chrobry Chrobry, byłeś dobry*
*Chrobry Chrobry, byłeś dobry*
*Chrobry Chrobry, byłeś dobry.*
---
1. *W czasach, gdy ziemia była dzika,*
*A na polach biegało wilków kilka,*
*W lesie dęby, w rzekach szczupaki,*
*Rodziło się państwo – ot, cud taki!*
4. *Po Mieszku nastał Chrobry Bolesław,*
*Co z koroną na głowie przeszedł do sław.*
*W tysiąc dwudziestym piątym – rzecz niesłychana,*
*Koronował się król! Oj, wielka zmiana!*

W lipcu 2024 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2025 Rokiem Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów Polski w Gnieźnie[62]. Prace organizacyjne podjął też Parlamentarny Zespół ds. Uczczenia 1000-lecia Koronacji Bolesława Chrobrego[63].

Z internetowych zapowiedzi na temat planowanych obchodów można wywnioskować, że będą one obfite, a głównym miejscem stanie się, co oczywiste – Gniezno[64], jednakże inne województwa i miasta również przygotowują okolicznościowe uroczystości[65].

Sejmowa uchwała mówi o dwóch pierwszych królach Polski: Bolesławie Chrobrym i Mieszku II Lambercie (990–1034). O ile Chrobremu kompozytorzy polscy poświęcili kilka utworów, to Mieszko II nie wzbudził nigdy ich zainteresowania. Tegoroczne obchody stanowią zatem doskonałą okazję do nadrobienia zaległości w stosunku do obu władców.

[62] „Monitor Polski", 2024 z 13 VIII, poz. 743.

[63] https://patriotyzmiwolnosc.pl/?p=345 (dostęp: 3 II 2025 r.).

[64] Np. https://dzieje.pl/wiadomosci/prezydent-gniezna-chcemy-1000-lecie-koronacji-boleslawa-chrobrego-odbilo-sie-echem-w. (dostęp: 10 I 2025 r.).

[65] Np. https://www.malopolska.pl/aktualnosci/samorzad/o-obchodach-1000lecia-korony-krolestwa-polskiego-w-malopolsce (dostęp: 2 III 2025 r.); https://www.swietokrzyskie.pro/przygotowania-do-obchodow-1000-lecia-koronacji-chrobrego-i-500-lecia-holdu-pruskiego/ (dostęp: 7 XI 2024); https://codziennypoznan.pl/artykul/2024–10-24/jak-poznan-chce-swietowac-1000-lecie-koronacji-pierwszych-krolow-polski/ (dostęp: 7 XI 2024 r.).

## BIBLIOGRAFIA


Ankudowicz M. A., *Utwory Feliksa Nowowiejskiego w repertuarze chóru wileńskiego „Echo" pod dyrekcją Władysława Kalinowskiego*, w: *Muzyka na Warmii i Mazurach. Materiały z sesji naukowych 1983–1985*, red. J. Boehm, Olsztyn 1986.

Barański F., *W górę serca! drugi zbiór pieśni narodowych i patriotycznych*, cz. 2: *Słowa*, Lwów 1920.

Bering P., *Kult świętego Wojciecha w późnym średniowieczu w polskiej prowincji kościelnej*, Wersja 1.0.0 z dnia 12.10.1998 r., https://www.bkpan.poznan.pl/projektyzakonczone/JW70/wojciech.htm (dostęp: 25 IV 2025 r.).

*Bolesław Chrobry. Sokoli Rok Chrobrowski 1925. 1025–1925. W dziewięćsetna rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego*, pr. zbior., Warszawa 1925.

Budzińska-Bennett A., *Utrwalone w pieśni. Otton III, Bolesław Chrobry, Polska i Polacy w muzyce średniowiecznej*, w: *Kultura muzyczna w początkach państwa polskiego*, red. A. Jabłońska, M. Robaszkiewicz, Gniezno 2020.

Czartoryski A.J., *Żywot J. U. Niemcewicza przez X. Adama Czartoryskiego*, Paryż 1860.

Drzazga-Lech M., „Budowanie tożsamości narodowej poprzez muzykę: twórczość Stanisława Moniuszki i jej recepcja na Górnym Śląsku: studium socjologiczne", praca dr., Uniwersytet Śląski Wydział Nauk Społecznych, Katowice 2015.

Dulisz I., *Raport o obecności muzyki i postaci Feliksa Nowowiejskiego w kraju i na świecie (2007–2017)*, Warszawa 2017.

Dzierżanowska M., *Dzieje ojczyste.* Podręcznik do nauki na klasę I i II. Wydanie piąte uzupełnione. Nakładem Jana Fiszera, Warszawa 1916.

*Encyklopedia muzyczna* PWM, t. *m*, red. E. Dziębowska, Kraków 2000.

*Epitafium Bolesława Chrobrego. Nowy przekład*, copyright by Elżbieta Zechenter-Spławińska and Wojciech Mischke. Na prawach rękopisu, Kraków 2006.

Grucza R., *Toruńskie ślady działalności artystycznej Zygmunta Moczyńskiego*, w: *Czasy – Muzyka – Twórcy na Pomorzu i Kujawach*, red. M. Zieliński, Bydgoszcz 2014.

Gumowski M., *Pamiątki po Bolesławie Chrobrym*, w: *Bolesław Chrobry. Sokoli Rok Chrobrowski 1925. 1025–1925. W dziewięćsetna rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego, praca zbiorowa* (bez redaktora), Warszawa 1925.

Ilnicka M., *Ilustrowany skarbczyk polski. Historya opowiedziana wierszem przez Maryę Ilnicką. Z dodaniem do każdego panowania prozą wiadomości historycznych przez J.B.W.* [Józefa Bogdana Wagnera], wyd. 2 pomnożone jeografią dawnej Polski. A. Nowolecki, Warszawa 1863.

Jaskółka P., *Narodowy aspekt muzyki polskiej w latach 1795–1918*, Kraków 2014.

Kucharski W., *Bolesław Chrobry (w 900$^{ną}$ rocznicę koronacji)*, Lwów 1925 (z 8 ilustracjami).

Lisiecki A., *Mowa na uroczystem nabożeństwie w dziewięćsetlecie Bolesława Chrobrego, wygłoszona w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego, dnia 12-go września 1925 roku w Archikatedrze Gnieźnieńskiej*, Poznań 1925.

Łoza S., red., *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938.

Morawski J., *Historia muzyki polskiej, Średniowiecze*, cz. 1: *do roku 1320*, red. S. Sutkowskiego, Warszawa 2006.

Nowak-Romanowicz A., *Klasycyzm 1750–1830*, w: *Historia muzyki polskiej*, t. IV, red. S. Sutkowski, Warszawa 1995.

– *Muzyka polskiego Oświecenia i wczesnego Romantyzmu*, w: *Dziejów polskiej kultury muzycznej. Od Oświecenia do Młodej Polski*, Kraków 1965.

Sochaniewicz K., *Bolesław Chrobry*, Lwów 1926.

Sowiński A., *Słownik muzyków polskich dawnych i nowoczesnych, kompozytorów, wirtuozów, śpiewaków, instrumencistów, lutnistów, organmistrzów, poetów lirycznych i miłośników sztuki muzycznej, zawierający krótki rys historyi muzyki w Polsce, opisanie obrazów cudownych i dawnych instrumentów z muzyką i portretem autora* […] Członka honorowego Towarzystwa C.K. Naukowego w Krakowie, Towarzystwa Muzycznego we Lwowie i Towarzystwa Filotechnicznego francuzkiego w Paryżu. Artystom polskimi miłośnikom muzyki narodowej w dowód szacunku i życzliwości braterskiej tę pracę poświęca autor Alb. Sowiński, nakładem autora, skł. gł. w Księgarni Luxemburgskiej. Drukarnia E. Martinet, Paryż 1874.

*Spiewy historyczne z muzyką i rycinami*, przez JUL. URS. Niemcewicza, S. S., Członka T.K.W.P.N [Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk], Akad. Wileńsk., Tow. Nauk w Krakowie, Tow. Filoz. w Filadelfii i Tow. Wojsk. w West Point w Ameryce. Wyciśnięto w Warszawie w Drukarni nro 646 przy Nowolipiu. 1816.

*Spiewy historyczne z muzyką, rycinami i krótkim dodatkiem zbioru historii polskiej*, przez J.U. Niemcewicza, S.S., Członka T.K.W.P.N [Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk], Akad. Wileńsk., Tow. Nauk w Krakowie, Tow. Filoz. w Filadelfii i Tow. Wojsk. w West Point w Ameryce, wyd. piąte, Nakładem Kajetana Jabłońskiego, Lwów 1849.

Świątek T., Chwiszczuk R., *Od Sawy do Kamy, czyli kobiecy ruch społecznikowski*, Warszawa 2011.

*Teka kompozytorska Feliksa Nowowiejskiego*, red. I. Fogt, H. Kostrzewska, T. Brodniewicz, Poznań 2016.

Zakrzewski S., *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925.
Załęczny J., *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, red. T. Skoczek, Warszawa 2017.

**Prasa**
„Monitor Polski" z 15 września 1925 r.
„Monitor Polski" z 13 sierpnia 2024 r.
„Dziennik Bydgoski" nr 272 z 24 listopada 1925, *Jubileuszowy wieczór ku czci Bolesława Chrobrego*.
„Kurjer Poznański" (odbitka) 1925, *W 900-ną rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego*, pr. zbior.
„Kurjer Warszawski" nr 256 z 13 września 1925.
„Pamiętnik Warszawski", red. L. Osiński, t. 1, marzec 1809.

**Źródła internetowe**
https://polskiekompozytorki.pl/project/beydale-cecylia/ (dostęp: 27 I 2025 r.).
https://polona.pl/item-view/13a11b0e-6ec2–4c36-a985-ce04fcfd89cf?page=20 (dostęp: 23 IV 2025 r.).
Biblioteka Jagiellońska, BJ Muz. 13706 III 3 NDIGMUZ035289 (dostęp: 24 IV 2025 r.).
https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/214904/edition/218086?language=pl (dostęp: 24 IV 2025 r.).
http://feliks.nowowiejski.pl/tworczosc/spis-utworow/testament-boleslawa-chrobrego-op-48–1-1274 (dostęp: 3 II 2025 r.).
E. Karolak, oprac., http://feliks.nowowiejski.pl/nowowiejski-2016-2017/projekty-rocznicowe/koncert-z-okazji-roku-feliksa-nowowiejskiego-mistrzowi-poznan (dostęp: 17 I 2025 r.).
https://codziennypoznan.pl/artykul/2024-10-24/jak-poznan-chce-swietowac-1000-lecie-koronacji-pierwszych-krolow-polski/ (dostęp: 7 XI 2024 r.).
https://www.swietokrzyskie.pro/przygotowania-do-obchodow-1000-lecia-koronacji-chrobrego-i-500-lecia-holdu-pruskiego/ (dostęp: 7 XI 2024 r.).
https://www.youtube.com/watch?v=yP0dRT4rXqo (dostęp: 20 XII 2024 r.).
Blog Aleksandry Litwinienko o muzyce dawnej i tradycyjnej „Wehikuł dźwięku" – *Omnis etas… Słowo o pieśni żałobnej na cześć Bolesława Chrobrego* https://www.wehikuldzwieku.pl/2017/11/13/omnis-etas-slowo-o-piesni-zalobnej-na-czesc-boleslawa-chrobrego/ – 13 listopada 2017 (dostęp: 27 I 2025 r.).
https://www.youtube.com/watch?v=9GND5nTlmQM (dostęp: 12 XII 2024 r.).
„T-raperzy znad Wisły", gatunek Pop, Hip-hop, rap https://www.youtube.com/watch?v=Gx3lqYRF-KE – 23 lipca 2018 (dostęp: 28 XII 2024 r.).
Waldemar Graban, *Poczet królów polskich* – Mieszko I & Bolesław Chrobry, https://www.youtube.com/watch?v=S6hCROdMxB8 – 1 grudnia 1924 (dostęp: 29 XII 2024 r.).
https://dzieje.pl/wiadomosci/prezydent-gniezna-chcemy-1000-lecie-koronacji-boleslawa-chrobrego-odbilo-sie-echem-w. (dostęp: 10 I 2025 r.).
https://www.malopolska.pl/aktualnosci/samorzad/o-obchodach-1000lecia-korony-krolestwa-polskiego-w-malopolsce (dostęp: 2 III 2025 r.).
https://patriotyzmiwolnosc.pl/?p=345 (dostęp: 3 II 2025 r.).
Marczyński J., *„Śpiewy historyczne" Juliana Ursyna Niemcewicza. Historia Polski śpiewana kiedyś w domach*, „Rzeczpospolita", 2.05.2025 https://www.rp.pl/muzyka-klasyczna/art42219141-spiewy-historyczne-juliana-ursyna-niemcewicza-historia-polski-spiewana-kiedys-w-domach (dostęp: 4 V 2025 r.).
Kur K., https://www.polskieradio.pl/8/410/Artykul/3495364,Spiewy-historyczne-Juliana-Ursyna-Niemcewicza-w-komplecie-Dziura-ktora-trzeba-bylo-wypelnic (dostęp: 4 V 2025 r.).
https://radiogdansk.pl/kultura/2025/05/03/muzyka-inspirowana-koronacja-boleslawa-chrobrego-slawomir-losowski-opowiada-o-nowym-utworze/ (dostęp: 3 V 2025 r.).

**Komunikaty Mazursko-Warmińskie**
nr 2 (329) 2025, s. 237–256
ISSN 0023–3196, eISSN 2719–8979
**DOI:** https://doi.org/10.51974/kmw-194045

OPEN ACCESS

MISCELLANEA

Joanna Szydłowska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska
joanna.szydlowska@uwm.edu.pl • https://orcid.org/0000-0002-2038-2283

# O promocji miejsc, pamięci i genealogii. Potencjał komunikacyjny receptur kulinarnych Agaty Grzegorczyk-Wosiek

## About the promotion of places, memory and genealogy. Communication potential of culinary recipes Agata Grzegorczyk-Wosiek

## Über die Förderung von Orten, Erinnerung und Genealogie. Das Kommunikationspotenzial der kulinarischen Rezepte von Agata Grzegorczyk-Wosiek

**Słowa kluczowe:** pamięć, narracja, dziedzictwo, Kresy, receptura kulinarna

**Keywords:** memory, narrative, heritage, culinary recipes, Kresy

**Schlüsselworte:** Erinnerung, Erzählung, Erbe, Grenzland, kulinarisches Rezept

**STRESZCZENIE**

Celem artykułu jest opis potencjału komunikacyjnego tekstów wyrosłych na bazie receptur kulinarnych zebranych w książce Grzegorczyk-Wosiek *Historia na talerzu*. Zostanie podjęta próba rekonstrukcji mechanizmów przywołań kresowej pamięci rodzinnej poprzez medium kulinarnych receptur przywiezionych w repatrianckich kufrach; rozstrzygnięcia dylematów genologicznych narracji Grzegorczyk-Wosiek, ze szczególnym uwzględnieniem mariażu literatury dokumentu osobistego (diariusz, wspomnienie) z piśmiennictwem użytkowym (przepisy kulinarne), tradycją oralną (gawęda) oraz spojrzeniem z perspektywy kobiet (herstory). Przedstawione zostaną uznane za znaczące elementy topografii kresowej, wartości oraz aspekty codzienności ziemiańskich Kresów, utrwalone w rodzinnym przekazie. Zastosowane zostanie instrumentarium właściwe dla literaturoznawstwa, medioznawstwa i antropologii kulinarnej.

Data wpłynięcia tekstu: 5.05.2024 • Data wpłynięcia tekstu po poprawkach: 3.10.2024 • Data publikacji: 4.07.2025

**ABSTRACT**

The aim of this article is to describe the communicative potential of texts grown on the basis of culinary recipes collected in Grzegorczyk-Wosiek's book Historia na talerzu. The aim will be to reconstruct the mechanisms of evocation of borderland family memory through the medium of culinary recipes. We will talk about the elements of borderland topography considered significant, about the values and everyday life of the landed borderlands recorded in the family transmission. We will resolve the genological dilemmas of Grzegorczyk-Wosiek's narrative, with a special focus on the marriage of personal document literature (diario, memoir) with applied writing (recipes), oral tradition (storytelling) and the view from the perspective of women (herstory). We will use instrumentation appropriate to literary studies, media studies and culinary anthropology.

**ZUSAMMENFASSUNG**

Ziel dieses Artikels ist es, das kommunikative Potenzial von Texten zu beschreiben, die auf der Grundlage der in Grzegorczyk-Wosieks Buch „Historia na talerzu" (Geschichte auf dem Teller) gesammelten Kochrezepte entstanden sind. Ziel ist es, die Mechanismen zu rekonstruieren, mit denen die Erinnerung an das Grenzland in den Familien durch die kulinarischen Rezepte, die in repatriierten Koffern mitgebracht wurden, wachgerufen wird. Wir werden über die als bedeutsam erachteten Elemente der Grenzlandtopographie sprechen, über die Werte und das Alltagsleben der Grenzländer, die in den Familienberichten festgehalten sind. Wir werden die genologischen Dilemmata der Erzählung von Grzegorczyk-Wosiek auflösen, mit besonderem Augenmerk auf die Verbindung von persönlicher Dokumentenliteratur (Tagebuch, Memoiren) mit Gebrauchsschreiben (Rezepte), mündlicher Überlieferung (Erzählung) und der Sichtweise aus der Perspektive der Frauen (Herstory). Wir werden Instrumente aus der Literaturwissenschaft, der Medienwissenschaft und der kulinarischen Anthropologie verwenden.

## ZAŁOŻENIA

Materiałem analitycznym prezentowanych tu refleksji będą teksty zebrane w tomie Agaty Grzegorczyk-Wosiek *Historia na talerzu. Rodzinne opowieści, których się nie zapomina, kresowe smaki, do których się wraca*[1]. Tekst jest wariacją na temat formuły książki kucharskiej, w której autorka sięga po rozmaite narzędzia budowania narracji o przeszłości miejsc i historii rodziny. Celem będzie rekonstrukcja mechanizmów przywołań kresowej pamięci rodzinnej poprzez medium kulinarnych receptur. Przedstawione zostaną uznane za znaczące elementach topografii kresowej, o wartościach i codzienności ziemiańskich Kresów utrwalonych w rodzinnym przekazie. Podjęta zostanie próba rozstrzygnięcia dylematów genologicznych narracji Grzegorczyk-Wosiek ze szczególnym uwzględnieniem mariażu literatury dokumentu osobistego (diariusz, wspomnienie) z piśmiennictwem użytkowym (przepisy kulinarne), tradycją oralną (gawęda) i spojrzeniem z perspektywy kobiet (herstory). Zastosowane

[1] A. Grzegorczyk-Wosiek, *Historia na talerzu. Rodzinne opowieści, których się nie zapomina, kresowe smaki, do których się wraca,* Olsztyn 2022. Niniejszy tekst wyrósł na marginesie prac prowadzonych w ramach interdyscyplinarnego projektu Centrum Monitoringu Internetowego Dziennikarstwa Obywatelskiego na Warmii i Mazurach kierowanego przez dr hab. prof. UWM Urszulę Doliwę i realizowanego w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM w Olsztynie w latach 2022–2024.

zostanie instrumentarium właściwe dla literaturoznawstwa, medioznawstwa i antropologii kulinarnej.

Agata Grzegorczyk-Wosiek to olsztynianka, plastyczka z dyplomem historii sztuki. Ma w swoim artystycznym *dossier* teksty poetyckie i prozatorskie, bajki dla dzieci i teksty piosenek, animacje kulturalne i liczne inicjatywy w mediach społecznościowych. Z perspektywy prowadzonych tu rozważań na szczególną uwagę zasługuje projekt blogowy „Pamiętnik prababki"[2] (https://pamietnikprababki.wordpress.com/) bliski formule tradycyjnego diariusza. W tym inicjalnym przedsięwzięciu można odnaleźć wiele elementów, które tak ważne będą w następnych projektach artystki: sensotwórczy walor dziedziczenia, ciągłość tradycji, rola podmiotów kobiecych, potencjał dyskursywny pracy animatorskiej i artystycznej autorki. Blogowe zapiski „Dobre opowieści" (https://dobreopowiesci.wordpress.com/blog/) koncentrują się natomiast na fenomenie narracji rozumianej jako klucz do reżyserowania indywidualnej i zbiorowej tożsamości podmiotu. Następny projekt autorki – „Przesiedlona codzienność"[3] wyrósł z wywiadów z egzulantami z Kresów. Tym razem autorka zwróciła uwagę na życie codzienne, udokumentowała konkluzywność zetknięć przedstawicieli odmiennych generacji, pokazała, w jaki sposób tradycja wpływa na formowanie się tożsamości współczesnych podmiotów. Blog „Przepisy ze śpiewnika"[4] (https://przepisyzespiewnika.wordpress.com/) był najbliższy idei, która została zrealizowana w książce *Historia na talerzu*, ale na ostateczny kształt dzieła złożyły się doświadczenia wyrosłe z pracy nad wszystkimi wymienionymi projektami. Właśnie w intermedialnej, interaktywnej, polisemantycznej materii blogowej Grzegorczyk-Wosiek odnalazła przestrzeń poszukiwań indywidualnego języka do opisu procesów tożsamościotwórczych. Takie aktywności jak dzielenie się z odbiorcami informacjami o własnym życiu i poglądach (ekspresja przeżyć, dokumentacja relacji z otoczeniem), przekonują Katarzynę Piątek do rozpatrywania blogów jako dokumentów o charakterze autobiograficznym[5].

## GENOLOGIA

Badacze zaliczają książkę kucharską i przepis kulinarny do pism użytkowych, a o realizacji wzorca gatunkowego świadczy sposób konstruowania tekstu, słownictwo,

[2] W 2015 r. blog został wyróżniony stypendium artystycznym Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

[3] *Przesiedlona codzienność: smaki i historie opowiadane przy stole*, oprac. A. Grzegorczyk-Wosiek, Olsztyn 2021. Projekt realizowano w ramach programu Narodowego Instytutu Dziedzictwa „Wspólnie dla dziedzictwa": (https://www.youtube.com/watch?v=zeuPqBzOOEA).

[4] Była to część projektu „Na szlaku smaku" realizowanego wraz Towarzystwem Przyjaciół Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

[5] K. Piątek, *Blog jako współczesna forma autobiograficzna. Analiza wybranych przykładów*, „Media i Społeczeństwo" 2022, 17, s. 198–211.

informacje o gramaturze i reżimie temporalnym, funkcje przepisów[6]. Rygorystyczny wzorzec gatunkowy przepisu kulinarnego od zawsze wykazywał potencję alternacyjną. Było to widoczne na przykład w koneksjach z materią literacką. Agnieszka Bąbel udowodniła, że świat kulinariów i literatury od zawsze się przenikały i wzajemnie inspirowały; na przestrzeni epok modyfikowała się literackość formuły przepisu kulinarnego, zmieniały się popularne motywy kulinarne[7]. Izabela Kuśnierek twierdzi, że najpoważniejszy wpływ na kształt formalny przepisu kulinarnego ma medium oraz odbiorca, do którego przepis jest kierowany. Przepisy adresowane niegdyś do kucharzy i ich pracodawców, potem także do gospodyń domowych, dziś za pośrednictwem TikToka, Instagrama i YouTuba docierają do praktycznie nieograniczonego zbioru odbiorców interesujących się sztuką kulinarną. Wymuszone postępem technologicznym przeobrażenia wzorca gatunkowego przepisu kulinarnego (od wzorca kanonicznego do alternacyjnego) obejmują m.in. strategie retoryczne służące budowie autorytetu i relacje nadawczo-odbiorcze[8]. Waldemar Żarski pisał o fundamentach poetyki książki kucharskiej:

> *Prototypowa książka kucharska jest w dużym stopniu tekstem ekspozycyjno-argumentacyjnym, w którym na mocy konwencji ukształtowanej długą tradycją nie występowały inne funkcje poza informacyjną, dyrektywną (w instrukcyjnej odmianie). Stąd treści osobiste i emocjonalne pojawiały się w niej niezmiernie rzadko, a jeśli już, to dla wzmocnienia funkcji ekspozycyjnej autorytarnymi argumentami nadawcy, w celu zwiększenia asertywności komunikatu*[9].

Już pobieżny wgląd w materię tekstu przekonuje, że *Historia na talerzu* nie jest prostą realizacją formuły książki kucharskiej. To forma, dla której przepisy kulinarne są jedynie punktem wyjścia, pre-tekstem (w sensie strukturalnym i merytorycznym). Uruchamiają wielotematyczną, często grymaśną i poddaną woli luźnych skojarzeń osobistą narrację. Eksponowana w powyższym cytacie intencja dyrektywna (związana z realizacją określonych czynności kulinarnych w określonym porządku, przy pomocy określonych narzędzi, zorientowana na określony skutek) w interesującym nas tekście jest uzupełniona o passusy zdominowane przez tonację osobistą dotyczącą losów rodziny. Ten personalny aspekt, w odmianach żartobliwej, wspomnieniowej, nostalgicznej jest *clou* wielu współczesnych opowieści kulinarnych, czego przykładem jest choćby *Café Muzeum* Roberta Makłowicza. Badacze genologicznego

[6] S. Stokowska, *Wykładniki gatunkowe tekstu w książce kucharskiej „Nowoczesna kuchnia domowa…", pod red. Prof. Emila Wyrobka,* w: *Socjolekt, idiolekt, idiostyl. Historia i współczesność*, red. U. Sokólska, Białystok 2017, s. 357 i n.

[7] A. Bąbel, *Muza z warząchwią: uwagi o literaturze i kulinariach*, Warszawa 2004.

[8] I. Kuśnierek, *Ewolucja wzorca gatunkowego przepisu kulinarnego*, „Poradnik Językowy" 2023, 10, s. 19–31.

[9] W. Żarski, *Książka kucharska da dzieci – adaptacja, odmiana gatunkowa, wariant tekstu?,* w: *Tekst – akt mowy – gatunek wypowiedzi*, red. U. Sokólska, Białystok 2013, s. 418.

oblicza książki kucharskiej jako odmiany poradniczego piśmiennictwa użytkowego wskazują na podatność tego paradygmatu (w aspekcie poznawczym, strukturalnym, pragmatycznym, stylistycznym) na rozwiązania inwariantne warunkowane kontekstem kulturowym i preferencjami autorskimi[10]. Jasność tej kwestii ukaże się w świetle analizy polimorficznej tkanki genologicznej projektów kulinarnych dotyczących Warmii i Mazur z ostatniej dekady. W wydanej z okazji Europejskich Dni Dziedzictwa w 2021 r. przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Olsztynie bibliografii *Smakując Warmię i Mazury*[11] znalazło się kilkanaście projektów aktualizujących formułę książki kucharskiej, przewodnika kulinarnego i regionalnego, reportażu kulinarnego, wspomnienia, eseju historyczno-kulturowego, informatora o lokalach gastronomicznych, wywiadu i felietonu. Jedna z najsłynniejszych książek kucharskich ostatnich lat – *Jadłonomia* Marty Dymek – doczekała się nawet adaptacji teatralnej jako „kulinarno-podróżniczo-kryminalno-rewolucyjny spektakl dla dzieci i młodzieży"[12] w reżyserii Macieja Podstawnego. O „zwodniczym i mylącym" – w domyśle metatekstowym – charakterze komunikatu książki kucharskiej pisał Jarosław Dumanowski.

> *Książki kucharskie mają swoją narrację, tworzą i posługują się własnym, swoistym językiem, mówiącym o kuchni i o jedzeniu. Jest on z jednej strony najbardziej zrozumiały i komunikujący różne rzeczy wprost, lecz – jednocześnie – najbardziej zwodniczy i mylący*[13].

Struktura tekstu Grzegorczyk-Wosiek jest uporządkowana według kryterium tematycznego. Tytuły rozdziałów wykazują pewną oryginalność: oprócz nazwy potrawy pojawiają się niekiedy nazwy osób, miejsc lub sytuacji związanych z danym daniem (*Pączki według cioci Paulinki!*; *Tort makowy na powitanie Nowego Roku*; *Marmolada z wczesnych jabłek i miedziana misa z Kresów*). Tytuły ułatwiają nawigację w tekście, pozwalają również ukontekstualizować tekst w szerszej perspektywie personalnej, chronologicznej, wydarzeniowej. Kompozycję książki domyka spis treści oraz dwa fragmenty introdukcyjne. Pierwszy dotyczy idei powstania książki, drugi to *resume* dziejów rodziny. Tytuł książki definiuje cztery fundamentalne obszary refleksji: Kresy, rodzina, opowieść, kulinaria.

Inaczej niż w klasycznej książce kucharskiej, logika uporządkowania przepisów nie jest oparta na alfabecie. Rządzi porządek pór roku i pragmatyka sezonowości produktów. Że nie jest to rozwiązanie nowatorskie świadczy choćby publikacja pod

[10] Ibidem, s. 436.

[11] *Smakując Warmię i Mazury. Bibliografia*, wybór i oprac. M. Pęcak, Olsztyn 2021.

[12] https://teatrstudio.pl/pl/aktualnosci/zaczely-sie-proby-do-wyspy-jadlonomii/ (dostęp: 26 XI 2023 r.). Premiera spektaklu *Wyspa Jadłonomia* odbyła się na deskach Teatru Studio 18 XI 2022 r.

[13] J. Dumanowski, *Wiedza, narracja i smak. Staropolskie książki kucharskie i porady kulinarne jako źródło historyczne,* „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 2014, 62, 4, s. 537.

redakcją Elżbiety Mierzyńskiej *Rozmowy przy kuchni. Cztery pory roku z przepisami „Mazurskiego morza"* (Olsztyn 2014). Alinearność książki i ekonomia zdyscyplinowanych objętościowo zapisów są atutem. Odbiorca może autonomicznie kreować porządek lektury. Sfragmentaryzowanie tekstu – immanentnie wpisane w poetykę książki zawierającej receptury kulinarne – nie jest już tak oczywiste w przypadku opowieści o genealogii rodzinnej. W tym wypadku poetyka fragmentu jest deklaracją braku aspiracji do stworzenia pełnej, zamkniętej opowieści. Autorka serwuje opowieść świadomie bazującą na strzępach wspomnień, urywkach zachowanych opowieści, prześwietlonych kadrach zdjęć.

Grzegorz Grochowski karierę form autobiograficznych u schyłku XX w. wiązał z takimi implikacjami „jak presja bolesnych doświadczeń wojennych, fascynacja problematyką tożsamości i subiektywności, estetyczne zużycie konwencji artystycznych czy wreszcie kryzys pamięci zbiorowej w nowoczesnych społeczeństwach, gdy centralne dyskursy w znacznej mierze ustąpiły miejsca układom prywatnych wspomnień"[14]. Tę potencję dokumentu osobistego doskonale rozumie Grzegorczyk-Wosiek i adaptuje na grunt swojej książki passusy zabarwione wspomnieniowo, elementy autobiografii, diariusza, materiały epistolograficzne. Repertuar tekstów uzupełniają luźne notatki, wycinki z rodzinnych annałów, cytaty z arcydzieł polskiej literatury, z historii dziejów kulinarnych i tradycji kultury ziemiańskiej, fotografie rodzinne i sytuacyjne. Spośród trzech figur „autobiograficznego trójkąta" stworzonego przez Małgorzatę Czermińską, w prozie Grzegorczyk-Wosiek najsilniej obecna jest postawa świadectwa (charakterystycznego dla pamiętnika) oraz wyznania (właściwego dziennikowi)[15]. Zdaniem Mariusza Zawodniaka piśmiennictwo dokumentu osobistego w okresie powojennym odegrało szczególną rolę w zachowaniu realiów codzienności i w tym sensie stało się cennym nośnikiem znaczeń, „Mimo swojej prywatności, nieoficjalności, dotyka (i dotyczy) tego bieżącego życia w stopniu najwyższym, z elementami jego kreacji włącznie, czyli też wpływania na jego bieg i kształt"[16].

Właśnie do fragmentów codzienności odwołuje się Grzegorczyk-Wosiek. Kresową codzienność ziemiańskiej rodziny opisuje w oparciu o takie wartości jak swojskość, zwyczajność, naturalność, rutyna, prostota. Ta codzienność – zdawałoby się nudna i bezbarwna – jest interesująca, bo opisuje świat unicestwiony i zapomniany. „Niesłusznie lekceważona codzienność pełni w naszym życiu trudną do przecenienia rolę: tworzy swego rodzaju antropologiczny dziennik rzeczy,

[14] G. Grochowski, *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej*, Warszawa 2018, s. 294.

[15] M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie. Analiza treści*, Kraków 2002, s. 14–17.

[16] M. Zawodniak, *Powojnie w literaturze dokumentu osobistego. Przyczynki do historii i socjologii życia literackiego w powojennej Polsce*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie" 2019, 2, s. 68.

antynomiczny wobec dziennika myśli, zaś nasze codzienne zachowania budują społeczeństwo, instytucje i systemy"[17] – pisała Joanna Tomalska-Więcek. Jedną z najbardziej interesujących Grzegorczyk-Wosiek cech tak praktykowanej codzienności jest jej zwyczajność i niedoskonałość. Ma ona sens praktyczny i estetyczny. Cenny nośnik rodzinnej tożsamości i wiedzy o życiu codziennym rodziny – notatki prababci Maniusi – wykonane są niezdarnie, pewnie w pośpiechu. Nie ma tu kaligraficznych wywijasów, ale taka właśnie naturalna jest codzienność, która interesuje autorkę. Cieszą ją zdjęcia niepozowane, wykonane w dziwnych sceneriach, z zaskoczenia, dalekie od estetyki magazynów lifestylowych. To dlatego jej pamięć przywołuje przedmioty codziennego użytku nadszarpnięte zębem czasu i wybrakowane, ale właśnie dlatego interesujące (samowar, stuletni tasak, wyszczerbiona miska). Ten gest zaufania do przedmiotów ma sens podwójny. Rzeczy codzienne kumulują doświadczenia i przywołują wspomnienia. Po drugie są afirmacją autentyzmu i szczerości. Dokumentują niuanse procesów tożsamościotwórczych: pomagają definiować siebie jako podmiot i członka określonej wspólnoty. Wspierają ekspresję prawd najprostszych i uniwersalnych. Ciotka Paulinka – autorka wspaniałych dań przywołanych w książce – niczego nie zapisywała i nie inspirowała się niczym. Jej zachowania kulinarne były intuicyjne i jako takie wzbudzają podziw Grzegorczyk-Wosiek. Autorka zainspirowana tym sposobem kreacji rzeczywistości kulinarnej, budując swoją książkę zwraca się w stronę eksperymentu i intuicji. W jej projekcie jest miejsce dla wiedzy z rodzinnych annałów i z poważnych kompendiów; ale jest też przyzwolenie na pomyłkę, eksperyment, a nawet iluzję. I na tym polega wyjątkowość propozycji autorki.

Grzegorczyk-Wosiek z wielką świadomością przywołuje tradycje gawędy szlacheckiej, która funkcjonuje w jej opowieściach jako określona forma ekspresji[18]. Z tą konwencją łączy narrację autorki dygresyjność, asocjacyjność kompozycyjna, żywiołowość języka wyrosła z tradycji oralnej, temat (opowieść kresowo-ziemiańska, ale nie zabarwiona ckliwą nostalgią), obrazki sytuacyjne i koncentracja na detalu codzienności[19].

## OPOWIEŚĆ

W jednym z wywiadów autorka przyznaje, że punktem wspólnym jej różnorodnych działań jest *opowieść*: dostrzeżona w piosenkach, baśniach, projektach edukacyjnych

[17] J. Tomalska-Więcek, *Codzienność w sztuce – sztuka w codzienności*, w: *Małe miasta: codzienność,* red. M. Zemło, Białystok 2019, s. 400.

[18] E. Tierling-Śledź, *Gawęda (autobiograficzna),* „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media" 2020, 2, s. 110.

[19] K. Bartoszyński, *Gawęda prozą,* w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 311–317.

i rodzinnych, grach dla dzieci[20]. „Każdy ma swoją bajkę"[21] – przekonuje Grzegorczyk-Wosiek, myśląc o sile retorycznej opowieści. Autorka czerpie z doświadczeń narratologi jako subdyscypliny podejmującej namysł nad strukturą i logiką fabuł (literackich, filmowych, dziennikarskich, medialnych, reklamowych, użytkowych, graficznych, ustnych i pisanych)[22]. Grzegorczyk-Wosiek odwołuje się do epistemologicznego sensu narracji, którą pojmuje jako najbardziej naturalny sposób rozumienia świata i prastrukturę opisującą ontologię świata[23]. Zofia Mitosek pisze, że narratologia „traktuje tekst jako globalną strukturę semantyczną, której gramatykę można opisać na wzór gramatyki zdania"[24]. Narratologia bada schematy fabularne, analizuje, jak fabuły opisują uwikłanie podmiotu w schematy kulturowe, jak (auto)narracje wspierają/fundują konstrukcje tożsamości podmiotu w jego wymiarze procesualnym[25].

W *Historii na talerzu* fundamentalną *story* są dzieje narodzin kulinarnego projektu. Najpierw był zeszyt babci Krysi Ay'ównej podpisany „Śpiewnik". Jako taki miał być notesem dla tekstów śpiewanych opowieści. Ale pozostał niezapisany. Potem zeszyt przejęła matka Krysi (prababcia Maniusia), która zaczęła notować tu zupełnie inne opowieści – przepisy kulinarne. Stąd tytuł bloga „Przepisy ze śpiewnika". Motyw graficzny zniszczonego zeszytu powraca wielokrotnie w warstwie fotoikonograficznej książki, wzmacnia jej potencjał asertoryczny, waloryzuje pozytywnie przez poświadczenie „długiego trwania" artefaktu. Ta strategia estetyczna jest dość popularna. Odnajdziemy ją np. w książce *Ciasta, ciastka i takie tam* (2011) Agaty Królak, ale także w reportażu podróżnika Tomka Michniewicza (*Samsara: na drogach, których nie ma,* 2010). W pierwszym przypadku poturbowana okładka reprodukuje wizerunek poplamionego tłuszczem notatnika z przepisami. W drugim – szata graficzna imituje obraz *oldskulowego* przewodnika, o którego atrakcyjności przekonują liczne zagniecenia i plamy.

Narracją są też praktyki jedzeniowe. Claude Levi-Strauss widział w nich najbardziej oczywistą formę ludzkiej aktywności. Udowodnił, że są opowieścią o strukturze społecznej, o władzy, o normach, estetyce, rytuałach i języku. Zdaniem autora *Trójkąta kulinarnego* gotowanie jest wyrazem mediacji między naturą (potrawy surowe) i kulturą (potrawy gotowane)[26]. W *Historii na talerzu* narracje zorientowane są na dokumentowanie współczesnej codzienności oraz na *odpominanie*[27] rodzinnej przeszłości. Tu, jak w wielkim garnku, wszystko się ze sobą łączy, przeplata i uzupełnia.

[20] A.Z. Brzozowski, *Inspiracja lokalnością wzięła się z tekstów piosenek*, „Nowe Życie Olsztyna" 2023, 14, s. 7 https://www.facebook.com/photo/?fbid=995505928419227&set=a.696251618344661&locale=pl_PL (dostęp: 1 IX 2023 r.).

[21] A. Grzegorczyk-Wosiek, *Każdy ma swoją bajkę*, „Kajet" 2016, 4, s. 18.

[22] P. Tkaczyk, *Narratologia*, wyd. 8, Warszawa 2020.

[23] *Praktyki opowiadania*, red. B. Owczarek, Z. Mitosek, W. Grajewski, Kraków 2001.

[24] Z. Mitosek, *Teorie badań literackich*, Warszawa 2005, s. 270.

[25] *Opowiadanie w perspektywie badań porównawczych*, red. Z. Mitosek, Kraków 2004.

[26] C. Levi-Strauss, *Trójkąt kulinarny*, tłum. z franc. S. Cichowicz, „Twórczość" 1972, 2.

[27] H. Orłowski, *Warmia z oddali. Odpominania*, Olsztyn 2006.

Swoboda zaczerpnięta z doświadczeń oralnej opowieści wpisanej w zamknięty świat Kresów realizuje się w materii polimorficznej i wielowątkowej. Anegdoty i dygresje sprawiają wrażenie chaosu, w rzeczywistości są dobrze przemyślaną kompozycją – naśladującą spontaniczność i naturalność codzienności. Przepis na herbatę pijaną we dworze inicjuje wzruszającą opowieść o przodku, który czekał na setną rocznicę trwania dworu w rękach rodu. Przepis na ciastka jest pretekstem do opowieści o pięknej miłości prapradziada Alojzego i praprababki Emilii z powstaniem styczniowym i wywózkami na Sybir w tle. Receptura na chrusty otwiera opowieść o karnawale w ziemiańskim świecie przełomu XIX i XX w. wraz z jego etnografią, językiem i estetyką.

**KULINARIA**

*Historia na talerzu* wpisuje się w nurt „kulinarnego zwrotu tematycznego"[28] – szeroko egzemplifikowanego w piśmiennictwie i poddawanego refleksji badawczej w ramach nauk humanistycznych i społecznych ze szczególnym uwzględnieniem subdyscypliny jaką jest antropologia jedzenia. Jest też przedmiotem zainteresowań interdyscyplinarnych *food studies* jako obszaru badań nad relacjami „między jedzeniem a ludzkim doświadczeniem"[29]. Karolina Buczkowska-Gołąbek pisała o wzroście zainteresowania tematem:

> *Konsumpcja, w tym jedzenia, stała się obecnie jedną z podstawowych strategii budowania tożsamości, obserwowalny jest „boom" na książki kucharskie, wspomnienia i biografie kuchennych sław oraz na blogi kulinarne. Gotowanie stało się modne, a szefowie kuchni brylują w świecie celebrytów. Do tego dochodzi zwrot ku takim terminom, jak autentyczność, smak, zdrowie, co sprawia, że nieunikniony stał się rozwój tzw. food studies (studiów nad jedzeniem), w tym antropologicznych badań nad jedzeniem*[30].

Dzieje jedzenia stały się dyscypliną akademicką za sprawą zainteresowań badaczy szkoły „Annales"[31]. Badali oni racje żywieniowe, ale także estetykę kulinarną i wzorce kulturowe jako impulsy do powstawania międzynarodowych powiązań handlowych i rozwoju wiedzy o świecie. Dopiero później rozwinęła się refleksja nad tym,

[28] A. Has-Tokarz, *Współczesna książka kucharska dla dzieci i młodzieży jako produkt medialny*, „Folia Bibliologica" 2018, vol. LX, s. 59–79.

[29] Cyt. za. A. Stronciwilk, *Wspólnota, ciało, polityka. Estetyczne i kulturowe konteksty jedzenia w polskiej sztuce współczesnej.* Praca doktorska: Uniwersytet Śląski Wydział Filologiczny, 2018, s. 15. chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpcglclefindmkaj/https://sbc.org.pl/Content/337733/doktorat4067_Agata_Stronciwilk.pdf (dostęp: 1 IX 2023 r.).

[30] K. Buczkowska-Gołąbek, *Antropologia jedzenia w podróży,* „Folia Turistica" 2016, 39, s. 50.

[31] J. Dumanowski, *Wiedza, narracja i smak…*, s. 530 i n.

co pcha ludzi do wyboru określonych potraw, a co ich od nich odstręcza, jak funduje się prestiż potraw, jak jedzenie kontekstualizuje się ze skomplikowanym systemem nakazów i zakazów, jak strukturalizuje rutynę codzienności i opisuje wyjątkowość dnia świątecznego. Badano smak i logikę postu, dostrzeżono ekspresję kulturową i estetyczną praktyk jedzeniowych. Współcześnie refleksję nad jedzeniem prowadzi się na gruncie dyskursu o zdrowiu, modzie i estetyce, strukturze społecznej, tożsamości, religii i płci.

Jedzenie jest faktem społecznym i kulturowym. Bada się jego wpływ na kondycję fizyczną i mentalną człowieka, analizuje się sposoby produkcji i dystrybucji żywności i implikowane przez nie struktury społeczne, odkrywa się znaczenie potraw i rytuały towarzyszące jego wytwarzaniu i konsumpcji, analizuje się rolę kobiet w procesach wytwarzania, zakres tabu żywieniowego, miejsca i sposoby wytwarzania jedzenia. Nowe obszary badań wykreowała turystyka kulinarna, zmieniająca się geografia głodu i dysfunkcje konsumpcyjne świata Zachodu. Zachowania związane z kuchnią wyrażają styl życia, rejestrują doświadczenia związane z cielesnością i płcią, są ekspresją tożsamości, mają sens ideologiczny, aksjologiczny i estetyczny[32]. Antropologia zmysłów dowodzi, że nasze preferencje kulinarne podlegają fluktuacjom. „Smak w doświadczeniu jednostkowym ewoluuje wraz z przekształceniami kontekstu społeczno-ekonomicznego, technologicznego i kulturowego"[33]. Z takim doświadczeniem „migracji smaków" mamy do czynienia w przypadku opowieści Grzegorczyk-Wosiek o rozstaniu rodziny z Kresami.

Joanna Mroczkowska opisała, w jaki sposób jedzenie nabiera cech lokalności i regionalności i jakie funkcje owo przypisanie pełni w projektowaniu tożsamości zbiorowych. Jedzenie regionalne – mówi Mroczkowska – jest konstruktem kulturowym wyposażanym w pewne nieistniejące cechy, a więc podlegającym mityzacji, a niekiedy będącym również narzędziem narracji kolonizującej. To *imaginarium* budują na przykład prostota potraw, ich wysoka wartość zdrowotna, związek z naturą, autentyczność doświadczenia produkcji żywności[34]. Podobnie rzecz się ma z elementem samowystarczalności gospodarstw produkujących żywność, która to cecha w odniesieniu do ziemiańskich tradycji była bardzo mocno eksplikowana w opowieściach Grzegorczyk-Wosiek. Wiązanie repertuaru doświadczeń jedzeniowych z pojęciem tradycji pozwala wyeksponować rolę więzów rodzinnych i wpisuje podmiot w określoną zbiorowość dzielącą wspólne doświadczenia, przekonania i wartości (wspólne smaki i tożsamości). Dzięki tej praktyce dyskursywnej utrwala się repertuar znaczeń,

[32] *W kuchni. Kulturowe szkice o przestrzeni*, red. A. Krupa-Ławrynowicz, K. Orszaluk-Dudkowska, Łódź 2019.

[33] A. Wieczorkiewicz, *Wstęp*, w: *Terytoria smaku. Studia z antropologii i socjologii jedzenia*, red. U. Jarecka, A. Wieczorkiewicz, Warszawa 2014, s. 14.

[34] J. Mroczkowska, *Jedzenie regionalne, lokalne czy „swoje" – tożsamościowy wymiar praktyk jedzeniowych na Podlasiu*, „Etnografia. Praktyki, Teorie, Doświadczenia" 2020, 6, s. 221.

które zbiorowość uznaje za wartościowe i chce chronić przez zapomnieniem. Zdarza się, że te praktyki wiążą się z konstruowaniem bądź reprodukowaniem narracji/mitów fundacyjnych danej wspólnoty. Jedzenie jest przecież komunikatem, inspiruje pracę wyobraźni i pamięci. „Smaki i zapachy zostają powiązane z kolektywną i indywidualną pamięcią, dzięki czemu niejednokrotnie wywołują silne reakcje emocjonalne (…). Efemeryczne doznania sensualne stają się bodźcem dla wyobraźni, pozwalając na imaginacyjną podróż w czasie i przestrzeni"[35].

Joanna Mroczkowska posługuje się pojęciem „nostalgii jedzeniowej", które wydaje się użyteczne w refleksjach nad prozą Grzegorczyk-Wosiek:

> *Nostalgię jedzeniową można rozumieć na dwa sposoby; po pierwsze, jako powtórne doświadczenie i odtwarzanie emocjonujących chwil z przeszłości – taka perspektywa jest najczęstsza i wymiar ten jest zdecydowanie istotny dla zrozumienia tego, jak pojęcie i zjawisko „jedzenia dawnego" ustanawia konkretne relacje pomiędzy ludźmi lub jest używane, by dane relacje ustanowić.* (…) *Nostalgia jedzeniowa obecna jest również w opowieściach dotyczących migracji – wtedy jedzenie/smak stają się łącznikiem z domem, tutejszością, „swojskością"*[36].

## ZIEMIAŃSKIE KRESY

Bolesław Hadaczek wiązał pojęcie kresonostalgii z literaturą polską (głównie emigracyjną) ocalającą świat sprzed katastrofy wywołanej zmianą geografii Europy Środkowej połowy XX wieku[37]. Proza Grzegorczyk-Wosiek – pisana ręką kolejnego już pokolenia pojałtańskich dzieci – ma oczywiście inne aspiracje. Autorka nie tęskni za Kresami, bo ich nie zna. Są dla niej fascynujące wyłącznie jako element wyposażenia biograficznego przodków. Jej wycieczki w stronę praktyk kulinarnych kresowej codzienności nie przypominają retrospekcji o spiżarni babci rodem z *Doliny Issy* Czesława Miłosza czy gorzkich resentymentów zapisanych w *Senniku współczesnym* Tadeusza Konwickiego[38]. Historia literatury polskiej opisująca spotkania na Warmii i Mazurach po 1945 roku ludzi z różnych zakątków Europy Środkowej, przechowała również opowieści o nawykach kulinarnych. Do 1989 r. kresowe smaki, czule pielęgnowane w realiach rodzinnych wspólnot, wątło funkcjonowały w dyskursie publicznym. Konotowały zbyt wiele nostalgii, dotykały newralgicznych relacji polsko-radzieckich i jako takie podlegały szczególnej kontroli Głównego Urzędu

[35] A. Stronciwilk, op. cit., s. 315.

[36] J. Mroczkowska, op. cit., s. 236.

[37] B. Hadaczek, *Historia literatury kresowej*, Kraków 2011, s. 235.

[38] A. Mielżyńska, *Tematyka kulinarna w literaturze polskiej XX wieku*, „Acta Universitatis Łodziensis Folia Litteraria Polonica" 2009, 12, s. 249–262.

Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk[39]. Uważny czytelnik znajdzie jednak w prozie i poezji kulturową afiliację wybranych potraw i technik ich wytwarzania i odczyta ich metatekstowy sens. W opowiadaniach urodzonego na Wileńszczyźnie Jana Huszczy takie symboliczne znaczenie ma kulebiak; w *Trudzie ziemi nowej* Eugeniusza Paukszty – babka ziemniaczana; w powieści *Święto od cholery* Maryny Okęckiej-Bromkowej – kołduny i bliny; zapachy domowej kuchni wyznaczają ramy pamięci dzieciństwa w miniaturach Tadeusza Matulewicza *Wileńskie rodowody*.

W prozie Grzegorczyk-Wosiek odnajdujemy pewne charakterystyczne dla tego nurtu prozy atrybuty: impuls genealogiczny (opowieści rodziców, dziadków), impuls metaliteracki, strategia autobiograficzna, relacja z heterogenicznością świata i doświadczenie kresu[40]. U Grzegorczyk-Wosiek nie chodzi o rekonstruowanie przeszłości czy tworzenie kalendarium dziejów. Ważne jest poszukiwanie współczesnych znaczeń Minionego. Autorkę ciekawi, jak odnajdują się we współczesności potrawy, zwyczaje i rytuały dawnego świata, co mówią o nas tu i teraz. Pierre Bourdieu wiązał praktyki żywieniowe z określonym habitusem. „Zwyczaje kulinarne, takie jak pory spożywania posiłków, sposoby ich serwowania, zachowanie przy stole czy sam wybór produktów i dań są częścią kapitału kulturowego i wyznaczają miejsce jednostki w społeczeństwie"[41] – pisała Monika Milewska. Stół jako mebel, miejsce konsumpcji oraz interakcji społecznej i kulturowej odgrywa w tej refleksji znaczącą rolę i jako taki obciążony jest szeregiem znaczeń metatekstowych, o których pisała Urszula Kowalska: „Stół stanowi jeden z centrów komunikacji międzyludzkich, rodzinnych i oficjalnych (stół ustawiony w podkowę, okrągły stół, miejsce przy stole), hierarchicznych lub demokratycznych"[42].

Problematyka życia codziennego kresowych dworów ziemiańskich i model kulturowy reprezentowany przez ziemiańską rodzinę kresową to obszary gruntownie przebadane. Interdyscyplinarnej refleksji badawczej sprzyjała imponująca ilość i różnorodność źródeł pozostawionych przez warstwę ziemiaństwa (m.in. wspomnienia i pamiętniki, testamenty, księgi rachunkowe, sprawozdania z prac rozmaitych towarzystw i organizacji, zapiski epistolograficzne i teksty prasowe)[43]. Przedmiotem uwagi stała się również kuchnia kresowa i związana z nią kultura przygotowywania i spożywania posiłków[44]. Wnioski badaczy korespondują z refleksjami Grzegorczyk-Wosiek: zachowania

[39] Por. J. Szydłowska, *Ocenzurowane dziedzictwo. Krajobraz kulturowy Ziem Zachodnich i Północnych w świetle archiwów Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie*, „Napis" 2009, seria XV: „Umysły zniewolone. Literatura pod presją", s. 337–350; K. Gieba, *(Nie)pamięć wielokulturowości w literaturze o przesiedleniach na Ziemie Zachodnie*, „Porównania" 2017, 2, s. 79–89.

[40] E. Czaplejewicz, E. Kasperski, *Literatura i różnorodność. Kresy i pogranicza*, Warszawa 1998.

[41] M. Milewska, *Ślepa kuchnia. Jedzenie i ideologia w PRL*, Warszawa 2021, s. 17.

[42] U. Kowalska, *Wokół kuchni i stołu*, „Postscriptum Polonistyczne" 2008, 2, s. 57.

[43] Dla prowadzonych tu refleksji najbardziej użyteczne były: J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 1995; *Kresy w literaturze polskiej. Studia i szkice*, red. B. Hadaczek, Gorzów Wlkp. 1999; *Od strony Kresów. Studia i szkice*, cz. 3, red. H. Bursztyńska, Kraków 2005; M. Rydel, *Dwór. Polska tożsamość*, Warszawa 2012.

[44] Zob. m.in. J.P. Ursyn, *Kuchnia kresowa i domowa. Moja książka kucharska*, Warszawa 2006; B. Hołub, *Przy*

związane z wytwarzaniem jedzenia i konsumpcją były postrzegane jako ważne ogniwo tradycji, która obok patriotyzmu, wspólnoty rodowej i wiary katolickiej, była najważniejszym elementem etosu życia kresowego ziemiaństwa. Grzegorczyk-Wosiek bardzo dobrze zna protokół zasad zachowania członka ziemiańskiego świata. W tym szczególnym repertuarze wartości znajdują się patriotyzm, pracowitość, dbałość o rodzinę i majątek, etos społecznikowski, gościnność, szacunek do tradycji i przodków[45]. W narracji *Historii na talerzu* makrohistoria splata się z mikrohistorią, historia powszechna koresponduje z tą najbardziej lokalną. Nie sposób rozdzielić tego, co partykularne i rodzinne, od zbiorowego i ogólnoludzkiego. Autorka ustala, że męscy członkowie rodziny brali udział w powstaniach, pradziadek prababci był członkiem stowarzyszeń filomatów i filaretów (niewykluczone, że znał Mickiewicza), rodzina praktykowała staranne kształcenie panien i chłopców. W opowieściach wielokrotnie powraca motyw zwycięstwa w wojnie 1920 r., a na zdjęciach łatwo odczytać symbolikę odświętnych strojów rodziny podczas celebracji świąt odzyskania niepodległości. Są też bardziej mroczne odsłony narracji: pojawia się groza aresztowań i wywózki na roboty przymusowe czasów okupacji. Jest praktyka szanowania prestiżu medali i odznaczeń za odwagę i bohaterstwo, na poważnie traktuje się tradycje czytania polskiej prasy i kult polskiej literatury.

Ku swojemu zdumieniu autorka odkrywa uniwersalność zachowań, wyborów i wartości praktykowanych przez protoplastów w minionym świecie. Rekonstruowane przepisy potraw opowiadają o rzeczywistości skromnej, racjonalnie zarządzanej ręką przedsiębiorczych i zaradnych gospodarzy (głównie kobiet). Przepisy na pasty do kanapek dokumentują oszczędność i kreatywność w zagospodarowaniu resztek spożywczych. Pudełka i sznurki przydatne do samodzielnego stworzenia oryginalnego drobiazgu, którym można obdarować bliskich, mówią *de facto* o recyklingu i krążeniu dóbr. To, co dziś ubiera się w szatę modnej idei *zero waste*, było codziennością dobrej gospodyni, pozwalało przetrwać trudne czasy. Kultura ziemiańska okazuje się nowoczesna, zgodna z trendami minimalizmu, wyrastająca z szacunku do pracy i przyrody. Być może dalekim echem rezonuje tu także mocny niegdyś etos Kresów jako przedmurza i placówki o szczególnym rygorze (*antemurale christianitatis*). W projekcji Grzegorczyk-Wosiek codzienność kresowa kojarzy się kulturą bliskości i życzliwości. Przy okazji receptur na dania wigilijne otrzymujemy piękny opis własnoręcznie wykonanych prezentów: skromnych, ale spersonalizowanych, wymagających od obdarowującego namysłu, energii, *uważności*, jak powiedziałaby Olga Tokarczuk. To „akt skierowany do drugiego człowieka”[46].

*wileńskim stole*, Warszawa 1992; *Kuchnia litewska*, oprac. B. Markuza, Warszawa 2008; J. Dumanowski, *Smak i tożsamość. Narodowa i regionalna tożsamość kulinarna w dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Między barokiem i oświeceniem. Staropolski regionalizm*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2008, s. 306–320; K. Mazurek, W. Mierzwa, *Zasmakuj w Warmii. Rzecz nie tylko o kuchni*, Dąbrówno 2016.

[45] M. Rożek, *Etos dworu szlacheckiego: szkice z dziejów kultury,* Kraków 2013.

[46] A. Grzegorczyk-Wosiek, *Historia na talerzu…*, s. 56.

Mariola Bieńko analizując współczesne blogi kulinarne, opisała dramaturgię narodzin tożsamości kulinarnej realizującej się na płaszczyźnie epistemologicznej i aksjologicznej. „Gastronomiczna tożsamość" jest kwestią wyboru, to strategia pozwalająca wyróżnić się spośród innych bądź/i znaleźć porozumienie we wspólnocie. To rodzaj neoplemienności, mówi badaczka, sięgając po termin Michela Maffesoli[47]. Nowe plemiona (płynne, tymczasowe, rozczłonkowane, publicznie rozpoznawalne) mogą formować się także na gruncie wyborów żywieniowych. „Blogerki polecają stare receptury, odkrywają kuchenne wynalazki przeszłości, wskazują na wzajemne oddziaływanie zapachu, smaku, emocji i pamięci. Rodzinne przepisy stanowią część ich zasobów związanych z kulinariami, określanych przez Bourdieu jako kapitał kulturowy"[48].

## RODZINA I HERSTORY

Stronę z przepisem na murzynek dokumentuje zdjęcie i jego ekfraza. Greckie *ekphrasis* to „dokładny opis" (dzieła sztuki) występujący pierwotnie jako element retorycznych i poetyckich wprawek, potem – wyemancypowany gatunek literacki[49]. To deskrypcja obiektu artystycznego, która wzbogaca tekst o nowe sensy, a jednocześnie jest komunikatem o podmiocie nadawczym[50]. Oto babcia i wnuczka – autorka siedzą na kanapie w tej samej pozie; rozmawiają. Symetria póz obu ciał symbolizuje rodzinną tożsamość, siłę dziedziczenia, więź pokoleń. Rozmyte światło zaciera kontury tu i teraz, zawiesza czas. Fizyczna bliskość obu kobiet rodzi sytuację niemal intymną, sprzyjającą otwarciu się na drugiego człowieka. To bycie wobec niego i z nim. To także gotowość do wysłuchania jego *story*. „Wejść w jego świat, spojrzeć jego oczami"[51] – mówi nam o swoich aspiracjach Grzegorczyk-Wosiek. Cała książka wyrasta z ciekawości drugiego człowieka, babć, ciotek, stryjów: w żupanach, surdutach i w kuchennych fartuchach.

> *Myślę, że każda rodzina na swoją „mitologię". Taki zbiór opowieści, bez którego trudno byłoby nam zrozumieć, kim tak naprawdę jesteśmy. Przekazywany z pokolenia na pokolenie, mówiony, autentyczny, żywy, ulegający działaniu czasu, niepowtarzalny jak linie papilarne, jak genotyp*[52].

---

[47] M. Maffesoli, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, tłum. z ang. M. Buholc, Warszawa 2008.

[48] M. Bieńko, *Smakosz na diecie eliminacyjnej. Analiza polskich blogów kulinarnych*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica" 2018, 2, s. 75.

[49] J. Sławiński, *Ekfraza*, w: *Słownik terminów literackich,* red. J. Sławiński, Wrocław 2002, s. 113.

[50] T. Radziewicz, *Od ekfrazy do infrazy,* w: *Logos: filozofia słowa. Szkice o pograniczach języka, filozofii i literatury,* red. K. Andruczyk, E. Gorlewska, K. Korotkich, Białystok 2017, s. 167–181.

[51] A. Grzegorczyk-Wosiek, *Historia na talerzu…,* s. 66.

[52] Ibidem, s. 5.

Świadomość wielopokoleniowości rodziła się przy stole podczas wspólnych posiłków, wyrastała z opowieści i z rodzinnych zdjęć. Na zdjęciach widać starych i młodych, celebrujących bliskość i czerpiących siłę ze wspólnoty. Następstwo pokoleń było tak oczywiste jak następstwo pór roku. Kalendarz natury i kalendarz rytualno-obrzędowy porządkowały rytm rodzinnych spotkań, którym zawsze towarzyszyły opowieści: repetytywne, wielokrotnie słyszane, znane. To np. opowieść o rodzie Zambrzyckich pamiętającym czasy królów i rycerzy, okraszona romantyzująco-awanturniczym epizodem o banicji protoplasty rodu. To także pieczołowitość w wymienianiu długiej listy imion przodkiń i przodków na wzór księgi genealogicznej, w której niedopuszczalne są pominięcia i skróty. Wszystkich integrował dwór w Wiazyniu – siedziba rodu. Na skutek szaleństw historii ten dom trzeba było opuścić, by szukać nowego – najpierw w Łucku, a potem w Olsztynie. Nazwa nowej siedziby – Przystań – artykułowała jej wątłą stabilność i tymczasowość.

> *Kobiety przede mną. Ile ich było? Setki i setki przede mną i przede mną. W czepku, z parasolką, z patriotyczna kokardą, w sukni żałobnej i weselnej. Niewidoczna, wymazana, zgubiona, niezapamiętana, istniejąca tylko z imienia na genealogicznym drzewie naszej rodziny. Każda wniosła coś od siebie. Każda dołożyła cegiełkę, która z pomocą siebie i swoich doświadczeń zbudowała mnie nie mniej niż przekazany genotyp*[53].

Autorka widzi siebie w długim szeregu odważnych i pracowitych, empatycznych i wrażliwych, upartych i inteligentnych kobiet, zaangażowanych w wielką historię patriotek i społecznic. Tak pisze o sobie na blogu: „Agata, córka Marii, wnuczka Krystyny, prawnuczka Marii (Maria Ay, z domu Zambrzycka – autorka opisywanych pamiętników), praprawnuczka Zofii, prapraprawnuczka Emilii. I tak dalej. W nieskończoność czasu. Przeszłego dokonanego”[54]. W lustrach i na zdjęciach przenikają się jej twarz i twarze jej przodkiń. Autorka czerpie siłę z ich doświadczeń, czuje ich wsparcie. Wierzy, że jej pasje społecznikowskie wyrastają z długiej tradycji aktywizmu kobiet w jej rodzinie. „Jakby mnie trzymały za rękę przy każdym potknięciu i nawet najtrudniejszym doświadczeniu”[55].

[53] Ibidem, s. 108.

[54] https://pamietnikprababki.wordpress.com/informacje/ (dostęp: 1 X 2023 r.).

[55] A. Grzegorczyk-Wosiek, *Historia na talerzu…*, s. 108.

## PAMIĘĆ I NOŚNIKI PAMIĘCI

Maurice Halbwachs przekonał nas, że pamięć jednostki formułuje się poprzez sieć interakcji międzyludzkich, przez symbole i komunikację[56]. Narratywiści opisali, w jaki sposób narracje pomagają nam w rozpoznawaniu, rozumieniu i interpretacji świata, opisali ich skuteczność jako medium pamięci kulturowej[57]. Z perspektywy prowadzonych to rozważań szczególnie istotna jest rola narracji w budowie doświadczenia wspólnotowości, integracji jednostek wobec wspólnych wartości i norm, symboli i rytuałów. Także Pierre Nora sygnalizuje, że historia drugiego stopnia – a więc historia zapisana/zapamiętana – jest siłą stanowienia wspólnoty. Teksty (literackie, naukowe, medialne, użytkowe etc.) są tekstami kultury w znaczeniu, które przyjęła Aleida Assmann. Badaczka wskazała na pojęcie „pamięci zamieszkałej". Jej nośnikami są teksty kultury, które kreują relacje między przeszłością a jutrem, definiują wartości, podpowiadają kierunki aktywności, pozwalają poczuć się częścią określonej zbiorowości. Teksty Grzegorczyk-Wosiek wyrosłe na marginesie kulinarnych receptur traktujemy jako przestrzeń, w której konstruuje się pamięć kultur – z jednej strony, z drugiej – w której podejmuje się refleksję nad pamięcią kultury.

Marcel Proust wierzył, że pamięć ukryta jest w przedmiocie. U Grzegorczyk-Wosiek funkcję maczanej w herbacie magdalenki pełnią receptury kulinarne i przedmioty związane z wytwarzaniem jedzenia. Opowieści, dla których pretekstem są kulinaria mają swój kształt leksykalny, kulturowy, estetyczny, etyczny. Mówią o rytuałach, sposobach spędzania czasu, o organizacji przestrzeni, nawykach żywieniowych, o wartościach, o relacjach rodzinnych, prawach i obowiązkach. Wielką rolę w *Historii na talerzu* odgrywa wyobraźnia, która osłabia kategoryczność i weryfikowalność struktury faktograficznej tekstu. „Nie jestem pewna, czy garnek był rzeczywiście pokrzywiony, być może pokrzywiła go moja wyobraźnia, nakładając na niego klisze innych starych przedmiotów"[58] – mówi Grzegorczyk-Wosiek. Postaci z przepisów ożywają w wyobraźni autorki, gotują i smażą, chichoczą, opowiadają historie, wytwarzają smaki, zapachy, odgłosy.

Nośnikami pamięci są nie tylko przepisy wyjęte ze zniszczonego zeszytu, ale zdjęcia, przedmioty codziennego użytku, elementy garderoby. Kapelusik i wypłowiała sukienka uruchamiają opowieść o zabawach karnawałowych, w których uczestniczyli dziadkowie w okolicach Sarn. Autorka nakłada stroje z epoki i próbuje poczuć się jak oni. Szczególną rolę pełnią talerze, sztućce, bombki choinkowe, samowar, z którego brzucha wysypują się drobiazgi niosące opowieści z przeszłości. Samowar

[56] M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci,* tłum. z ang. M. Król, Warszawa 2008.

[57] K. White, *Znaczenie narracyjności dla przedstawiania rzeczywistości,* w: *Poetyka pisarstwa historycznego,* red. E. Domańska, M. Wilczyński, wyd. II, Kraków 2010; F. Ankersmit, *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*, red. E. Domańska, Kraków 2004; E. Domańska, *Historia egzystencjalna: krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*, Warszawa 2012.

[58] A. Grzegorczyk-Wosiek, *Historia na talerzu…*, s. 136.

urzeka pięknym kształtem i magicznym przeznaczeniem. Autorka przywołuje strzępy pamięci dziecka wyrosłe na opowieściach usłyszanych przy stole.

> *„co słyszało dziecko siedzące przy stole?". Że prababcia przyjechała zza Buga, z Kresów, z Wołynia… czyli nie wiadomo skąd. Wszystkie te nazwy krążyły dziecku nad głową, zlewając się w jedną wspólną, choć niepojętą całość. Wiadomo, że to było tak daleko, że nie da się tam pojechać nawet w odwiedziny, nawet do siostry, która tam została. Wiadomo, że prababcia jechała z całym dobytkiem przez dwa tygodnie pociągiem towarowym, nie wiedząc, gdzie się ostatecznie zatrzyma. I ten dobytek, na przykład wielka babcina szafa, też jechał. No więc ta szafa, stojąca w pociągu obok maszyny do szycia i mniejszej szafki oraz stołów i paru jeszcze innych rzeczy, zaczynała rosnąć w dziecięcej głowie. Musiała otwierać się i zmykać na każdym przystanku, skrzypieć, a jeszcze być może w środku były rzeczy! Jak oni wsiedli z tym wszystkim, jak oni wysiedli*[59].

Przedmioty wywodzące się z kresów i produkty spożywcze podległy w narracji Grzegorczyk-Wosiek szczególnej waloryzacji. Są lepsze, piękniejsze, smaczniejsze, zdrowsze etc. Kresowa proweniencja uszlachetniła je, nadała im wyjątkowych walorów. Tej perspektywy aksjologicznej nie dawało się zweryfikować z uwagi na anihilację tamtego świata. Zresztą nikomu nie zależy na weryfikacji. Mit jest cenniejszy, bo spaja wspólnotę pamiętających. Codzienna rutyna przeszłości jawi się w tych zapiskach jako egzotyczna i fascynująca. Taki charakter mają opisy specjalnej organizacji czasu i aranżacji scenerii kuchennych podczas smażenia placków ziemniaczanych, zagniatania ciasta drożdżowego, przygotowywania podpiwku. Anna Barańczak zwróciła uwagę, że współczesne zachowania kulinarne zorientowane na domowe wytwarzanie jedzenia, utraciły w dużym stopniu atut codziennej rutyny. Bywa, że dziś traktowane są jako czynność niecodzienna, wyjątkowa. Badaczka pisze o nobilitacji czynności kulinarnych, które zyskują „status działania odświętnego, artystycznego, szczególnie wyróżnionego, będącego «przygodą», źródłem niespodzianej i doznań estetycznych"[60]. Do takiego znaczenia odwołuje się Grzegorczyk-Wosiek. W tej projekcji kuchnia jawi się jako serce domu, przestrzeń magiczna, dostępna dla wtajemniczonych mających dostęp do sekretnych receptur. Jeśli w felietonach Manueli Gretkowskiej z tomu *Na dnie* kuchnia była centrum dowodzenia przeniesionym z gabinetu wraz z macierzyństwem, to u Grzegorczyk-Wosiek kuchnia to przestrzeń wspólnego bycia, dzielenia się czasem, obowiązkami, opowieściami. Bycie częścią tej struktury oznaczało uczestnictwo w dziejach rodziny. Ta logika była zakorzeniona w codzienności, ale wyrażała również

[59] Ibidem, s. 140.

[60] A. Barańczak, *Poetyka współczesnych przepisów kulinarnych*, „Teksty" 1975, 4, s. 77.

sens uniwersalny związany z porządkiem natury i ładem kulturowym. Najsilniejszym symbolem ostoi był dom. Hanna Buczyńska-Garewicz zwracała uwagę, że sytuacja zamieszkiwania ma wymiar emocjonalny, duchowy i zawsze implikuje gotowość podmiotu do zbudowania relacji z miejscem. „Zamieszkiwanie jest aktem samodeterminacji, a nie stanem rzucenia w przestrzeń. Miejsce nie jest po prostu dane, lecz musi być aktywnie odczytane i ukonstytuowane”[61].

## ZAKOŃCZENIE

*Historia na talerzu* to udana aktualizacja form wyrosłych z polifonii użytkowego piśmiennictwa kulinarnego i form wspomnieniowych o wyraźnym aspekcie autobiograficznym. Grzegorczyk-Wosiek udowadnia, że praktyki jedzeniowe mogą stać się oryginalnym pretekstem do opowieści o czasie historycznym, o kulturze i biografii. Autorka praktykując trudny – bo najeżony szeregiem stereotypów i pułapek nostalgiczno-mitograficznych temat habitusu kresowego ziemiaństwa – potrafiła stworzyć narrację prostą i ciepłą. To wykonany z elegancją ukłon w stronę tradycji naszych przodków i wiara w siłę dziedziczenia, przynależności do określonej wspólnoty.

## BIBLIOGRAFIA

Ankersmit Frank, *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii,* red. E. Domańska, Kraków 2004.

Barańczak Anna, *Poetyka współczesnych przepisów kulinarnych*, „Teksty” 1975, 4.

Bartoszyński Kazimierz, *Gawęda prozą,* w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991.

Bąbel Agnieszka, *Muza z warząchwią: uwagi o literaturze i kulinariach*, Warszawa 2004.

Bieńko Mariola, *Smakosz na diecie eliminacyjnej. Analiza polskich blogów kulinarnych*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” 2018, 2.

Buczkowska-Gołąbek Karolina, *Antropologia jedzenia w podróży,* „Folia Turistica” 2016, 39.

Buczyńska-Garewicz Hanna, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Kraków 2006.

Czaplejewicz Eugeniusz., Kasperski Edward, *Literatura i różnorodność. Kresy i pogranicza*, Warszawa 1998.

Czermińska Małgorzata, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie. Analiza treści*, Kraków 2002.

Domańska Ewa., *Historia egzystencjalna: krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*, Warszawa 2012.

Dumanowski Jarosław, *Smak i tożsamość. Narodowa i regionalna tożsamość kulinarna w dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Między barokiem i oświeceniem. Staropolski regionalizm*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2008.

– *Wiedza, narracja i smak. Staropolskie książki kucharskie i porady kulinarne ko źródło historyczne*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2014, 62, 4.

Gieba Kamila, *(Nie)pamięć wielokulturowości w literaturze o przesiedleniach na Ziemie Zachodnie*, „Porównania” 2017, 2.

Grochowski Grzegorz, *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej*, Warszawa 2018.

Grzegorczyk-Wosiek Agata, *Historia na talerzu. Rodzinne opowieści, których się nie zapomina, kresowe smaki, do których się wraca,* Olsztyn 2022.

– *Każdy ma swoją bajkę*, „Kajet” 2016, 4.

Hadaczek Bolesław, *Historia literatury kresowej*, Kraków 2011.

[61] H. Buczyńska-Garewicz, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Kraków 2006, s. 37.

Halbwachs Maurice, *Społeczne ramy pamięci,* tłum. z ang. M. Król, Warszawa 2008.
Has-Tokarz Anita, *Współczesna książka kucharska dla dzieci i młodzieży jako produkt medialny*, „Folia Bibliologica" 2018, LX.
Hołub Barbara, *Przy wileńskim stole*, Warszawa 1992.
*Kuchnia litewska*, oprac. B. Markuza, Warszawa 2008.
Kolbuszewski Jacek, *Kresy*, Wrocław 1995.
Kowalska Urszula, *Wokół kuchni i stołu*, „Postscriptum Polonistyczne" 2008, 2.
*Kresy w literaturze polskiej. Studia i szkice*, red. B. Hadaczek, Gorzów Wlkp. 1999.
Kuśnierek Izabela, *Ewolucja wzorca gatunkowego przepisu kulinarnego*, „Poradnik Językowy" 2023, 10.
Levi-Strauss Claude, *Trójkąt kulinarny*, tłum. S. Cichowicz, „Twórczość" 1972, 2.
Maffesoli, Michel, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, tłum. z ang. M. Buholc, Warszawa 2008.
Mazurek Krzysztof, Mierzwa Waldemar, *Zasmakuj w Warmii. Rzecz nie tylko o kuchni*, Dąbrówno 2016.
Mielżyńska Agnieszka, *Tematyka kulinarna w literaturze polskiej XX wieku*, „Acta Universitatis Łodziensis Folia Litteraria Polonica" 2009, 12.
Milewska Monika, *Ślepa kuchnia. Jedzenie i ideologia w PRL*, Warszawa 2021.
Mitosek Zofia, *Teorie badań literackich*, Warszawa 2005.
Mroczkowska Joanna, *Jedzenie regionalne, lokalne czy „swoje" – tożsamościowy wymiar praktyk jedzeniowych na Podlasiu*, „Etnografia. Praktyki, Teorie, Doświadczenia" 2020, 6.
*Od strony Kresów. Studia i szkice*, cz. 3, red. H. Bursztyńska, Kraków 2005.
*Opowiadanie w perspektywie badań porównawczych*, red. Z. Mitosek, Kraków 2004.
Orłowski Hubert, *Warmia z oddali. Odpominania*, Olsztyn 2006.
Piątek Katarzyna, *Blog jako współczesna forma autobiograficzna. Analiza wybranych przykładów*, „Media i Społeczeństwo" 2022, 17.
*Praktyki opowiadania*, red. B. Owczarek, Z. Mitosek, W. Grajewski, Kraków 2001.
Radziewicz Teresa, *Od ekfrazy do infrazy,* w: *Logos: filozofia słowa. Szkice o pograniczach języka, filozofii i literatury,* red. K. Andruczyk, E. Gorlewska, K. Korotkich, Białystok 2017.
Rożek Michał, *Etos dworu szlacheckiego: szkice z dziejów kultury,* Kraków 2013.
Rydel Maciej, *Dwór. Polska tożsamość*, Warszawa 2012.
Sławiński Janusz, *Ekfraza*, w: *Słownik terminów literackich*, red. Sławiński Janusz, Wrocław 2002.
*Smakując Warmię i Mazury. Bibliografia*, wybór i oprac. M. Pęcak, Olsztyn 2021.
Stokowska Sylwia, *Wykładniki gatunkowe tekstu w książce kucharskiej Nowoczesna kuchnia domowa…, pod red. Prof. Emila Wyrobka,* w: *Socjolekt, idiolekt, idiostyl. Historia i współczesność*, red. U. Sokólska, Białystok 2017.
Stronciwilk Agata, *Wspólnota, ciało, polityka. Estetyczne i kulturowe konteksty jedzenia w polskiej sztuce współczesnej.* Praca doktorska: Uniwersytet Śląski Wydział Filologiczny 2018, s. 15. chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpcglclefindmkaj/https://sbc.org.pl/Content/337733/doktorat4067_Agata_Stronciwilk.pdf (dostęp: 1.09.2023).
Szydłowska Joanna, *Ocenzurowane dziedzictwo. Krajobraz kulturowy Ziem Zachodnich i Północnych w świetle archiwów Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie*, „Napis", seria XV: „Umysły zniewolone. Literatura pod presją", Warszawa 2009.
Tierling-Śledź Ewa, *Gawęda (autobiograficzna),* „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media" 2020, 2.
Tkaczyk Paweł, *Narratologia*, wyd. 8, Warszawa 2020.
Tomalska-Więcek Joanna, *Codzienność w sztuce – sztuka w codzienności*, w: *Małe miasta: codzienność,* red. M. Zemło, Białystok 2019.
Ursyn Jan Piotr, *Kuchnia kresowa i domowa. Moja książka kucharska*, Warszawa 2006.
*W kuchni. Kulturowe szkice o przestrzeni*, red. A. Krupa-Ławrynowicz, K. Orszaluk-Dudkowska, Łódź 2019.
White Keneth., *Znaczenie narracyjności dla przedstawiania rzeczywistości,* w: *Poetyka pisarstwa historycznego,* red. E. Domańska, M. Wilczyński, wyd. II, Kraków 2010.
Wieczorkiewicz Anna, *Wstęp*, w: *Terytoria smaku. Studia z antropologii i socjologii jedzenia*, red. U. Jarecka, A. Wieczorkiewicz, Warszawa 2014.
Zawodniak Mariusz, *Powojnie w literaturze dokumentu osobistego. Przyczynki do historii i socjologii życia literackiego w powojennej Polsce*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie" 2019, nr 2.
Żarski Waldemar, *Książka kucharska da dzieci – adaptacja, odmiana gatunkowa, wariant tekstu?,* w: *Tekst – akt mowy – gatunek wypowiedzi*, red. U. Sokólska, Białystok 2013.

**Źródła internetowe**

https://dobreopowiesci.wordpress.com/blog/ (dostęp: 25 X 2023 r.).

https://przepisyzespiewnika.wordpress.com/ (dostęp: 25 X 2023 r.).

https://teatrstudio.pl/pl/aktualnosci/zaczely-sie-proby-do-wyspy-jadlonomii/ (dostęp: 25 X 2023 r.).

*Inspiracja lokalnością wzięła się z tekstów piosenek*, z A. Grzegorczyk-Wosiek rozm. przepr. A. Zb. Brzozowski, Nowe Życie Olsztyna 2023, 14. https://www.facebook.com/photo/?fbid=995505928419227&set=a.696251618344661&locale=pl_PL (dostęp: 1 IX 2023 r.).

https://pamietnikprababki.wordpress.com/informacje/ (dostęp: 1 X 2023 r.).

**Komunikaty Mazursko-Warmińskie**
nr 2 (329) 2025, s. 257–278
ISSN 0023–3196, eISSN 2719–8979
**DOI:** https://doi.org/10.51974/kmw-200846

OPEN ACCESS

ŹRÓDŁA / SOURCES / QUELLEN

Ryszard Tomkiewicz
Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie
r.tomkiewicz@ip.olsztyn.pl • https://orcid.org/0000-0003-3346-0532

# Protokół z Walnego Zebrania OBN (27 IV 1990 r.)

## Minutes of the General Meeting of the OBN (27 IV 1990)

## Protokoll der Generalversammlung von Ośrodek Badań Naukowych (27.04.1990)

**Słowa kluczowe:** Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Walne Zebranie OBN, transformacja ustrojowa, rok 1990, stowarzyszenie OBN

**Keywords:** Wojciech Kętrzyński Scientific Research Center, General Meeting of OBN, systemic transformation, year 1990, OBN associationns

**Schlüsselworte:** Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Generalversammlung von Ośrodek Badań Naukowych, politischer Wandel, 1990, OBN-Verein

**STRESZCZENIE**

Zarządzenie Ministra Finansów z 1989 r. dotyczące zaprzestania finansowania stowarzyszeń z budżetu państwa, będące elementem zapoczątkowanej wówczas transformacji ustrojowej, dotyczyło też przyszłości istnienia Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Dalsza działalność wymagała przekształceń wewnętrznych, przeprowadzonych w zgodzie z wydawanymi wówczas aktami prawnymi. Materiał jest protokołem z Walnego Zebrania członków stowarzyszenia zwołanego w kwietniu 1990 r. Omówiono wówczas m. in. projekt podziału dotychczasowej jednostki na część instytucjonalną (Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego) oraz stowarzyszeniową (Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego). Zebranie było typowe dla czasu przełomu, a zapis dyskusji pokazuje troskę zebranych o przyszłość instytucji, choć też o nie zaprzepaszczenie jej dorobku naukowego. Nie zabrakło też głosów krytycznych na temat dotychczasowych kierunków działań oraz niewystarczającego rozwoju naukowego pracowników.

Data wpłynięcia tekstu: 31.12.2024 • Data wpłynięcia tekstu po poprawkach: 5.02.2025 • Data publikacji: 4.07.2025

**ABSTRACT**

The regulation of the Minister of Finance from 1989 concerning the cessation of financing associations from the state budget, which was an element of the systemic transformation initiated at that time, also concerned the future of Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Further activity required internal transformations, carried out in accordance with the legal acts issued at that time. The material is the minutes of the General Meeting of the association members convened in April 1990. At that time, among other things, the project of dividing the previous unit into an institutional part (Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego – Wojciech Kętrzyński Scientific Research Centre) and an association part (Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego – Wojciech Kętrzyński Scientific Society) was discussed. The meeting was typical of the time of breakthrough, and the record of the discussion shows the concern of those gathered for the future of the institution and its scientific achievements. There were also critical voices about the previous directions of activities and the insufficient scientific development of employees.

**ZUSAMMENFASSUNG**

Die Verordnung des Finanzministers von 1989 über die Einstellung der Finanzierung von Vereinen aus dem Staatshaushalt, die ein Element des damals eingeleiteten Systemwandels war, betraf auch die künftige Existenz von Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Weitere Aktivitäten erforderten interne Umgestaltungen, die im Einklang mit den damals erlassenen Rechtsakten durchzuführen waren.

Bei dem Material handelt es sich um das Protokoll der im April 1990 einberufenen Generalversammlung der Mitglieder des Vereins, auf der das Projekt der Aufteilung der bisherigen Einheit in einen institutionellen Teil (Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego – das Wojciech Kętrzyński Wissenschaftliche Forschungszentrum) und einen assoziativen Teil (Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego – die Wojciech Kętrzyński Wissenschaftliche Gesellschaft) erörtert wurde.

Die Versammlung war typisch für die Zeit des Durchbruchs, und das Protokoll der Diskussion zeigt die Sorge der Versammelten um die Zukunft der Einrichtung, aber auch darum, ihre wissenschaftlichen Errungenschaften nicht zu verschleudern. Es fehlte auch nicht an Kritik an der bisherigen Ausrichtung und der unzureichenden wissenschaftlichen Entwicklung des Personals.

Pomysł stworzenia w Olsztynie instytucji naukowo-badawczej dyskutowany był na przełomie lat 50. i 60. w kręgu osób związanych ze Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym „Pojezierze". Ostatecznie przeważyła koncepcja powołania „nowej formy organizacyjnej łączącej w sobie instytut naukowy oraz ogólne towarzystwo naukowe". Członkowie Zarządu SS-K „Pojezierze" 28 grudnia 1961 r. zdecydowali o „powołaniu Fundacji Naukowej Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego «Pojezierze» im. Wojciecha Kętrzyńskiego", z możliwością jej usamodzielnienia. Jednak z uwagi na nieścisłości formalne, należało dokonać pewnych korekt, w tym zmiany nazwy instytucji, wobec czego Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego zainaugurował działalność dopiero 26 marca 1963 r.[1] Pięć lat później,

[1] S. Achremczyk, *Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. 1961–2005*, Olsztyn 2007, s. 14, 15, 17.

15 czerwca 1968 r. OBN został wyodrębniony ze struktury organizacyjnej SS-K „Pojezierze", uzyskując osobowość prawną jako „samodzielne towarzystwo naukowe typu instytutu"[2].

Rok 1989 stanowiący przełom w polskim życiu politycznym, był też początkiem przemian gospodarczych. Entuzjazm większości społeczeństwa wobec zachodzących zmian, studziły nieznane wcześniej konsekwencje przekształceń związanych z wolnym rynkiem i narastającą inflacją generującą zubożenie społeczeństwa. Był to czas likwidacji wielu przedsiębiorstw, których rentowność okazała się niewystarczająca, by przetrwać. Przestawały też istnieć niektóre instytucje związane z kulturą i nauką, gdyż nie były w stanie dalej egzystować wobec realizacji zarządzenia Ministra Finansów z połowy 1989 r., uniemożliwiającego kontynuację dotowania stowarzyszeń z budżetu państwa. Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego znalazł się właśnie w takiej sytuacji.

W szczególnie trudnym dla bytu Ośrodka roku 1990 miały miejsce trzy ważne wydarzenia dotyczące placówki. Dwukrotnie w ciągu roku (w kwietniu i w grudniu) zwoływano Walne Zebrania członków stowarzyszenia, podczas których debatowano nad przyszłością OBN, a w maju tr. nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora instytucji. Zanim to jednak nastąpiło, Wojewoda Olsztyński 28 lutego 1990 r., w oparciu o Ustawę z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych[3] oraz w nawiązaniu do Uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie z dnia 28 lutego 1990 r. (ale podjętej ze wsteczną datą ważności, tj. od 1 stycznia 1990 r.)[4], zdecydował o utworzeniu jednostki badawczo-rozwojowej pod nazwą Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie (Zarządzenie nr 44/90). Działo się to za aprobatą Rady Naukowej OBN, której członkowie wyrazili też zgodę „na udostępnienie na zasadzie odrębnej umowy majątku stowarzyszenia w części stanowiącej do tej pory niezbędne wyposażenie […] jednostki badawczo-rozwojowej"[5]. Wspomnianą część majątku na wyposażenie Ośrodka przekazano w formie darowizny. OBN miał być odtąd jednostką naukowo-badawczą, której organem założycielskim został wojewoda olsztyński. Zachowując ciągłość działalności i nie odcinając się od wcześniejszych dokonań, instytucja miała być osadzona w zupełnie nowych realiach, także gospodarczych, określonych polską transformacją ustrojową.

Z takim bagażem wiedzy, wiosną 1990 r. zwołano Walne Zebranie Stowarzyszenia. Prezentowany protokół jest zapisem obrad, które odbyły się 26 kwietnia 1990 r. Mogło się wydawać, że po decyzji Wojewody, instytucja płynnie przejdzie do

[2] *Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w roku 1968. Sprawozdanie z działalności i posiedzeń*, red. J. Judziński, Olsztyn 1969, s. 5.

[3] Ustawa z dnia 25 VII 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych, Dz.U. 1985, nr 36, poz. 170.

[4] Uchwała WRN w Olsztynie z dnia 28 II 1990, Dz.U. WRN Olsztyn, 1990, Nr XIV/73/90.

[5] Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie za okres od 29 kwietnia 1990 do 22 kwietnia 1993 r., s. 3 (w posiadaniu autora).

kontynuacji działalności w nowych warunkach. Jednak wprawdzie pierwsze decyzje odnośnie przyszłości OBN zapadły, to jego dalsze losy zależeć miały od kolejnych orzeczeń administracyjnych szczebla wojewódzkiego i centralnego, a także decyzji Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie. Dlatego też na tym etapie dyskusja nad szczegółowymi postulatami dotyczącymi przyszłego bytu instytucji okazała się niecelowa, choć jak wynika z jej zapisu, niektórzy spośród zebranych postulowali samodzielne uporządkowanie spraw związanych z tożsamością instytucji, łącznie z wprowadzeniem od razu zmian w statucie (choć trzech dyskutantów zwróciło uwagę, że działania takie jednak wcześniej należałoby skonsultować z prawnikami). Obecna na sali przedstawicielka wojewody olsztyńskiego Elżbieta Kmieć-Baranowska ostudziła emocje mówiąc, że dalsza dyskusja nad kształtem statutu przekształcanej instytucji/stowarzyszenia, w istocie nie ma sensu, gdyż najpierw powinny zapaść dalsze decyzje władz administracyjnych województwa w sprawie przyszłości instytucji. Był to punkt zwrotny w przebiegu spotkania. W tej sytuacji zdecydowano jedynie, że Rada Naukowa OBN (instytucji) tymczasowo przejmie funkcję zarządu Towarzystwa OBN (stowarzyszenia).

Dopiero podczas kolejnego Walnego Zebrania, zwołanego 14 grudnia 1990 r., przyjęty został nowy statut Towarzystwa Naukowego i jego regulamin wewnętrzny. Absolutorium otrzymała wówczas Rada Naukowa, działająca jako tymczasowy zarząd „za okres między zebraniami i uznano ją za Zarząd Towarzystwa w dotychczasowym składzie”[6]. Nie był to jednak początek bezproblemowej działalności, zwłaszcza, że finansowe wsparcie ze strony olsztyńskiego Urzędu Wojewódzkiego miało trwać tylko do końca grudnia 1990 r.

Prostsza okazała się droga do usamodzielnienia części stowarzyszeniowej. 5 marca 1991 r. Sąd Wojewódzki w Olsztynie, po uwzględnieniu zmian w statucie, unormował sytuację prawną Towarzystwa[7]. W czerwcu 1991 r. wstępnie zostały ustalone zasady współistnienia Towarzystwa z Ośrodkiem (np. dotychczasowe komisje działające w OBN, stały się odtąd komisjami działającymi w strukturze Towarzystwa Naukowego). Nastąpiło zatem rozdzielenie placówki naukowej od stowarzyszenia, które w następnych latach z powodzeniem kontynuowało działalność, jako Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego.

Nadal jednak, bo do końca roku 1991, trwała procedura związana z wyodrębnieniem i zarejestrowaniem w Sądzie Wojewódzkim w Olsztynie jednostki badawczo rozwojowej. Pojawiły się np. zastrzeżenia dotyczące sprecyzowania kwestii współdziałania ze stowarzyszeniem (co było ujęte w statucie), które miało np. przejawiać funkcje inspiratorskie, konsultacyjne i opiniujące wobec Ośrodka (czyli instytucji)[8].

[6] Ibidem, s. 5.

[7] Szerzej zob.: S. Achremczyk, *Olsztyńskie środowisko naukowe. 1945–2005*, w: *Olsztyn 1945–2005. Kultura i nauka*, red. S. Achremczyk, W. Ogrodziński, Olsztyn 2006, s. 843–844.

[8] W kolejnym zarządzeniu Wojewody wydanym 16 VII 1991 r., także z mocą wsteczną do 1 I 1990 r., OBN jako jednostka badawczo-rozwojowa, miało wprawdzie „współpracować z towarzystwem naukowym”, ale nie pojawił się już

W sierpniu i w październiku 1991 r. wydane zostały przez wojewodę olsztyńskiego dr. Romana Przedwojskiego dwa zarządzenia dotyczące przyszłości Ośrodka Badań Naukowych, w których precyzyjnie określone zostały nowe zasady działalności instytucji oraz stowarzyszenia[9].

W drugiej połowie listopada 1991 r., opierając się na wymienianych wyżej zarządzeniach wojewody olsztyńskiego, prof. Witold Karczewski, pełniący wówczas funkcję przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych, podjął decyzję o utworzeniu „jednostki badawczo-rozwojowej o nazwie Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie". Także w listopadzie tr., „zgodę na utworzenie jednostki badawczo-rozwojowej" wydał Minister Finansów dr Wojciech Misiąg[10]. Powyższe decyzje obowiązywać zaczęły od 1 stycznia 1992 r. Ostatecznie Sąd Rejonowy w Olsztynie, w czasie posiedzenia w dniu 3 grudnia 1991 r. postanowił wpisać Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie do rejestru jednostek badawczo-rozwojowych[11].

***

W prezentowanym zapisie przebiegu obrad nie ma już większego sensu dopatrywać się poprawności proponowanych zmian statutu, np. tego, jak powinien brzmieć pkt. 2 w art. 3 lub śledzenia zasadności przestawiania kolejnych punktów programu spotkania. Publikując protokół z Walnego Zebrania OBN chodziło bardziej o pokazanie dużego zainteresowania zebranych perspektywą dalszego istnienia tej instytucji naukowo-badawczej. Choć spotkanie dotyczyło olsztyńskiego środowiska humanistycznego, to nie bez uwagi było śledzone przez przybyłych w tamtym dniu do Olsztyna ludziach nauki, przez lata związanych z OBN, a reprezentujących środowiska naukowe najważniejszych ośrodków w kraju: Warszawy, Gdańska, Krakowa, Poznania, Torunia i Wrocławia.

Walne Zebranie Ośrodka Badań Naukowych z 26 kwietnia 1990 r. było typowym i charakterystycznym spotkaniem dla czasu przełomu, ukazującym nieraz gorącą i burzliwą atmosferę towarzyszącą zachodzącym wówczas przemianom, ale i pewne błądzenie w niepewnym dla Ośrodka czasie. Już kwestia porządku spotkania

punkt o opiniowaniu mianowania dyrektora i członków Rady Naukowej OBN, zob. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego…, s. 3, 4.

[9] Zarządzenie nr 142 wojewody olsztyńskiego z dnia 20 VIII 1991 r. w sprawie utworzenia jednostki badawczo-rozwojowej o nazwie Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie oraz Zarządzenie nr 170 wojewody olsztyńskiego z dnia 30 X 1991 r. zmieniające zarządzenie o utworzeniu jednostki badawczo-rozwojowej o nazwie Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie (oba dokumenty przechowywane są w archiwum zakładowym Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie).

[10] Pismo przewodniczącego KBN do Wojewody Olsztyńskiego, Warszawa, 25 XI 1991 r.; Pismo Ministra Finansów do Wojewody Olsztyńskiego, Warszawa, 28 XI 1991 r. (dokumenty znajdują się w archiwum zakładowym Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie).

[11] Postanowienie z 3 XII 1991 r. Sądu Rejonowego w Olsztynie, Wydział V Gospodarczy [sygn. Akt V Ns Rej. Br 1/91] (dokument w archiwum Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie).

wywołała pewne wątpliwości i kontrowersje. Wielu z uczestników obrad obawiało się o przyszłość OBN, nie chciano też, by został zaprzepaszczony dorobek naukowy instytucji. Jednak równocześnie nikt z zebranych nie miał raczej wątpliwości, że Ośrodek w dotychczasowej formie nie mógł już istnieć. Choć zdawano sobie sprawę o koniecznym oddzieleniu instytucji od stowarzyszenia, to nie w pełni wiedziano, jak tego dokonać. Nie chciano też powtarzać błędów z przeszłości dotyczących działalności OBN. Postulowano więc poszerzanie kierunków badań o te, dotąd zaniedbywane, ale też sugerowano mobilizację pracowników do działań mających na celu uzyskiwanie tytułów naukowych, co też miało umocnić pozycję instytucji w lokalnym życiu naukowym. Szczególnie w drugiej części spotkania, gdy osoba reprezentująca wojewodę poinformowała obecnych o konieczności pokonania jeszcze kilku dalszych etapów na drodze przekształceń administracyjno-prawnych, uczestnicy skoncentrowali się na dość krytycznych uwagach na temat dotychczasowych działań stowarzyszenia.

W czasie zebrania pojawiło się wiele przemyśleń odnoszących się do współistnienia Ośrodka Badań Naukowych i Towarzystwa Naukowego. Wprawdzie w którymś momencie zebrania padło stwierdzenie, że instytucja i stowarzyszenie staną się „całkiem odrębnymi jednostkami", to jednak czas pokazał, że pod względem prawnym tak faktycznie się stało, ale organizacyjnie działalność obu organizmów nadal zazębia się na wielu płaszczyznach, co zauważyć można było w publikowanych na przestrzeni lat sprawozdaniach z działalności OBN i Towarzystwa Naukowego.

Prezentowany tekst oddaje wierną kolejność wydarzeń. Pozostawiono więc w kilku miejscach wtrącenia dyskutantów nie zawsze pasujące do tematyki aktualnie toczonej dyskusji. W protokole poprawiona została interpunkcja. W nawiasach kwadratowych dodano potrzebne uzupełnienia. W tekście ujednolicono zapis (z małej litery) słów: „statut", „dyrektor". Pozostawiono jednak zapis „Walne Zebranie". Część instytutową OBN nazywano w protokole zamiennie Instytutem lub Ośrodkiem (pozostawiono zapis z dużej litery). W przypisach zamieszczono krótkie informacje o osobach biorących udział w dyskusji w czasie zebrania, uwzględniając jednak także ich późniejszy status naukowy i miejsce zatrudnienia.

Oryginał protokołu Walnego Zebrania z 27 kwietnia 1990 r. przygotowali wówczas dwaj pracownicy OBN: Piotr Grabowski i Ryszard Tomkiewicz. Oryginalny, 19-stronicowy maszynopis, przechowywany jest w Zbiorach Specjalnych Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie.

**Protokół Walnego Zebrania członków Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, które odbyło się 26 kwietnia 1990 roku w siedzibie Domu Polskiego przy ulicy Partyzantów 87 w Olsztynie.**

Otwarcia obrad dokonał prof. dr hab. Stanisław Kawula[12] [Olsztyn], odczytując pismo usprawiedliwiające nieobecność Prezesa Rady Naukowej – prof. dr. hab. Bogusława Drewniaka[13] [Gdańsk] […], który był wcześniej proponowany na przewodniczącego obrad.

W tej sytuacji prof. dr hab. Wojciech Wrzesiński[14] [Wrocław] zaproponował, aby przewodnictwo obrad przejął, otwierający spotkanie, prof. Stanisław Kawula (wiceprezes Rady Naukowej), który propozycję przyjął.

Przewodniczący obrad na wstępie dokonał powitania gości: przybyłej w imieniu Wojewody Olsztyńskiego dyrektor Biura Wojewody w Urzędzie Wojewódzki, mgr Eugenii Kmieć-Baranowskiej, dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego – mgr. Bolesława Karpowicza oraz członków Honorowych i Rzeczywistych OBN, przybyłych na Walne Zebranie.

Następnie uczczono pamięć zmarłych członków OBN: profesorów – Józefa Burszty [Poznań][15] i Tadeusza Cieślaka [Gdańsk][16].

Do Prezydium [Walnego Zebrania] przewodniczący zaproponował dyrektora OBN – doc. dr. Edmunda Wojnowskiego[17].

Przyjęcie porządku obrad. Udzielono głosu osobom, które zgłosiły uwagi w sprawie porządku obrad.

Doc. dr hab. Janusz Jasiński[18] [Olsztyn] postawił na wstępie pytanie, czy dotychczasowe Towarzystwo OBN i proponowane nowe Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego – to tylko zmiana nazwy, kontynuacja czy zupełnie nowe ciało? Jeżeli ma to być nowe ciało, to należy rozwiązać dotychczasowe. Z kolei powołanie nowego Towarzystwa wiąże się z przeprowadzeniem wyborów do nowego Zarządu.

[12] Prof. Stanisław Kawula (1939–2014), pedagog, związany z uczelniami Gdańska i Torunia, rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie (1986–1990).

[13] Prof. Bogusław Drewniak (1927–2017), archiwista i historyk specjalizujący się w badaniach nad kulturą i historią Niemiec, wykładowca na Uniwersytecie Gdańskim.

[14] Prof. Wojciech Wrzesiński (1934–2013), historyk dziejów najnowszych, historyk myśli politycznej, nauczyciel akademicki na Uniwersytecie Wrocławskim, rektor tejże uczelni.

[15] Prof. Józef Burszta (1914–1987), socjolog, etnograf, historyk. Zawodowo związany z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego, prorektor UAM.

[16] Prof. Tadeusz Cieślak (1917–1985), historyk, profesor w Instytucie Historii PAN.

[17] Doc. dr Edmund Wojnowski (1932–2018), polityk, dr nauk humanistycznych, historyk dziejów najnowszych, dyrektor Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego (1983–1990).

[18] Prof. Janusz Jasiński, historyk Warmii, Mazur, Pomorza, Prus Wschodnich. Związany ze Stacją Naukową PTH w Olsztynie, Ośrodkiem Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Instytutem Historii PAN, Wyższą Szkołą Pedagogiczna w Olsztynie, redaktor „Komunikatów Mazursko-Warmińskich".

Taki stan rzeczy należałoby ująć w oddzielnym punkcie porządku obrad. Mówca zaproponował konsultację z prawnikami w tej sprawie.

Mgr Andrzej Rzempołuch[19] [Olsztyn] zaproponował wyodrębnienie oddzielnego punktu w porządku obrad, dotyczącego transformacji Ośrodka, jako Stowarzyszenia na nowo powstałe Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego, traktując sprawę jako bardzo istotną i wręcz decydującą o dalszej działalności tego nowego ciała. Zdaniem dyskutanta, punkt ten winien być wyodrębniony, poparty dyskusją programową i strukturalną. Mgr Rzempołuch poparł doc. dr. Janusza Jasińskiego w sprawie konieczności konsultacji z prawnikami.

Prof. dr hab. Jerzy Okulicz[20] [Warszawa] wyraził zdanie, że należałoby zamienić punkt 9 i 10 w porządku obrad. Na wstępie należy omówić kierunki działalności i dopiero na tej płaszczyźnie oprzeć statut nowego Towarzystwa Naukowego. Trzeba również stworzyć listę założycieli nowego Towarzystwa, co wiąże się z wyborem nowego Zarządu, warunkującego rejestrację. W nawiązaniu do powstałego niedawno Towarzystwa Archeologów Polskich[21], mówca przypomniał o wielu wymogach prawnych i statutowych oraz o innych problemach związanych z jego realizacją.

Prof. dr hab. Anna Szyfer[22] [Poznań] wyraziła pogląd, że zreformowane Towarzystwo winno być na pewno kontynuacją dotychczasowego, aby nie zostały zaprzepaszczone wieloletnie dokonania obecnego. Potwierdziła również potrzebę wprowadzenia do porządku obrad odrębnego punktu: o rozwiązaniu starego i powołaniu nowego Towarzystwa wraz z wyborem nowego Zarządu.

Dr Halina Keferstein[23] [Olsztyn] zauważyła, że ze względu na zmiany formalne (rozdzielenie części instytutowej i Towarzystwa OBN), przestaje istnieć stara struktura, a zawiązuje się nowa. Mówczyni postulowała o wprowadzenie również takiego punktu do porządku obrad.

Mgr Władysław Ogrodziński[24] [Olsztyn] powiedział, że dyskutanci zabierający dotychczas głos, wyprzedzili kolejne zaplanowane punkty porządku obrad. Przypomniał szereg szczegółów z działalności dotychczasowego Towarzystwa oraz podniósł sprawę majątku, jego ewentualnego podziału, a także zbiorów bibliotecznych, jako

[19] Mgr Andrzej Rzempołuch, historyk sztuki, kierownik Działu Sztuki Dawnej w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

[20] Prof. Jerzy Okulicz-Kozaryn (1931–2012), archeolog, prehistoryk, prac. Uniwersytetu Warszawskiego.

[21] Chodzi o Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich powołane w 1989 r., kontynuujące tradycje Polskiego Towarzystwa Archeologicznego utworzonego w 1953 r.

[22] Prof. Anna Szyfer (1931–2018), etnografka, związana z Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, badaczka kultury ludowej Warmii i Mazur.

[23] Dr Halina Keferstein (1929–2003), wieloletnia kierowniczka Biblioteki Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, zajmowała się historią drukarstwa, książki i prasy na obszarze Warmii i Mazur.

[24] Mgr Władysław Ogrodziński (1918–2012), historyk, literat, działacz kultury, popularyzator historii Warmii i Mazur. Dyrektor programowy SSK „Pojezierze (1960–1962), organizator i Sekretarz Generalny Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie (1962–1970), dyrektor Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie (1970–1983).

majątku powierzonego w części przez Polskie Towarzystwo Historyczne[25]. Jego zdaniem nie należy zamykać działalności dotychczasowego Towarzystwa, bowiem od 30 lat miało ono charakter naukowy, a OBN był agendą instytutową. Dyskutant postawił pytanie: jakie elementy mogłyby się znaleźć w statucie nowego Towarzystwa, w stosunku do jego obecnego kształtu?

Doc. dr Janusz Jasiński zabierając ponownie głos, wyraził szereg wątpliwości w stosunku do tekstu projektowanego, nowego statutu – nowego Towarzystwa, a w konkluzji stwierdził, że nie ma przekonania czy tekst zaproponowany w takiej formie, będzie zaakceptowany. W sprawie przekazania majątku, doc. dr Janusz Jasiński przytoczył na marginesie porównanie do sytuacji, gdy podejmowano podobną decyzję o likwidacji majątku PZPR, przekazując go na rzecz SdRP[26].

Prof. dr hab. Tadeusz Maria Gelewski[27] [Olsztyn] w obszernych rozważaniach próbował wyjaśnić procedury [przeprowadzenia] dwóch wariantów przekształcenia bądź całkowitej zmiany oblicza dotychczasowego Towarzystwa OBN i nowo proponowanego Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego. W przypadku powołania nowego Towarzystwa – dodał mówca – należałoby dokonać wielu czynności proceduralnych w odniesieniu do zmian struktury i przekazania majątku. Przypomniał jednak, że intencją autorów było zachowanie statusu naukowego Towarzystwa, jako kontynuacji dotychczasowej struktury organizacyjnej, zmieniając jedynie obecną Radę Naukową Towarzystwa w Zarząd nowego ciała. Zastrzegł przy tym, że należałoby najpierw skonsultować tę sprawę z prawnikami. W konkluzji dyskutant jednak stwierdził, że w [poddanym pod dyskusję] projektach uchwał i statutu, brak jest przejrzystości.

Prof. Wojciech Wrzesiński stwierdził, że wypowiedź prof. [Tadeusza] Gelewskiego traktuje jako propozycję wykładni prawnej w przypadku rzeczywistej zmiany jednego ciała w nowe, jaka miałaby się dokonać. Podkreślił stanowczo, że należy przerwać dotychczasowe rozważania – jako przedwczesne i aby powrócić do dyskusji później, tzn. przy punkcie B, przewidującym dyskusję nad projektem statutu. Zaproponował, [że] jeżeli nie ma innych uwag formalnych związanych z porządkiem obrad, aby powrócić do porządku dziennego.

Ponownie głos w dyskusji zabrał mgr Andrzej Rzempołuch stwierdzając, że pkt. 9 porządku obrad nie jest adekwatny do celów zebrania. Cel bowiem jest znacznie poważniejszy i dotyczy nie tylko zmiany nazwy i poprawek w statucie, lecz zmian strukturalnych Ośrodka, które częściowo już się dokonały, w wyniku czego powstały dwa odrębne ciała.

---

[25] Chodziło tu o księgozbiór Stacji Naukowej PTH, który stanowił część zbiorów Biblioteki OBN.

[26] Mówca nawiązał do likwidacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w styczniu 1990 r. i szeroko komentowanego w tamtym czasie utworzenia Socjaldemokracji Rzeczpospolitej Polskiej (SdRP).

[27] Prof. Tadeusz Maria Gelewski (1922–2002), historyk, prawnik, wykładowca i prorektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie.

Doc. dr Edmund Wojnowski, poproszony o wyjaśnienie zasad rozdziału Towarzystwa OBN i części instytutowej OBN, wstrzymał się od odpowiedzi, zapowiadając jednocześnie szerszą informację na ten temat [przy omawianiu] odnośnego punktu porządku obrad.

Mgr Andrzej Rzempołuch, kontynuując swoją wypowiedź, zaproponował jednak w tej sytuacji wprowadzenie dodatkowego punktu [który powinien brzmieć]: „Powołanie Towarzystwa". Należy usankcjonować Towarzystwo w nowej postaci, której statut będzie następstwem. Można zachować ciągłość lub kontynuację celów działania, ale będzie to dotyczyć późniejszych uchwał. Nie chodzi tu tylko o przekształcenie się, lecz przede wszystkim o usankcjonowanie Towarzystwa w nowej postaci. W myśl takiego rozumienia, punkt [nr] 8 trzeba połączyć z [punktem nr] 10 – jako dyskusją nad statutem w nowej koncepcji. W tej kwestii poparcie swoje wyraził również prof. Janusz Małłek[28] [Toruń].

Przewodniczący obrad, prof. Stanisław Kawula zaproponował przeprowadzenie głosowania dotyczącego poprawek do porządku obrad, które zgłosili przedmówcy. Zebrani jednogłośnie zaaprobowali wprowadzenie zgłoszonych poprawek.

*

Następnie głos zabrał doc. dr Edmund Wojnowski. Wyjaśnił, że w wyniku powołania przez Wojewodę Olsztyńskiego[29] – Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, jako jednostki budżetowej Urzędu Wojewódzkiego, powstała szczególna sytuacja dotycząca samej nazwy, ponieważ nowo powstała jednostka utrzymała dotychczasową nazwę. Towarzystwo nie może posiadać tej samej nazwy. Musi też nastąpić zmiana w statucie Towarzystwa, które zostało wyodrębnione, gdyż jest to również inna jakość prawna. Nadanie tej samej nazwy dla części instytutowej i Towarzystwa powoduje kłopoty nie tylko pojęciowe, ale i formalno-prawne. Na posiedzeniu Rady Naukowej podjęto tę sprawę i przyjęto wniosek o zmianie nazwy Towarzystwa na Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie[30].

Wzajemną relację pomiędzy Towarzystwem a nową jednostką określają:

a/. Zarządzenie Wojewody (fragment),

b/. nadany przez Wojewodę statut jednostki.

[Następnie] doc. dr Edmund Wojnowski zacytował fragmenty obu dokumentów.

a/. […] „zalecam ścisłą współpracę jednostki z Towarzystwem, która powinna

[28] Prof. Janusz Małłek, historyk epoki nowożytnej, pracownik Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Doktor Honoris Causa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

[29] Funkcję wojewody olsztyńskiego w tym czasie pełnił dr Roman Przedwojski.

[30] Zebranie Rady Naukowej odbyło się w styczniu 1990 r.

zachować funkcje inspiratorskie, konsultacyjne i opiniujące w stosunku do OBN – jednostki".

b/. […] „Ośrodek ściśle współpracuje z Towarzystwem Naukowym im. Wojciecha Kętrzyńskiego (szczegółowe zasady współpracy określa porozumienie między Zarządem Towarzystwa a dyrektorem OBN)".

W dalszej części swojego wystąpienia, doc. dr Edmund Wojnowski poinformował zebranych, że w punkcie 7 porządku obrad przekazane zostaną informacje o intencjach, jakie przyświecały Komisji powołanej przez Radę Naukową do przygotowania dzisiejszego Walnego Zebrania w sprawie proponowanych zmian statutowych i treści działania nowego Towarzystwa[31]. Dopiero po tym sprawozdaniu, [Walne] Zebranie może przyjąć lub odrzucić propozycje Komisji. [Walne Zebranie] może też zadecydować o dalszej formie Towarzystwa. Doc. dr Edmund Wojnowski poinformował dodatkowo, że Rada Naukowa podjęła też decyzję o postawieniu do dyspozycji Wojewody Olsztyńskiego majątku OBN, gdyż bez tego nie mogłaby funkcjonować nowo powstała jednostka, a szczególnie [jej] część instytutowa.

Inne brzmienie punktu 9 porządku obrad zaproponowała prof. dr hab. Łucja Okulicz[32] (zamiast: „Zmiany w statucie" [powinno być] „uchwały Zgromadzenia Ogólnego Członków"). Przyjęto tę poprawkę większością głosów (dwie osoby wstrzymały się).

Następnie przewodniczący obrad dokonał wręczenia nowych nominacji na członków zwyczajnych OBN im. Wojciecha Kętrzyńskiego jednocześnie stwierdzając, że aktu tego należało dokonać dużo wcześniej. Nominacje odebrały osoby obecne [na sali]: prof. Tadeusz M. Gelewski, dr hab. Małgorzata Szostakowska[33] (odebrał mąż), mgr Andrzej Rzempołuch, mgr Robert Traba[34]).

Przewodniczący przypomniał zebranym, że protokół z poprzedniego Walnego Zebrania jest do wglądu na sali obrad i że po głosowaniu będzie mógł być przyjęty.

Sprawozdanie z działalności Rady Naukowej odczytał mgr Władysław Ogrodziński[35].

Sprawozdanie dyrektora OBN odczytał doc. dr Edmund Wojnowski[36].

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał mgr Romuald Odoj[37].

[przerwa w obradach Walnego Zebrania]

---

[31] Komisją, powołaną 26 II 1990 r., kierował mgr Władysław Ogrodziński.

[32] Prof. Łucja Okulicz (1933–1999), archeolog, związana z Instytutem Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie.

[33] Dr hab. Małgorzata Szostakowska, historyk, badaczka dziejów Warmii i Mazur oraz Prus Wschodnich, profesor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, a następnie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

[34] Prof. Robert Traba, historyk, kulturoznawca, działacz społeczny. Pracownik Stacji Naukowej PTH w Olsztynie. W latach późniejszych pracował w Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie, Instytucie Studiów Politycznych PAN, był dyrektorem Centrum Badań Historycznych w Berlinie.

[35] Nie załącza się.

[36] Nie załącza się.

[37] Nie załącza się.

Po przerwie, jako pierwszy głos w dyskusji zabrał mgr Władysław Ogrodziński, jako przedstawiciel Komisji powołanej przez Radę Naukową w dniu 26 lutego 1990 roku. Podkreślił, że nie wolno zaprzepaścić dorobku Ośrodka szczególnie, gdy instytucja ta ma duże zasługi dla olsztyńskiej humanistyki i uznanie w kraju. Wyraził nadzieję, że spodziewana stabilizacja w Polsce spowoduje pełne uregulowanie sytuacji nauki – głównie humanistyki. W dalszej części wystąpienia stwierdził, że wydzielenie agendy instytutowej do dyspozycji wojewody, należy uznać za rozwiązanie doraźne. Utrzymanie Towarzystwa Naukowego jest jednoznaczne z organizacją i koordynowaniem środowiska humanistycznego w Olsztynie, a także utrzymaniem kontaktów ogólnopolskich. Generalnie – stwierdził dyskutant – nie wolno nam zrywać z tradycjami Ośrodka.

W dalszej części wystąpienia mgr Ogrodziński wyraził pogląd, że musi istnieć współdziałanie Towarzystwa Naukowego i części instytutowej OBN. Majątek Towarzystwa powinien być powierzony Instytutowi, a nie przekazany. Za pewnik uważał konieczność kontynuacji działań Ośrodka, lecz problemem pozostanie nazwa. Stwierdził, że może pozostać nazwa Towarzystwo Naukowe OBN, tylko w jaki sposób odróżnić je wtedy od OBN – Instytutu. Zaproponował więc, aby nazwa brzmiała: Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego oraz Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego (ewentualnie przyjąć propozycję doc. dr. Edmunda Wojnowskiego, a więc Instytut Mazurski). Jest to sprawa do przedyskutowania.

Mgr Roman Marchwiński[38] [Olsztyn] zwrócił się z pytaniem, czy wnioski Komisji były opiniowane przez kogoś (np. przez Urząd Wojewódzki?) Kwestie tę wyjaśnił mgr Władysław Ogrodziński mówiąc, że wnioski Komisji zostały przedstawione podczas wizyty u wojewody w sposób podobny do tego, w jaki zostały przedstawione obecnie. Wojewoda nie miał zastrzeżeń.

W dalszej części Walnego Zebrania doc. dr hab. Stanisław Szostakowski[39] [Olsztyn] (chwilowo zastępujący prof. Kawulę) otworzył dyskusję nad sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej i Komisji powołanej przez Radę Naukową (na której czele stał Władysław Ogrodziński).

Głos zabrał prof. dr hab. Tadeusz M. Gelewski. Nawiązując do wyjaśnienia mgr. Władysława Ogrodzińskiego zapytał, jak należy rozumieć art. 2 proponowanego statutu: „Towarzystwo jest stowarzyszeniem zarejestrowanym, posiada osobowość prawną". Czy jest to twierdzenie czy jest to powiedziane *in spe*? Bo jeżeli jest zarejestrowane, to jest to kontynuacja poprzedniego stanu i posiada [ono] osobowość prawną. Jeżeli art. 2 oznacza kontynuację, to w art. 1 powinien być dopisek, że jest to

[38] Dr Roman Marchwiński, historyk, archiwista.

[39] Dr hab. Stanisław Szostakowski (1929–1994), historyk związany z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Olsztynie, dziekan Wydziału Humanistycznego i prorektor tej uczelni. Zainteresowania badawcze koncentrował na historii XIX w., w tym Wielkiej Emigracji. Autor podręczników szkolnych.

kontynuacja. Głos zabrał mgr Władysław Ogrodziński. Wyjaśnił, że jest to kontynuacja i po prostu samo Towarzystwo dokonuje zmian w swoim statucie.

Mgr Romuald Odoj[40] [Olsztyn] zaproponował, aby zostawić nazwę: Towarzystwo Naukowe OBN im. Wojciecha Kętrzyńskiego, a dokonać zmian tylko w statucie, który i tak wymaga znacznego „oczyszczenia". Dlatego też niezbędne jest powołanie specjalnej komisji do jego ujednolicenia, komisji powołanej przez Walne Zebranie, a nie przez Prezydium. Na potwierdzenie tezy o konieczności zmian w statucie, mgr Romuald Odoj podał kilka przykładów. Art. 5 proponowanego statutu oznacza organizację od nowa Towarzystwa Naukowego, co jest przecież zbędne, bowiem Towarzystwo już jest. Poza tym mówca miał zastrzeżenia do pojęcia „umowa", znajdującego się w projekcie statutu, ponieważ określenie to oznacza dwóch kontrahentów, a więc w naszym przypadku Zarząd Towarzystwa i dyrektora OBN. W dalszej części wystąpienia mgr Odoj wskazał kilka niezręcznych sformułowań, które znalazły się w projekcie statutu. Dotyczyło to słów: „powierza" – nie wiadomo – odpłatnie czy nie…, a [w ogóle] czy Walne Zebranie ma prawo „powierzać"?. „Powierzać" może Zarząd z upoważnienia Walnego Zebrania, które może to akceptować lub nie. „Zabezpiecza" – inne jest znaczenie słownikowe tego wyrazu, a inne slangowe. Cały statut [zdaniem mówcy] powinien być zapisany w języku prawniczym. Zaznaczył, że skonkretyzować należy także słowo „wspierać".

W dalszej części wystąpienia [Romuald Odoj] zwrócił uwagę na to, że w projekcie statutu nie można pominąć trzech zasadniczych kierunków działalności Towarzystwa, a więc funkcji inspirującej, konsultacyjnej i opiniodawczej (funkcje te zostały wcześniej przytoczone przez doc. Wojnowskiego za Zarządzeniem Wojewody Olsztyńskiego).

Następny głos w dyskusji zabrał ponownie prof. Tadeusz M. Gelewski który stwierdził, że mienie we władaniu ma OBN – jako instytut badawczy i jeżeli Towarzystwo Naukowe ma kontynuować działalność – to musi mieć możliwość korzystania ze zbiorów Instytutu. W konsekwencji czego jest art. 5 – a więc zawarcie umowy, który to sankcjonuje. Dalej mówca powiedział, że wcale nie oznacza to, że Towarzystwo nie może prowadzić samodzielnych badań oraz, że nie może gromadzić zbiorów we własnym zakresie. Umowa nie jest wadliwa. Następnie prof. Gelewski przyznał rację mgr. Odojowi, że projekt statutu jest zbyt ogólnie sformułowany i zaradzić temu mógłby w dużej mierze szczegółowy aneks. Na zakończenie dodał, że Towarzystwo bez pomocy i wsparcia instytutu, nie będzie mogło wykonywać swoich zadań – i odwrotnie – instytutowi potrzebne jest Towarzystwo. Prof. Gelewski zaproponował, by uznać umowę za prawdziwą, za wyjątkiem sytuacji, gdy jedna ze stron zgłosi konkretny sprzeciw.

[40] Romuald Odoj (1931–2018), archeolog, muzealnik, konserwator zabytków, prezes olsztyńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Archeologicznego.

Kolejnym dyskutantem był prof. dr hab. Wiesław Bieńkowski[41] [Kraków]. Przede wszystkim poparł myśl o powołaniu komisji, mającej na celu opracowanie szczegółowych poprawek do projektu statutu. Następnie zajął się dwoma kwestiami. Po pierwsze rozważał sprawę [przyszłego] stosunku Zarządu Towarzystwa Naukowego do Rady Naukowej OBN. Mówił o instytucjonalnym związaniu wyłonionych przez Zarząd kandydatów do Rady Naukowej. Zaproponował, aby może część Prezydium Zarządu stanowiłaby część Prezydium Rady Naukowej. W ten sposób zachowana zostałaby więź pomiędzy ludźmi nauki z różnych dziedzin czy środowisk naukowych. Poza tym – zdaniem mówcy – Zarząd powinien ustalić takie kandydatury, które zaakceptuje wojewoda. Drugą kwestią poruszoną przez prof. Bieńkowskiego była istotna korekta punktu 2 w art. 3. W zdaniu mówiącym o tym, że Towarzystwo Naukowe współdziała z PAN i z Instytutem Badawczym [mowa o OBN], należałoby dodać po PAN – także PAU.

Mgr Andrzej Rzempołuch powiedział, że statut będący kalką dotychczasowego, nie przystaje do struktury nowego Towarzystwa. Wskazał na pewną nieścisłość wyrażającą się w tym, że uchwała stwierdza, że majątek powierza się na podstawie odrębnej umowy, a ta z kolei umowa nic nie wspomina o powierzeniu majątku w użytkowanie. Poza tym w umowie osobą prawną, która powierza, jest Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego, zaś uchwała mówi o Towarzystwie Naukowym OBN – co jest oczywistą niekonsekwencją. Mgr A. Rzempołuch wyraził też wątpliwość w stosunku do sformułowania, iż uchwała jest podejmowana w imieniu OBN, który w zasadzie nie wiadomo czy istnieje. W konsekwencji stwierdził, że oba dokumenty należy powtórnie zredagować, z uwzględnieniem norm prawnych. Następnie mówca ponownie zajął się sprawą statutu Towarzystwa. Jeżeli OBN – jako instytucja – przewiduje powiązania z Towarzystwem, to powinno to być zamieszczone w formie odnośnego sformułowania w statucie Towarzystwa. Brak jednak takiego odnośnika, a stwierdzają to tylko aneksy. Na zakończenie swojego wystąpienia, mgr Rzempołuch zaproponował, aby w art. 3, po PAU dopisać nazwę Towarzystwa i dopiero potem: „i innych instytucji naukowo-badawczych".

Następnie głos w dyskusji zabrała mgr Genowefa Kmieć-Baranowska [Urząd Wojewódzki, Olsztyn]. Poinformowała zebranych, że tworząc jednostkę gospodarczą – OBN[42], nie sprecyzowano wielu kwestii prawnych. Powód – to pośpiech. Decyzją WRN powstała instytucja (OBN), a więc ludzie i majątek instytucji. Mówczyni stwierdziła też, że w dniu dzisiejszym, stan prawny OBN nie jest jasny. Na przykład brak jest zupełnie w Zarządzeniu wojewody informacji na temat przejęcia majątku. Dopiero prawo ureguluje kwestię czy Towarzystwo Naukowe będzie decydowało

[41] Prof. Wiesław Bieńkowski (1926–1999), historyk, bibliograf. Zawodowo związany z Uniwersytetem Jagiellońskim oraz Instytutem Historii PAN.

[42] Chodzi o jednostkę badawczo-rozwojową OBN.

o majątku i czy będzie nim w ogóle dysponowało. Stwierdziła dalej, że żadne podjęte podczas Walnego Zebrania uchwały nie będą władne, jeżeli nie będą zgodne z prawem, które dopiero zostanie ustalone. Nie jest istotne czy powołana zostanie komisja czy też nie, bowiem sprawy te zostaną i tak uregulowane z urzędu. W związku z tym, dyrektor Kmieć-Baranowska stwierdziła, że dalsza dyskusja nad tymi sprawami mija się z celem. Dodała również, że nie Walne Zebranie powinno o takich szczegółach debatować. Treść umowy to sprawa administracyjna pomiędzy dyrektorem [OBN] a Zarządem Towarzystwa [Naukowego]. Na zakończenie mówczymi dodała, że Urząd Wojewódzki zobowiązuje się sprawę majątku uregulować w uzgodnieniu z nowymi władzami OBN i w porozumieniu z Zarządem Towarzystwa.

Następny głos w dyskusji zabrał doc. dr Edmund Wojnowski. Przypomniał, jak trudna była sytuacja na początku bieżącego roku. Od stycznia [1990 r.] OBN mógł upaść ze względu na brak źródeł utrzymania. Jedynie dobra wola przedstawicieli władz (przewodniczącej WRN – Ireny Mierzejewskiej-Grabowskiej[43] oraz [członków] Komisji Kultury WRN) doprowadziła do faktu wprowadzenia do projektu budżetu województwa olsztyńskiego paragrafu 77 (Nauka), gdzie znalazły się wydatki OBN na kwotę pół miliarda złotych. Mówca zaznaczył, że Przewodnicząca WRN oraz Wojewoda Olsztyński wystąpili do ministra kierownika Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń[44], z wnioskiem o wyrażenie zgody na erygowanie przez WRN nowej jednostki prawno-finansowej. Obecna nazwa jednostki brzmi (jak wynika u umowy): Ośrodek Badań Naukowych. Jednostka Badawczo-Rozwojowa w Olsztynie. Doc. dr Edmund Wojnowski przypomniał, że Ośrodek został powołany jako instytucja, na mocy ustawy z 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych[45]. Dodał, że lepszej ustawy do tej pory nie ma i w związku z tym, ta jest prawem. W dalszej części swojego wystąpienia mówca podkreślił, że przygotowując projekt statutu, szukano kompromisu pomiędzy interesem Towarzystwa [Naukowego] a wymogami ustawy. Przepisy zawarte w Zarządzeniu i w statucie, mówiące o współpracy Ośrodka z Towarzystwem Naukowym, nie wynikają z treści ustawy, lecz są dobrą wolą Wojewody. Następnie doc. Wojnowski wyjaśnił, że warunkiem erygowania Ośrodka było postawienie do dyspozycji Wojewody majątku oraz, że zapisy w statucie i w Zarządzeniu Wojewody o powołaniu OBN, stwarzają możliwości oddziaływania Towarzystwa Naukowego na instytut. Na zakończenie wyraził nadzieję, że nowa ustawa o szkolnictwie wyższym spowoduje większą samodzielność i samorządność w działaniu Towarzystwa oraz, że stan faktyczny, jaki jest obecnie, należy uważać za

[43] Irena Mierzejewska-Grabowska, lekarz pediatra, w latach 1989–1990 przewodnicząca Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie.

[44] Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń (istniał w latach 1984–1991), jednostka będąca aparatem wykonawczym Komitetu ds. Nauki i Postępu Technicznego.

[45] Ustawa z dnia 25 VII 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych, Dz.U. 1985 nr 36, poz. 170.

optymalny w danych warunkach. Dobre nadzieje dyktuje również fakt, że wojewoda olsztyński zainteresowany jest [dalszym] istnieniem i rozwojem OBN.

Prof. Wojciech Wrzesiński stwierdził, że po wyjaśnieniach mgr Elżbiety Kmieć-Baranowskiej i doc. dr. Edmunda Wojnowskiego, nie sposób będzie podjąć uchwał, które odpowiadałyby stanowi prawnemu i które nabrałyby mocy obowiązującej. Można jedynie wypowiedzieć się na temat, czy kierunki zmian zaproponowanych są słuszne, czy należy zlikwidować stare Towarzystwo i zawiązać nowe, czy kontynuować działalność dotychczasowego? Zaproponował, by dokonać wyboru komisji, która opracuje różne warianty statutu, które z kolei przedstawione na drugiej części Walnego Zebrania (jesienią), zostaną przedyskutowane i skonkretyzowane.

Prof. Jerzy Okulicz zaznaczył, że należy przygotować merytoryczne wskazania dla komisji, którą trzeba powołać. Poza tym – zauważył – że zarówno Towarzystwo, jak i instytut naukowy, powinny w głównej mierze zajmować się regionalizmem. Zaproponował również nowe sformułowanie art. 4 w sposób następujący: „Celem Towarzystwa jest inspirowanie i popieranie oraz propagowanie działalności naukowo-badawczej na rzecz wszechstronnego poznania regionu Warmii i Mazur, jego przeszłości i czasów współczesnych, popieranie inicjatyw środowisk naukowych, podejmowanych w interesie regionu". Na zakończenie mówca stwierdził, że ograniczenie działalności Towarzystwa tylko do nauk społecznych jest nieadekwatne do rzeczywistości

Głos ponownie zabrała mgr Elżbieta Kmieć-Baranowska wyjaśniając, że statut Ośrodka jest niedoskonały i zostanie na pewno radykalnie zmieniony. Zawarte obecnie tam powiązania między Towarzystwem a Instytutem, będą anulowane w przyszłym statucie. Mówczyni wyraziła zdanie, że lepiej stałoby się, gdyby na dzisiejszym Walnym Zebraniu wybrano nowe (odrębne) władze Towarzystwa [Naukowego], aby nowa władza Ośrodka miała z kim rozmawiać. Na zakończenie dodała, że nowy statut nie powinien dublować wielu spraw [odrębnych dla Towarzystwa Naukowego i dla Ośrodka Badań Naukowych]. Ośrodek i Towarzystwo będą całkiem odrębnymi jednostkami.

***

Dr Andrzej Skrobacki[46] [Olsztyn] podjął sprawę kontynuowania tradycji OBN wypracowanych w ciągu jego trzydziestoletniej historii. Mówca uważał, że nie można mówić o tych latach w samych superlatywach, bowiem wielokrotnie Ośrodek nie akceptował i nie zajmował się sprawami niezwykle istotnymi. Dotyczyło to m.in. sprawy Warmiaków, którzy masowo opuścili region. Dr Skrobacki zadał zebranym pytanie: „czy rzeczywiście wszystko ma być kontynuowane tak jak dawniej?". Stwierdził, że

[46] Dr Andrzej Skrobacki (1928–1992), lekarz, historyk medycyny.

Ośrodek przez wiele lat był „pasem transmisyjnym" czynników politycznych i że nikt nie gwarantuje, że w obecnych, nowych czasach, wszystko będzie w porządku. Wyraził [także] pogląd, że [nowym] statutem powinna zająć się kilkuosobowa komisja, a nie Walne Zebranie, które powinno debatować nad sprawami rzeczywiście istotnymi, takimi jak kierunki badań Ośrodka. Na zakończenie wystąpienia mówca poddał krytyce pracowników naukowych Ośrodka, mających zbyt nikłe osiągnięcia naukowe, przy jednoczesnym zbyt małym angażowaniu się tychże w życie naukowe Olsztyna i kraju.

Jako następny głos w dyskusji zabrał doc. dr hab. Janusz Jasiński. Kontynuując myśl dr. Skrobackiego stwierdził, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat nikt z pracowników OBN nie zdobył stopnia naukowego. Marazm pracowników naukowych i dyrekcji w latach ostatnich kontrastuje z pierwszym dziesięcioleciem istnienia Ośrodka, gdy była większa prężność [instytucji] i autorytet OBN w kraju. Dobrą inicjatywą – zdaniem doc. Jasińskiego – było podjęcie badań niemcoznawczych. Mankamentem jednak okazało się to, że ok. 90% tematów swoim profilem odpowiadało bardziej „Komunikatom Mazursko-Warmińskim" niż „Olsztyńskim Studiom Niemcoznawczym". W tej sytuacji niepokoi fakt, że ukazały się trzy numery „OSN", zaś Komunikatów (będących przecież kwartalnikiem) – jeden numer [połączony] (1–4 z 1989 roku). Nazwa musi odpowiadać tematyce. Dyskutant podał kilka tematów, które wymagały badań, lecz od lat nie były podejmowane (biografie: Wojciecha Kętrzyńskiego i Gustawa Gizewiusza, kwestia ludności niemieckiej mieszkającej na Warmii i Mazurach). Wiązało się to z zarzutem skierowanym do doc. dr. Edmunda Wojnowskiego, który będąc dyrektorem OBN, nie zajmował się tematyką regionalną. Doc. dr hab. Janusz Jasiński powiedział, że w związku z brakiem kadry naukowej w Ośrodku, nie wolno [dopuścić], aby ta istniejąca, wyręczała w badaniach inne ośrodki w kraju, zaniedbując jednocześnie tematy regionalne. Jedynym wyjściem z tej sytuacji – zdaniem doc. Jasińskiego – jest powrót do korzeni, do założeń programowo-badawczych dawnego Ośrodka, kontynuującego dzieło Instytutu Mazurskiego i Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego, co zostało zahamowane poprzez ugięcie się przed czynnikami politycznymi, preferującymi współczesność – jako temat badawczy[47]. Odzwierciedleniem tego była liczba etatów historyków i dla badaczy zajmujących się problemami współczesności. Dalszym postulatem doc. Janusza Jasińskiego było głębokie przeanalizowanie profilu badawczego OBN z propozycją przeprofilowania badań socjologicznych na kierunek usługowy wobec historii oraz powrotu do badań

[47] Instytut Mazurski, utworzony jeszcze w czasie wojny przez grupę osób związaną ze Związkiem Mazurów, od 1945 r. usytuowany w Olsztynie, inspirował badania dotyczące przeszłości regionu. Po 1948 r. przekształcony w Stacją Naukową Instytutu Zachodniego. Od 1953 r. była to Stacja Naukowa PTH w Olsztynie. Prof. Janusz Jasiński nawiązując do działań prowadzonych przez wspomniane instytucje zwrócił uwagę, że OBN, uznawany za kontynuatora tamtych jednostek, powinien bardziej skupić się na badaniach historii regionu.

kultury ludowej, etnografii. Niech zaistnieje podział ról, niech na przykład ekonomią zajmuje się Akademia Rolniczo-Techniczna. Swoje wystąpienie doc. Janusz Jasiński zakończył stwierdzeniem, że na pracowników Ośrodka czeka bardzo wiele tematów dotychczas nie badanych (np. Armia Czerwona na Warmii i Mazurach w 1945 r., problem szabrownictwa).

Jako kolejny głos zabrał dr Jerzy Sikorski[48] [Olsztyn]. Stwierdził, że dalsza dyskusja nie może być owocna w tej sytuacji, gdy nie są w pełni znane losy OBN, a szczególnie dlatego, że Ośrodek ma być odrębny od Towarzystwa. Zaproponował, aby do czasu drugiej części Walnego Zebrania [tymczasowo] przekształcić Radę Naukową w Zarząd Towarzystwa Naukowego oraz aby przyjąć zmiany w statucie, bowiem mimo, że jest niedoskonały, to przecież jego istnienie sankcjonuje istnienie Towarzystwa. Następnie należałoby – zdaniem dr. Sikorskiego – powołać Komisję do dopracowania tego statutu.

*

W dalszej części Walnego Zebrania prof. dr hab. Janusz Małłek [Toruń] odczytał uchwałę Rady Naukowej w sprawie oceny działalności dyrektora OBN: „Dyrekcja OBN w szczególnie trudnych warunkach ekonomicznych i kadrowych, nie tylko prowadziła wielostronną działalność statutową, ale również zadbała o organizacyjne i materialne podstawy dalszej działalności naukowej placówki. Na podkreślenie zasługuje dbałość o dodatkowe środki finansowe na badania naukowe, konferencje i seminaria z udziałem miejscowych i zamiejscowych specjalistów, organizację wartościowej bazy wydawniczej Ośrodka. W okresie zagrożenia egzystencji Ośrodka, wskutek wygaśnięcia finansowania przez Państwo, dyrekcja z wielką kompetencją i energią wypracowała warunki [do] przekształcenia OBN zgodnie z możliwościami formalno-prawnymi".

W dalszej części, prof. Janusz Małłek powiedział, że popiera wszelkie dotychczasowe głosy, które postulują zmiany „na lepsze". Stwierdził, że potrzeba jedności, bowiem nie chodzi o ambicje poszczególnych osób, lecz o wspólny cel, jakim jest olsztyńska humanistyka, której dorobku nie wolno zaprzepaścić. Prof. Janusz Małłek przy okazji wyraził żal, że na Walne Zebranie nie zostali zaproszeni senatorowie i posłowie z województwa olsztyńskiego.

Kolejnym dyskutantem był mgr Roman Marchwiński, który przy okazji Walnego Zebrania OBN wyraził szereg krytycznych uwag na temat olsztyńskiej humanistyki. Przypomniał inicjatywy kulturalne, które w ostatnich latach – nie z braku funduszy – zostały zaprzepaszczone. Dotyczyło to polityki książkowej Wydawnictwa

[48] Dr Jerzy Sikorski, historyk, od 1963 r. związany z Ośrodkiem Badań Naukowych, w latach 1970–1983 dyrektor tej instytucji. Następnie dyrektor Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie (1983–1987). Biograf Mikołaja Kopernika.

„Pojezierze”[49], które rozwiązało umowy wydawnicze na trzy wartościowe pozycje („Encyklopedia Warmii i Mazur” oraz książki: Wojciecha Wrzesińskiego, „Stereotyp Niemca w Polsce”[50] i Janusza Małłka, „Poczta Królewiecka”). Mówca zaproponował, aby właśnie Ośrodek przejął wydanie tych pozycji, tym bardziej, że prace redakcyjne nad nimi są już w końcowej fazie. Postulował również ukierunkowanie badań historycznych pod kątem związków kulturowych Warmii i Mazur z Rzeczpospolitą. Na zakończenie Roman Marchwiński powiedział, że bezwzględnie należy utrzymać wydawanie „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”.

Doc. dr hab. Janusz Witkowski [Warszawa] podzielił się z zebranymi swoimi odczuciami po przeanalizowaniu sprawozdań [z działalności] OBN. Pierwsze spostrzeżenie – to fakt, że dorobek jest znaczny, drugie – że jednak trochę zbyt jednostronny, nierównomierny z punktu widzenia poszczególnych dyscyplin naukowych. Uważał, że w najbliższym czasie nie mogą być zaniedbywane inne dziedziny badań – na rzecz historii. Doc. J. Witkowski zwrócił uwagę na ekonomię, demografię i socjologię. Przypomniał jednocześnie, że istniała w przeszłości pewna więź i wymiana doświadczeń pomiędzy przedstawicielami tychże nauk z historykami. Nawiązując do problemu braków kadrowych, dyskutant poradził, aby Ośrodek w przyszłości częściej korzystał z pomocy pracowników nieetatowych.

Prof. Wojciech Wrzesiński nawiązał do problemu kadry naukowej Ośrodka. Stwierdził, że do przeszłości należą czasy, gdy OBN mógł opierać się na pracy amatorskiej, natomiast [obecnie] przyszłość Ośrodka zależy od ukształtowania odpowiedniego zespołu profesjonalistów. Mówca nie zgodził się z częścią zarzutów dr. Skrobackiego przypominając, że sam wielokrotnie krytykował publicznie złe zjawiska w Ośrodku. [Nawiązując do zachodzących przekształceń strukturalnych] powiedział dalej, że OBN nie może być tylko placówką Wojewody, musi być powiązany z polską humanistyką, szczególnie, że problematyka badań olsztyńskich naukowców często wykracza poza tematykę regionalną. Prof. W. Wrzesiński wyraził też zaniepokojenie brakiem współpracy pomiędzy pracownikami OBN i WSP[51], mimo, że możliwości [takie] istnieją. Dyskutant, odpowiadając na postawione przez dr. Skrobackiego pytanie stwierdził, że podtrzymać należy oczywiście tylko dobre tradycje Ośrodka, wykorzystać wszystko to, co było dobre w jego historii.

Prof. Tadeusz M. Gelewski podejmując temat współpracy OBN i WSP powiedział, że ze strony WSP nigdy nie było niechęci w stosunku do OBN. Uczelnia wielokrotnie proponowała współpracę, lecz [to] Ośrodek nie przejawiał zainteresowania. Przyznał, że wiele publikacji pracowników WSP zostało wydanych przez OBN, co jednak – ku jego zdziwieniu – nie zostało do tej pory powiedziane. Prof. Gelewski w pełni zgodził się ze swoimi przedmówcami, którzy zarzucili pracownikom

[49] Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze” istniało od listopada 1956 r. Prowadziło własne wydawnictwo.

[50] Ostatecznie w wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego wydana została książka pod redakcją Wojciecha Wrzesińskiego, zatytułowana: *Wokół stereotypów Polaków i Niemców*, Wrocław 1993.

[51] Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie, uczelnia utworzona w 1974 r. na bazie Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, działającej od 1969 r.

naukowym Ośrodka – mierne postępy w podnoszeniu swoich kwalifikacji. Powracając do sprawy statutu, mówca stwierdził, że dyskusja na ten temat, wobec zaistniałej sytuacji, nie ma sensu oraz, że Walne Zebranie pod tym kątem nie zostało dostatecznie przygotowane. Dodał ponadto, że dyskutować można jedynie na temat przyjęcia sprawozdania z poprzedniego Walnego Zebrania i na temat podjęcia decyzji o przeniesieniu dalszego ciągu obecnego zebrania na jesień tego roku.

Mgr Andrzej Rzempołuch optował jednak za tym, aby określić podczas obecnego posiedzenia – czym ma być Towarzystwo, przyjmując założenie, że Ośrodek jest już jednostką niezależną od Towarzystwa. Należy się także zastanowić, czy program Towarzystwa ma dublować zadania Ośrodka i przez to wzmacniać go, czy też Towarzystwo ma działać równolegle, z własnym programem. Mówca zaproponował, aby Towarzystwo miało jednak swój własny, oryginalny program.

Następnie głos zabrał prof. dr hab. Stanisław Gierszewski[52] [Gdańsk]. Popierając przełożenie drugiej tury Walnego Zebrania na jesień, przypomniał wniosek prof. W. Wrzesińskiego o przekształceniu Rady Naukowej w Tymczasowy Zarząd, który pracowałby nad optymalnym wykształceniem profilu [działalności] Towarzystwa. Ów wniosek, poparty został również przez doc. dr. hab. Jana Powierskiego[53] [Gdańsk], który zgłosił wniosek, by propozycje tę poddać pod głosowanie.

Mgr Władysław Ogrodziński wyjaśnił wówczas, że nie ma potrzeby głosowania, bowiem na mocy statutu, Rada Naukowa [OBN] jest Zarządem Towarzystwa [Stowarzyszenia], a więc w tej sytuacji, do czasu uchwalenia nowego, obowiązuje dawny statut. Doc. dr Janusz Jasiński w tej sytuacji zapytał, jak może Zarząd, w oparciu o statut obecnej Rady [Naukowej], kontynuować pracę, gdy nie wiadomo, kiedy Wojewoda mianuje nową Radę Naukową. Może przecież nastąpić sytuacja, gdy istnieć będą równolegle dwie Rady [Naukowe]. Dyskutant zapytał również, jakie w tej sytuacji będą kompetencje starej Rady?

Kwestie te wyjaśnił doc. dr Edmund Wojnowski mówiąc, że stara Rada Naukowa będzie miała jedynie kompetencje Zarządu, zaś Wojewoda będzie miał prawo niektórych członków starej Rady Naukowej powołać do nowej. Stara Rada Naukowa przestaje pełnić swoje funkcje w stosunku do Instytutu.

Na zakończenie, przewodniczący Walnego Zebrania przedstawił dwie uchwały do przegłosowania:

1/. o przyjęciu sprawozdania i udzieleniu absolutorium Radzie Naukowej i dyrektorowi OBN,

[52] Prof. Stanisław Gierszewski (1929–1993), historyk specjalizujący się w badaniach obszaru Pomorza Nadwiślańskiego. Zajmował się historią gospodarki morskiej. Członek Komitetu Nauk Historycznych PAN. Zawodowo związany z Uniwersytetem Gdańskim.

[53] Prof. Jan Powierski (1940–1999), historyk, mediewista specjalizujący się w badaniach stosunków polsko-pruskich, historią ludów bałtyckich, Zakonem Krzyżackim. Członek Komitetu Nauk Historycznych PAN. Zawodowo związany z Uniwersytetem Gdańskim.

2/. o kontynuacji Walnego Zebrania jesienią tego roku (na wniosek prof. W. Wrzesińskiego dodano do tej uchwały zobowiązanie, aby dotychczasowa Rada Naukowa przygotowała dokumenty niezbędne do podjęcia decyzji w sprawie dalszych losów OBN).

Pierwszą uchwałę zebrani przyjęli przy jednym głosie wstrzymującym się, a drugą przyjęto jednomyślnie.

Na zakończenie Walnego Zebrania, na wniosek skarbniczki Czesławy Kupisz, odbyło się głosowanie w sprawie składek członkowskich. Przyjęto wniosek, aby składka roczna wynosiła 10 tys. złotych.

Mgr inż. Piotr Grabowski
Mgr Ryszard Tomkiewicz

Fot. 1. Walne Zebranie OBN, 27 IV 1990 r., od lewej Władysław Ogrodziński, Edmund Wojnowski, Stanisław Kawula, fot. Piotr Grabowski

Fot. 2. Walne Zebranie OBN, 27 IV 1990 r., fot. Piotr Grabowski

## BIBLIOGRAFIA

**Akty prawne**

„Dziennik Ustaw"
1985, nr 36, poz. 170, Ustawa z dnia 25 VII 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych.
1990, Nr XIV/73/90, Uchwała WRN w Olsztynie z dnia 28 II 1990.

**Opracowania**

Achremczyk S., *Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. 1961–2005*, Olsztyn 2007.
– *Olsztyńskie środowisko naukowe. 1945–2005*, w: *Olsztyn 1945–2005. Kultura i nauka*, red. S. Achremczyk, W. Ogrodziński, Olsztyn 2006.
*Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w roku 1968. Sprawozdanie z działalności i posiedzeń*, red. J. Judziński, Olsztyn 1969.
*Wokół stereotypów Polaków i Niemców*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1993

# SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Rafał Panfil, *Realizacja kontraktu na ekonomię malborską z lat 1651–1653 przez ekonoma Zygmunta Guldensterna* ..... 141

Krzysztof Czermański, *Niemieccy zbrodniarze wojenni, członkowie załóg obozów koncentracyjnych KL Auschwitz i KL Stutthof odbywający kary więzienia w latach 1946–1957 w Centralnym Więzieniu w Sztumie* ..... 161

Andrzej B. Krupa, *Stowarzyszenie PAX i Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne w utworzonych w wyniku reformy administracyjnej 1975 roku województwach w latach 70. XX w. na przykładzie województwa elbląskiego. Przyczynek do dziejów* ..... 193

MISCELLANEA

Zenona Rondomańska, *Bolesław Chrobry w utworach kompozytorów i muzyków amatorów* ..... 213

Joanna Szydłowska, *O promocji miejsc, pamięci i genealogii. Potencjał komunikacyjny receptur kulinarnych Agaty Grzegorczyk-Wosiek* ..... 237

ŹRÓDŁA

Ryszard Tomkiewicz, *Protokół z Walnego Zebrania OBN (27 IV 1990 r.)* ..... 257

# CONTENTS

ARTICLES AND PAPERS

Rafał Panfil, *Implementation of the 1651–1653 contract for the Malbork economy by Sigmund Guldenstern* ..... 141

Krzysztof Czermański, *German war criminal, crew members KL Auschwitz and KL Stutthof concentration camps serving prison sentences in 1946–1957 in the Central Prison in Sztum* ..... 161

Andrzej B. Krupa, *The PAX Association and the Christian Social Association in the newly created provinces as a result of the administrative reform of 1975 in the 1970s on the example of the Elbląg province. A Contribution to the History* ..... 193

MISCELLANEA

Zenona Rondomańska, *Bolesław Chrobry in the works of composers and amateur musicians* ..... 213

Joanna Szydłowska, *About the promotion of places, memory and genealogy. Communication potential of culinary recipes Agata Grzegorczyk-Wosiek* ..... 237

SOURCES

Ryszard Tomkiewicz, *Minutes of the General Meeting of the OBN (27 IV 1990)* ..... 257

# INHALTSVERZEICHNIS

ARTIKEL UND MATERIALIEN

Rafał Panfil, *Umsetzung des Vertrags von 1651–1653 für die Malborker Wirtschaft durch den Ökonom Sigismund Guldenstern*.....141

Krzysztof Czermański, *Deutsche Kriegsverbrecher, Angehörige des Personals der Konzentrationslager Auschwitz und Stutthof, die zwischen 1946 und 1957 im Zentralgefängnis in Stum eine Haftstrafe verbüßten*.....161

Andrzej B. Krupa, *Die PAX-Vereinigung und die Christlich-Soziale Vereinigung in den Woiwodschaften, die im Zuge der Verwaltungsreform von 1975 in den 1970er Jahren nach dem Vorbild der Woiwodschaft Elbląg entstanden sind. Ein Beitrag zur Geschichte*.....193

MISCELLANEA

Zenona Rondomańska, *Bolesław Chrobry in den Werken von Komponisten und Amateurmusikern* .....213

Joanna Szydłowska, *Über die Förderung von Orten, Erinnerung und Genealogie. Das Kommunikationspotenzial der kulinarischen Rezepte von Agata Grzegorczyk-Wosiek*.....237

SOURCES

Ryszard Tomkiewicz, *Protokoll der Generalversammlung von Ośrodek Badań Naukowych (27.04.1990)*.....257